



# e-PRZEGLĄD ARBITRAŻOWY

Nr 3-4 (18-19)/2014



KAPITAŁ LUDZKI  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



#### RADA NAUKOWA:

dr hab. Łukasz Błaszczak, prof. dr hab. Maria Dragun-Gertner,  
dr Beata Gessel Kalinowska vel Kalisz, prof. dr hab. Jadwiga Pazdan,  
prof. dr hab. Jerzy Poczobut, prof. dr hab. Jerzy Rajski,  
prof. dr hab. Marek Michalski, prof. dr hab. Andrzej Szumański

#### KOLEGIUM REDAKCYJNE:

prof. dr hab. Jadwiga Pazdan  
dr hab. Piotr Zapadka

#### REDAKTOR NUMERU:

dr Beata Gessel-Kalinowska vel Kalisz

#### SEKRETARZ REDAKCJI:

Agnieszka Różalska-Kucal, [arozalska@pkpplewiatan.pl](mailto:arozalska@pkpplewiatan.pl)

#### PROJEKT GRAFICZNY I SKŁAD:

Graffidea, [www.graffidea.pl](http://www.graffidea.pl)

ISSN: 2083-8190

Sąd Arbitrażowy przy Konfederacji Lewiatan  
ul. Zbyszka Cybulskiego 3  
00-727 Warszawa  
tel. (+48 22) 55 99 970  
fax (+48 22) 55 99 910 (z „dopiskiem” dla Sądu)  
e-mail: [sadarbitrazowy@konfederacjalewiatan.pl](mailto:sadarbitrazowy@konfederacjalewiatan.pl)  
[www.sadarbitrazowy.org.pl](http://www.sadarbitrazowy.org.pl)

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



KAPITAŁ LUDZKI  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI






# e - PRZEGLĄD ARBITRAŻOWY

NR 3-4 (18-19)/2014



## WSTĘP

5

## ARTYKUŁY

- 6 ZAPIS NA SĄD POLUBOWNY W UMOWIE GŁÓWNEJ  
A ROSZCZENIA POZAKONTRAKTOWE ZWIĄZANE Z TĄ UMOWĄ  
 dr Wojciech Sadowski; Ewelina Wętrys, LL.M
- 41 PRAWO WŁAŚCIWE DLA SKUTKÓW ORZECZENIA ARBITRAŻOWEGO  
 dr Maciej Zachariasiewicz, LL.M
- 61 UMOWA O PEŁNIENIE FUNKCJI ARBITRA (RECEPTUM ARBITRII)  
A UMOWA ZLECENIA – ANALIZA PORÓWNAWCZA  
 dr Karol Zawisłak

## ORZECZNICTWO I KOMENTARZE

- 76 ORZECZENIE – ZDATNOŚĆ ARBITRAŻOWA I KLAUZULA  
ARBITRAŻOWA W SPORACH KORPORACYJNYCH
- 78 KOMENTARZ  
 mec. Rafał Kos
- 83 ORZECZENIE – UPADŁOŚĆ A PODDANIE SPORU  
POD ROZSTRZYGNIĘCIE
- 87 KOMENTARZ  
 dr Marcin Dziurda

## ORZECZNICTWO I KOMENTARZE

- 91 ORZECZENIE – OŚWIADCZENIA MATERIALNOPRAWNE PEŁNOMOCNIKA;  
STOSOWANIE KPC W POSTĘPOWANIU ARBITRAŻOWYM
- 93 ORZECZENIE – STOSOWANIE KPC W POSTĘPOWANIU ARBITRAŻOWYM
- 97 KOMENTARZ  
= mec. Stanisław Drozd
- 103 ORZECZENIE – ROZSZERZENIE KLAUZULI ARBITRAŻOWEJ
- 105 KOMENTARZ  
= dr Marek Jeżewski
- 110 ORZECZENIE – PRAWO WŁAŚCIWE – ZASADY OGÓLNE PRAWA
- 116 KOMENTARZ  
= Prof. UW dr hab. Tomasz Stawecki

## AKTUALNOŚCI

- 125 BIAŁA KSIĘGA ARBITRAŻU PROPOZYCJĄ LEGISLACYJNĄ  
WYPRACOWANĄ PRZEZ POLSKIE ŚRODOWISKO ARBITRAŻOWE  
(WYNIKI ANKIETY)  
= mec. Agnieszka Różalska-Kucal

Drodzy Czytelnicy,

Dziś oddajemy w Państwa ręce nowy numer naszego pisma. Na początek polecamy lekturę trzech obszernych artykułów problemowych.

Pierwszy z nich porusza kwestie rozpatrywania roszczeń deliktowych, związanych z umową opatrzoną klauzulą arbitrażową. Problematyka artykułu jest bardzo aktualna w związku z licznymi orzeczeniami sądów powszechnych w tym kontekście. Autorzy, Wojciech Sadowski i Ewelina Wętrys, oprócz omówienia polskiego porządku prawnego, sięgają też do analizy prawno-porównawczej prezentując własne konkluzje. Maciej Zachariasiewicz w swoim artykule analizował możliwe odpowiedzi na pytanie, jakie prawo powinno być właściwe dla oceny skutków orzeczenia arbitrażowego wydanego za granicą: czy prawa państwa pochodzenia orzeczenia czy też jego wykonania. Autor nie ogranicza się jedynie do analizy dogmatycznej, uniwersalnej dla wszelkich skutków orzeczenia, ale też dokonuje oceny konkretnych skutków, jakie może wywołać orzeczenie, w tym w szczególności w obszarze powagi rzeczy osądzonej oraz przedawnienia roszczeń stwierdzonych wyrokiem arbitrażowym. W trzecim artykule Karol Zawisłak dokonuje analizy porównującej umowę o pełnienie funkcji arbitra z umową zlecenia, co jest fragmentem szerszej kwestii kwalifikacji prawnej relacji istniejącej pomiędzy arbitrem i arbitrantami. Warto zapoznać się też z serią orzeczeń SA Lewiatan, które pobudzają do szerszej refleksji, opatrzonych komentarzami praktyków i akademików: Stanisława Drozda, Marcina Dziurdy, Marka Jeżewskiego, Rafała Kosa i Tomasza Staweckiego.

Na koniec zachęcamy do zapoznania się z wynikami ankiety przeprowadzonej na potrzeby wielkiego projektu legislacyjnego SA Lewiatan, zakończonego w listopadzie br. opublikowaniem Białej Księgi Arbitrażu, zawierającej propozycje zmian ustawowych. Wyniki te pokazują jak wysoki jest poziom oczekiwań zmian, proponowanych przez autorów Białej Księgi. Na podkreślenie zasługuje, iż liczba respondentów ankiety przekroczyła 500, co czyni jej wyniki reprezentatywnymi.

Życzę udanej lektury.

dr Beata Gessel-Kalinowska vel Kalisz  
Prezes Sądu Arbitrażowego Lewiatan



DR. BEATA GESSEL-  
-KALINOWSKA  
vel KALISZ

Prezes Sądu  
Arbitrażowego  
Lewiatan

# Zapis na sąd polubowny w umowie głównej a roszczenia pozakontraktowe związane z tą umową

■ dr Wojciech Sadowski; Ewelina Wętrys, LL.M

Prawnicy w Kancelarii K&L Gates Jamka

## WSTĘP

W obrocie gospodarczym występują liczne klauzule arbitrażowe, które przewidują rozpoznanie przez sąd polubowny wszystkich sporów, które „wynikają z umowy” lub „są związane z umową”. Klauzule te odpowiadają często brzmieniu klauzul modelowych, rekomendowanych przez stałe sądy polubowne. Przykładowo, klauzula arbitrażowa rekomendowana przez Sąd Arbitrażowy przy Konfederacji Lewiatan ma brzmienie: „Wszelkie spory wynikające z niniejszej umowy lub w związku z nią będą ostatecznie rozstrzygane przez Zespół Orzekający działający przy Sądzie Arbitrażowym Lewiatan w Warszawie zgodnie z postanowieniami Regulaminu tego Sądu obowiązującego w dniu wszczęcia postępowania.”<sup>1</sup> Klauzula arbitrażowa rekomendowana przez Sąd Arbitrażowy przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie brzmi w następujący sposób: „Wszelkie spory wynikające z niniejszej umowy lub powstające w związku z nią będą rozstrzygane przez Sąd

Arbitrażowy przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie stosownie do Regulaminu tego Sądu obowiązującego w dacie wniesienia pozwu.”<sup>2</sup> Modelowa klauzula arbitrażowa Międzynarodowego Sądu Arbitrażowego przy Międzynarodowej Izbie Handlowej w Paryżu przewiduje, że „Wszelkie spory wynikające z niniejszej umowy lub w związku z nią będą ostatecznie rozstrzygane zgodnie z Regulaminem Arbitrażowym Międzynarodowej Izby Handlowej przez jednego lub więcej arbitrów powołanych zgodnie z tym Regulaminem.”<sup>3</sup> Z kolei Instytut Arbitrażowy przy Sztokholmskiej Izbie Handlowej proponuje następującą klauzulę modelową: „Wszelkie spory, rozbieżności i roszczenia wynikające z niniejszej umowy lub w związku z nią, lub z naruszeniem, rozwiązaniem lub nieważnością umowy, będą ostatecz-

1. Regulamin Sądu Arbitrażowego przy Konfederacji Lewiatan, dostępny na: [http://www.sadarbitrazowy.org.pl/upload/Regulamin\\_1\\_03\\_2012.pdf](http://www.sadarbitrazowy.org.pl/upload/Regulamin_1_03_2012.pdf).

2. Modelowa klauzula arbitrażowa proponowana przez Sąd Arbitrażowy przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie, dostępna na: <http://sakig.pl/pl/arbitraz/modelowe-klauzule-arbitra%C5%BCowe>.

3. Regulamin Arbitrażowy Międzynarodowego Sądu Arbitrażowego przy Międzynarodowej Izbie Handlowej w Paryżu, dostępny na: <http://www.iccwbo.org/Products-and-Services/Arbitration-and-ADR/Arbitration/Rules-of-arbitration/Download-ICC-Rules-of-Arbitration/ICC-Rules-of-Arbitration-in-several-languages/>.

nie rozstrzygane w drodze arbitrażu, zgodnie z Regulaminem Arbitrażowym Instytutu Arbitrażowego przy Sztokholmskiej Izbie Handlowej”.

Kiedy dochodzi do sporu związanego z umową, która zawiera taką klauzulę arbitrażową, powstać może pytanie, czy na jej podstawie można dochodzić przed sądem polubownym również roszczeń o charakterze pozaumownym, w szczególności roszczeń z tytułu czynu niedozwolonego lub bezpodstawnego wzbogacenia. Orzecznictwo polskich sądów w tym zakresie dopiero się kształtuje. Pomiędzy poszczególnymi rozstrzygnięciami pojawiają się rozbieżności, które jedynie częściowo mogą być uzasadnione różnicami w stanie faktycznym występującym w tych sprawach, w szczególności różnicami w brzmieniu zapisu na sąd polubowny. Rozstrzygnięciom tym brakuje również systemowego ujęcia i uzasadnienia kwestii omawianej w niniejszym artykule.

Również w polskim piśmiennictwie z zakresu arbitrażu handlowego brak jest pogłębionej i usystematyzowanej analizy zagadnienia, czy i kiedy klauzula arbitrażowa zawarta w umowie obejmuje swoim zakresem roszczenia pozakontraktowe związane z tą umową. W literaturze tej wskazuje się, że zapis na sąd polubowny z reguły uzasadnia właściwość sądu arbitrażowego w zakresie roszczeń deliktowych lub quasi-deliktowych, jeśli stanowią one równocześnie niewykonania lub nienależyte wykonanie zobowiązania umownego.<sup>4</sup> Pogląd ten jest niewątpliwie ukształtowany przez

orzecznictwo polskich sądów<sup>5</sup>. Brakuje mu jednakże pogłębionego uzasadnienia.

Należy przy tym zauważyć, że sytuacja, w której to samo zdarzenie stanowi zarazem nienależyte wykonanie zobowiązania umownego i czyn niedozwolony, w istocie rzeczy polega na zbiegu roszczeń *ex delicto* i *ex contractu*. Elementem odróżniającym roszczenie kontraktowe od deliktowego jest w takim przypadku podstawa prawna roszczenia. To pozornie trywialne stwierdzenie ma jednak daleko idące konsekwencje dla analizy przedmiotowego zakresu na sąd polubowny. Jeżeli bowiem w określonych okolicznościach, polskie orzecznictwo i doktryna dopuszcza sytuację, w której zapis na sąd polubowny pozwala jego stronom na przejście z reżimu kontraktowego na reżim deliktowy, to jest to zmiana o charakterze zasadniczym i jakościowym. Pytanie, czy typowy zapis na sąd polubowny umożliwia dochodzenie roszczeń deliktowych przestaje mieć znaczenie. Doktryna i orzecznictwo udziela bowiem na to pytanie odpowiedzi co do zasady twierdzącej. Istotną staje się natomiast kwestia, w jakim zakresie i w jakich okolicznościach dochodzenie roszczeń deliktowych jest dopuszczalne. Jest bowiem bezsporne, że spory deliktowe posiadają zasadniczo zdatność arbitrażową,<sup>6</sup> zaś reguły wykładni umów określone w art. 65 k.c. mają zastosowanie również do zapisu

4. Zob.: M. Tomaszewski, [w:] A. Szumański (red.), *Arbitraż handlowy*. Tom 8, 2010, s. 326-327; T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd arbitrażowy*, 2008, s. 153; A. W. Wiśniewski, *Międzynarodowy arbitraż handlowy w Polsce. Status prawny arbitrażu i arbitrów*, 2011, s. 395; P. Pruś, [w:] M. Manowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, wyd. 2, 2013, s. 1761.

5. Zob.: niżej, pkt 2.1.

6. Zob.: M. Tomaszewski, [w:] A. Szumański (red.), *Arbitraż handlowy*. Tom 8, 2010, s. 324; T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd arbitrażowy*, 2008, s. 116.

na sąd polubowny.<sup>7</sup> Należy zatem rozważyć, czy aktualnie obowiązujący pogląd dotyczący uzależnienia możliwości dochodzenia roszczeń kontraktowych przed sądem polubownym od zbiegu roszczeń z kontraktu i deliktu, ma dostateczne uzasadnienie i czy nie jest poglądem arbitralnym. Niniejszy artykuł podejmuje próbę wykazania, że jest to pogląd błędny i oparty na błędnych założeniach.

Pierwsza część niniejszego artykułu poświęcona jest przeglądowi zagranicznego ustawodawstwa, doktryny i orzecznictwa z zakresu prawa arbitrażowego. Wynika z niej kształtowanie się w miarę jednolitego stanowiska, dążącego do urzeczywistnienia woli stron zapisu na sąd polubowny i przychylna arbitrażowi wykładnia zapisów na sąd polubowny. W części drugiej przedstawione jest orzecznictwo polskich sądów dotyczące przedmiotowej kwestii, a także poglądy wyrażone na ten temat w polskim piśmiennictwie. Analiza ta prowadzi do wniosku, że orzecznictwo Sądu Najwyższego i poglądy doktryny starają się podążać w kierunku nurtu dominującego w świecie. Jest ono jednak niespójne i częściowo błędne, co może wynikać z braku systemowego podejścia do problemu i pogłębionej analizy. Na tej podstawie postuluje się, w trzeciej części artykułu, zmianę obecnego kierunku orzecznictwa. Artykuł niniejszy dowodzi, że nie ma w prawie pol-

skim ograniczeń, które uniemożliwiałyby zmianę i ujednoczenie linii orzeczniczej w zgodzie z kierunkami rozwoju obcych systemów prawnych o największym znaczeniu w zakresie arbitrażu. Część czwarta artykułu zawiera natomiast konkluzje.

## ANALIZA PRAWNOPORÓWNAWCZA

### 1. Umowy międzynarodowe

W praktyce arbitrażu doniosłą rolę odgrywają wielostronne umowy międzynarodowe. Akty te z reguły nie tylko normują wykonalność orzeczeń arbitrażowych wydanych na terytorium państwa-strony, ale i zobowiązują państwa-strony do uznawania ważności zapisów na sąd polubowny. Powstaje w związku z powyższym pytanie, czy i jak przepisy umów międzynarodowych regulują zakres przedmiotowy klauzul arbitrażowych oraz ich wykładnię, a w konsekwencji, czy czynią jakikolwiek przeszkody ku temu, by pod arbitraż poddać spory pozaumowne.

Artykuł I protokołu o klauzulach arbitrażowych podpisanego w Genewie 24 września 1923 r. nakazuje by „[k]ażde z Państw umawiających się uzna[ło] pomiędzy stronami podlegającymi prawodawstwu oddzielnych Państw umawiających się prawomocność kompromisu, a także klauzuli kompromisowej, przez którą kontrahenci zobowiązują się, w kwestjach handlowych, a także we wszelkich innych kwestiach mogących podlegać uregulowaniu drogą arbitrażu na mocy kompromisu, poddawać w całości lub w części spory, które mogłyby wynikać z tegoż kontraktu, arbitrażowi, nawet wtedy, gdy taki arbitraż ma mieć miejsce

7. Zob.: uchwała Sądu Najwyższego z 8 marca 2002 r., III CZP 8/02, Lex nr 51699; postanowienie Sądu Najwyższego z 1 marca 2000 r., I CKN 1311/98, Lex Nr 138641; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 3 lipca 2006 r., I ACa 46/06, Lex nr 278461; R. Morek, [w:] E. Marszałkowska-Krześ (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, 2014, wersja z bazy Legalis; K. Piasecki, Kodeks postępowania cywilnego. Tom IV. Przepisy z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego. Sąd polubowny (arbitrażowy). Regulacje prawne Unii Europejskiej w sprawach transgranicznych. Komentarz, 2013, s. 408.



w innym kraju niż ten, którego prawodawstwu podlega każda ze Stron umawiających się [podkreślenie własne]”.<sup>8</sup> Z literalnego brzmienia tego przepisu wynika, że umawiające się państwa zobowiązane są uznać ważność klauzul arbitrażowych (tj. kompromisu i klauzuli kompromisarskiej) na podstawie których podmioty poddają pod arbitraż spory, które mogą wynikać z umowy, a dotyczą kwestii handlowych i innych. Brzmienie tego przepisu nie stanowi przeszkody ku temu, by umawiające się państwa uznały za skuteczny zapis na sąd polubowny obejmujący spory o charakterze pozaumownym.

Podobny wniosek płynie z redakcji przepisu art. 1 ust. 1 lit. a) konwencji europejskiej o międzynarodowym arbitrażu handlowym sporządzonej w Genewie 21 kwietnia 1961 r., który definiuje zapis na sąd polubowny jako „um[owę] o arbitraż, zawier[an]ą w celu rozstrzygnięcia sporów wynikających przy dokonywaniu transakcji handlu międzynarodowego [podkreślenie własne] (...)”.<sup>9</sup> Artykuł III ust. 1 konwencji o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych przyjętej 10 czerwca 1958 roku w Nowym Jorku („Konwencja Nowojorska”),<sup>10</sup> wprost natomiast już nakazuje państwom – stronom konwencji uznać „umowę pisemną, którą strony zobowiązują się poddać arbitrażowi wszystkie lub pewne spory, powstałe lub mogące powstać między nimi z określonego stosunku prawnego, zarówno umownego jak

i pozaumownego, w sprawie, która może być rozstrzygnięta w drodze arbitrażu [podkreślenie własne]”.<sup>11</sup>

W świetle powyższych przepisów międzynarodowych konwencji z zakresu arbitrażu należy stwierdzić, iż nie ma przeszkód ku temu, by zapis na sąd polubowny obejmował spory pozaumowne, w tym roszczenia deliktowe. Przeciwnie, przywołane akty albo wprost dopuszczają zawieranie klauzul arbitrażowych, które poddają spory pozaumowne pod rozstrzygnięcie trybunałów arbitrażowych, albo też wskazują ogólnie, że przedmiotem zapisów na sąd polubowny mogą być wszelkie sprawy o charakterze handlowym. Przywołane przepisy umów międzynarodowych traktują spory pozaumowne tak samo jak spory, które wynikają bezpośrednio z umowy. Jediną przesłanką, która ogranicza zakres przedmiotowy zapisu na sąd polubowny, i to zarówno w stosunku do sporów umownych jak i pozaumownych, jest to, by spory takie posiadały zdolność arbitrażową.

Powyzsza konkluzja nie przesądza jednak per se, czy klauzule arbitrażowe, w szczególności modelowe, obejmują w konkretnej sytuacji poddanie pod arbitraż sporów pozaumownych, w tym deliktów. Przepisy prawa międzynarodowego nie zawierają wytycznych ani wiążących norm, które regulowałyby wprost wykładnię zakresu przedmiotowego zapisu na sąd polubowny, ani które wskazywałyby katalog sporów pozaumownych objętych konkretną modelową klauzulą arbitrażową. Brak dodatkowych kryteriów dla poddania pod arbitraż roszczeń pozaumownych sugeru-

8. Protokół o klauzulach arbitrażowych, podpisany w Genewie 24 września 1923 r., ratyfikowany przez Polskę, Dz. U. z 1931 r. Nr 84, poz. 648.

9. Konwencja europejska o międzynarodowym arbitrażu handlowym sporządzona w Genewie 21 kwietnia 1961 r., ratyfikowana przez Polskę, Dz. U. z 1964 r. Nr 40, poz. 270.

10. Konwencja o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych sporządzona w Nowym Jorku 10 czerwca 1958 r., ratyfikowana przez Polskę, Dz. U. z 1962 r. Nr 9, poz. 41.

11. Konwencja Nowojorska, op. cit.

je jednak, że i metody wykładni klauzul arbitrażowych w odniesieniu do sporów kontraktowych i pozakontraktowych nie powinny niczym się różnić. Skoro zaś nie są one bezpośrednio normowane przepisami o randze międzynarodowej, to pozostaje poszukiwać ich w ustawodawstwach krajowych.

## 2. Ustawa Modelowa UNCITRAL

Liczne zagraniczne ustawodawstwa arbitrażowe wzorują się na rozwiązaniach ustawy modelowej o międzynarodowym arbitrażu handlowym, opracowanej przez Komisję Międzynarodowego Prawa Handlowego ONZ (UNCITRAL) („Ustawa Modelowa UNCITRAL”).<sup>12</sup> Również polski ustawodawca miał wzgląd na tekst Ustawy Modelowej UNCITRAL<sup>13</sup> przy pracach nad nowelizacją Części piątej k.p.c. w 2005 r.<sup>14</sup>

Artykuł 7 ust. 1 Ustawy Modelowej UNCITRAL definiuje zapis na sąd polubowny jako „umowę stron o poddaniu pod arbitraż wszystkich lub określonych sporów, które pomiędzy nimi wyniknęły lub mogą wyniknąć w odniesieniu do określonego stosunku prawnego, o charakterze umownym i pozaumownym [podkreślenie własne]”.<sup>15</sup> Artykuł 1 ust. 1 Ustawy

12. Przyjęta przez United Nations Commission on International Trade Law 21 czerwca 1985 r. i zmieniona 7 lipca 2006 r., UN documents A/40/17, aneks I i A/61/17, aneks I.

13. Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego i ustawy - Prawo upadłościowe i naprawcze, Druk Sejmu RP IV kadencji nr 3434, dostępne na: [http://orka.sejm.gov.pl/Druki4ka.nsf/wgdruku/3434/\\$file/3434.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki4ka.nsf/wgdruku/3434/$file/3434.pdf)

14. Ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego, Dz. U. z 2005 r. Nr 178, poz. 1478.

15. Ustawa Modelowa UNCITRAL, op. cit., tłumaczenie własne postanowienia: „an agreement by the parties to submit to arbitration all or certain disputes which have arisen or which may arise between them in respect of a defined legal relationship, whether contractual or not”.

Modelowej UNCITRAL stanowi z kolei, iż ma ona zastosowanie do międzynarodowego arbitrażu handlowego, a przypis 2 do tego artykułu nakazuje wyklądać zwrot „handlowy” tak, by obejmował on sprawy wynikające ze wszystkich stosunków prawnych o charakterze handlowym, zarówno umownych jak i pozaumownych. W nocie wyjaśniającej do Ustawy Modelowej UNCITRAL wskazuje się natomiast, że art. 1 ust. 1 postuluje szeroką wykładnię terminu „handlowy”.<sup>16</sup>

Z powyższego wynika kilka istotnych wniosków. Po pierwsze, Ustawa Modelowa UNCITRAL uznaje moc zapisów na sąd polubowny obejmujących spory o charakterze pozaumownym. Po drugie, Ustawa Modelowa UNCITRAL nie wprowadza żadnych szczególnych kryteriów, które musiałyby być spełnione w przypadku poddania takich sporów pod rozstrzygnięcie sądu polubownego. Po trzecie, preferowana jest wykładnia rozszerzająca zapisu na sąd polubowny. Po czwarte, Ustawa Modelowa UNCITRAL nie zawiera wiążących wskazówek dotyczących metod wykładni zakresu przedmiotowego zapisu na sąd polubowny. Oznacza to, że sposób wykładni zapisu na sąd polubowny może zależeć od zasad interpretacji umów przyjętych w poszczególnych porządkach prawnych. Taki stan rzeczy nie powinien dziwić. Skoro zapis na sąd polubowny stanowi oświadczenie woli stron tego zapisu, to wykładnia zapisu na sąd polubowny może, a nawet powinna podlegać tym samym zasadom, co wykładnia innych postanowień umowy. Jak wskazano w dalszej części niniejszego artykułu, do wykładni zapisu na sąd polu-

16. Explanatory Note by the UNCITRAL Secretariat on the 1985 Model Law on International Commercial Arbitration as amended in 2006, pkt 12.

bowny zastosowanie znajdują przeważnie te same reguły, które w prawie właściwym stosuje się do wykładni postanowień umowy.<sup>17</sup>

Jednocześnie, doktryna międzynarodowego arbitrażu handlowego opowiada się za szeroką, pro-arbitrażową interpretacją zakresu przedmiotowego klauzul arbitrażowych, pod warunkiem jednak, że nie ma wątpliwości co do tego, iż istnieje ważny zapis na sąd polubowny.<sup>18</sup> Doktryna międzynarodowa postuluje by zapisy na sąd polubowny sformułowane w sposób ogólny (jak np. modelowe klauzule arbitrażowe) wyklądać szeroko i przyjmować, że obejmują one wszelkie spory związane z danym kontraktem, bez względu na to, czy ich podstawą jest umowa, delikt lub ustawa.<sup>19</sup>

Takie stanowisko jest konsekwencją przyjętego założenia (domniemania), iż wolą stron nie jest „rozszczenie” właściwości sądów w odniesieniu do poszczególnych roszczeń wynikających z tego samego stosunku prawnego łączącego strony. Wskazuje się bowiem, że powierzenie rozstrzygnięcia takich roszczeń różnym sądom (to jest polubownemu i państwowemu), rodzi ryzyko sprzecznych rozstrzy-

gnięć.<sup>20</sup> Jeśliby strony chciały natomiast wyłączyć pewną kategorię sporów spod właściwości sądu polubownego, mogą to uczynić, odpowiednio formułując treść klauzuli arbitrażowej.<sup>21</sup>

Postulaty przedstawicieli doktryny z zakresu międzynarodowego arbitrażu znajdują, co do zasady, potwierdzenie w orzecznictwie sądów powszechnych i polubownych w poszczególnych państwach.

### 3. Zagraniczne ustawodawstwa krajowe

#### 3.1 Austria

Artykuł 581 ust. 1 austriackiego kodeksu postępowania cywilnego<sup>22</sup> stanowi powtórzenie regulacji z art. 7 ust. 1 Ustawy Modelowej UNCITRAL i w konsekwencji dopuszcza podanie pod arbitraż sporów z określonego stosunku prawnego bez względu na umowy lub inny charakter tego stosunku.<sup>23</sup>

Zasadniczo to, czy konkretny spór jest objęty klauzulą arbitrażową, rozstrzygane jest w prawie austriackim w drodze wykładni klauzuli arbitrażowej prowadzonej według ogólnych zasad

17. Zob.: A. Redfern, J. M. Hunter et al., *Redfern and Hunter on International Arbitration*, 2009, s. 109; J. D. M. Lew, L. A. Mistelis, S. M. Kröll, *Comparative International Commercial Arbitration*, 2003, s. 150; G. B. Born, *International Commercial Arbitration*, 2014, s. 1320-1325.

18. J. D. M. Lew, L. A. Mistelis, S. M. Kröll, *Comparative International Commercial Arbitration*, 2003, s. 151; G. B. Born, *International Commercial Arbitration*, 2014, s. 1326.

19. J. D. M. Lew, L. A. Mistelis, S. M. Kröll, *Comparative International Commercial Arbitration*, 2003, s. 151, 152-153; M. McIlwrath, J. Savage, *International Arbitration and Mediation: A Practical Guide*, 2010, s. 16; A. Redfern, J. M. Hunter et al., *Redfern and Hunter on International Arbitration*, 2009, s. 108-109; G. B. Born, *International Commercial Arbitration*, 2014, s. 1343-1344; F. Gonzalez, *The treatment of Tort in ICC Arbitral Awards*, ICC International Court of Arbitration Bulletin 2002, tom 13, nr 2, s. 45-46; E. Gaillard, J. Savage (red.), *Fouchard Gaillard Goldman on International Commercial Arbitration*, 1999, s. 306-307.

20. G. B. Born, *International Commercial Arbitration*, 2014, s. 1343.

21. M. McIlwrath, J. Savage, *International Arbitration and Mediation: A Practical Guide*, 2010, s. 16.

22. Zivilprozessordnung z 1 sierpnia 1895 r., RGBl. Nr. 113/1895 z późn. zm., dostępny na: <http://www.viac.eu/de/recht/83-recht/gesetz/196-oe-schiedsrecht-zpo-idf-2013-neu#Begriff>.

23. Tłumaczenie własne przepisu: „Die Schiedsvereinbarung ist eine Vereinbarung der Parteien, alle oder einzelne Streitigkeiten, die zwischen ihnen in Bezug auf ein bestimmtes Rechtsverhältnis vertraglicher oder nichtvertraglicher Art entstanden sind oder künftig entstehen, der Entscheidung durch ein Schiedsgericht zu unterwerfen.”, ibidem.

właściwych dla wykładni umów.<sup>24</sup> Nie tylko zatem literalna treść zapisu na sąd polubowny, ale i zgodny zamiar stron, zasada uczciwości kupieckiej, zwyczaje kupieckie ustalone przez strony i następcze działania stron mają podstawowe znaczenie przy interpretacji klauzul arbitrażowych.<sup>25</sup> Nadto, jeśli wykładnia klauzuli arbitrażowej może prowadzić do rozbieżnych wniosków, to należy opowiedzieć się za taką wykładnią, która utrzymuje ważność zapisu na sąd polubowny i uznaje właściwość sądu polubownego.<sup>26</sup>

W jednym z wyroków wydanych przez austriacki „Oberster Gerichtshof” (Sąd Najwyższy) stwierdzono jednak, iż skoro zapis na sąd polubowny ma przede wszystkim procesowy charakter, to jego wykładnia powinna być prowadzona wedle reguł właściwych dla prawa procesowego.<sup>27</sup> Dopiero, gdy ich zastosowanie nie jest wystarczające dla osiągnięcia wymiernego rezultatu, należy przez analogię stosować reguły właściwe dla prawa cywilnego materialnego.<sup>28</sup> W szczególności dotyczy to reguły, zgodnie z którą przy wykładni umów nie należy poprzestać na literalnym znaczeniu użytych słów, ale należy ustalić wolę stron i wyklądać umowę w taki sposób, który pozostaje

w zgodnie z uczciwością kupiecką.<sup>29</sup> „Jeśli [natomiast] nie można ustalić wspólnej woli stron, decydujące znaczenie ma cel umowy. Jeśli treść zapisu na sąd polubowny prowadzi do dwóch równie wiarygodnych wykładni zapisu na sąd polubowny, preferowana jest wykładnia, która utrzymuje zapis na sąd polubowny w mocy i pozwala na objęcie określonego sporu zapisem na sąd polubowny.”<sup>30</sup>

Austriacki Sąd Najwyższy skłania się ku szerokiej wykładni zapisów na sąd polubowny, która prowadzi do potwierdzenia właściwości trybunału arbitrażowego w tych wszystkich przypadkach, w których nie ma wątpliwości, iż istnieje zgodny zamiar stron poddania sporów pod arbitraż, a zarazem brak jest wyraźnego wyłączenia konkretnego sporu spod właściwości sądu polubownego.<sup>31</sup> Nie ma przy tym istotnego znaczenia, czy zapis na sąd polubowny obejmuje wyłącznie spory „dotyczące umowy”, czy również spory „związane z umową”.<sup>32</sup> Nawet w przypadku klauzul arbitrażowych, których zakresy przedmiotowe zostały ujęte wąsko i obejmują wyłącznie „spory z umowy”, uznaje się, że obejmują one również roszczenia deliktowe

24. Tak: I. Welsler, S. Molitoris, *The scope of Arbitration Clauses - Or „All Disputes Arising out of or in Connection with this Contract...”*, *Austrian Yearbook on International Arbitration* 2012, tom 17, s. 18; wyrok Oberster Gerichtshof [Sąd Najwyższy] z 30 marca 2009 r. w sprawie C GmbH przeciwko S Aktiengesellschaft, 7Ob266/08f, *Yearbook Commercial Arbitration* 2010, tom XXXV, s. 328.

25. F. T. Schwarz, Ch. W. Konrad, *The Vienna Rules: A Commentary on International Arbitration in Austria*, 2009, s. 37-38 i powołane tam orzecznictwo.

26. *Ibidem*, s. 37-39 i powołane tam orzecznictwo.

27. Wyrok Oberster Gerichtshof [Sąd Najwyższy] z 26 sierpnia 2008 r. w sprawie R GmbH przeciwko O B.V., O Co Ltd i inni, 4Ob80/08f, *Yearbook Commercial Arbitration* 2009, tom XXXIV, s. 406.

28. *Ibidem*.

29. *Ibidem*, w tym przypis nr 1. Zob. również: I. Welsler, S. Molitoris, *The Scope of Arbitration Clauses - Or „All Disputes Arising out of or in Connection with this Contract...”*, *Austrian Yearbook on International Arbitration* 2012, tom 17, s. 19.

30. Wyrok Oberster Gerichtshof [Sąd Najwyższy] z 26 sierpnia 2008 r. w sprawie R GmbH v. O B.V., O Co Ltd i inni, 4Ob80/08f, *Yearbook Commercial Arbitration* 2009, tom XXXIV, s. 405, tłumaczenie własne: „If no common intention of the parties can be determined, the purpose of the agreement is decisive. If the wording of the declaration of intent allows for two equally plausible interpretations, the interpretation which favours the validity of the arbitration agreement and its applicability to a certain dispute is to be preferred [wewnętrzne odesłania pominięto].”

31. I. Welsler, S. Molitoris, *The Scope of Arbitration Clauses - Or „All Disputes Arising out of or in Connection with this Contract...”*, *Austrian Yearbook on International Arbitration* 2012, tom 17, s. 21-22 i cytowana tam literatura oraz orzecznictwo.

32. *Ibidem*, s. 25.

pod warunkiem, że naruszenie umowy i czyn niedozwolony stanowią jedno zdarzenie.<sup>33</sup> W szczególności, tak sformułowany zapis na sąd polubowny obejmowałby spory dotyczące naruszenia prawa konkurencji i prawa antymonopolowego, jeśli pozostawałyby one funkcjonalnie związane z roszczeniami umownymi.<sup>34</sup> Poza zakresem przedmiotowym takiej klauzuli pozostają jednak roszczenia pozaumowne jedynie luźno powiązane z umową.<sup>35</sup>

### 3.2 Niemcy

Powtórzenie regulacji z art. 7 ust. 1 Ustawy Modelowej UNCITRAL stanowi również art. 1029 ust. 1 niemieckiego kodeksu postępowania cywilnego,<sup>36</sup> który dopuszcza poddanie pod arbitraż sporów z określonego stosunku prawnego bez względu na jego kontraktowy czy inny charakter<sup>37</sup>. Odwołanie się do literalnej wykładni tego przepisu uzasadnia wnioski, iż roszczenia pozaumowne mogą być przedmiotem zapisu na sąd polubowny. Doktryna niemiecka precyzuje natomiast, iż orzecznic-

twu sądu polubownego poddać można każdy stosunek pozaumowny, który posiada zdolność arbitrażową i którego źródłem jest ustawa.<sup>38</sup>

Przy wykładni zakresu przedmiotowego zapisu na sąd polubowny w prawie niemieckim podstawową rolę odgrywa rzeczywista wola stron umowy.<sup>39</sup> Jeśli jednak istnieje ważny zapis na sąd polubowny, to sądy niemieckie postulują liberalną - szeroką wykładnię zakresu przedmiotowego tego zapisu.<sup>40</sup> W szczególności, podnosi się, iż „(...) w przypadku wątpliwości, klauzula arbitrażowa powinna być wykładana raczej szeroko niż restrykcyjnie (...). Należy mieć zawsze na uwadze to, iż strony nie bez dokładnie przemyślanych powodów podejmują decyzję o zawarciu klauzuli arbitrażowej i wyłączeniu sporów z określonego stosunku prawnego spod właściwości sądów powszechnych.”<sup>41</sup> Wskazuje się również, iż nieprawidłowe byłoby przyjęcie, że wolą stron jest poddanie sporów o charakterze umownym pod właściwość jednego sądu, a sporów o charakterze pozaumownym pod właściwość innego sądu, czy to powszechnie-

33. Zob.: *ibidem*, s. 24; wyrok Oberster Gerichtshof [Sąd Najwyższy] z 26 sierpnia 2008 r. w sprawie R GmbH v. O B.V., O Co Ltd i inni, 4Ob80/08f, *Yearbook Commercial Arbitration* 2009, tom XXXIV, s. 406-407; F. T. Schwarz, Ch. W. Konrad, *The Vienna Rules: A Commentary on International Arbitration in Austria*, 2009, s. 19.

34. Wyrok Oberster Gerichtshof z 26 sierpnia 2008 r., w sprawie R GmbH v. O B.V., O Co Ltd i inni, 4 Ob. 80/08f, *Yearbook Commercial Arbitration* 2009, tom XXXIV, s. 407.

35. Zob.: *ibidem*, s. 406-407; I. Welsch, S. Molitoris, *The Scope of Arbitration Clauses - Or „All Disputes Arising out of or in Connection with this Contract...”*, *Austrian Yearbook on International Arbitration* 2012, tom 17, s. 24.

36. *Zehntes Buch der Zivilprozessordnung* (księga 10 kodeksu postępowania cywilnego), dostępna na: <http://www.dis-arb.de/de/51/materialien/deutsches-schiedsverfahrensrecht-98-id2>.

37. Tłumaczenie własne przepisu: „Schiedsvereinbarung ist eine Vereinbarung der Parteien, alle oder einzelne Streitigkeiten, die zwischen ihnen in bezug auf ein bestimmtes Rechtsverhältnis vertraglicher oder nicht-vertraglicher Art entstanden sind oder künftig entstehen, der Entscheidung durch ein Schiedsgericht zu unterwerfen.”, *ibidem*.

38. J. Münch, [w:] G. Lüke, P. Wax, *Münchener Kommentar zur Zivilprozessordnung*, 2001, s. 1033, [za:] A. Budniak, *Treść zapisu na sąd polubowny w świetle przepisów polskiego i niemieckiego postępowania cywilnego - wybrane zagadnienia*, *ADR. Arbitraż i Mediacja* 2009, nr 3, s. 22.

39. R. Trittmann, I. Hanefeld, [w:] K.-H. Böckstiegel, S. M. Kröll, P. Nacimiento (red.), *Arbitration in Germany: The Model Law in Practice*, 2007, s. 106 i przywołane tam orzecznictwo.

40. G. B. Born, *International Commercial Arbitration*, op. cit., s. 1332-1333.

41. Wyrok Hanseatisches Oberlandesgericht [Sąd Apelacyjny] w Hamburgu z 17 lutego 1989 r., *Yearbook Commercial Arbitration* 1990, tom XV, s. 464, tłumaczenie własne: “in case of doubt an arbitration clause is not to be interpreted restrictively, but rather extensively (...). It must always be taken into account that the parties to an arbitration agreement generally have decided for very well-considered reasons to exclude disputes arising out of a certain legal relationship from the national courts.”

go, czy polubownego.<sup>42</sup> Słusznie bowiem podnosi się, w kontekście sporów o charakterze międzynarodowym, że jednym z podstawowych powodów, dla których strony decydują się zawrzeć umowę o arbitraż, jest niechęć jednej ze strony umowy do sądów krajowych właściwych dla drugiej strony, i wynikająca stąd preferencja dla neutralnego sądu polubownego.<sup>43</sup> Tylko jeśli istnieją obiektywne okoliczności świadczące o przeciwnej woli stron, mogą one prowadzić do obalenia założenia, że intencją stron było kompleksowe wyłączenie właściwości sądów powszechnych.<sup>44</sup>

Sądy niemieckie przyjmują zatem, że typowe klauzule arbitrażowe obejmują roszczenia deliktowe, które wynikają z naruszenia umowy oraz roszczenia o bezpodstawne wzbogacenie. Taki wniosek argumentują tym, iż w interesie stron jest poddanie pod arbitraż wszystkich sporów, które pomiędzy nimi wyniknęły, gdyż dzięki temu unikną one prowadzenia postępowań przed różnymi sądami.<sup>45</sup> W opinii jednego z niemieckich sądów apelacyjnych, skoro roszczenia o odszkodowanie za bezprawne zawyżenie ceny i odsetek nie powstałyby, gdyby umowa nie została zawarta, to takie roszcze-

nia mają bez wątpienia związek z umową i podlegają rozstrzygnięciu sądu arbitrażowego.<sup>46</sup>

### 3.3 Szwajcaria

Zgodnie z art. 177(1) szwajcarskiego prawa prywatnego międzynarodowego przedmiotem postępowania arbitrażowego może być każdy spór o charakterze pieniężnym.<sup>47</sup> W świetle tak sformułowanego przepisu, potencjalny zakres sporów, które strony mogą poddać pod arbitraż jest szeroki. Nie ma w szczególności żadnych przeszkód ku temu, by w drodze arbitrażu rozstrzygać spory o charakterze pozaukładowym. Dyskusje nad tym, jakie konkretne spory poddane zostają właściwości sądu polubownego, rozstrzyga wykładnia klauzuli arbitrażowej.

Wykładnia zapisu na sąd polubowny następuje wedle tych samych reguł, które właściwe są dla wykładni umów<sup>48</sup> i które wymienia art. 18 ust. 1 szwajcarskiego kodeksu zobowiązań. Zgodnie z tym przepisem wykładnia umów powinna prowadzić do ustalenia zgodnej i rzeczywistej woli stron umowy.<sup>49</sup> W tym duchu w wyroku wstępnym ICC w sprawie nr 7929 trybunał arbitrażowy wskazał, iż zgodnie z pra-

42. Wyrok Landgericht [Sąd Rejonowy] w Hamburgu z 20 kwietnia 1977 r., Yearbook Commercial Arbitration 1979, tom IV, s. 262.

43. Wyrok Oberlandesgericht [Sąd Apelacyjny] we Frankfurcie, wyrok z 24 września 1985 r., Yearbook Commercial Arbitration 1990, tom XV, s. 670.

44. Ibidem.

45. Zob.: R. Trittmann, I. Hanefeld, [w:] K.-H. Böckstiegel, S. M. Kröll, P. Nacimiento (red.), Arbitration in Germany: The Model Law in Practice, 2007, s. 106 i przywołana tam literatura; I. Welser, S. Molitoris, The Scope of Arbitration Clauses - Or „All Disputes Arising out of or in Connection with this Contract...”, Austrian Yearbook on International Arbitration 2012, tom 17, s. 19 i przywołana tam literatura; S. M. Kröll, National Report for Germany (2007), [w:] J. Paulsson (red.), International Handbook on Commercial Arbitration, 1984, Supplement No. 48, 2007, s. 20.

46. Wyrok Hanseatisches Oberlandesgericht [Sąd Apelacyjny] w Hamburgu z 17 lutego 1989 r., Yearbook Commercial Arbitration 1990, tom XV, s. 463.

47. Tłumaczenie własne przepisu: „Any dispute of financial interest may be the subject of an arbitration”, rozdział 12 Szwajcarskiego Prawa Prywatnego Międzynarodowego z 1987 r., dostępny na: [https://www.swissarbitration.org/sa/download/IPRG\\_english.pdf](https://www.swissarbitration.org/sa/download/IPRG_english.pdf).

48. Wyrok szwajcarskiego Bundesgericht [Sądu Najwyższego] z 6 sierpnia 2012 r., 4A\_119/2012, tłumaczenie na język angielski dostępne na: [http://www.swissarbitrationdecisions.com/sites/default/files/6%20ao%20C3%BBt%202012%204A%20119%202012\\_0.pdf](http://www.swissarbitrationdecisions.com/sites/default/files/6%20ao%20C3%BBt%202012%204A%20119%202012_0.pdf).

49. Kodeks zobowiązań z 30 marca 1911 r. (stan na 1 lipca 2014 r.), tłumaczenie na język angielski dostępne na: <http://www.admin.ch/ch/e/rs/2/220.en.pdf>.

wem i orzecnictwem szwajcarskim „sąd polubowny powinien oceniać ważność i zakres klauzuli arbitrażowej zgodnie z ogólnymi zasadami wykładni oświadczeń woli, tj. poszukiwać rzeczywistej i zgodnej woli stron w oparciu o treść zapisu na sąd polubowny oraz zasady pewności i dobrej wiary”.<sup>50</sup> Decydujące znaczenie ma zatem zgodny, rzeczywisty zamiar stron zapisu, a nie jego dosłowne brzmienie.<sup>51</sup>

Dopiero w przypadku braku dowodów, które pozwoliłyby odkodować wolę stron zapisu, należy sięgnąć do obiektywnej wykładni treści umowy o arbitraż i ustalić jak postanowienia klauzuli rozumiałyby osoby, które postępują rozsądnie.<sup>52</sup> Przy obiektywnej wykładni oświadczeń woli należy uwzględnić literalne brzmienie postanowienia, jego kontekst i okoliczności sprawy, w tym przyjęte zwyczaje i cel umowy, które strony chciały osiągnąć, a także założyć, że strony działają racjonalnie.<sup>53</sup>

Jeśli tylko strony zawarły ważny zapis na

sąd polubowny, to zakres sporów objętych takim zapisem należy wyklądać szeroko.<sup>54</sup> W takim wypadku, szwajcarski Sąd Najwyższy przyjmuje, iż strony dążyły do objęcia zapisem na sąd polubowny wszystkich sporów,<sup>55</sup> chyba że wyraźnie wyłączyły pewną kategorię sporów spod właściwości sądu arbitrażowego lub dany spór nie posiada zdolności arbitrażowej.<sup>56</sup>

W prawie szwajcarskim podnosi się przy tym, iż klauzule, które poddają pod arbitraż wszelkie spory powstałe „w związku” z umową, obejmują nie tylko spory o charakterze umownym, ale i pozaumownym.<sup>57</sup> W wyroku z 6 sierpnia 2012 r. szwajcarski Sąd Najwyższy stwierdził, iż skoro w okolicznościach rozstrzyganej sprawy nie było sporu co do tego, że strony zawarły zapis na sąd polubowny, to brak wobec tego również powodów do restrykcyjnej wykładni zakresu przedmiotowego tego zapisu.<sup>58</sup> W dalszej kolejności Sąd stanął na stanowisku, iż nie jest intencją stron, które zawierają klauzulę arbitrażową o szerokim zakresie, poddanie sporów opartych na jednej podstawie prawnej pod rozstrzygnięcie sądu polubownego, a na innej podstawie prawnej pod właściwość sądu powszechnego, jeśli tylko każdy ze sporów dotyczy tego samego sto-

50. Tłumaczenie własne tekstu: „(...) it has been held that an arbitral tribunal should construe the validity and scope of an arbitration clause in accordance with the general principles of the interpretation of contracts, i.e. seeking the real and common intent of parties, based on the wording of the clause, and the principle of confidence or good faith.”, wyrok wstępny ICC z 1995 r. w sprawie nr 7929, Yearbook Commercial Arbitration 2000, tom XXV, s. 317.

51. P. Bärtsch, A. M. Petti, [w:] E. Geisinger, N. Voser (red.), International Arbitration in Switzerland: A Handbook for Practitioners, 2013, s. 30-31.

52. Wyrok końcowy w przedmiocie właściwości sądu polubownego w sprawie ICC nr 14581, Yearbook Commercial Arbitration 2012, tom XXXVII, s. 69-70 i przywołane w nim orzecznictwo sądów w Szwajcarii (prawem właściwym dla wykładni umowy o arbitraż było prawo szwajcarskie). Tak również: wyrok szwajcarskiego Bundesgericht [Sądu Najwyższego] z 6 sierpnia 2012 r., 4A\_119/2012, op. cit.

53. Wyrok końcowy w przedmiocie właściwości sądu polubownego w sprawie ICC nr 14581, Yearbook Commercial Arbitration 2012, tom XXXVII, s. 69-70 i przywołane w nim orzecznictwo sądów w Szwajcarii (prawem właściwym dla wykładni umowy o arbitraż było prawo szwajcarskie). Tak również: Ch. Müller, [w:] M. Arroyo (red.), Arbitration in Switzerland: The Practitioner's Guide, 2013, s. 67.

54. Zob.: Ch. Müller, [w:] M. Arroyo (red.), Arbitration in Switzerland: The Practitioner's Guide, 2013, s. 68; P. Bärtsch, A. M. Petti, [w:] E. Geisinger, N. Voser (red.), International Arbitration in Switzerland: A Handbook for Practitioners, 2 wyd., 2013, s. 30-31, 37.

55. Wyrok szwajcarskiego Bundesgericht [Sądu Najwyższego] z 6 sierpnia 2012 r., sygn. akt 4A\_119/2012, op. cit.

56. P. Bärtsch, A. M. Petti, [w:] E. Geisinger, N. Voser (red.), International Arbitration in Switzerland: A Handbook for Practitioners, 2013, s. 30-31, 37. Podobnie: wyrok końcowy ICC w sprawie nr 14046, Yearbook Commercial Arbitration 2010, tom XXXV, s. 247 (prawem właściwym dla wykładni umowy o arbitraż było prawo szwajcarskie).

57. Wyrok szwajcarskiego Bundesgericht [Sądu Najwyższego] z 6 sierpnia 2012 r., 4A\_119/2012, op. cit.

58. Ibidem.

sunku umownego i jest oparty na okolicznościach wynikających z samej umowy lub bezpośrednio z nią związanych.<sup>59</sup> W rozpatrywanej sprawie, szwajcarski Sąd Najwyższy uznał, że poddane pod właściwość sądu polubownego roszczenia powstałe „w związku z” „Mandate and Trust Agreement” (na podstawie której utworzono fundację), obejmują również roszczenia dotyczące zarządzania aktywami fundatora, nawet jeśli miały one swe źródło w innej umowie, jak również roszczenia dotyczące działań zarządcy majątkiem fundacji podjętych bez upoważnienia, lecz związanych z rozwiązaniem fundacji.<sup>60</sup> O tym jak szeroko interpretowany jest przez szwajcarski Sąd Najwyższy zakres ważnej klauzuli arbitrażowej i jak istotne przy wykładni tego zakresu są intencje stron, świadczy wyrok, w którym sąd uznał, że klauzula arbitrażowa zamieszczona w umowie licencyjnej na sprzęt bokserski obejmuje również spór o zapłatę, który wyniknął na tle łączącej te same strony umowy sprzedaży sprzętu bokserskiego.<sup>61</sup> Do takiego rozstrzygnięcia doprowadziło sąd ustalenie, że stowarzyszenie, które kwestionowało w tej sprawie właściwość sądu polubownego, unikało co do zasady rozstrzygania swych sporów przed sądem powszechnym i kierowało wszelkie spory do arbitrażu.<sup>62</sup>

59. Ibidem.

60. Ibidem.

61. Wyrok szwajcarskiego Bundesgericht [Sądu Najwyższego] z 20 września 2011 r., 4A\_103/2011, tłumaczenie na język angielski dostępne na: <http://www.swissarbitrationdecisions.com/sites/default/files/20%20septembre%202011%204A%20103%202011.pdf>.

62. Ibidem.

### 3.4 Szwecja

Szwedzkie prawo arbitrażowe, podobnie jak i polskie, zastrzega, że pod rozstrzygnięcie sądu polubownego poddać można wszelkie spory, które mogą być przedmiotem ugody sądowej.<sup>63</sup> W przypadku sporów, które mogą wyniknąć w przyszłości, dodatkowo konieczne jest by wynikały one z określonego w zapisie na sąd polubowny stosunku prawnego.<sup>64</sup> W konsekwencji, chociaż wskazuje się, iż stosunek ten może mieć charakter umowny lub pozaumowny i nie musi w ogóle istnieć w chwili zawierania zapisu na sąd polubowny, to doktryna podnosi, iż w praktyce trudno wyobrazić sobie klauzule arbitrażowe, które będą wprost poddawać pod arbitraż konkretne spory pozaumowne, np. delikty.<sup>65</sup> Zakres przedmiotowy zapisu na sąd polubowny jest odczytywany w oparciu o ogólne zasady wykładni umów w myśl których, w przypadku jakichkolwiek niejasności, podstawowe znaczenie ma wola stron, a nie treść umowy.<sup>66</sup>

### 3.5 Wielka Brytania

Przepis paragrafu 6(1) angielskiej ustawy arbitrażowej stanowi, że „zapis na sąd polubowny oznacza umowę o poddanie pod arbitraż ist-

63. The Swedish Arbitration Act (SFS 1999:116), Sekcja 1: „Disputes concerning matters in respect of which the parties may reach a settlement may, by agreement, be referred to one or several arbitrators for resolution. Such an agreement may relate to future disputes pertaining to a legal relationship specified in the agreement. The dispute may concern the existence of a particular fact.”, dostępne na: <http://www.sccinstitute.com/the-swedish-arbitration-act-sfs-1999121.aspx>.

64. Ibidem.

65. A. Reldén, O. Nilsson, [w:] U. Franke, A. Magnusson et al. (red.), *International Arbitration in Sweden: A Practitioner's Guide*, 2013, s. 62

66. K. Hober, *International Commercial Arbitration in Sweden*, 2011, s. 102.



niejących lub przyszłych sporów, bez względu na to, czy mają one charakter umowny czy nie.<sup>67</sup> Literalna wykładnia tego przepisu (mająca w prawie angielskim decydujące znaczenie) prowadzi zatem do wniosku, że także angielskie prawo arbitrażowe dopuszcza co do zasady poddanie pod rozstrzygnięcie sądu polubownego sporów pozaumownych. Na tej podstawie przyjmuje się, że treść zawartej przez strony umowy o arbitraż decyduje o tym, czy obejmuje ona konkretne roszczenie pozakontraktowe.<sup>68</sup> Należy jednak podkreślić, że zgodnie z dominującym nurtem orzecznictwa angielskich sądów powszechnych, właściwość sądów polubownych, zwłaszcza w sporach o charakterze międzynarodowym, interpretowana jest w sposób liberalny i rozszerzający. Trend ten został zapoczątkowany orzeczeniem zapadłym w wielokrotnie cytowanej przez doktrynę<sup>69</sup> i jurejurisprudencję<sup>70</sup> sprawie *Fiona Trust & Holding Corp. v. Privalov*.<sup>71</sup> Angielski sąd apelacyjny przyjął w nim pragmatyczne podejście,

koncentrując się na prawdopodobnych przesłankach i celach stron umowy (przedsiębiorców), istniejących w chwili zawarcia zapisu na sąd polubowny. W cytowanym często fragmencie orzeczenia, sąd ten podkreślił, iż przeciętny przedsiębiorca byłby zaskoczony czasem i środkami poświęconymi na dyskusje nad tym, czy konkretna sprawa mieści się w zakresie przedmiotowym zapisu na sąd polubowny wyznaczonym przez ten, czy inny podobny zestaw słów użytych w tym zapisie.<sup>72</sup> Innymi słowy, sąd stanął na stanowisku, że skoro przedsiębiorcy ponoszą trud uzgodnienia, iż spory wynikłe pomiędzy nimi będą rozstrzygane w drodze arbitrażu, mają na celu rozwiązanie problemu właściwego forum w sposób kompleksowy, nie zaś tworzenie pretekstów do kosztownych, przewlekłych i jałowych sporów o właściwość.<sup>73</sup> Jeśli tylko jasne i wyraźne sformułowanie klauzuli arbitrażowej nie prowadzi do przeciwnych wniosków, należy zakładać, że przedsiębiorcy zamierzali uczynić sąd polubowny właściwym do rozstrzygnięcia wszelkich sporów, jakie pomiędzy nimi wyniknęły.

Przejawy tej zasady odnaleźć można już jednak we wcześniejszych orzeczeniach sądów angielskich. W sprawie *Astro Vencedor Compania Naviera S.A. of Panama przeciwko Mabanaf G.M.B.H.* angielski sąd apelacyjny<sup>74</sup> stanął na stanowisku, iż roszczenia deliktowe objęte są zapisem na sąd polubowny, jeśli mają

67. English Arbitration Act 1996, dostępny na: <http://www.legislation.gov.uk/ukpga/1996/23/contents>.

68. Wyrok High Court of Justice, Chancery Division w sprawie *Lonrho Ltd. przeciwko Companhia do Pipeline Mocambique Rodesia Sarl, The Shell Petroleum Company Ltd. i inni* z 31 stycznia 1978 r., *Yearbook Commercial Arbitration* 1979, tom IV, s. 321.

69. Zob. np.: A. Redfern, J. M. Hunter et al., *Redfern and Hunter on International Arbitration*, 2009, s. 108; G. B. Born, *International Commercial Arbitration*, 2014, s. 1333.

70. Zob. np.: wyrok England and Wales Court of Appeal [Sąd Apelacyjny Anglii i Walii] w sprawie *Barclays Bank Plc przeciwko Nylon Capital LLP* z 18 lipca 2011 r., [2011] EWCA Civ 826, para. 27; wyrok High Court of Justice, Queen's Bench Division w sprawie *Enercon GmbH i Wobben Properties GmbH przeciwko Enercon (India) Ltd.* z 23 marca 2012 r., [2012] EWHC 689 (Comm), para. 61.

71. Wyrok England and Wales Court of Appeal [Sąd Apelacyjny Anglii i Walii] w sprawie *Fiona Trust & Holding Corp. i inni przeciwko Privalov i inni*, [2007] EWCA Civ 20. Tłem dla sprawy był spór o to, czy roszczenie o unieważnienie umowy ze względu na rzekomą łapówkę udzieloną przy jej zawieraniu, był objęte zakresem przedmiotowym klauzuli arbitrażowej, która poddawała pod rozstrzygnięcie sądu polubownego „spory wynikające z umowy” (ang. „arising under this charter or out of this charter”).

72. *Ibidem*, para. 17.

73. *Ibidem*.

74. Sąd rozpoznawał apelację czarterujących od orzeczenia oddalającego wniosek o stwierdzenie, że roszczenie o odszkodowanie za bezprawne zatrzymanie statku wykracza poza zakres przedmiotowy klauzuli arbitrażowej, która w tym przypadku poddawała pod arbitraż spory wynikłe w trakcie wykonywania umowy czarteru statku.

one wystarczająco bliski związek z roszczeniami kontraktowymi.<sup>75</sup> W rozstrzyganej sprawie strony, tj. właściciele statku oraz czarterujący go, poddały pod arbitraż spory, które mogły wyniknąć w trakcie wykonywania czarteru statku.<sup>76</sup> Kiedy statek dobił do portu i rozpoczęto rozładunek, a właścicielom statku nie został okazany konosament, wstrzymali oni prowadzony rozładunek, w wyniku czego czarterujący ponieśli stratę. W celu zabezpieczenia roszczeń przeciwko właścicielom statku, czarterujący wnieśli o sądowy nakaz zatrzymania statku. Pomimo wystawionej przez właścicieli gwarancji bankowej, ukończeniu rozładunku i zwolnieniu statku przez czarterujących, czarterujący zatrzymali go ponownie kilka miesięcy później, powołując się na wadliwość przedstawionej im gwarancji bankowej. W konsekwencji, właściciele statku wystąpili do sądu polubownego m.in. z roszczeniami odszkodowawczymi z tytułu bezprawnego zatrzymania statku, które trybunał uwzględnił. Rozpatrując sprawę, angielski sąd powszechny nie podzielił zarzutu braku właściwości sądu polubownego, argumentując, iż właściwość sądu polubownego nie ogranicza się do sytuacji w której roszczenie z tytułu czynu niedozwolonego stanowi równocześnie niewykonanie umowy. Przeciwnie, dla właściwości sądu polubownego wystarczy, by roszczenie deliktowe miało wystarczająco bliski związek z umową. Nie ma przy tym znaczenia, że w rozpatrywanej sprawie drugie z roszczeń powstało poza okresem wykonywania czarteru.<sup>77</sup>

75. Wyrok Court of Appeal [Sąd Apelacyjny] w sprawie *Astro Vencedor Compania Naviera S.A. of Panama przeciwko Mabanaft GmbH*. z 18 marca 1971 r., [1971] 2 Q.B. 588.

76. Ibidem.

77. Ibidem.

Podobne stanowisko angielski sąd apelacyjny wyraził w sprawie *Woolf przeciwko Collis Removal Service*.<sup>78</sup> Rozstrzygając o zawieszeniu postępowania cywilnego z uwagi na zapis na sąd polubowny, sąd stwierdził, iż bez względu na to, że roszczenie o odszkodowanie za utratę rzeczy powierzonych na przechowanie z powodu niedbalstwa przechowawcy nie stanowi (zgodnie z prawem angielskim) roszczenia wynikającego z umowy, to i tak jest ono na tyle związane z samą umową, by objąć je zakresem przedmiotowym zapisu na sąd polubowny.<sup>79</sup> Zdaniem sądu apelacyjnego, tylko roszczenia, które nie miałyby jakiegokolwiek związku z transakcją będącą przedmiotem zawartej przez strony umowy, wykraczałyby poza szeroki zakres zapisu na sąd polubowny.<sup>80</sup>

W sprawie *Lonrho Ltd. przeciwko Companhia do Pipeline Mocambique Rodesia Sarl, The Shell Petroleum Company Ltd. and others*<sup>81</sup> sąd apelacyjny rozstrzygał, czy w świetle okoliczności faktycznych sporu roszczenie z tytułu czynu niedozwolonego spedytorów objęte jest zapisem na sąd polubowny, obejmującym wszelkie spory wynikające lub związane z umową spedycji.<sup>82</sup> Sąd apelacyjny potwierdził, że roszczenie deliktowe może zostać poddane pod

78. Wyrok Court of Appeal [Sąd Apelacyjny] w sprawie *Woolf przeciwko Collis Removal Service* z 1947 r., [1948] 1 K.B. 11. 79. Ibidem.

80. Ibidem. W rozstrzyganej sprawie strony zawarły zapis na sąd polubowny o następującej treści: „If the Customer makes any claims upon or counterclaim to any claim made by the contractors, the same shall in case of difference, be referred to the decision of two arbitrators (one to be appointed by each party).”

81. Wyrok High Court of Justice, Chancery Division w sprawie *Lonrho Ltd. przeciwko Companhia do Pipeline Mocambique Rodesia Sarl, The Shell Petroleum Company Ltd. i inni* z 31 stycznia 1978 r., *Yearbook Commercial Arbitration* 1979, tom IV, s. 320-323.

82. Treść klauzuli arbitrażowej brzmiała następująco: „All claims or questions arising out of or in connection with this Agreement shall [...] be referred to arbitration in London [...]”, ibidem, s. 321.

rozstrzygnięcie sądu arbitrażowego, jeśli ma ono wystarczający związek z roszczeniem umownym.<sup>83</sup> Sąd stwierdził dalej, iż przedmiotowe roszczenie deliktowe ma bardzo ścisły związek z umową spedycji. Wykładnia postanowień umowy przesądzała bowiem o tym, czy spedytorzy dopuścili się czynu niedozwolonego, czy też działali w granicach swoich kontraktowych uprawnień. Skoro zarzucane pozwanym działania rzekomo sprzeczne z umową spedycji stanowiły równocześnie działania będące podstawą dla roszczenia deliktowego, to roszczenia deliktowe stanowią roszczenia wynikające lub związane z umową.<sup>84</sup>

Przykładem odmiennego rozstrzygnięcia była sprawa Chimimport Plc przeciwko G D'Alesio SAS.<sup>85</sup> Angielski sąd analizował w niej, czy roszczenia deliktowe (tj. roszczenie o odszkodowanie m.in. za bezprawne zatrzymanie statku oraz nadużycie prawa polegające na bezpodstawnym i złośliwym wszczęciu postępowania cywilnego) są objęte klauzulą arbitrażową, obejmującą wyłącznie spory wynikające z konosamentu. W ocenie sądu wykładnia językowa przedmiotowej klauzuli arbitrażowej<sup>86</sup> wskazywała na jej wąski zakres przedmiotowy, ograniczony do sporów kontraktowych. W konsekwencji sąd stanął na stanowisku, że gdyby nawet klauzula ta rozciągała się na pewne roszczenia deliktowe, to wymienione powyżej roszczenia powoda nie miały wystarczającego związku z roszczeniami

kontraktowymi wynikającymi z konosamentu. Rozstrzygnięcie o roszczeniach deliktowych nie wymagało również dokonywania przez sąd wykładni umowy, do czego wyłącznie właściwy był sąd polubowny. Roszczenia kontraktowe i deliktowe w tym przypadku nie pokrywały się w ogóle lub w bardzo niewielkim zakresie, co dodatkowo uzasadniało ocenę, że podniesione przez powoda roszczenia deliktowe nie były objęte klauzulą arbitrażową.<sup>87</sup>

Reasumując przedstawione powyżej orzecznictwo można wskazać, że sądy angielskie dopuszczają objęcie roszczeń deliktowych klauzulą arbitrażową znajdującą się w umowie, jeśli klauzula arbitrażowa jest wystarczająco ogólna, a dochodzone przez powoda roszczenie pozakontraktowe pozostaje w odpowiednim związku z umową. Wskazuje się przy tym, że co do zasady wolą stron nie jest „rozszerzenie” właściwości sądów i dopuszczenie do sytuacji, w której o różnych roszczeniach mniej lub bardziej ze sobą powiązanych i opartych na tych samych lub podobnych zdarzeniach, orzekać będą różne sądy.<sup>88</sup>

### 3.6 USA

W Stanach Zjednoczonych postępowanie arbitrażowe uregulowane jest przede wszystkim w „Federal Arbitration Act”, który w § 2 stanowi, że ważne, nieodwołalne i wykonalne jest każde postanowienie zawarte w umowie, które poddaje pod arbitraż spór dotyczący handlu i wynikający z umowy lub transakcji albo odmowę wykonania w całości lub w części

83. Ibidem, s. 321-322.

84. Ibidem, s. 322.

85. Wyrok Queen's Bench Division (Commercial Court) w sprawie Chimimport Plc. przeciwko G D'Alesio SAS z 28 kwietnia 1994 r., [1994] C.L.C. 459.

86. Sąd analizował różnice w zakresie przedmiotowym klauzul arbitrażowych, które są konsekwencją użytych w klauzul sformułowań takich jak „arising under the contract”, „arising out of the contract” i „arising in connection with the contract”, ibidem.

87. Ibidem.

88. Zob.: wyrok England and Wales Court of Appeal {Sąd Apelacyjny Anglii i Walii} w sprawie Sulamérica Cia Nacional De Seguros S.A. i inni przeciwko Enesa Engenharia S.A. i inni z 16 maja 2012 r., [2012] EWCA Civ 638, para. 40.

takiej umowy lub transakcji.<sup>89</sup> Przywołana regulacja nie wskazuje wprost, czy zakresem przedmiotowym zapisu na sąd polubowny mogą być objęte spory o charakterze pozaumownym. Odpowiedzi na to pytanie należy zatem poszukiwać w orzecznictwie amerykańskich sądów.

Zgodnie ze stanowiskiem wyrażanym przez jurysprudence U.S.A., do wykładni umowy o arbitraż, w tym do wykładni jej *ratione materiae*, zastosowanie znajdują ogólne zasady wykładni umów.<sup>90</sup> Decydujące znaczenie ma tutaj wola stron, które zapis sporządziły.<sup>91</sup> Szczególnie silna jest przy tym tendencja interpretowania zakresu przedmiotowego klauzul arbitrażowych szeroko,<sup>92</sup> pod warunkiem jed-

nak, że nie ma wątpliwości co do tego, że strony zawarły ważną umowę o arbitraż.<sup>93</sup> Sądy amerykańskie wielokrotnie potwierdzały, iż przepisy „Federal Arbitration Act” sprzyjają rozstrzygnięciu sporów w drodze arbitrażu (amer. „federal policy in favor of arbitration”).<sup>94</sup> W odniesieniu do „Federal Arbitration Act”, doktryna i orzecznictwo posługuje się wręcz terminem „pro-arbitration presumption”, tj. domniemaniem, że w braku przeciwnych dowodów,<sup>95</sup> wolą stron jest poddanie pod rozstrzygnięcie sądu polubownego wszelkich sporów, które pomiędzy nimi wyniknęły,<sup>96</sup> w szczególności, jeśli zakres klauzuli arbitrażowej został

89. Federal Arbitration Act, 9 U.S.C., § 2 w brzmieniu „A written provision in any maritime transaction or a contract evidencing a transaction involving commerce to settle by arbitration a controversy thereafter arising out of such contract or transaction, or the refusal to perform the whole or any part thereof, or an agreement in writing to submit to arbitration an existing controversy arising out of such a contract, transaction, or refusal, shall be valid, irrevocable, and enforceable, save upon such grounds as exist at law or in equity for the revocation of any contract.”

90. Zob.: wyrok United States Supreme Court w sprawie *First Options of Chicago, Inc. przeciwko Kaplan i inni* z 22 maja 1995 r., 514 U.S. 938, ustęp. 944; wyrok United States Court of Appeals w sprawie *Equal Employment Opportunity Commission przeciwko Frank's Nursery & Crafts, Inc.*, z 23 kwietnia 1999, 177 F.3d 448, ustęp 32; wyrok United States District Court, S.D. New York w sprawie *Leo Haviland przeciwko Goldman, Sachs & Co. I.J. Aron & Co.* z 8 maja 1990 r., 736 F.Supp. 507, ustęp 509.

91. Zob.: wyrok United States Court of Appeals, Eleventh Circuit w sprawie *Telecom Italia S.p.A przeciwko Wholesale Telecom Corp.* z 18 kwietnia 2001 r., 248 F.3d 1109, ustęp 1114; wyrok United States Supreme Court w sprawie *Mitsubishi Motors Corp. przeciwko Soler Chrysler-Plymouth, Inc.* z 2 czerwca 1985 r., 473 U.S. 614, ustęp 626.

92. Zob.: wyrok United States District Court, E.D. New York w sprawie *Meadows Indemnity Company Ltd. przeciwko Baccala & Shoop Insurance Services, Inc.* z 29 marca 1991 r., 760 Supp. 1036, ustęp 1043; wyrok United States Court of Appeals, Second Circuit w sprawie *Collins & Aikman Products Co. przeciwko Building Systems Inc. i U.S. Commercial Floor System* z 16 czerwca 1995 r., 58 F.3d 16, ustęp 21; wyrok United States Court of Appeals, Eight Circuit w sprawie *Industrial Wire Products Inc. przeciwko Costco Wholesale Corp.* z 6 sierpnia 2009 r., 576 F.3d 516, ustęp 521.

93. Zob.: wyrok United States Supreme Court w sprawie *First Options of Chicago, Inc. przeciwko Kaplan i inni* z 22 maja 1995 r., 514 U.S. 938, ustęp. 944; wyrok United States Supreme Court w sprawie *Granite Rock Co. przeciwko International Brotherhood Teamsters* z 24 czerwca 2010 r., 130 S.Ct. 2847.

94. Zob. np.: wyrok United States Supreme Court w sprawie *Mitsubishi Motors Corp. przeciwko Soler Chrysler-Plymouth, Inc.* z 2 czerwca 1985 r., 473 U.S. 614, ustęp 615; wyrok United States Court of Appeal, Eight Circuit w sprawie *Hudson przeciwko Conagra Poultry Comp.* z 4 kwietnia 2006 r., 484 F.3d 496, ustęp 503; wyrok United States Court of Appeals, Tenth Circuit w sprawie *Kerry R. Hicks przeciwko the Cadle Company i inni* z 7 grudnia 2009 r., 355 Fed.Appx. 186, ustęp 192; wyrok United States District Court, E.D. New York w sprawie *Meadows Indemnity Company Ltd. przeciwko Baccala & Shoop Insurance Services, Inc.* z 29 marca 1991 r., 760 Supp. 1036, ustęp 1043.

95. Zob.: wyrok United States Court of Appeals, Tenth Circuit w sprawie *Kerry R. Hicks przeciwko the Cadle Company i inni* z 7 grudnia 2009 r., 355 Fed.Appx. 186, ustęp 192; wyrok United States Supreme Court w sprawie *First Options of Chicago, Inc. przeciwko Kaplan i inni* z 22 maja 1995 r., 514 U.S. 938, ustęp. 944-945; wyrok United States Court of Appeals, Third Circuit w sprawie *Century Indemnity Co. przeciwko Certain Underwriters at Lloyd's, London* z 15 października 2009 r., 584 F.3d 513, ustęp 524; wyrok United States District Court, E.D. New York w sprawie *Meadows Indemnity Company Ltd. przeciwko Baccala & Shoop Insurance Services, Inc.* z 29 marca 1991 r., 760 Supp. 1036, ustęp 1043.

96. Zob.: G. B. Born, *International Commercial Arbitration*, op. cit., s. 1326-1331 oraz cytowane tam orzecznictwo; wyrok United States Court of Appeals, Third Circuit w sprawie *Century Indemnity Co. przeciwko Certain Underwriters at Lloyd's, London* z 15 października 2009 r., 584 F.3d 524, ustęp 556; wyrok United States Court of Appeals, Tenth Circuit w sprawie *Kerry R. Hicks przeciwko the Cadle Company i inni* z 7 grudnia 2009 r., 355 Fed.Appx. 186, ustęp 192.

sformułowany szeroko.<sup>97</sup> W tym kontekście podnosi się, iż intencją racjonalnych przedsiębiorców, którzy zawierają zapis na sąd polubowny w dobrej wierze, jest to, by wszystkie spory, które między nimi w przyszłości powstaną, były rozstrzygane w jednym postępowaniu, a nie w kilku niezależnych od siebie procesach, co może generować dodatkowe koszty i opóźnienia, a nadto niesie ryzyko rozbieżnych rozstrzygnięć.<sup>98</sup>

Strona nie może uchylić się od obowiązku poddania pod arbitraż sporu, który wynika z zawartej przez nią umowy arbitrażowej, tylko dlatego, że za podstawę dochodzonych

przez siebie roszczeń wskaże delikt, a nie naruszenie umowy. W sprawie *Cd Partners Llc and Cd Developers Lp przeciwko Jerry W. Grizzle*, stwierdzono, iż decydujący w takich przypadkach jest związek zarzucanego deliktu z przedmiotem umowy o arbitraż.<sup>99</sup> Skoro w rozpatrywanej sprawie roszczenia deliktowe miały swoje źródła w umowie, wynikały z tej umowy i jej dotyczyły, to właściwym do ich rozstrzygnięcia był sąd polubowny.<sup>100</sup>

Pro-arbitrażowa wykładnia zapisów na sąd polubowny jest szczególnie widoczna w przypadku sporów dotyczących transakcji mię-

dzynarodowych.<sup>101</sup> W odniesieniu do takich transakcji zachodzi domniemanie właściwości sądu polubownego, do obalenia którego potrzebne są wyraźne i nie budzące wątpliwości dowody, że intencją stron było ograniczenie zakresu klauzuli arbitrażowej,<sup>102</sup> na

przykład poprzez wyraźne wyłączenie konkretnego rodzaju sporów spod właściwości sądów polubownych.<sup>103</sup> Podejście to ma zastosowanie zarówno do sporów o charakterze kontraktowym, jak i pozakontraktowym.<sup>104</sup>

101. Zob.: wyrok United States Court of Appeals, First Circuit w sprawie *Sourcing Unlimited, Inc. przeciwko Asimco International, Inc. i John Perkowski* z 22 maja 2008 r., 526 F.3d 38; wyrok United States Court of Appeals, Second Circuit w sprawie *David L. Threlkeld & Co. przeciwko Metallgesellschaft, Ltd.* z 15 stycznia 1991 r., 923 F.2d 245, ustęp 248; wyrok United States Supreme Court w sprawie *Mitsubishi Motors Corp. przeciwko Soler Chrysler-Plymouth, Inc.* z 2 czerwca 1985 r., 473 U.S. 614, ustęp 631.

102. Zob.: wyrok United States Court of Appeals, Tenth Circuit w sprawie *Kerry R. Hicks przeciwko the Cadle Company i inni* z 7 grudnia 2009 r., 355 F.Appx 186; wyrok United States Supreme Court w sprawie *First Options of Chicago, Inc. przeciwko Kaplan i inni* z 22 maja 1995 r., 514 U.S. 938, ustępy 944-945; wyrok United States Court of Appeals, Third Circuit w sprawie *Century Indemnity Co. przeciwko Certain Underwriters at Lloyd's, London* z 15 października 2009 r., 584 F.3d 513; wyrok United States District Court, E.D. New York w sprawie *Meadows Indemnity Company Ltd. przeciwko Baccala & Shoop Insurance Services, Inc.* z 29 marca 1991 r., 760 Supp. 1036, ustęp 1043.

103. Zob.: wyrok United States Court of Appeals, Sixth Circuit w sprawie *Solvay Pharmaceuticals, Inc. przeciwko Duramed Pharmaceutical, Inc.* z 27 marca 2006 r., 442 F.3d 471, ustęp 482, odesłanie 10; wyrok United States Supreme Court w sprawie *AT&T Technologies, Inc. przeciwko Communications Workers of America* z 7 kwietnia 1986 r., 475 U.S. 643, ustęp 650.

104. Zob. np.: wyrok United States District Court, N.D. New York w sprawie *Kuklachev przeciwko Gelfman*, 600 F.Supp.2d 437, ustęp 460; wyrok U.S. Court of Appeals, Second Circuit w sprawie *Collins Aikman Products Co. przeciwko Building Systems, Inc. i US Commercial Floor System* z 15 czerwca 1995 r., 58F.3d 16;

97. Zob.: wyrok United States Court of Appeals, Sixth Circuit w sprawie *Solvay Pharmaceuticals, Inc. przeciwko Duramed Pharmaceutical, Inc.* z 27 marca 2006 r., 442 F.3d 471, ustęp 482, odesłanie 10; wyrok United States District Court, S.D. Florida w sprawie *Mercury Telco przeciwko Empresa de Telecomunicaciones*, 670 F.Supp.2d 1350.

98. G. B. Born, *International Commercial Arbitration*, op. cit., s. 1328.

99. Wyrok United States Court of Appeals, Eighth Circuit w sprawie *Cd Partners Llc i Cd Developers Lp przeciwko Jerry W. Grizzle* z 23 września 2005 r., 424 F.3d 795.

100. Ibidem.

Ocena tego, czy konkretne roszczenie pozaumowne objęte jest zapisem na sąd polubowny, powinna nastąpić na podstawie okoliczności danej sprawy, w tym treści konkretnej klauzuli arbitrażowej. Przyjmuje się, że roszczenia deliktowe objęte są zapisem na sąd polubowny, pod warunkiem że są one bezpośrednio związane z umową. Dla przykładu, w sprawie David Hudson i Donna Hudson przeciwko Conagra Poultry Company, amerykański sąd uznał, iż klauzula arbitrażowa, która poddaje pod rozstrzygnięcie sądu polubownego „wszystkie spory (...) w jakikolwiek sposób związane z wykonaniem umowy” obejmuje również roszczenia deliktowe, które są wynikiem zawartej przez strony umowy, chyba że istniałyby dowody wskazujące, że wolą stron było zawężenie zakresu sporów poddanych pod arbitraż.<sup>105</sup> W sprawie Sears Authorized Termite and Pest Control, Inc. przeciwko Shelly J. Sullivan, Sąd Najwyższy Florydy stanął na stanowisku, że sąd polubowny był właściwym do rozstrzygnięcia o zasadności roszczeń pozaumownych wynikających z uszkodzenia ciała, ponieważ roszczenia te były wynikiem niedopełnienia obowiązków wynikających z umowy.<sup>106</sup>

Ogólnie sądy amerykańskie przyjmują, że zapis na sąd polubowny obejmuje roszczenia pozaumowne, jeśli wynikają one z tych samych okoliczności, których dotyczy umowa,<sup>107</sup> jeśli nie powstałby gdyby strona przestrzegła

postanowień umowy,<sup>108</sup> jeśli ich źródłem jest umowa,<sup>109</sup> albo jeśli dotyczą one istotnych aspektów stosunku umownego, których to aspektów jednak nie należy ograniczać do postanowień umowy<sup>110</sup>. Poza zakresem przedmiotowym klauzul arbitrażowych uznano natomiast roszczenia deliktowe, które nie mają związku z umową, która zawiera zapis na sąd polubowny,<sup>111</sup> które nie stanowią „natychmiastowego, przewidywalnego rezultatu wykonania obowiązków kontraktowych”,<sup>112</sup> albo których można dochodzić bez odwołania się do postanowień umowy<sup>113</sup>.

#### 4. Orzecznictwo arbitrażowe

Wśród starszych orzeczeń arbitrażowych zdarzały się stwierdzenia, iż zakres przedmiotowy klauzul arbitrażowych należy co do zasady wyklądać wąsko.<sup>114</sup> Obecne orzecznictwo arbitrażowe dowodzi jednak, że dominującym aktu-

105. Wyrok United States Court of Appeals, Eighth Circuit w sprawie David Hudson i Donna Hudson przeciwko Conagra Poultry Company z 4 kwietnia 2007 r., 484 F.3d 496, ustęp 500.

106. Wyrok Supreme Court of Florida w sprawie Sears Authorized Termite and Pest Control, Inc. przeciwko Shelly J. Sullivan z 2 maja 2002 r., 816 So.2d 603, ustępy 605-606.

107. Wyrok United States Court of Appeals, Eighth Circuit w sprawie CD Partners Llc i Cd Developers przeciwko Jerry W. Grizzle z 23 września 2005 r., 424 F.3d 795.

108. Wyrok United States Court of Appeals, Eleventh Circuit w sprawie H.S. Gregory, G.E. Benson, John C. Erber przeciwko Electro-mechanical Corporation z 21 maja 1996 r., 83 F.3d 382.

109. Wyrok United States Court of Appeals, Seventh Circuit w sprawie Sweet Dreams Unlimited, Inc. przeciwko Dial-A-Mattress International Ltd. z 6 sierpnia 1993 r., 1 F.3d 639.

110. James E. Morgan przeciwko Smith Barney, Harris Upham & Co., 729 F.2d 1163 (United States Court of Appeals, Eighth Circuit 1984).

111. Wyrok United States Court of Appeals, Ninth Circuit w sprawie Mediterranean Enterprises, Inc. przeciwko Ssangyong Corp. z 23 czerwca 1983 r., 708 F.2d 1458.

112. Ang. „an immediate foreseeable result of the performance of parties contractual duties”, zob.: wyrok United States Court of Appeals, Eleventh Circuit w sprawie Jane Doe przeciwko Princess Cruise Lines Ltd. z 23 września 2011 r., 657 F.3d 1204; wyrok United States Court of Appeals, Eleventh Circuit w sprawie Telecom Italia S.p.A. przeciwko Wholesale Telecom Corporation z 18 kwietnia 2001 r., 248 F.3d 1109.

113. Wyrok United States District Court, N.D. Ohio w sprawie Robert Fazio i inni przeciwko Lehman Brothers, Inc. i inni z 19 lipca 2002 r., 268 F.Supp. 2d 865.

114. Zob. np.: wyrok wstępny ICC z 1974 r. w sprawie nr 2321, Yearbook Commercial Arbitration 1976, tom I, s. 133; wyrok wstępny ICC z 1993 r. w sprawie nr 7920, Yearbook Commercial Arbitration 1998, tom XXIII, s. 82.

alnie trendem jest wykładnia zapisu na sąd polubowny zgodnie z zasadami interpretacyjnymi właściwymi dla wykładni umów. W szczególności, wskazuje się, że „sąd polubowny powinien oceniać ważność i zakres klauzuli arbitrażowej zgodnie z ogólnymi zasadami wykładni oświadczeń woli, tj. poszukiwać prawdziwej i zgodnej woli stron w oparciu o treść zapisu na sąd polubowny oraz zasady pewności i dobrej woli”.<sup>115</sup> Jeśli zapis na sąd polubowny pozwala ustalić, że wolą stron umowy było poddanie określonej kategorii sporów pod rozstrzygnięcie sądu polubownego, to wola ta ma decydujące znaczenie, nawet jeśli sformułowania użyte w klauzuli są niedokładne lub niejasne.<sup>116</sup> Pomimo odrębności zapisu na sąd polubowny od kontraktu głównego, podnosi się, iż jego wykładnia powinna brać pod uwagę postanowienia całej umowy, a nie tylko jej wyodrębnionej części.<sup>117</sup>

Analiza orzeczeń arbitrażowych prowadzi dalej do wniosku, iż szczególnie szeroko należy wyklądać zakres przedmiotowy klauzul arbitrażowych, które poddają pod rozstrzygnięcie sądu polubownego „wszelkie spory powstałe w związku z umową”, bowiem taki zwrot wyraża wolę stron poddania pod arbi-

traż wyjątkowo szerokiej kategorii sporów.<sup>118</sup> Kategoria ta nie ogranicza się zatem tylko do sporów o charakterze umownym, lecz obejmuje również spory pozaumowne, w tym wynikające z deliktu. Wymagany jest jedynie łącznik związku z umową.<sup>119</sup>

W wyroku wstępnym ICC z 1998 r. w sprawie nr 9517 wprost stwierdzono, iż standardowa klauzula arbitrażowa proponowana przez ICC jest bardzo szeroka i obejmuje wszelkie spory, które bezpośrednio lub pośrednio wyniknęły z umowy bez względu na to, czy konkretne roszczenie mają umowny bądź deliktowy charakter.<sup>120</sup> Klauzula ta obejmowała „wszelkie spory powstałe w związku z umową”. Trybunał arbitrażowy uznał, że rozciąga się ona na roszczenia związane z zarzucanymi pozwanemu czynami o charakterze deliktowym, których pozwany rzekomo dopuścił się w trakcie wcześniejszego postępowania arbitrażowego prowadzonego w związku z umową zawierającą zapis na sąd polubowny według regulaminu ICC.<sup>121</sup> Nie jest to rozstrzygnięcie odosobnione.

115. Tłumaczenie własne tekstu: „(...) it has been held that an arbitral tribunal should construe the validity and scope of an arbitration clause in accordance with the general principles of the interpretation of contracts, i.e. seeking the real and common intent of parties, based on the wording of the clause, and the principle of confidence or good faith.”, wyrok wstępny ICC w sprawie nr 7929, Yearbook Commercial Arbitration 2000, tom XXV, s. 317. Tak również: wyrok końcowy AIA z 1993 r. w sprawie nr 41/92, Yearbook Commercial Arbitration 1997, tom XXII, s. 179-180; wyrok wstępny ICC z 2013 r. w sprawie nr 19176/MHM, niepublikowany.

116. Wyrok wstępny ICC z 1983 r. w sprawie nr 4145, Yearbook Commercial Arbitration 2000, tom XXV, s. 100.

117. Wyrok wstępny ICC w sprawie nr 3380 z 29 listopada 1980 r., Yearbook Commercial Arbitration 1982, tom VII, s. 118.

118. Wyrok wstępny ICC z 1992 r. w sprawie nr 6474, Yearbook Commercial Arbitration 2000, tom XXV, s. 310 („It is generally agreed by doctrinal writings and arbitral precedents alike that the terms ‘all disputes’ read in association with the terms ‘in connection with’ (rather than arising from the ‘application’ or ‘relating to the interpretation or validity of the contract’, etc.) express the common will of the Parties to give a wide scope to the arbitration clause.”).

119. Wyrok w sprawie ICC z 2011 r. w sprawie nr 6655, International Journal of Arab Arbitration 2012, tom 4, nr 2, s. 186-187 („According to the wide terms of the arbitration clause (“... any dispute arising out of or in connection with the present Agreement...”) in the present arbitration, it is established that the Parties did not limit their claims under the arbitration clause to purely contractual disputes but intended possible tortious claims “in connection” with the Agreement also to be resolved through arbitration.”) i przywołane tam orzecznictwo.

120. Wyrok wstępny ICC z 1998 r. w sprawie nr 9517, ICC International Court of Arbitration Bulletin 2002, tom 13, nr 2, s. 87 i nast.

121. Ibidem.

W orzecznictwie zagranicznym podkreśla się ogólny i szeroki zakres modelowej klauzuli arbitrażowej ICC, na który zwraca uwagę również Sekretariat Międzynarodowego Sądu Arbitrażowego przy ICC.<sup>122</sup> Ten ogólny zakres modelowego zapisu powoduje, że właściwość sądów polubownych orzekających na tej podstawie nie ogranicza się do sporów o charakterze umownym, lecz obejmuje również inne spory, które mają jakikolwiek związek z kontraktem, bez względu na ich charakter. Wniosek ten doprowadził m.in. amerykański sąd apelacyjny do konkluzji, iż w okolicznościach rozstrzyganej sprawy zakresem przedmiotowym modelowej klauzuli arbitrażowej ICC objęte są roszczenia związane m.in. z nieuczciwymi praktykami handlowymi, spiskiem, znieśławieniem, oraz nadużyciem praw procesowych.<sup>123</sup> Podobnie, w wyroku końcowym ICC w sprawie nr 6216 trybunał arbitrażowy stanął na stanowisku, iż szeroki zakres zapisu na sąd polubowny wyrażony zwrotami „wszelkie spory o jakimkolwiek charakterze” oraz „wynikające w związku z kontraktem” uzasadnia właściwość sądu polubownego do rozstrzygnięcia roszczeń deliktowych powoda związanych z bezprawnym wkroczeniem na nieruchomości powoda

122. J. Fry, S. Greenberg, F. Mazza, *The Secretariat's Guide to ICC Arbitration*, 2012, s. 448 („The standard clause for arbitration alone has been designed to offer maximum flexibility so as to lend itself to the precise circumstances of any dispute as and when it arises.”).

123. Wyrok United States Court of Appeals, Fourth Circuit w sprawie J.J. Ryan & Sons Inc. przeciwko Rhone Poulenc Textile S.A. i inni z 13 grudnia 1988 r., 863 F.2d 315 („The International Chamber of Commerce's recommended clause which provides for arbitration of “[a]ll disputes arising in connection with the present contract” must be construed to encompass a broad scope of arbitrable issues. The recommended clause does not limit arbitration to the literal interpretation or performance of the contract. It embraces every dispute between the parties having a significant relationship to the contract regardless of the label attached to the dispute.”). Zob. również: F. Gonzalez, *The Treatment of Tort in ICC Arbitral Awards*, ICC International Court of Arbitration Bulletin 2002, tom 13, nr 2, s. 39 i nast.

i zajęciem jego własności. Do sporów tych nie doszłoby bowiem gdyby nie zawarcie przez strony umowy.<sup>124</sup>

Szeroki zakres klauzuli arbitrażowej oraz ścisły związek roszczeń pozakontraktowych (których podstawą było zarzucane drugiej stronie „negligent misrepresentation”) z umową i oparcie ich na tych samych okolicznościach, na których opierają się roszczenia umowne, stanowił podstawę do przyjęcia właściwości sądu polubownego w sprawach ICC nr 7924 (delikt wynikający z „negligent misrepresentation”)<sup>125</sup> oraz w sprawie ICC nr 4367 (bezprawne zatrzymanie środków pieniężnych).<sup>126</sup> Z kolei, zawężenie przez strony zakresu modelowej klauzuli arbitrażowej może doprowadzić do wyłączenia właściwości sądu polubownego w zakresie poszczególnych kategorii sporów pozaumownych. Na przykład, ograniczenie zakresu zapisu na sąd polubowny przez strony do sporów „dotyczących wykładni i/lub wykonania postanowień umowy”, doprowadziło trybunał arbitrażowy w sprawie ICC nr 7893 do wniosku, iż zakresem takiego zapisu na sąd polubowny nie są objęte roszczenia wynikające z prawa konkurencji, ponieważ nie dotyczą one wykonania postanowień umowy.<sup>127</sup> Brak wystarczająco bliskiego związku z umową stanowił nato-

124. Wyrok końcowy ICC z 1991 r. w sprawie nr 6216, ICC International Court of Arbitration Bulletin 2002, tom 13, nr 2, s. 58 i nast.

125. Wyrok końcowy ICC z 1995 r. w sprawie nr 7924, ICC International Court of Arbitration Bulletin, tom 13, nr 2, s. 69 i nast.

126. Wyrok wstępny ICC z 1984 r. w sprawie nr 4367, *Yearbook Commercial Arbitration* 1986, tom 11, s. 138-139.

127. Dodatkowo, sąd polubowny wskazał, że zgodnie z prawem Nowego Jorku - jako prawem właściwym dla umowy o arbitraż, orzekanie o roszczeniach opartych na prawie antymonopolowym sprzeciwia się zasadom porządku publicznego. Zob.: wyrok wstępny ICC z 1994 r. w sprawie nr 7893, *Yearbook Commercial Arbitration* 2002, tom XXVII, s. 146-151.



miast podstawę do stwierdzenia braku właściwości sądu polubownego do rozstrzygnięcia roszczeń związanych ze zniesławieniem i stanowiącą jego konsekwencją utratą szansy na zawarcie umowy z inną spółką.<sup>128</sup>

## 5. Podsumowanie

Przeгляд rozwiązań wypracowanych w obcych systemach prawnych oraz orzecznictwie sądów polubownych pozwala zauważyć kształtowanie się w miarę jednolitego podejścia do analizowanego zagadnienia. Można je podsumować w czterech punktach. Po pierwsze, z zapisu na sąd polubowny zawartego w umowie głównej może, co do zasady, wynikać właściwość sądu polubownego do rozstrzygania sporów o charakterze pozaumownym. Po drugie, wykładnia zapisu na sąd polubowny oraz rekonstrukcja woli stron decyduje o tym, czy konkretna kategoria roszczeń pozaumownych mieści się w granicach konkretnego zapisu na sąd polubowny. Do wykładni zapisu na sąd polubowny stosuje się przy tym zasadniczo te same metody wykładni, które w danym porządku prawnym stosuje się do wykładni postanowień umowy. Po trzecie, dominuje podejście przychylnie rozszerzającej wykładni zapisu na sąd polubowny oraz domniemanie, że zawierając zapis na sąd polubowny strony zmierzały do kompleksowego uregulowania kwestii forum właściwego do rozstrzygania roszczeń, które mogą powstać w związku z umową. Domniemanie to mogą obalić dowody wskazujące na przeciwną wolę stron, manifestującą się w szczególności poprzez wyłączenie konkretnej kategorii sporów spod zapisu na sąd polubowny. Po czwarte, wymagany jest związek pomiędzy

konkretnym roszczeniem pozakontraktowym a umową. Związek ten nie ogranicza się do sytuacji zbiegu norm, kiedy to samo zdarzenie może stać się podstawą roszczeń o charakterze kontraktowym i pozakontraktowym. Decydujące znaczenie wydaje się raczej mieć test rozsądku, który odpowiada na pytanie, czy rozdzielenie roszczeń kontraktowych od pozakontraktowych i powierzenie ich rozpoznania różnym organom jest w danych okolicznościach uzasadnione. Udzielenie odpowiedzi na to pytanie może zależeć od szeregu czynników i okoliczności, np. czy uwzględnienie powództwa opartego na roszczeniu pozakontraktowym jest zależne od sposobu wykładni postanowień umowy? Czy fakt lub sposób zawarcia umowy jest czynem niedozwolonym lub czy do powstania roszczenia z czynu niedozwolonego doszłoby w przypadku, gdyby strony nie łączyła umowa? Jaki jest zakres kwestii faktycznych i prawnych wymagający analizy w przypadku roszczenia pozakontraktowego i w jakim stopniu pokrywa się on z zakresem kwestii wymagających rozstrzygnięcia w odniesieniu do roszczenia wynikającego z umowy itp. Jak się wydaje, kwestia ta jest na tyle uwarunkowana okolicznościami sprawy, że wyciągnięcie związków, syntetycznych konkluzji nie wydaje się możliwe. Ważne jest natomiast podkreślenie, że podczas prowadzenia wspomnianego testu racjonalności dominuje próba ustalenia, na co zgodziliby się racjonalni i pragmatyczni przedsiębiorcy. Względy odwołujące się do argumentów stricte legalistycznych, związanych z pewnością obrotu, publicznym charakterem norm prawa procesowego itp., wydają się mieć natomiast mniejsze znaczenie.

128. Wyrok wstępny ICC z 2013 r. w sprawie nr 19176/MHM, niepublikowany.

## ANALIZA POLSKIEGO PORZĄDKU PRAWNEGO

### 1. Przegląd i analiza orzecznictwa

Kwestia skuteczności objęcia roszczeń poza-kontraktowych zapisem na sąd polubowny zawartym w umowie głównej była przedmiotem kilku rozstrzygnięć polskiego Sądu Najwyższego. W postanowieniu z dnia 5 lutego 2009 r.<sup>129</sup>, Sąd Najwyższy wskazał, że poddanie sądowi polubownemu sporów ze stosunku umownego oznacza, iż kompetencją tego sądu są objęte wszelkie roszczenia o wykonanie umowy, roszczenia powstające w razie niewykonania lub nienależytego wykonania umowy, roszczenia o zwrot bezpodstawnie spełnionego świadczenia powstałe w razie nieważności umowy lub odstąpienia od umowy, a także roszczenia deliktowe, jeżeli wynikają ze zdarzenia będącego równocześnie niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem umowy.<sup>130</sup> Rozstrzygnięcie to zapadło w sporze wynikającym z umowy ramowej o współpracy handlowej, w ramach której przewidziane były rozmaite opłaty z tytułu usług marketingowych i reklamowych. Zdaniem powódki były one ukrytymi opłatami za przyjęcie towaru do sprzedaży w rozumieniu art. 15 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji „u.z.n.k.”. Co ciekawe, zapis na sąd polubowny w tej sprawie obejmował, zgodnie z uzasadnieniem rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego, spory dotyczące interpretacji łączącej strony umowy handlowej. Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną opartą na twierdzeniach, że zapis na sąd

129. I CSK 311/08, Lex nr 492144.

130. Nota bene rozstrzygnięcie to jest niezwykle lakoniczne i pozbawione argumentów dla uzasadnienia wniosku, że spory ze stosunku umownego obejmują jedynie te kategorie sporów. Rozstrzygnięcie to nosi więc znamiona arbitralności.

polubowny obejmował jedynie roszczenia kontraktowe, a nie roszczenia z tytułu czynów nieuczciwej konkurencji. Uznał bowiem, że powód dochodzi zwrotu kwot, które w wykonaniu umowy, zgodnie z fakturami, świadczyła na rzecz pozwanej z tytułu usług „marketingowych” i „reklamowych”. Kwalifikacji tej nie zmienił fakt, że opłaty te stanowiły w ocenie powoda również czyn nieuczciwej konkurencji. W istocie rzeczy, rozstrzygnięcie to wyraża zatem zasadę, że strona zapisu na sąd polubowny nie może uchylić się od skutków prawnych tego zapisu poprzez wytoczenie powództwa opartego na podstawie deliktowej, jeżeli w istocie dochodzi roszczeń o charakterze kontraktowym. Orzeczenie to należy zatem ocenić pozytywnie, jako przykład ochrony skuteczności zapisu na sąd polubowny przez Sąd Najwyższy. Wydaje się natomiast, że rozstrzygnięcia tego nie można traktować jako pogłębionej i wyczerpującej odpowiedzi na pytanie, w jakich okolicznościach zapis na sąd polubowny umożliwia dochodzenie roszczeń deliktowych.

Odmiennej oceny przedmiotowego zagadnienia dokonał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 2 grudnia 2009 r.<sup>131</sup> Przedmiotem sporu, identycznie jak w poprzednio omawianej sprawie, było roszczenie o opłaty pobrane z rzekomym naruszeniem art. 15 ust. 1 pkt 4 u.z.n.k. Sąd Najwyższy stwierdził jednakże, że „Dokonanie przez stronę pozwaną czynu nieuczciwej konkurencji, polegającego na pobieraniu dodatkowych opłat, nie było zaś związane z wykonaniem tych umów, ani nie pozostawało w związku z realizacją umów, lecz zostało dokonane jedynie przy okazji realizacji tych umów, na co trafnie wskazywała skarżąca. Roszczenie docho-

131. I CSK 120/09, Lex nr 584183.

dzone przez nią nie ma więc charakteru kontraktowego i nie pozostaje w związku z treścią zawartych między stronami umów, lecz dotyczy popełnionego przez stronę pozwaną czynu nieuczciwej konkurencji. Trudno przyjąć, by strony zawierając wskazane zapisy, z góry przewidywały, że jedna z nich dopuści się czynu nieuczciwej konkurencji i poddały w tym zakresie spory pod rozstrzygnięcie sądu polubownego.” W konsekwencji, podnoszony przez pozwanego zarzut zapisu na sąd polubowny nie został uwzględniony. W późniejszym orzecznictwie, Sąd Najwyższy tłumaczył rozbieżność obu powyższych orzeczeń różnicami w stanie faktycznym. W szczególności, w postanowieniu z 24 października 2012 r.<sup>132</sup> Sąd Najwyższy wskazał, że w sprawie zakończonej rozstrzygnięciem z 2 grudnia 2009 r. zapis na sąd polubowny sformułowany był wąsko, gdyż dotyczył „wyłącznie sporów wynikających z umowy sprzedaży”, a konsekwencji nie obejmował on in casu roszczeń deliktowych.<sup>133</sup>

Stanowisko to nie wydaje się jednak przekonujące. Po pierwsze, zachodzi faktyczna sprzeczność pomiędzy rozstrzygnięciami Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2009 r. oraz 2 grudnia 2009 r. Sąd Najwyższy w późniejszym orzecznictwie słusznie wskazuje, że rozbieżne rozstrzygnięcia dotyczące zakresu rationae materiae zapisu na sąd polubowny mogą wynikać z okoliczności sprawy, a w szczególności treści zapisu. Nie zmienia to jednak faktu, że w postanowieniu z 2 grudnia 2009 r. Sąd Naj-

wyższy uznał, że zapis na sąd polubowny obejmujący wszystkie spory wynikające z umowy jest zbyt wąski, aby objąć nim roszczenia deliktowe. Tymczasem, jak wynika z postanowienia z dnia 5 lutego 2009 r. zapis na sąd polubowny był sformułowany zdecydowanie wężiej, gdyż obejmował kwestie związane z interpretacją umowy. Nie przeszkodziło to jednak Sądowi Najwyższemu w tamtej sprawie zastosować szerokiej, liberalnej wykładni, a w konsekwencji uznać, że zapis ten obejmuje roszczenie o zapłatę, oparte na podstawie deliktowej.

Wagę brzmienia zapisu na sąd polubowny podkreślił Sąd Najwyższy również w postanowieniu z dnia 4 kwietnia 2012 r.,<sup>134</sup> nota bene, również wydanym na gruncie sporu dotyczącego zarzutu naruszenia art. 15 ust. 1 pkt 4 u.z.n.k. Sąd Najwyższy wskazał wówczas, że jak wynika z postanowienia z 5 lutego 2009 r., w okolicznościach tamtej sprawy doszło do zbiegu roszczeń przysługujących stronie powodowej.<sup>135</sup> Poza tym, co istotne, odmiennie był sformułowany zapis na sąd polubowny. Strony poddały bowiem sądom polubownym wszelkie spory dotyczące interpretacji umowy. W sprawie sporne zaś było, czy pobierane przez pozwanego opłaty mieściły się w pojęciu opłat za usługi „marketingowe” i „reklamowe”. Natomiast, w sprawie rozstrzygniętej postanowieniem z 4 kwietnia 2012 r., czyn nieuczciwej konkurencji, z którego tytułu roszczenie wywodziła strona powodowa stanowił podstawę stosunku prawnego oddzielnego od istniejącej

132. III CSK 35/12, Lex nr 1232776.

133. Nota bene w sprawie zakończonej rozstrzygnięciem z 5 lutego 2009 r. zapis na sąd polubowny sformułowany był jeszcze wężiej, gdyż dotyczył sporów związanych z interpretacją umowy ramowej o współpracę, zaś kwestią sporną było to, czy pobierane przez pozwanego opłaty stanowiły wynagrodzenie za pewnego rodzaju usługi przewidziane w tej umowie.

134. I CSK 354/11, Lex nr 1164720.

135. Kwalifikacja ta wydaje się błędna. W sprawie zakończonej postanowieniem z 5 lutego 2009 r. nie zachodził zbieg roszczeń. Powód dochodził roszczeń na podstawie deliktu. Kwestia wykładni umowy handlowej łączącej strony miała jedynie charakter prejudycjalny dla ustalenia, czy pobierane przez pozwaną opłaty znajdowały uzasadnienie w postanowieniach tej umowy.

między stronami umowy. Z treści zapisów wynikało jednoznacznie, że dotyczyły one jedynie sporów wynikających lub związanych z wykonywaniem umowy, a nie wszelkich sporów, jakie powstaną w czasie ich realizacji.

W postanowieniu z 17 października 2012 r.,<sup>136</sup> Sąd Najwyższy uznał stanowisko wyrażone w orzeczeniach z 2 grudnia 2009 r. oraz 4 kwietnia 2012 r. za „rygorystyczne”. Uznał również, że w rozpoznawanej przez siebie sprawie nie ma ono zastosowania. Analizowany przez Sąd Najwyższy zapis na sąd polubowny obejmował bowiem wszelkie roszczenia związane z dotychczasową współpracą stron prowadzoną na podstawie określonych umów zawartych przez strony. W ocenie Sądu Najwyższego, obejmował on także roszczenia w związku z dopuszczeniem się przez pozwaną czynu nieuczciwej konkurencji, o jakim mowa w art. 15 ust. 1 pkt 4 u.z.n.k. Do rozstrzygnięć tych dodać należy postanowienie z 24 października 2012 r.<sup>137</sup> Sąd Najwyższy podkreślił w nim, że o objęciu roszczeń z ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji zapisem na sąd polubowny decyduje brzmienie klauzuli arbitrażowej. W rozpatrywanej przez siebie sprawie Sąd Najwyższy stwierdził, że zapis na sąd polubowny obejmował roszczenia z art. 15 ust. 1 pkt 4 u.z.n.k., albowiem przedmiotem postępowania były roszczenia o zwrot opłat pobranych z tytułu usług promocyjnych na podstawie jednej z łączących strony umów. Sąd Najwyższy uznał, że nawet jeżeli samo zawarcie tej umowy było czynem nieuczciwej konkurencji, roszczenia stąd wynikające były z dostateczną precyzją objęte zapisem na sąd polubowny.

136. I CSK 119/12, Lex nr 1242989.

137. III CSK 35/12, Lex nr 1232776.

W tym kontekście należy zwrócić uwagę na niespójność pomiędzy postanowieniem z 5 lutego 2009 r., a postanowieniem z dnia 24 października 2012 r. W pierwszym z tych rozstrzygnięć Sąd Najwyższy stwierdził, że spory ze stosunku umownego obejmują cztery, enumeratywnie wymienione kategorie spraw. W zakresie roszczeń deliktowych Sąd Najwyższy wskazał, że roszczenia deliktowe są objęte zapisem na sąd polubowny jedynie wówczas, jeżeli wynikają ze zdarzenia będącego równocześnie niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem umowy. Tymczasem w postanowieniu z dnia 24 października 2012 r. Sąd Najwyższy - nie odnosząc się zupełnie do swoich wcześniejszych rozstrzygnięć w tym zakresie - stwierdził, że zapisem na sąd polubowny ze stosunku umownego są objęte również roszczenia deliktowe w sytuacji, gdy samo zawarcie umowy jest czynem niedozwolonym. Nie ulega wątpliwości, że obie sytuacje nie są tożsame. Ocena niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania abstrahuje od legalności samej czynności prawnej zawarcia umowy, a wręcz zakłada, że zawarcie umowy nie było czynem niedozwolonym. Z kolei hipoteza, w której samo zawarcie umowy stanowi delikt, abstrahuje od sposobu wykonywania tej umowy.

Ocena dotychczasowego orzecznictwa Sądu Najwyższego nie jest jednolita. Z jednej strony podkreślić należy, że orzecznictwo to zmierza w prawidłowym kierunku, dopuszczając możliwość objęcia roszczeń pozakontraktowych zapisem na sąd polubowny zawartym w umowie. Na aprobatę zasługuje również fakt przypisywania przez Sąd Najwyższy coraz większej wagi postanowieniom zapisu na sąd polubowny, jak również podkreślenie konieczności

istnienia związku pomiędzy roszczeniem deliktowym, a umową. Wadą kształtującego się orzecznictwa jest natomiast jego niespójność i niestabilność, wynikająca prawdopodobnie z braku pogłębionej, usystematyzowanej analizy problemu. W konsekwencji, orzecznictwo to stwarza wrażenie zbioru rozstrzygnięć wydawanych ad casum, determinowanych okolicznościami faktycznymi danej sprawy. Ponadto, o ile Sąd Najwyższy słusznie dostrzega potrzebę istnienia związku pomiędzy roszczeniem pozakontraktowym a umową, o tyle na podstawie dotychczasowego orzecznictwa nie sposób jest określić charakteru tego związku, ze względów wskazanych powyżej.

Należy również zwrócić uwagę, że wszystkie omawiane rozstrzygnięcia zapadły na kanwie podobnego stanu faktycznego, w stosunkowo jednorodnym kontekście prawnym i faktycznym. Wszystkie dotyczyły roszczeń związanych z pobieraniem od producentów i sprzedawców, przypuszczalnie przez wielkopowierzchniowe sieci sklepowe, opłat związanych z przyjmowaniem towaru do sprzedaży. Różnice, wpływające w każdej z tych spraw na ostateczne rozstrzygnięcie, sprowadzały się w istocie do tego, czy pobieranie tego typu opłat miało swoje umocowanie w pozornej choćby umowie. Drugim istotnym elementem były różnice w sformułowaniu zapisu na sąd polubowny. Tym niemniej, zapatrywania prawne wyrażone w tych orzeczeniach zostały sformułowane w sposób bardzo ogólny i kategoryczny, przez co zdają się ustanawiać zasady mające zastosowanie również w stanach faktycznych, całkowicie oderwanych i odmiennych od specyfiki sporów o opłaty półkowe.

Ponadto, należy mieć na względzie, że wszystkie omówione rozstrzygnięcia zapadły na gruncie

sporów związanych wyłącznie z polskim porządkiem prawnym. W istocie, dotyczą one wykładni klauzuli arbitrażowej w świetle przepisów k.p.c., przy milczącym założeniu, że spór zostanie rozstrzygnięty na podstawie polskiego prawa materialnego. Założenie takie było racjonalne w kontekście spraw, w których zostało wydane. Należy jednak pamiętać, że w hipotetycznym przypadku rozpoznawania w Polsce sporu arbitrażowego, w którym zastosowanie znalazłoby obce prawo materialne, jako prawo właściwe dla stosunku kontraktowego, lub też deliktowego, aktualność dotychczasowych wywodów Sądu Najwyższego może być wątpliwa.

## 2. Przegląd piśmiennictwa

Analiza publikacji z zakresu arbitrażu handlowego, które ukazały się w ostatnich latach, prowadzi do wniosku, iż brak jest wyczerpujących wypowiedzi doktryny na temat tego, czy i kiedy zapisy na sąd polubowny obejmują swoim zakresem przedmiotowym roszczenia pozakontraktowe. Wprawdzie wielu autorów przyjmuje, iż ogólnie sformułowana klauzula arbitrażowa uzasadnia właściwość sądu polubownego w zakresie roszczeń deliktowych lub quasi-deliktowych, jeśli stanowią one jednocześnie niewykonania lub nienależyte wykonanie zobowiązania, to autorzy ci nie poddają jednak tego stanowiska głębszej analizie.

Na tym tle, T. Ereciński i K. Weitz zauważają, że to wola stron, które zawierają zapis na sąd polubowny, odgrywa podstawowe znaczenie przy wykładni tego, jakie spory i o jakie roszczenia zostały objęte zakresem przedmiotowym zapisu.<sup>138</sup> Autorzy ci wskazują w dalszej kolejności, iż obecnie coraz powszechniej sto-

138. T. Ereciński, K. Weitz, Sąd arbitrażowy, 2008, s. 152.

sowana jest szeroka wykładnia klauzul arbitrażowych, która uwzględnia cel i sens tych klauzul, co z kolei odpowiadać ma woli stron, które zawierając zapis na sąd polubowny, przyjmują, iż wyłączyły wszelkie spory, jakie pomiędzy nimi powstały lub powstaną w przyszłości z określonego stosunku prawnego, spod właściwości sądów powszechnych.<sup>139</sup> Poczynione uwagi prowadzą następnie autorów do konkluzji, iż poddanie pod rozstrzygnięcie sądu arbitrażowego sporów ze stosunku umownego, obejmuje m.in. rozstrzygnięcie co do roszczeń z tytułu czynów niedozwolonych, jeśli wynikają one ze zdarzeń, które stanowią jednocześnie niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy.<sup>140</sup> W przypadku natomiast, gdy zapis na sąd polubowny został sformułowany w sposób szeroki i poddaje pod arbitraż wszelkie spory wynikające z umowy lub z nią związane, to właściwość sądu polubownego jest uzasadniona również co do roszczeń z tytułu zawinienia przy zawieraniu umowy.<sup>141</sup> W tym duchu, M. Zachariasiewicz na marginesie rozważań prowadzonych o postępowaniu grupowym, podnosi, iż tylko klauzula arbitrażowa sformułowana odpowiednio szeroko, może uzasadniać właściwość sądu polubownego do rozstrzygnięcia o roszczeniach deliktowych.<sup>142</sup> M. Tomaszewski twierdzi natomiast, iż nie ma przeszkód ku temu by pod rozstrzygnięcie sądu arbitrażowego poddać roszczenia pozaumowne, w tym roszczenia z tytułu deliktów, bezpodstawnego wzbogacenia lub prowadzenia

cudzych spraw bez zlecenia.<sup>143</sup> Autor ten podnosi, iż prawidłowa wykładnia zapisu na sąd polubowny, na mocy którego pod arbitraż poddano również spory „powstające w związku z danym kontraktem”, powinna prowadzić do objęcia zakresem przedmiotowym tej klauzuli również roszczeń deliktowych, które powstają w zbiegu z roszczeniami kontraktowymi, pod warunkiem, że taki zbieg roszczeń dopuszcza prawo właściwe dla umowy.<sup>144</sup>

Podobnie, A.W. Wiśniewski wskazuje, iż zakresem przedmiotowym zapisu na sąd polubowny należy objąć roszczenia deliktowe, jeśli nienależyte wykonanie umowy stanowi również czyn niedozwolony.<sup>145</sup> Dla uzasadnienia tego stanowiska, autor przywołuje poglądy doktryny, które przyjmują, iż w braku wyraźnych dowodów przeciwnych, nierozsądnym byłoby przepuszczać, że wolą stron jest rozdzielenie właściwości do rozstrzygania tak blisko ze sobą powiązanych kwestii na różne sądy.<sup>146</sup> Z kolei P. Prus dla potwierdzenia identycznego stanowiska powołuje się na orzecznictwo Sądu Najwyższego.<sup>147</sup>

139. Ibidem. Tak również: P. Lewandowski, *Arbitration Agreement*, [w:] P. Pietkiewicz et al., *Arbitration in Poland*, 2011, s. 60.

140. Ibidem, s. 152-153.

141. Ibidem, s. 153.

142. M. Zachariasiewicz, *Kilka refleksji w odniesieniu do możliwości rozwoju postępowania grupowych w arbitrażu w Polsce*, *ADR. Arbitraż i Mediacja* 2014, nr 1, s. 56.

143. M. Tomaszewski, [w:] A. Szumański (red.), *System Prawa Handlowego*. Tom 8. *Arbitraż handlowy*, 2010, s. 326.

144. Ibidem, s. 326-327.

145. A. W. Wiśniewski, *Międzynarodowy arbitraż handlowy w Polsce*. Status prawny arbitrażu i arbitrów, 2011, s. 395.

146. Ibidem.

147. P. Prus, [w:] M. Manowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego*. Komentarz, 2013, s. 1761.

## RECEPCJA ROZWIĄZAŃ MIĘDZYNARODOWYCH W PRAWIE POLSKIM

### 1. Ocena aktualnego stanu prawnego

Pierwsza część niniejszego artykułu wykazała, że w arbitrażu międzynarodowym oraz systemach prawnych obcych państw, odgrywających wiodącą rolę w dziedzinie arbitrażu, krystalizuje się wspólne podejście do problemu rozszerzenia zakresu zapisu na sąd polubowny zawartego w umowie na roszczenia pozakontraktowe. Jest ono oparte na czterech założeniach: (1) zdatości arbitrażowej sporów pozaumownych, (2) analizie woli stron związanej z zawartym zapisem na sąd polubowny, (3) przychylniej arbitrażowi, liberalnej wykładni zapisu na sąd polubowny, oraz (4) stosowaniu klauzuli rozsądku do oceny, czy konkretne roszczenie pozakontraktowe ma wystarczający związek z umową, aby uzasadnić jego rozpoznanie przez sąd polubowny.

Druga część niniejszego artykułu dowodzi natomiast, że aktualne podejście polskiego porządku prawnego do omawianej kwestii dopiero się kształtuje. Obecny stan prawny charakteryzuje brak ujednoczonego, spójnego i systematycznego podejścia ze strony sądów. Wydaje się, że orzecznictwo polskich sądów odbiega od dominującego w obrocie międzynarodowym podejścia. W szczególności, w orzecznictwie tym nie przeważa jeszcze przekonanie o potrzebie badania woli stron w celu rozstrzygnięcia, czy konkretne roszczenie deliktowe jest objęte zapisem na sąd polubowny. Można mieć również wątpliwości, czy podejście Sądu Najwyższego do wykładni zapisu na sąd polubowny ma w tym kontekście charakter liberalny i przychylny

arbitrażowi. Na koniec, związek pomiędzy roszczeniem pozakontraktowym a umową nie jest analizowany, w aktualnym stanie rzeczy, na podstawie klauzuli rozsądku, wymagającej elastycznej oceny i uwzględnienia okoliczności sprawy. Charakter tego związku jest raczej narzucany w sposób autorytarny, np. poprzez wymóg, aby roszczenie kontraktowe i deliktowe wynikało z tego samego zdarzenia, lub aby sam fakt zawarcia umowy stanowił czyn niedozwolony. Należy przy tym podkreślić, że wymóg takiego zbiegu roszczeń nie wynika bynajmniej z przepisu ustawy, ani żadnej szczególnej konstrukcji prawnej. Jego źródłem jest wyłącznie pogląd Sądu Najwyższego, który nie został zresztą szerzej uzasadniony. Co więcej, pogląd ten został następnie *de facto* zakwestionowany w późniejszym, omówionym wyżej, orzecznictwie Sądu Najwyższego, również pozbawionym pogłębionej analizy dogmatycznej i pragmatycznej omawianej kwestii.

Aktualne podejście orzecznictwa polskiego do omawianej kwestii można zatem ocenić krytycznie. Wbrew ograniczeniom wynikającym z orzecznictwa Sądu Najwyższego, można z łatwością wyobrazić sobie przykłady sporów, wynikających ze stosunku kontraktowego, w których powstają roszczenia pozakontraktowe, ściśle związane z roszczeniami wynikającymi z umowy.<sup>148</sup> Na przykład:

- a) umowa międzynarodowej sprzedaży towarów dotycząca ozdób choinkowych. Brak dostawy umówionego towaru w terminie powoduje u odbiorcy nie tylko szkodę majątkową, ale również prowokuje utratę wiarygodności wśród jego klientów i odbiorców, jak również negatywne

148. Dla potrzeb niniejszych przykładów abstrahujemy od analizy, czy roszczenia przedstawione poniżej byłyby uzasadnione na gruncie prawa właściwego do jego oceny.

komentarze w kręgach biznesowych i mediach społecznościowych. W konsekwencji, odbiorca występuje z roszczeniem odszkodowawczym na podstawie umowy i jednocześnie z roszczeniem o zadośćuczynienie za wyrządzoną krzywdę związaną z utratą dobrego imienia.

- b) umowa o dystrybucję między wiodącym producentem a lokalnym dystrybutorem. Dystrybutor uznaje, że umowa jest nieważna jako przejaw niezgodnego z TfUE nadużycia pozycji dominującej i występuje z roszczeniami odszkodowawczymi na podstawie art. 102 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej lub art. 9 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (Dz. U. 2007 Nr 50, poz. 331). Dystrybutor występuje z roszczeniem o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym (naruszeniem reguł konkurencji na wspólnym rynku).
- c) umowa o świadczenie usług telekomunikacyjnych. Jedna ze stron orientuje się, że w dotychczasowej praktyce stron w błędny sposób interpretowane były postanowienia umowy określające bazę do wzajemnych rozliczeń. W konsekwencji, jedna ze stron świadczyła nienależnie na rzecz drugiej. Występuje z roszczeniem o ustalenie i roszczeniem o zwrot świadczenia nienależnego.

W każdej z tych spraw występuje związek pomiędzy roszczeniem pozakontraktowym, a wiążącą strony umową. Co więcej, występuje wyraźny związek pomiędzy roszczeniem pozakontraktowym, a roszczeniem wynikają-

cym z umowy. Ocena roszczenia pozakontraktowego wymaga bowiem dokonania wykładni postanowień umowy i określenia wzajemnego zakresu praw i obowiązków stron, lub też ważności umowy. Uwzględnienie roszczenia odszkodowawczego opartego na zarzucie nadużycia pozycji dominującej wymaga stwierdzenia nieważności umowy. Uwzględnienie roszczenia o naruszenie dobrego imienia z powodu spóźnionej dostawy bombek choinkowych wymaga w pierwszej kolejności ustalenia, jakie było porozumienie stron w zakresie terminu dostawy, a także tego, czy ewentualna spóźniona dostawa powodowała odpowiedzialność dostawcy z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania. Określenie wysokości nienależnego świadczenia firmy telekomunikacyjnej wymaga najpierw dokonania wykładni umowy i formuły rozliczeniowej.

Sąd Najwyższy posługuje się teorią czynów niedozwolonych, które zostały popełnione „przy okazji” wykonywania umowy. Sama koncepcja deliktu popełnionego ‘przy okazji’ wykonywania umowy powstała w odniesieniu do sytuacji, w których przy okazji wykonywania umowy dochodziło do kradzieży lub popełnienia podobnego czynu niedozwolonego. W tym zakresie, koncepcja ta zachowuje aktualność. Na przykład, do popełnienia kradzieży nie jest niezbędne zawarcie umowy, a sama czynność sprawcza następuje zasadniczo niezależnie od treści zobowiązań umownych. Inaczej jest jednak w przypadku roszczeń wynikających z czynów nieuczciwej konkurencji, a także innych, opisanych wyżej przykładów roszczeń pozakontraktowych dochodzonych razem lub w związku z roszczeniami kontraktowymi. Zarówno w tych przypadkach, jak również



w odniesieniu do roszczeń o zwrot opłat za przyjęcie i dystrybucję towaru, zachodzi bezpośredni związek pomiędzy faktem zawarcia umowy, jej treścią lub sposobem wykonywania, a zasadnością roszczenia opartego na podstawie pozakontraktowej. Sam fakt popełnienia deliktu, sposób jego popełnienia i rozmiar wyrządzonej szkody pozostają w bezpośrednim związku z treścią umowy i sposobem jej wykonywania przez strony. Nie jest zatem tak, jak sugerują postanowienia Sądu Najwyższego z 5 lutego 2009 r. oraz 2 grudnia 2009, że albo czyn niedozwolony stanowi jednocześnie niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, albo też zostaje popełniony jedynie „przy okazji” wykonywania umowy. Wyżej podane przykłady przeczą tej dychotomii. Przeczy jej również chociażby postanowienie Sądu Najwyższego z 24 października 2012 r., które uznaje, że już samo zawarcie umowy może stanowić czyn niedozwolony.

Wskazać nadto należy na negatywne skutki dominującego obecnie w Polsce stanowiska. Liczne orzeczenia Sądu Najwyższego wydane w sporach o opłaty półkowe dowodzą, że istnieje wśród przedsiębiorców wola, aby sprawy nieuczciwej konkurencji były objęte zakresem stosowanego przez nich zapisu na sąd polubowny. Świadczą o tym podnoszone w ww. sprawach zarzuty istnienia zapisu na sąd polubowny. Wobec powtarzalności tych sporów należy tym bardziej zadać pytanie, czy podejście Sądu Najwyższego ograniczające z góry zakres typowych zapisów na sąd polubowny do jedynie niektórych kategorii roszczeń deliktowych nie idzie de facto pod prąd intencjom manifestowanym przez przedsiębiorców, którzy nalegają na rozstrzygnięcie tych sporów w drodze arbitrażu. Ponadto stwierdzić należy, że niektóre z omawianych wyżej orzeczeń Sądu

Najwyższego zostały wydane właśnie na kanwie modelowych klauzul arbitrażowych takich sądów. Klauzule te z kolei odwzorowują klauzule modelowe wiodących międzynarodowych sądów arbitrażowych. Jeżeli zatem polskie klauzule modelowe w ocenie polskiego Sądu Najwyższego są niewystarczająco szeroko sformułowane, aby rozciągnąć właściwość sądu polubownego na szeroko pojęte roszczenia pozakontraktowe związane z umową, to musi prowadzić do dwóch konkluzji. Po pierwsze, podejście polskiego Sądu Najwyższego jest nie do pogodzenia z międzynarodowym orzecnictwem arbitrażowym i orzecnictwem sądów zagranicznych przedstawionym w części 1 niniejszego artykułu. Po drugie, polski przedsiębiorca, który zamierza poddać pod rozstrzygnięcie sądu polubownego wszystkie spory o roszczenia umowne i pozaumowne związane z konkretnym stosunkiem kontraktowym powinien zmodyfikować zapis na sąd polubowny rekomendowany przez wiodące polskie stałe sądy arbitrażowe. Prawdopodobnie doprowadzi to do dalszych sporów o właściwość, co byłoby zjawiskiem negatywnym.

Tytułem ilustracji, we wskazanym powyżej przykładzie odnoszącym się do umowy stanowiącej nadużycie pozycji dominującej należałoby uznać, de lege lata, że roszczenie o stwierdzenie nieważności umowy mieści się w zakresie zapisu na sąd polubowny. Natomiast, roszczenie o odszkodowanie z tytułu zawarcia i wykonywania tej umowy, dochodzone na podstawie reżimu deliktowego nie byłoby objęte zapisem na sąd polubowny i należałoby go dochodzić przed sądem powszechnym. Rodzi to konieczność prowadzenia dwóch równoległych postępowań, z których postępowanie przed sądem polubownym ma de facto charak-

ter prejudycjalny dla rozstrzygnięcia sądu powszechnego. Ponadto, w takiej sytuacji sąd powszechny nie dysponuje podstawą do zawieszenia zawistego przed nim procesu do czasu wydania wyroku przez sąd polubowny i jego uznania przez sąd powszechny. Sąd powszechny musi zatem procedować, dokonując oceny i wykładni postanowień umowy, do czego strony zapisu na sąd polubowny upoważniły jednak sąd polubowny, z wyłączeniem sądów powszechnych. Nie jest również wykluczone, że sąd powszechny i sąd polubowny dokonają odmiennych ustaleń. W rezultacie, dochodzi do zbędnej duplikacji postępowań sądowych w tej samej kwestii, która wiąże się dla stron z niepotrzebnymi wydatkami, zaś wynikiem końcowym mogą być sprzeczne ze sobą rozstrzygnięcia.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że uczestnicy obrotu gospodarczego, a zwłaszcza profesjonalnego obrotu gospodarczego, mają uzasadniony interes w skoncentrowaniu procesu rozpoznawania roszczeń kontraktowych i pozakontraktowych wynikających z tego samego stanu faktycznego przed jednym forum. Jest to oczywista oszczędność czasu, energii i środków, na co zwraca uwagę przedstawione w części pierwszej artykułu orzecznictwo arbitrażowe i zagraniczne orzecznictwo sądowe. Pozwala to również uniknąć rozbieżnych rozstrzygnięć pomiędzy różnymi organami orzekającymi w tej samej sprawie, a także ogranicza możliwość wystąpienia innych anomalii związanych ze zręcznym stosowaniem przez strony dostępnych środków procesowych i technik dylatoryjnych.

Należy zatem postulować zmianę stanowiska aktualnie dominującego w polskim porządku prawnym w kierunku omówionego wyżej podejścia, dominującego obecnie w innych

systemach prawnych i orzecznictwie arbitrażowym. Uwzględnia ono bowiem zarówno uprawnione interesy stron sporu, jak i postulat efektywności wymiaru sprawiedliwości. W szczególności, pozwala na efektywne rozstrzygnięcie przez ten sam organ powiązanych ze sobą spraw, unikając w ten sposób multiplikacji postępowań sądowych i ryzyka sprzecznych rozstrzygnięć ze strony sądu polubownego i sądu powszechnego. Nie ulega przy tym wątpliwości, że rozstrzygnięcie kwestii, czy konkretne roszczenie pozakontraktowe jest objęte zapisem na sąd polubowny, wymaga analizy intencji stron. W braku wyraźnych wskazań tłumaczących intencje stron konieczne wydaje się badanie, czy ze względu na charakter związku konkretnego roszczenia z umową strony zamierzały objąć je zapisem na sąd polubowny. Podejście takie jest z pewnością zdecydowanie bardziej spójne z koncepcją decydującej roli wykładni zapisu na sąd polubowny, niż narzucanie a priori warunków, od spełnienia których zależy możliwość rozciągnięcia zapisu na sąd polubowny na roszczenia pozakontraktowe. Krytycznie należy zatem ocenić orzecznictwo Sądu Najwyższego, wymagającego zbiegu roszczeń z deliktu i kontraktu, przy braku wyraźnych wskazań od stron, że taka była ich wola w chwili dokonywania zapisu na sąd polubowny.

Pożądanym rozwiązaniem byłaby zatem zmiana aktualnej linii orzeczniczej polskich sądów. Pozostaje sprawdzenie, czy w polskim porządku prawnym istnieją przeszkody, które uniemożliwiłyby lub utrudniałyby rozwój polskiego prawa arbitrażowego w takim kierunku, aby zaakceptować przychylnie arbitrażowi, liberalne podejście do wykładni klauzul arbitrażowych w odniesieniu do roszczeń pozakontrak-

towych związanych ze stosunkiem kontraktowym, w ramach którego doszło do dokonania zapisu. Jak wynika z poniższej analizy, ograniczeń takich nie ma. Prawo polskie nie różni się niczym szczególnym od porządków prawnych innych państw, których prawo arbitrażowe wzoruje się na Ustawie Modelowej UNCTRAL. W polskim porządku prawnym występują wszystkie elementy, które determinują możliwość recepcji w prawie polskim zmian postulowanych w niniejszym artykule.

## 2. Zdatność arbitrażowa sporów pozakontraktowych i wykładnia zapisu na sąd polubowny

Z treści art. 1157 k.p.c. wynika, że zdatność arbitrażową mają nie tylko spory, których przedmiotem są roszczenia oparte na podstawie kontraktowej, lecz - jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej - zdatność arbitrażową mają wszystkie spory o prawa majątkowe lub spory o prawa niemajątkowe - mogące być przedmiotem ugody sądowej, z wyjątkiem spraw o alimenty.<sup>149</sup> Oznacza to, że istnieje cała grupa sporów wynikających np. z czynu niedozwolonego lub bezpodstawnego wzbogacenia, które mają zdatność arbitrażową. Potwierdza to orzecznictwo. W postanowieniu z 2 grudnia 2009 r.<sup>150</sup> Sąd Naj-

wyższy wyraźnie stwierdził, iż „Nie ulega wątpliwości, że roszczenie o wydanie bezpodstawnie uzyskanych korzyści, o którym mowa w art. 18 ust. 1 pkt 4 u.z.n.k. jako spór o prawo majątkowe, pozostaje w dyspozycji stron, a także może stać się przedmiotem zawartej między stronami ugody. Może więc też być objęty zapisem na sąd polubowny (zob. art. 1157 k.p.c.).”

W konsekwencji, nie ma przeszkód, aby strony poddawały tego rodzaju spory pod rozstrzygnięcie sądów polubownych. Nie ma również przeszkód, aby następowało to w treści klauzuli arbitrażowej zawartej w umowie głównej łączącej strony. Dotyczy to zwłaszcza sporów wynikających ze zdarzeń związanych z łączącym strony stosunkiem prawnym. Nie budzi przy tym wątpliwości, że zapis na sąd polubowny jest umową, do której stosuje się przepisy kodeksu cywilnego, w tym również te dotyczące wykładni oświadczeń woli.<sup>151</sup>

Zestawienie powyższych zasad nasuwa oczywistą skądinąd konkluzję, że o tym, czy w danym wypadku zapis na sąd polubowny obejmuje konkretne roszczenia pozakontraktowe, powinna decydować wykładnia zapisu na sąd polubowny uwzględniająca nie tylko jego treść, lecz również, co istotniejsze, zgodną wolę stron w chwili dokonywania zapisu na sąd polubowny (art. 65 § 2 k.c.). Jeżeli jednak kwestia sprowadza się do wykładni zindywidualizowanych oświadczeń woli

149. Na temat zdatności arbitrażowej sporów, zob.: R. Sikorski, [w:] B. Gessel-Kalinowska vel Kalisz (red.), *Diagnoza arbitrażu. Funkcjonowanie prawa o arbitrażu i kierunki postulowanych zmian*, 2014, s. 40-47, s. 53-67; A. Całus, *Uwagi porównawcze w kontekście konstrukcji prawnej art. 1157 k.p.c.*, [w:] J. Gudowski (red.), K. Weitz (red.), *Aurea Praxis Aurea Theoria. Księga Pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*. Tom II, 2011, s. 1625 i n.; J. Poczobut, [w:] A. Szumański (red.), *System Prawa Handlowego*. Tom 8. *Arbitraż handlowy*, 2010, s. 170 i n.; T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd arbitrażowy*, wyd. 1, 2008, s. 116 i n.; T. Ereciński, *Zdatność arbitrażowa (art. 1157 k.p.c.)*, [w:] P. Nowaczyk et al. (red.), *Międzynarodowy i krajowy arbitraż handlowy u progu XXI wieku. Księga pamiątkowa dedykowana doktorowi habilitowanemu Tadeuszowi Szurkowskiemu*, 2008, s. 1 i n.

150. I CSK 120/09, Lex Nr 584183.

151. Zob.: uchwała Sądu Najwyższego z 8 marca 2002 r., III CZP 8/02, Lex nr 51699; postanowienie Sądu Najwyższego z 1 marca 2000 r., I CKN 1311/98, Lex Nr 138641; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 3 lipca 2006 r., I ACa 46/06, Lex nr 278461; G. Żmij, [w:] B. Gessel-Kalinowska vel Kalisz (red.), *Diagnoza arbitrażu. Funkcjonowanie prawa o arbitrażu i kierunki postulowanych zmian*, 2014, s. 102-105; Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *Sądownictwo polubowne (arbitraż)*, 2006, s. 87; A. Zieliński, [w:] A. Zieliński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, wyd. 7, 2014, s. 1793.

stron zawartych w klauzuli arbitrażowej, to nie może być mowy o kształtowaniu się jakichkolwiek wiążących wytycznych wynikających z utrwalonego orzecznictwa co do tego, w jaki sposób należy odczytywać określone sformułowania pojawiające się w zapisach na sąd polubowny. Mówiąc wprost, błędne jest wyrażanie twierdzeń, na podstawie dotychczasowego orzecznictwa Sądu Najwyższego, że ze sformułowania „spory wynikające z umowy lub z nią związane”, wynika, że zapis nie obejmuje roszczeń deliktowych, lub obejmuje tylko niektóre roszczenia deliktowe. Jeżeli nawet bowiem konkluzja taka była prawidłowa w odniesieniu do każdej ze spraw, w której Sąd Najwyższy się wypowiedział, to może to jedynie oznaczać, że ocena materiału dowodowego w każdej z tych spraw doprowadziła do ustalenia stanu faktycznego, w którym intencją stron nie było poddanie sporów deliktowych pod rozstrzygnięcie sądu polubownego. Natomiast, nie można stąd wyciągać wniosków na przyszłość. W kolejnej sprawie może się bowiem okazać, że intencją stron w chwili zawierania zapisu było poddanie sądowi polubownemu rozstrzygnięcia sporów również o charakterze pozaumownym, nawet jeżeli strony przyjęły w wiążącej je umowie zwykłą modelową klauzulę arbitrażową. Ekstrapolacja na inne sprawy ustaleń dotyczących stanu faktycznego w sprawach poprzednich, dotyczących zakresu *rationae materiae* zapisu na sąd polubowny jest bowiem metodologicznie błędna i stanowi rażące, choć może nie oczywiste, naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. Nie ulega bowiem wątpliwości, że sądy w każdej sprawie winne indywidualnie i na nowo określać stan faktyczny i dokonywać wykładni łączącego strony zapisu na sąd polubowny, w świetle jego brzmienia i ogólnych zasad wykładni umów. Co najwyżej, z faktu, że w innych dotychczasowych rozstrzygnięciach sądowych, zapis na sąd polubowny

o określonej treści został oceniony w sposób, który pozostawia poza jego zakresem określone roszczenia deliktowe, wynikać może ogólna, lecz niewiążąca reguła, zgodnie z którą strony w takich przypadkach zazwyczaj zmierzają do takiego a nie innego ukształtowania zakresu przedmiotowego zapisu na sąd polubowny. Nie oznacza to jednak, że w kolejnej sprawie wykluczony jest dowód, że intencją stron była inna, a konkretny zapis na sąd polubowny należy interpretować inaczej. Dotychczasowe rozstrzygnięcia sądowe w innych sprawach mogą jedynie wpływać na wymagania dotyczące ciężaru dowodu, spoczywającego na stronie zamierzającej wykazać, że w konkretnym przypadku zakres przedmiotowy zapisu na sąd polubowny jest inny. Dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego należy zatem skrytykować za brak wyraźnego wskazania ograniczeń dotyczących ekstrapolacji dotychczasowego orzecznictwa na przyszłe spory. Wydaje się więc, zwłaszcza w kontekście orzeczeń z 2012 r., że Sąd Najwyższy ograniczeń tych nie dostrzega, próbując doprowadzić do wykształcenia jednolitej linii orzecznictwa.

Uznając zatem, że zakres zapisu na sąd polubowny powinien być ustalany indywidualnie w kontekście każdorazowej sprawy, przejść można do analizy kolejnego fundamentalnego zagadnienia dotyczącego tematu rozważań. Mianowicie, z zestawienia wyżej wskazanych ram prawnych mających zastosowanie do wykładni zapisu na sąd polubowny wynika pytanie, czy zasada oznaczoności stosunku prawnego, wyrażona w art. 1161 § 1 k.p.c.<sup>152</sup> wpływa na zasady dotyczące wykładni oświadczeń woli wyrażone w kodeksie cywil-

152. Zob.: M. Tomaszewski, [w:] A. Szumański (red), System Prawa Handlowego. Tom 8. Arbitraż handlowy, 2010, s. 196 i n.; T. Ereciński, K. Weitz, Sąd arbitrażowy, wyd. 1, 2008, s. 103 i n.; Ł. Błaszczak, M. Ludwik, Sądownictwo polubowne (arbitraż), 2007, s. 117-118.

nym. Rzecz w tym, że przepisy kodeksu cywilnego nie wymagają od stron umowy, aby wystarczająco jasno określiły w nim jej przedmiot. W tym zakresie rozstrzygające znaczenie ma bowiem rzeczywisty konsens stron. Artykuł 1161 § 1 k.p.c.<sup>153</sup> wymaga jednak, aby stosunek prawny objęty zapisem na sąd polubowny był oznaczony. Wiąże się z tym problem stopnia oznaczoności, jakiego ustawodawca wymaga od zapisu, o czym poniżej. W tym miejscu należy odnieść się do samego uzasadnienia wymogu oznaczoności.

Nasuwa się argument, że w odniesieniu do zwykłej umowy cywilnoprawnej wymóg oznaczoności treści umowy nie zachodzi, albowiem umowa ta stanowi czynność inter partes, z której nie wynikają dla osób trzecich prawa ani obowiązki (*acta tertiis nec nocent nec prosunt*). W odniesieniu do zapisu na sąd polubowny, wydaje się, że jest jednak inaczej. Zapis wiąże nie tylko strony, ale również sąd powszechny, który – w przypadku stwierdzenia ważnego i skutecznego zapisu na sąd polubowny oraz zgłoszenia przez pozwanego w czasie właściwym stosownego zarzutu – ma ustawowy obowiązek odrzucenia pozwu (art. 1165 § 1 k.p.c.).<sup>154</sup> Na tej podstawie można by wymagać od zapisu na sąd polubowny, aby był bardziej precyzyjny i dookreślony niż inna umowa cywilnoprawna. Po zastanowieniu jednak argument ten należy odrzucić jako chybiony. Wyłączenie

drogi postępowania przed sądami powszechnymi na rzecz sądownictwa polubownego następuje wolą stron. W postępowaniu przed sądem powszechnym rzeczą sądu wolę tę ustalić. Nie ma żadnych powodów, aby wykładnia oświadczeń woli zawartych w zapisie na sąd polubowny następowała w sposób inny niż w odniesieniu do pozostałych umów cywilnoprawnych. Dlatego też zakwestionować należy taką praktykę sądów powszechnych, która do kwestii zarzutu na sąd polubowny podchodzi jak do kwestii wstępnej, której rozpoznanie i rozstrzygnięcie możliwe jest jedynie na podstawie dokumentów, z pominięciem dowodów osobowych wskazujących na ewentualną wolę stron w chwili dokonywania zapisu. Należy raczej uznać, że wymóg oznaczoności stosunku prawnego, wynika z faktu, że umożliwienie stronom poddania pod kognicję sądu polubownego, w sposób jednorazowy, wszystkich przyszłych sporów z nieoznaczonych jeszcze, przyszłych stosunków prawnych łączących te strony<sup>155</sup> może doprowadzić do trwałego wyłączenia jurysdykcji sądów powszechnych w zakresie, w którym strony dokonujące zapisu na sąd polubowny nie mogą przewidywać, i na który mogą się nie godzić w chwili dokonywania zapisu.

W tym kontekście nasuwa się jeszcze jeden potencjalny problem, znajdujący swoje echo w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Można mianowicie wywodzić, że zapis na sąd polu-

153. „Poddanie sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego wymaga umowy stron, w której należy wskazać przedmiot sporu lub stosunek prawny, z którego spór wyniknął lub może wyniknąć (zapis na sąd polubowny).”

154. Zob.: M. Tomaszewski, [w:] A. Szumański (red.), System Prawa Handlowego. Tom 8. Arbitraż handlowy, 2010, s. 279 i n.; Ł. Błaszczak, M. Ludwik, Sądownictwo polubowne (arbitraż), 2007, s. 120-121; K. Weitz, Cofnięcie zarzutu zapisu na sąd polubowny, *Palestra* 2009, nr 9-10, s. 231 i n.; R. Morek, Mediacja i arbitraż (art. 1831-18315, 1154-1217 KPC). Komentarz, 2006, s. 151 i n.; R. Kulski, Umowy procesowe w postępowaniu cywilnym, 2006, s. 233-242.

155. Pogląd powszechnie przyjęty, zob.: G. Żmij, [w:] B. Gessel-Kalinowska vel Kalisz (red.), *Diagnoza...*, op. cit., s. 99 i n.; A. Zieliński, [w:] A. Zieliński (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, wyd. 7, 2014, s. 1784; M. Tomaszewski, [w:] A. Szumański (red.), System..., op. cit., s. 296; T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd arbitrażowy*, op. cit., s. 103; R. Morek, op. cit., s. 133.

bowny nie może być interpretowany w sposób rozszerzający, gdyż wprowadza on wyjątek od właściwości sądów powszechnych, które działają na podstawie norm prawa publicznego.<sup>156</sup> Argument ten nie wydaje się mieć uzasadnionych podstaw. To prawda, że przepisy prawa procesowego cywilnego mają charakter norm publicznoprawnych i ustalają porządek postępowania w interesie publicznym, od którego osoby prywatne mogą czynić, na zasadzie wyjątku od zasad ogólnych, odstępstwa jedynie w przypadkach wskazanych przez ustawodawcę.<sup>157</sup> Jednakże, w zakresie sądownictwa polubownego, system prawa polskiego wyraźnie dopuszcza możliwość wyłączenia drogi postępowania przed sądem powszechnym na rzecz sądu polubownego,<sup>158</sup> zaś granice tej dopuszczalnej derogacji określone są przez przepisy księgi piątej k.p.c. (w szczególności art. 1157 k.p.c., art. 1161 § 2 k.p.c. i art. 1164 k.p.c.).<sup>159</sup> W tych granicach, strony korzystają z autonomii woli, przyznanej już przez ustawodawcę, do dokonywania zapisu na rzecz wybranego przez nie sądu polubownego. Teoretycznie, strony mogą powierzyć sądowi polubownemu wszystkie, lub tylko niektóre spory mające w danym przypadku zdolność arbitrażową. Nie ma jakichkolwiek przesłanek ani argumentów, dla których decyzja stron w tym

156. Zob.: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2008 r., II CSK 263/08, Lex nr 508836 z glosą aprobującą R. Uliaszka, LEX/el.

157. R. Kulski, Umowy procesowe w postępowaniu cywilnym, 2006, s. 33 i n.

158. Zob.: Ł. Błaszczak, M. Ludwik, op. cit., s. 76 i n.

159. Zob.: W. Radzikowski, Z problematyki swobody stron i arbitrów w kształtowaniu zasad postępowania przed sądem polubownym, [w:] M. Łaszczuk et al. (red.), Arbitraż i mediacja. Księga jubileuszowa dedykowana doktorowi Andrzejowi Tynelowi, 2012, s. 481 i n.; J. Szpara, M. Łaszczuk, Czy autonomia stron w ustaleniu reguł postępowania przed sądem polubownym jest ograniczona w czasie?, [w:] J. Okolski et al. (red.), Księga pamiątkowa 60-lecia Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie, 2010, s. 280 i n.

zakresie miałyby być poddana wykładni ścieśniającej. Należałoby raczej uznać, że obowiązkiem organów państwowych jest uznawanie i zapewnianie skuteczności zapisom na sąd polubowny w ich rzeczywistych granicach, odpowiadających woli stron, nie zaś w granicach wynikających ze stosowania restrykcyjnych wymagań i restryktywnych metod wykładni oświadczeń woli. Obowiązek ten wynika chociażby z art. 1165 § 1 k.p.c.,<sup>160</sup> a także z art. II Konwencji Nowojorskiej<sup>161</sup> i art. 6 ust. 3 konwencji europejskiej o międzynarodowym arbitrażu handlowym sporządzonej w Genewie 21 kwietnia 1961 r.<sup>162</sup>

W tym miejscu należy odnieść się również do pojęcia stosunku prawnego, o którym mowa w art. 1161 § 1 k.p.c. Pojęcie to na gruncie powołanego przepisu k.p.c. nie zostało zdefiniowane. W nauce prawa cywilnego wskazuje się, że „Przez stosunki cywilnoprawne należy rozumieć tę grupę stosunków prawnych, które określone są przez dyspozycje norm prawa cywilnego”<sup>163</sup>. Wskazuje się również, że stosunki cywilnoprawne charakteryzują się tym, iż jednej stronie przysługuje prawo podmiotowe, z którym korelatywnie sprzężony jest obowiązek lub obowiązki drugiej strony;<sup>164</sup> w stosunku złożonym prawa i obowiązki występują po każdej ze stron.<sup>165</sup>

160. Zob.: literatura powołana w przypisie 154 powyżej.

161. Zob.: A. W. Wiśniewski, Międzynarodowy arbitraż handlowy w Polsce. Status prawny arbitrażu i arbitrów, 2011, s. 97; M. Tomaszewski, [w:] A. Szymański (red.), System..., op. cit., s. 281.

162. M. Tomaszewski, [w:] A. Szymański (red.), System..., op. cit., s. 282.

163. A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, Prawo cywilne. Zarys..., s. 99; tak samo S. Grzybowski, [w:] System prawa cywilnego, tom I, s. 178, 179; E. Skowrońska-Bocian, Prawo cywilne. Część ogólna. Zarys wykładu, 2005, s. 71.

164. Tak: Z. Radwański, Prawo cywilne..., s. 85.

165. P. Książek, M. Pyziak-Szafnicka (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna, wersja z bazy Lex.

Definicje te nie przesądzają, w jaki sposób rozumieć odniesienie do „oznaczonego stosunku prawnego” w treści art. 1161 § 1 k.p.c.<sup>166</sup> Na tle dyspozycji art. 1161 § 1 k.p.c., orzecznictwo Sądu Najwyższego dokonujące wykładni zapisów na sąd polubowny obejmujących „spory wynikające z umowy lub z nią związane” budzi pewne wątpliwości. Należy przyjąć, że kategoria „sporów wynikających z umowy” obejmuje spory z roszczeń, których podstawą są postanowienia łączącej strony umowy (roszczenia *ex contractu*). Większe wątpliwości budzi kategoria sporów związanych z umową. Wymaga ona bowiem określenia rodzaju związku. Niewątpliwie, do kategorii tej winny należeć roszczenia dochodzone m.in. na wypadek nieważności umowy głównej lub utraty przez nią mocy, np. wskutek odstąpienia przez jedną ze stron. Jak wiadomo, nieważność ani bezskuteczność umowy głównej nie wpływają na ważność ani skuteczność zapisu na sąd polubowny.<sup>167</sup> Należy w konsekwencji uznać, że nieważność lub bezskuteczność umowy głównej nie powinny wpływać także na zakres przedmiotowy zapisu na sąd polubowny. Tymczasem, nieważność lub utrata mocy przez postanowienia umowy głównej powoduje, że w postępowaniu arbitrażowym nie może ona już stanowić podstawy prawnej dochodzonych roszczeń. Roszczenia te dochodzone są zatem na podstawie norm prawa cywilnego, zawartych przede wszystkim w kodeksie cywilnym, ze względu (w związku) z umową, która oka-

zała się nieważna (utraciła moc). Sąd Najwyższy i sądy powszechne nie mają wątpliwości, że tego rodzaju roszczenia mogą być dochodzone przed sądem polubownym.<sup>168</sup>

Sedno problemu sprowadza się do tego, czy pojęcie sporów „związanych z umową” może dotyczyć także rozmaitych roszczeń opartych na innej niż kontraktowa podstawie prawnej. Tytułem przykładu można wymienić: roszczenia deliktowe, np. oparte na zarzucie naruszenia przepisów ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, naruszenia dóbr osobistych lub norm prawa konkurencji, lub też roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia. Jak wskazano powyżej, stanowisko polskiego Sądu Najwyższego jest w tym zakresie niekonsekwentne. Istotne jest jednak, że Sąd Najwyższy dopuszcza możliwość, aby pojęcie sporów związanych z umową obejmowało również roszczenia *ex delicto*, chociażby w ograniczonym zakresie. Oznacza ono bowiem wyjście z płaszczyzny kontraktowej na płaszczyznę pozakontraktową. W takim jednak razie, zawężenie spraw objętych zapisem na sąd polubowny wyłącznie do roszczeń dotyczących czynów niedozwolonych wynikających ze zdarzenia stanowiącego jednocześnie niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy staje się arbitralne. Niczym nie jest uzasadnione wyłączenie z tej grupy również roszczeń dotyczących czynów niedozwolonych wynikających ze zdarzeń takich jak zawarcie umowy, ukształtowanie jej postanowień w sposób sprzeczny z zasadami prawa konkurencji, uniemożliwienie w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami osiągnięcia przez drugą stronę celu gospodarczego umowy itp.

166. Zob.: literatura powołana w przypisie 152 powyżej.

167. Zob.: M. Tomaszewski, [w:] A. Szymański (red.), System..., op. cit., s. 288 i n.; T. Ereciński, K. Weitz, Sąd arbitrażowy, op. cit., s. 87 i n.; M. Pazdan, Bezskuteczność lub nieważność zapisu na sąd polubowny, [w:] P. Nowaczyk et al. (red.), Międzynarodowy..., op. cit., s. 109 i n.; W. Popiołek, W sprawie niektórych konsekwencji zasady autonomii umowy o arbitraż, [w:] M. Łaszczuk et al. (red.), Arbitraż..., op. cit., s. 444 i n.

168. Postanowienie Sądu Najwyższego z 24 października 2012 r., III CSK 35/12, Lex nr 1232776.

## PODSUMOWANIE

Tytułem podsumowania należy wskazać, że z Ustawy Modelowej UNCITRAL oraz wiążących Polskę umów międzynarodowych wynika określony algorytm postępowania odnośnie do oceny możliwości uznania roszczenia pozakontraktowego za roszczenie związane z umową. Punktem wyjścia dla tej analizy jest konstatacja, że spory pozakontraktowe mają zasadniczo zdatność arbitrażową. Skoro mają zdatność arbitrażową, to pomogą być przedmiotem zapisu na sąd polubowny. O tym, czy konkretne roszczenie pozakontraktowe jest objęte zapisem na sąd polubowny przesądzać zaś musi wykładnia postanowień tego zapisu. Co więcej, skoro zapis na sąd polubowny jest umową, nie należy go analizować w sposób dogmatyczny, ustalając a priori jakie typy roszczeń pozakontraktowych mogą być nim objęte. Zamiast tego należy zastosować ogólne kryteria wykładni umów, odwołujące się w prawie polskim do zgodnego celu stron umowy. W przypadku zaś braku wyraźnych wskazań co do zgodnej woli stron, należy zastosować taką wykładnię zapisu na sąd polubowny, która w danych okolicznościach sprawy będzie obiektywnie rozsądna. Obiektywny rozsądek natomiast, zwłaszcza w kontekście sporów gospodarczych, oznacza pragmatyczną ocenę zasadności powierzenia sądowi polubownemu danego roszczenia kontraktowego. Nie ma żadnych argumentów, dla których podejście to nie mogłoby być zastosowane w polskim porządku prawnym. Można natomiast wskazać szereg ważkich argumentów, dla których należy zmienić w tym kierunku aktualnie obowiązujące podejście. Cechuje je bowiem przypadkowość i niespójność, zaś konsekwencje prawne dla obrotu prawnego w Polsce są wyraźnie negatywne.



# Prawo właściwe dla skutków orzeczenia arbitrażowego

■ dr Maciej Zachariasiewicz, LL.M

Katedra Prawa Cywilnego Akademia Leona Koźmińskiego

## UWAGI WSTĘPNE

Uznawanie oraz wykonywanie zagranicznych wyroków arbitrażowych z reguły podlega postanowieniom Konwencji nowojorskiej z 1958 r. o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych („konwencja nowojorska”, „KNY”)<sup>1</sup>. Konwencję stosuje się bowiem zawsze wtedy gdy chodzi o uznanie lub wykonanie wyroku arbitrażowego z innego państwa-strony konwencji<sup>2</sup>, zaś liczba państw jej sygnatariuszy sięga w chwili obecnej stu kilkudziesięciu<sup>3</sup>. Konwencja nowojorska nakazuje uznawać (wykonywać) ostateczne wyroki arbitrażowe, jednocześnie wyczerpująco określając podstawy, dla których takiego uznania bądź wykonania można odmówić. Nie reguluje ona natomiast zagadnień procesowych, tj. reguł postępowania delibacyjnego, pozostawiając je prawu państwa, w którym dochodzi się uznania lub wykonania

(art. III KNY). W tym zakresie stosuje się przepisy k.p.c.

Ponadto, konwencja nowojorska nie przesądza kwestii prawa właściwego dla skutków orzeczenia arbitrażowego (takich jak m.in. ocena powagi rzeczy osądzonej i mocy wiążącej orzeczenia). Nie udziela zatem odpowiedzi na pytanie czy skutki orzeczenia określać należy na podstawie prawa państwa, na terytorium którego orzeczenie arbitrażowe zostało wydane (państwa pochodzenia orzeczenia arbitrażowego), czy też prawa państwa, w którym żąda się uznania lub wykonania (państwa uznania lub wykonania).

Zagadnienie prawa właściwego dla skutków orzeczenia arbitrażowego, poza doniosłym potencjałem teoretycznym ma także istotne znaczenie praktyczne. Rozstrzygnięcie go decyduje bowiem o tym według jakich reguł oceniać należy skutki orzeczenia arbitrażowego, bądź to w samym postępowaniu delibacyjnym, bądź w innych postępowaniach, w których strona powołuje się na uznane orzeczenie arbitrażowe. W szczególności będzie tu chodziło o ocenę zakresu powagi rzeczy osądzonej (*res iudicata*) oraz mocy wiążącej orzeczenia. Pytać zatem będziemy czy zastosowanie znajdą art. 366 i 365 k.p.c. czy też należy odwołać się w tym zakresie do prawa

1. Konwencja o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych sporządzona w Nowym Jorku 10.6.1958 r., Dz.U. z 1962 r. Nr 9, poz. 41 ze zm.

2. Por. np. W. Kozłowski, M. Jochemczak, K. Kempa, Poland, (w:) J. Carter (red.), *The International Arbitration Review*, Law Business Research 2012, wyd. 3. A przy założeniu, że Polska nie złożyła skutecznego zastrzeżenia z art. I ust. 3 KNY (co jest sporne) stosuje się ją także do orzeczeń arbitrażowych pochodzących z innych krajów.

3. Zob. aktualny status ratyfikacji konwencji dostępny na stronie: [http://www.uncitral.org/uncitral/en/uncitral\\_texts/arbitration/NYConvention\\_status.html](http://www.uncitral.org/uncitral/en/uncitral_texts/arbitration/NYConvention_status.html).

obcego. Może jednak chodzić także o inne skutki, jak np. termin przedawnienia roszczeń stwierdzonych orzeczeniem arbitrażowym.

Omawiane zagadnienie było przedmiotem stosunkowo ożywionej dyskusji w polskiej literaturze<sup>4</sup>. W odniesieniu do dość szczególnych problemów i bez głębszego uzasadnienia, do zagadnienia odniósł się również Sąd Najwyższy<sup>5</sup>. Swój pogląd miał okazję wypowiedzieć także Sąd Apelacyjny w Warszawie<sup>6</sup>.

4. Zob. W. Popiołek, Skutki zagranicznego orzeczenia arbitrażowego w Polsce, PPH, 2014, Nr 6, s. 5 i n.; W. Popiołek, The Effects of a Foreign Arbitral Award in Poland Under the New York Convention on the Recognition and Enforcement of Foreign Arbitral Awards, (w:) *lus est ars boni et aequi. Fest. fur Stanisława Kalus, Frankfurt am Main, 2010*, s. 429 i n.; M. Olechowski, Prawo właściwe dla oceny skutków uznawanego międzynarodowego wyroku arbitrażowego, (w:) *Księga pamiątkowa 60-lecia Sądu Arbitrażowego przy KIG w Warszawie, Warszawa 2010*, s. 573 i n.; M. Łaszczuk, J. Szpara, System, s. 660-662. Por. także A. Zielony, Istota prawna wyroku sądu polubownego, *Polski Proces Cywilny* 2011, nr 1, s. 61.

5. Zob. postanowienie SN z 17.7.2007 r., III CZP 55/07, OSNC 2008, nr 9, poz. 106 (w sprawie tej spór wyniknął z okoliczności, że w sentencji zagranicznego orzeczenia arbitrażowego jako stronę pozwaną omyłkowo wskazano jednostkę organizacyjną nie mającą - w świetle prawa dla niej właściwego - zdolności prawnej i sądowej; Sąd Najwyższy musiał rozstrzygnąć, czy orzeczenie może być wykonane w stosunku do podmiotu, przeciwko któremu kierowane były roszczenia w sensie materialnoprawnym, i który został wadliwie oznaczony w sentencji orzeczenia arbitrażowego; w swym rozstrzygnięciu SN przyjął, że legitymacja procesowa bierna w postępowaniu delibacyjnym przysługuje podmiotowi, przeciwko któremu powód (wierzyciel) - zgodnie z prawem państwa pochodzenia orzeczenia - może się na nie powołać w celu jego wykonania). Por. na temat tego orzeczenia: W. Popiołek, Skutki zagranicznego orzeczenia, s. 6; W. Popiołek, The Effects of a Foreign, s. 429-430; M. Łaszczuk, J. Szpara, System, s. 660-661, jak również moja głosę opubl. w: B. Gessel (red.), *Diagnoza arbitrażu. Funkcjonowanie prawa o arbitrażu i kierunku postulowanych zmian, Wrocław 2014*, s. 468 i n. Por. także postanowienie z 23.1.2013 r., I CSK 186/12, niepubl. (chodziło o podobny problem, a ściślej o poprawność określenia w wyroku arbitrażowym pozwanego; w orzeczeniu arbitrażowym nie wskazano bowiem jako pozwanego osoby fizycznej prowadzącej działalność gospodarczą, a jedynie określenie prowadzonej działalności gospodarczej; SN przyjął, że o poprawności i skuteczności tego określenia powinno decydować prawo państwa pochodzenia wyroku).

6. Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 24.9.2009 r. I ACa 995/08, niepubl.

## KONKURUJĄ ZE SOBĄ DWA STANOWISKA.

Zgodnie z pierwszym z nich, uznanie polega na rozciągnięciu (przeniesieniu) na terytorium państwa uznającego skutków orzeczenia istniejącego w państwie pochodzenia. W konsekwencji, nie można ignorować skutków jakie orzeczenie arbitrażowe wywołuje w państwie jego pochodzenia, a w państwie uznania nie mogą wystąpić skutki, których brak jest w państwie pochodzenia. Skutki orzeczenia arbitrażowego podlegają zatem prawu państwa jego pochodzenia<sup>7</sup>. Stanowisko to nazwijmy koncepcją „rozciągnięcia skutków” (orzeczenia arbitrażowego)<sup>8</sup>.

Z kolei według drugiego z poglądów, istota uznania polega na nadaniu orzeczeniu arbitrażowemu skutków prawnych, a ściślej – zgodnie artykułem 1212 k.p.c.<sup>9</sup> - takich skutków jakie prawo polskie wiąże z orzecz-

7. Do zwolenników tego poglądu należą M. Łaszczuk, J. Szpara, System, s. 662. Tak też SA w Warszawie w postanowieniu z 24.9.2009 r. I ACa 995/08, niepubl. W tym kierunku idzie także Sąd Najwyższy we wspomnianym postanowieniu z 17.7.2007 r., III CZP 55/07.

8. Nazywana także koncepcją „rozszerzenia skutków”. Zob. M. Łaszczuk, J. Szpara, System, s. 660.

9. Według dominującego stanowiska art. 1212 k.p.c. znajduje zastosowanie zarówno w arbitrażu krajowym, jak i międzynarodowym. Tak W. Popiołek, Skutki zagranicznego orzeczenia, s. 5; T. Ereciński (w:) J. Ciszewski, T. Ereciński, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom 5. Warszawa 2007*, s. 450; T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd arbitrażowy, Warszawa 2008*, s. 350, 363; M. Łaszczuk, J. Szpara, System, s. 661; R. Morek, *Mediacja i arbitraż: Komentarz, Warszawa 2006*, s. 278; B. Kordasiewicz, W. Sadowski, *Postępowanie w sprawach o uznanie i stwierdzenie wykonalności orzeczeń sądów polubownych w Polsce. Uwagi na tle nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego, Kwartalnik Prawa Prywatnego 2007, nr 2, s. 538.*

niami sądów państwowych<sup>10</sup>. Skoro uznanie stanowi akt nadania skutków to wynika z tego, że bez znaczenia jest w tym zakresie stanowisko prawa państwa pochodzenia. Skutki orzeczenia arbitrażowego określa zatem prawo państwa uznania (wykonania) orzeczenia. Stanowisko to nazwijmy koncepcją „nadania skutków”<sup>11</sup> (orzeczeniu arbitrażowemu)<sup>12</sup>.

Na poparcie jednego i drugiego stanowiska podnosi się liczne argumenty. Spróbujmy przedstawić najważniejsze z nich, w pierwszej kolejności w odniesieniu do koncepcji rozciągnięcia skutków, a następnie ich nadania. Od razu jednak można wskazać, że za bardziej uzasadnione należy w mojej ocenie uznać drugie ze wskazanych stanowisk.

## ARGUMENTY ZWOLENNIKÓW ROZCIĄNIĘCIA SKUTKÓW ORZECZENIA ARBITRAŻOWEGO

Dość wyraźnym jest, że pogląd wspierający koncepcję rozciągnięcia skutków wychodzi w istocie z nawiązania do zasad uznawania i wykonywania przyjętych w odniesieniu do orzeczeń zagranicznych sądów państwowych<sup>13</sup>. Ma

to historyczne uzasadnienie, skoro przed reformą k.p.c. z 2005 r., przepisy dotyczące uznawania i wykonywania orzeczeń obcych sądów państwowych (art. 1145-1149 k.p.c.) stosowano również do uznawania i wykonywania zagranicznych orzeczeń sądów polubownych<sup>14</sup> (w stosunku do tych drugich brak było szczególnych przepisów, regulujących samodzielnie tę materię<sup>15</sup>). Należy zaś stwierdzić, że w odniesieniu do uznawania i wykonywania orzeczeń zagranicznych sądów państwowych dominuje pogląd, zgodnie z którym mamy tu do czynienia z rozciągnięciem skutków jakie orzeczenie wywołuje w państwie jego pochodzenia<sup>16</sup>. Za uzasadniony uznaje się go zaś w szczególności na tle jednolitego europejskiego reżimu prawnego dotyczącego uznawania i wykonywania orzeczeń, wykreowanego przez rozporządzenie Bruksela I<sup>17</sup> i konwencję lugańską<sup>18, 19</sup>.

10. Zgodnie z brzmieniem art. 1212 § 1 k.p.c.: „wyrok sądu polubownego lub ugoda przed nim zawarta mają moc prawną na równi z wyrokiem sądu lub ugodą zawartą przed sądem po ich uznaniu przez sąd albo po stwierdzeniu przez sąd ich wykonalności”.

11. Nazywane jest ono także koncepcją „zrównania skutków”. Zob. M. Łaszczuk, J. Szpara, System, s. 660.

12. Opowiedzieli się za nim W. Popiołek, Skutki zagranicznego orzeczenia, s. 5 i n.; W. Popiołek, The effects, s. 429 i n.; M. Olechowski, Prawo właściwe, s. 573 i n.; Ł. Błaszczak, Głosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2013 r. (I CSK 186/12), (w:) B. Gessel (red.), Diagnoza arbitrażu, s. 345 i n. W tym kierunku idzie również, jak się wydaje, rozumienie A. Zielonego (A. Zielony, Istota, s. 60-61).

13. Zob. postanowienie SN z 17.7.2007 r., III CZP 55/07; postanowienie SA w Warszawie z 24.9.2009 r. I ACa 995/08, niepubl.

14. Zob. T. Ereciński, K. Weitz, Sąd arbitrażowy, s. 349.

15. Odrębna regulacja istniała jedynie w odniesieniu do krajowych orzeczeń arbitrażowych (uchylony art. 711 k.p.c.). Zob. T. Ereciński, K. Weitz, Sąd arbitrażowy, s. 349.

16. Zob. w szczególności K. Weitz, Pojęcie uznania orzeczenia zagranicznego, Przegląd Sądowy 1998, z. 7-8, s. 57 i n. Przyjmuje się zatem m.in., że prawo państwa pochodzenia orzeczenia rozstrzyga o prawomocności formalnej orzeczenia, stanowiącej przesłankę uznania. Zob. orzeczenie SN z 6.2.1975, II CR 849/74, OSNC 1976, nr 1, poz. 11; K. Piasecki, Skuteczność i wykonalność w Polsce zagranicznych cywilnych orzeczeń sądowych, Warszawa 1990, s. 64 i n.

17. Rozporządzenie Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych, Dz.U. L 12 z 16.1.2001, s. 1. Zob. także nowe rozporządzenie Bruksela I: rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) Nr 1215/2012 z dnia 12 grudnia 2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych, Dz.U. L 351 z 20.12.2012, s. 1.

18. Konwencja o jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych, sporządzona dnia 16.9.1988 r. w Lugano, Dz. U. z 2000 r., nr 10, poz. 132 i 133 („stara konwencja lugańska”).

19. Takie stanowisko przyjął na tle starej konwencji lugańskiej SN w wyroku z 19.5.2005 r., V CK 783/04, OSNC 2006, nr 4, poz. 72.

Ponadto, zwolennicy koncepcji rozciągnięcia skutków podnoszą, że orzeczenie arbitrażowe jest zakorzenione w państwie, na terytorium którego zostało wydane. Stanowi ono emanację kompetencji do rozstrzygnięcia sporu udzielonej przez to państwo sądowi arbitrażowemu. Nie można zatem abstrahować od skutków jakie orzeczenie arbitrażowe wywołuje w tym państwie.

Wreszcie podnosi się, że koncepcja nadania skutków, mogłaby prowadzić do sytuacji, w której to samo orzeczenie mogłoby wywoływać różne skutki, w zależności od państwa, w którym strona, która uzyskała korzystne dla siebie orzeczenie arbitrażowe dochodzi jego uznania bądź wykonania<sup>20</sup>. Taki stan rzeczy jest niepożądany, prowadząc do niepewności prawnej. Zaletą natomiast koncepcji rozciągnięcia skutków jest, że orzeczenia arbitrażowe mają, co do zasady, takie same skutki, niezależnie od państwa, w którym został przedstawiony do uznania lub wykonania<sup>21</sup>.

## SKUTKI ZAGRANICZNYCH ORZECZEŃ W USA

Niechaj będzie mi wolno dokonać w tym miejscu selektywnej wycieczki prawnoporównawczej. Zauważmy mianowicie, że na gruncie amerykańskiego systemu prawnego – podobnie jak w naszym kraju – w dużym stopniu przyjmuje się stanowisko, zgodnie z którym skutki zagranicznego orzeczenia określa prawo państwa pochodzenia. Zachodzą jednocześnie istotne różnice powodujące, że stosowanie prawa państwa pochodzenia nie

zawsze będzie miało miejsce. Należy tu rozróżnić dwa konteksty, w których dochodzi do uznawania lub wykonywania orzeczeń: między państwami i międzynarodowy.

W przypadku orzeczeń pochodzących z innych stanów, przyjmuje się, że takie orzeczenia wywołują w stanie uznania lub wykonania skutki przynajmniej tak daleko idące, jak skutki, które właściwe są orzeczeniu w stanie jego pochodzenia (chodzi oczywiście przede wszystkim o zakres powagi rzeczy osądzonej). Jednocześnie jednak orzeczenie nie wywołuje skutków dalej idących niż w prawie stanu pochodzenia<sup>22</sup>. Taka reguła uzasadniona jest konstytucyjnym wymogiem uznawania i wykonywania orzeczeń pochodzących z siostrzanych stanów (sister-state judgments), określanym jako Full Faith and Credit Clause<sup>23</sup>. Stąd wynika, że orzeczenie z innego stanu nie może mieć w stanie uznania lub wykonania skutków węższych niż w stanie pochodzenia.

Kwestia skutków uznawania lub wykonywania w USA orzeczeń pochodzących z innych państw jest bardziej złożona. Amerykańskie orzecznictwo jest w tym przedmiocie podzielone<sup>24</sup>. Część sądów opowiedziała się za stosowaniem prawa państwa pochodzenia<sup>25</sup>. Z kolei inne orzekały, że zakres powagi orzeczonej i inne skutki zagranicznych rozstrzygnięć określa prawo federalne, względnie stanu, w którym dochodzi się uznania lub wykonania orzeczenia. Natomiast w komentarzu do § 481 Restatement (Third) of

20. W tym kierunku idą także uwagi SN w postanowieniu z 17.7.2007 r., III CZP 55/07, OSNC 2008, nr 9, poz. 106.

21. M. Łaszczuk, J. Szpara, System, s. 660.

22. Zob. Restatement (Second) of Judgments (1982), §18-20.  
23. Zob. R. Casad, Issue Preclusion and Foreign Country Judgments: Whose Law?, Iowa Law Review, vol. 70, 1984, s. 55.

24. Zob. R. Casad, Issue Preclusion, s. 56.

25. Tak np. nowojorski sąd w wyroku w sprawie Pallen v. Allied van Lines, 223 F.Supp. 394 (1963).

Foreign Relations Law (1987) wskazuje się, że choć co do zasady orzeczenie zagranicznego sądu wywołuje w USA takie skutki jak w państwie pochodzenia, to jednak nic nie stoi na przeszkodzie aby takiemu orzeczeniu przyznać szersze skutki (szerszy zakres powagi rzeczy osądzonej) niż w państwie pochodzenia<sup>26</sup>. Jeden z autorów sugeruje jednak, że jedynie w wyjątkowych przypadkach istnieć będzie powód dla przyznania zagranicznemu orzeczeniu dalej idących skutków (szerszego zakresu powagi rzeczy osądzonej) niż ma to miejsce w prawie państwa jego pochodzenia<sup>27</sup>. Taki wyjątek zachodzi w przypadku, w którym pozwanym przed sądy innego państwa był rezydent lub mający miejsce zamieszkania w USA i uzyskał on w tym państwie korzystny dla siebie wyrok. Zasady słuszności każą umożliwić takiemu podmiotowi korzystanie z szerszej powagi rzeczy osądzonej wynikającej z prawa amerykańskiego<sup>28</sup>.

Na potrzeby niniejszego opracowania warto pokusić się o dwie uwagi na tle powyższych obserwacji prawnoporównawczych. Po pierwsze, w odniesieniu do orzeczeń pochodzących z siostrzanych stanów reguła nakazująca ustalać ich powagę rzeczy osądzonej według prawa państwa pochodzenia orzeczenia jest o wiele mocniej zakorzeniona niż w przypadku orzeczeń pochodzących z innych państw. Wspomniana klauzula Full Faith and Credit

Clause działa bowiem jedynie w odniesieniu do orzeczeń sądów z siostrzanych stanów. Full Faith and Credit Clause – w jej sile oddziaływania, stopniu w jakim ułatwia uznawanie i wykonywanie orzeczeń oraz normatywnym zaufaniu przypisywanym rozstrzygnięciom siostrzanych sądów – wydaje się iść nawet dalej niż wynikający z rozporządzenia Bruksela I nakaz uznawania i wykonywania orzeczeń z innych państw członkowskich. Zarówno jednak w kontekście amerykańskim, jak i unijnym, ważnym uzasadnieniem dla oddania prawu państwa pochodzenia kontroli względem skutków orzeczenia, w tym zwłaszcza zakresu powagi rzeczy osądzonej, jest zaufanie przypisywane rozstrzygnięciom sądów funkcjonujących w ramach wspólnego reżimu swobodnego przepływu orzeczeń.

Po drugie, choć co do zasady orzeczenia arbitrażowe mogą w USA rodzić skutki podobne orzeczeniom sądów powszechnych, w tym powagę rzeczy osądzonej, to z powyższych reguł dotyczących orzeczeń sądów państwowych nie wynika aby miały one mieć identyczne zastosowanie względem orzeczeń arbitrażowych<sup>29</sup>. Przeciwnie w projekcie amerykańskiego Restatement of International Commercial Arbitration, szeroko rozumianą powagę rzeczy osądzonej (zarówno claim preclusion, jak i issue preclusion) poddaje się prawu państwa, w którym następuje uznanie lub wykonanie orzeczenia arbitrażowego i w którym zarzut res iudicatae jest podnoszony<sup>30</sup>.

26. „No rule prevents a court in the United States from giving greater preclusive effect to a judgment of a foreign state than would be given in the courts of that state”. Zob. Restatement (Third) of Foreign Relations Law (1987), §481, comment c). Por. także R. Casad, Issue Preclusion, s. 55.

27. R. Casad, Issue Preclusion, s. 75-76.

28. Tak . R. Casad, Issue Preclusion, s. 76. Zauważmy jednak, że reguła ta nie działa w drugą stronę, tj. w sytuacji w której szersze skutki wynikają z prawa państwa pochodzenia (niż z prawa danego stanu USA, w którym dochodzi się uznania lub wykonania), nie będzie zasadne ich uwzględnienie.

29. Por. A. Stier, Preclusive Effects of An International Arbitral Award, American Review of International Arbitration, vol. 15, 2004, s. 330.

30. Zob. Restatement of the Law (Third): The U.S. Law of International Commercial Arbitration, Council Draft No 3 (2011), §4-9 lit. b (w odniesieniu do claim preclusion) oraz §4-10 lit. b (w odniesieniu do issue preclusion).

Odmienne traktowanie orzeczeń sądów państwowych i arbitrażowych w USA stanowi przyczynek do refleksji nad uzasadnieniem dla takiego rozwiązania. Powrócimy do tej kwestii za chwilę.

## ARGUMENTY PRZEMAWIAJĄCE ZA PRZYJĘCIEM KONCEPCJI NADANIA SKUTKÓW

Jak wspomniano, za bardziej przekonujące należy uznać argumenty przemawiające za przyjęciem koncepcji nadania skutków orzeczeniu arbitrażowemu. Wskażmy na najważniejsze z nich, rozpoczynając od potrzeby odzwierciedlenia sposobu w jaki potraktujemy orzeczenia arbitrażowe od reguł wypracowanych dla orzeczeń sądów powszechnych.

Po pierwsze, słusznie wywodzi się, że przyjęcie jako punkt wyjścia dla koncepcji rozciągnięcia skutków nawiązanie do zasad uznawania i wykonywania orzeczeń zagranicznych sądów państwowych jest wadliwe<sup>31</sup> i to z kilku powodów. Już sama okoliczność, że w 2005 r. nastąpiło wyodrębnienie zasad odnoszących się do uznawania i wykonywania orzeczeń arbitrażowych, w tym w szczególności reguły ustanowionej w art. 1212 § 1 k.p.c., powoduje, że traci normatywne uzasadnienie nawiązanie do zasad wypracowanych w odniesieniu do uznawania i wykonywania orzeczeń zagranicznych sądów państwowych. Ponadto, nietrafione jest sięganie do reguł przyjmowanych na tle europejskich, wspólnych przepisów o uznawaniu i wykonywaniu orzeczeń sądów państwowych, wynikających z rozporządzenia Bruksela I i konwencji lugańskiej, jak czyni to choćby

Sąd Najwyższy w wyroku z 19 maja 2005 r.<sup>32</sup> Europejski reżim swobodnego przepływu orzeczeń charakteryzuje się wszakże dwoma cechami, które nie są właściwe uznawaniu i wykonywaniu wyroków arbitrażowych: automatyzmem uznawania<sup>33</sup> (a w nowym rozporządzeniu Bruksela I również automatyzmem stwier-

32. Wyrok SN z 19.5.2005 r., V CK 783/04, OSNC 2006, nr 4, poz. 72.

33. Zgodnie z art. 33 rozporządzenia Bruksela I (44/2001): „Orzeczenia wydane w jednym Państwie Członkowskim są uznawane w innych Państwach Członkowskich bez potrzeby przeprowadzania specjalnego postępowania.” Por. M. Olechowski, *Prawo właściwe*, s. 575 wskazując na automatyzm uznania na tle rozporządzenia Bruksela I, przeciwstawiając go innym procedurom uznania zagranicznego orzeczenia. Zbyt daleko idzie natomiast T. Strumiłło, *Skutki prawne wyroku arbitrażowego*, *Biuletyn Arbitrażowy*, 2010, nr 3, s. 108, który zdaje się sugerować, że z automatyzmem uznawania mamy do czynienia także w przypadku orzeczeń arbitrażowych. Podobnie bowiem jak konwencja nowojorska (art. III), tak i Ustawa Modelowa pozostawia prawu krajowemu swobodę w uregulowaniu przepisów procesowych, które określać będą procedurę za pomocą której nastąpić ma uznanie lub wykonanie orzeczenia. Zob. UNCITRAL 2012 Digest of Case Law on the Model Law on International Commercial Arbitration (dalej: „UNCITRAL MAL Digest”, dostępny na stronie: [www.uncitral.org](http://www.uncitral.org)), s. 168, gdzie stwierdza się: „Proceedings for the recognition and enforcement of awards under article 35 are court proceedings, and the procedural rules of the country where recognition and enforcement is sought apply to such proceedings.” Oznacza to, że prawo państwa uznania lub wykonania może zarówno ustanowić konieczność uzyskania postanowienia sądu delibacyjnego, jak i zrezygnować z tego wymogu na rzecz automatyzmu uznania (stwierdzenia wykonalności). Ani jednak KNY ani Ustawa Modelowa niczego w tym zakresie nie przesądza. Por. także S. Kröll, ‘First Experiences’, s. 568, który w odniesieniu do prawa austriackiego stwierdza, że znacząco różni się ono od Ustawy Modelowej w tym właśnie, że to pierwsze wprowadza zasadę, zgodnie z którą wyrok arbitrażowy ma ipso iure moc prawomocnego wyroku sądu państwowego. Dość niejasne wydaje się natomiast stanowisko wyrażone w S. Brekoulakis, L. Shore, *Concise*, s. 651. Autorzy ci wprawdzie stwierdzają, że na tle art. 35 ML mamy do czynienia z automatycznym uznaniem orzeczenia arbitrażowego, ale jednocześnie wydaje się, że mają jedynie na myśli uznanie orzeczenia jako wiążącego między stronami (a ponadto omawiają kwestię w kontekście braku konieczności uzyskania zatwierdzenia wyroku arbitrażowego w państwie siedziby arbitrażu, w sytuacji w której ma on być wykonany w innym państwie). Pogląd ten nie przesądza zatem kwestii procedury którą zastosować należy aby orzeczenie arbitrażowe mogło nabrać mocy również orzeczeniu sądu powszechnego w państwie uznania.

31. M. Olechowski, *Prawo właściwe*, s. 578 i n.

dzenia wykonalności<sup>34</sup>) i w konsekwencji rozszerzenia skuteczności orzeczenia zagranicznego na państwo uznające (uznanie następuje ex lege z mocy przepisów europejskich) oraz założeniem wzajemnego zaufania Państw Członkowskich i ich sądów.

W przypadku orzeczeń sądów polubownych, których kompetencja do rozstrzygnięcia sporu wynika przede wszystkim z woli stron, a nie z imperium danego państwa, uznanie lub wykonanie orzeczenia na podstawie art. 1212 k.p.c. polega na „nadaniu” orzeczeniu arbitrażowemu skutków orzeczenia sądu państwowego<sup>35</sup>. Brak tu zatem automatyzmu (skutku ex lege). Ponadto, skoro wyrok arbitrażowy jest produktem prywatnego organu orzeczniczego (orzeczenie arbitrażowe nie jest aktem władzy publicznej, lecz „prywatnym” aktem procesowym, pochodzącym od prywatnego sądu<sup>36</sup>), to

trudno mówić o jakimś wzajemnym zaufaniu wymiaru sprawiedliwości państwa uznania do wymiaru sprawiedliwości państwa pochodzenia. Podkreślenia w tym kontekście wymaga konstatacja, że uznaniu lub wykonaniu podlega orzeczenie arbitrażowe, a nie ewentualne postarbitrażowe rozstrzygnięcie, które mogło (ale nie musiało) zapaść w państwie pochodzenia wyroku arbitrażowego<sup>37</sup> lub skutki jakie wyrok ten może – zgodnie z prawem pochodzenia – wywoływać w tym państwie.

Po drugie, rola, jaką odgrywa prawo państwa miejsca wydania orzeczenia w przypadku orzeczeń sądów arbitrażowych nie jest tak istotna jak w przypadku orzeczeń sądów państwowych. Innymi słowy, orzeczenie arbitrażowe nie jest zakorzenione w prawie forum, w taki sposób w jaki dzieje się to w przypadku rozstrzygnięć sądów państwowych. W odniesieniu do orzeczeń państwowego wymiaru sprawiedliwości prawo forum odgrywa dominującą rolę. Określa ono ustrój sądów, ich właściwość, dopuszczalne rodzaje orzeczeń, skutki tych orzeczeń, a także w sposób szczegółowy i wyczerpujący postępowanie przed tym sądem.

Rola prawa miejsca, w którym toczy się arbitraż (tzw. *lex loci arbitrii*) jest natomiast o wiele węższa w stosunku do postępowania przed sądem arbitrażowym<sup>38</sup>. Prawo to zapewnia podstawowe gwarancje procesowe, a także określa pomoc sądownictwu polubownemu ze strony sądów państwowych, w przypadkach w których okazuje się ona niezbędna (np. przy zastępczej nominacji arbitra, jego wyłączeniu,

34. Zgodnie z art. 39 nowego rozporządzenia Bruksela I: „Orzeczenie wydane w państwie członkowskim, które jest wykonalne w tym państwie członkowskim, jest wykonalne w innym państwie członkowskim bez potrzeby stwierdzenia jego wykonalności.”

35. W. Popiołek, Skutki zagranicznego orzeczenia, s. 6; W. Popiołek, The Effects of a Foreign, s. 441 i n.

36. Zob. W. Popiołek, Skutki zagranicznego orzeczenia, s. 6; W. Popiołek, The Effects of a Foreign, s. 431. Orzeczenie arbitrażowe pochodzi od prywatnego sądu (a nie organu państwowego wymiaru sprawiedliwości) nawet jeżeli wychodzi się z założenia tzw. teorii jurysdykcyjnej arbitrażu (konstruowanej w opozycji do teorii kontraktowej), która przyjmuje, że wyrok arbitrażowy jest aktem procesowym. Można tu jednak powtórzyć za doktryną francuską – co w polskiej doktrynie dobrze pokazał A. Zielony – że nie chodzi o akt władzy publicznej (*acte judiciaire*), ale o procesowy akt pochodzący od innego typu ciała orzeczniczego (*acte juridictionnel*). Zob. A. Zielony, Istota, s. 53. Przyjmując takie rozumienie orzeczenia arbitrażowego, francuska doktryna podnosiła, że może on zostać wykonany w drodze przymusu państwowego dopiero po otrzymaniu *exequatur* wydanego przez sąd państwowy. Zob. A. Zielony, Istota, s. 54 i lit. tam cyt. Na tle prawa polskiego autor ten przyjmuje natomiast, że wyrok sądu polubownego jest aktem o charakterze procesowym, zbliżonym w naturze do wyroku sądu państwowego, nawiązując jednocześnie do francuskiego określenia *acte juridictionnel*. Zob. A. Zielony, Istota, s. 60.

37. Na ten temat szerzej piszę w głosie do postanowienia SN z 6.11.2009 r., I CSK 159/09 opubl. (w:) B. Gessel (red.), Diagnostyka arbitrażu, s. 446 i n.

38. M. Olechowski, Prawo właściwe, s. 580; W. Popiołek, The Effects of a Foreign, s. 436-437.

udzieleniu zabezpieczenia, czy orzekaniu w przedmiocie własności sądu polubownego). Sądy polubowne nie są natomiast związane przepisami postępowania przed sądami państwowymi wyrażonymi w prawie siedziby arbitrażu. Prawo siedziby arbitrażu zapewnia jednak również sądową kontrolę orzeczeń arbitrażowych.<sup>39</sup> Taka kontrola jest jednak bardzo wąska<sup>40</sup>. Rola prawa procesowego państwa siedziby arbitrażu (*lex loci arbitrii*) jest zatem niepomernie bardziej ograniczona w odniesieniu do sądownictwa polubownego, niż rola tego prawa w stosunku do powszechnego wymiaru sprawiedliwości.

Podkreśla się także, że w arbitrażu międzynarodowym arbitrzy w ogóle nie mają forum w pełnym tego słowa znaczeniu<sup>41</sup>. Choć wybór miejsca arbitrażu podyktowany jest w dużej mierze także oceną reżimu prawnego obowiązującego w danym państwie<sup>42</sup>, istotną rolę odgrywają jednocześnie inne czynniki (takie jak np. neutralność forum w stosunku do stron, dogodność lokalizacyjna dla stron oraz arbitrów i koszty logistyki z tym związanej, siedziba wybranej instytucji arbitrażowej, itd.).

39. Zob. np. J.-F. Poudret, S. Besson, *Comparative*, s. 83; E. Gaillard, *Enforcement of Awards Set Aside in the Country of Origin: the French Experience*, (w:) A.J. van den Berg (red.), *Improving the Efficiency of Arbitration and Awards: 40 Years of Application of the New York Convention*. ICCA Congress Series 1998, Kluwer Law International 1999, s. 506; R. A. Schütze, *Effektivität des Rechtsschutz vor den Schiedsgerichten* (w:) P. Gottwald (red.), *Effektivität des Rechtsschutzes vor staatlichen und privaten Gerichten*, Bielefeld 2006, s. 183.

40. Ogranicza się ona do oceny ważności i zakresu klauzuli arbitrażowej, badania zgodności orzeczeń z podstawowymi zasadami dotyczącymi uczciwego procesu oraz zgodności orzeczenia z przepisami o zdatości arbitrażowej oraz z porządkiem publicznym danego państwa.

41. M. Olechowski, *Prawo właściwe*, s. 580.

42. Zob. Raport PWC i Queen Mary University of London, *International Arbitration: Corporate Attitudes and Practices 2006* (dostępne na stronie [http://www.arbitrationonline.org/docs/IAstudy\\_2006.pdf](http://www.arbitrationonline.org/docs/IAstudy_2006.pdf)).

Z wszystkich tych przyczyn, należy stwierdzić, że orzeczenie arbitrażowe wydane w określonym państwie nie jest produktem wymiaru sprawiedliwości tego państwa, w takim sensie w jakim jest nim orzeczenie sądu państwowego<sup>43</sup>. Nie ma zatem powodów aby traktować je identycznie z punktu widzenia oceny skutków, jakie wywołuje ono na terytorium państwa, w którym zostało wydane.

Po trzecie, akt uznania lub stwierdzenia wykonalności stanowi suwerenną decyzję wymiaru sprawiedliwości państwa miejsca uznania lub wykonania. Polskie sądy są oczywiście zobowiązane do uznawania lub wykonywania orzeczeń arbitrażowych na podstawie konwencji nowojorskiej. Nie zmienia to jednak faktu, że w zakresie w jakim konwencja określonych kwestii nie reguluje, sądy powinny się kierować regułami postępowania cywilnego przyjętymi we własnym ustawodawstwie. Wynika to z jednej strony z art. III KNY, a z drugiej z powszechnie przyjmowanej na Świecie – i bez zastrzeżeń akceptowanej także w Polsce – zasady *lex fori processualis*<sup>44</sup>, zgodnie z którą w zakresie szeroko rozumianych reguł rządzących procesowym reżimem sporu, sąd państwowy stosuje co do zasady własne prawo<sup>45</sup>. Ponadto, uznawane (wykonywane) orzeczenie arbitrażowe staje się częścią polskiego porządku prawnego i w ramach tego porządku ma

43. Tak W. Popiołek, *Skutki zagranicznego orzeczenia*, s. 6; W. Bosch, *Rechtskraft und Rechtshängigkeit im Schiedsverfahren*, Tübingen 1991, s. 156.

44. W. Popiołek, *The Effects of a Foreign*, s. 440.

45. Por. T. Ereciński, (w:) J. Ciszewski, T. Ereciński, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część IV i V*. Warszawa 2006, s. 13; K. Piasecki, (w:) K. Piasecki (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Tom III*, Warszawa 2002, s. 463; T. Ereciński, *Prawo obce w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1981, s. 24-25; postanowienie SN z 9.2.2000 r., III CKN 597/98, Prok. i Pr. 2000, nr 6, s. 31.



wywoływać skutki prawne, wiążące uczestników obrotu i organy władzy publicznej w Polsce. Poddanie tych skutków prawnych obcemu prawu jawi się zatem jako wprowadzenie obcych elementów do systemu wymiaru sprawiedliwości obowiązującego w państwie uznania. Taki zabieg musiałyby być uzasadniony odpowiednią normą kolizyjną. W przepisach k.p.c. brak jest natomiast normy, która zawierałaby nakaz bądź upoważnienie stosowania prawa obcego dla oceny skutków orzeczenia arbitrażowego uznawanego w Polsce<sup>46</sup>. W konsekwencji nie ma wystarczającego uzasadnienia dla odejścia od zasady *lex fori processualis* i tym samym rezygnacji z własnej suwerenności w odniesieniu do określenia skutków orzeczenia arbitrażowego wydanego na terytorium innego państwa, które ma wywoływać na naszym terytorium<sup>47</sup>.

Po czwarte, choć zwolennicy koncepcji rozciągnięcia skutków słusznie wskazują, że przyjęcie koncepcji nadania oznacza, że to samo orzeczenie mogłoby wywoływać różne skutki w różnych państwach, to niedogodność ta nie wydaje się rozstrzygająca. Przede wszystkim, taki stan rzeczy wynika z samej natury arbitrażu międzynarodowego i wielości krajowych reżimów prawnych, które potencjalnie mogą znaleźć zastosowanie w odniesieniu do różnych aspektów postępowania i orzeczenia arbitrażowego, oraz jego uznania lub wykonania. Jest on zresztą akceptowany przez samą konwencję nowojorską, która tylko w określonym zakresie ustanawia wspólne zasady uznawania i wykonywania orzeczeń arbitrażowych, pozostawiając wiele kwestii prawom krajowym, w tym w art. III – zagadnienia proceduralne

postępowania z wniosku o uznanie lub wykonanie orzeczenia arbitrażowego. Innymi słowy, w braku jednolitego, kompletnego reżimu przepisów, które koordynowałyby właściwość sądów arbitrażowych, postępowanie przed tymi sądami, a także postępowania post-arbitrażowe, w tym w sposób wyczerpujący uznawanie i wykonywanie orzeczeń arbitrażowych (co ma w dużej mierze miejsce na tle reżimu wykreowanego przez rozporządzenie Bruksela I), różnice w odniesieniu do skutków jakie w poszczególnych krajach wywoływać będzie rozstrzygnięcie arbitrażowe są nieuniknione. Niedogodność wynikająca z tego tytułu jest zatem immanentną konsekwencją rozstrzygnięcia sporów na międzynarodowym forum.

Po piąte, koncepcja nadania skutków orzeczeniu arbitrażowemu jest w istocie lepiej dopasowana do systemu wykreowanego przez konwencję nowojorską. W systemie tym orzeczenie arbitrażowe swoją „uznawalność” czerpie nie z przepisów prawa państwa pochodzenia, lecz bezpośrednio z przepisów konwencji<sup>48</sup>. Nie ma znaczenia, jakie skutki orzeczenie wywołuje w państwie pochodzenia. Wymagane jest jedynie aby orzeczenie było „wiązące” (art. V ust. 1 lit. e KNY), co rozumie się albo jako związanie stron rozstrzygnięciem arbitrażowym<sup>49</sup>, bądź jako stan gdy przeciwko orzeczeniu arbitrażowemu nie przysługują zwyczajne środki zaskarżenia<sup>50</sup>. Z punktu widzenia przepisów KNY wystąpienie skutków w pań-

48. W. Popiołek, Skutki zagranicznego orzeczenia, s. 9.

49. Tak np. R. Nazzini, *The Law Applicable to the Arbitral Award*, *International Arbitration Law Review*, 2002, s. 189. W orzecznictwie zob. orz. belgijskiego Cour de Cassation z 5.6.1998 r. w sprawie *Inter-Arab Investment Guarantee Corporation v. Banque Arabe et Internationale d'Investissements*, *Yearbook of International Commercial Arbitration*, 1999, s. 603-614.

50. Zob. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd arbitrażowy*, s. 359 i n.

46. W. Popiołek, *The Effects of a Foreign*, s. 441.

47. Por. W. Popiołek, *The Effects of a Foreign*, s. 440.

stwie pochodzenia może (choć nie musi) być uzależnione od określonych dalszych wymogów, ponad okoliczność, że jest ono wiążące (np. konieczności przeprowadzenia stosownego postępowania, tak jak na tle art. 1212 i n. k.p.c. w Polsce)<sup>51</sup>. Ponadto, wyrażono w doktrynie stanowisko, że to czy orzeczenie należy uważać za wiążące na potrzeby konwencji nowojorskiej należy ustalać w pierwszej kolejności na podstawie postanowień zapisu, a dopiero w dalszej z uwzględnieniem przepisów prawa państwa pochodzenia<sup>52</sup>.

Na tle KNY możliwa jest zatem sytuacja, w której wyrok arbitrażowy nie będzie wywoływał skutków na równi z orzeczeniami sądów państwowych w państwie pochodzenia (bo nie zostanie tam przedstawiony do uznania lub wykonania), ale zostanie uznany lub wykonany w innym państwie i będzie tam wywoływał skutki prawne na równi z orzeczeniami sądów państwowych. Trudno wtedy mówić o rozszerzaniu skutków powstających w państwie pochodzenia na terytorium tego innego państwa. Przyjęcie odmiennego założenia, tj. że skutki w państwie uznania lub wykonania mogą nastąpić jedynie w takim zakresie, w jakim istnieją one w państwie pochodzenia, prowadziłyby – w przypadkach, w których państwo pochodzenia warunkuje skutki prawne orzeczenia arbitrażowego uzyskaniem postanowienia sądu o uzna-

niu lub stwierdzeniu wykonalności (tak jak w Polsce czyni to art. 1212 k.p.c.) – do konieczności uzyskania w tym państwie tego typu postanowienia przed skierowaniem orzeczenia do uznania lub wykonania w innym państwie. Skoro zaś w państwie uznania (stwierdzenia wykonalności) również co do zasady niezbędne jest uzyskanie postanowienia dla uzyskania skutków prawnych w tym państwie (tak jest w każdym razie pod rządami polskiego prawa), to w praktyce oznaczałoby to konieczność uzyskania dwóch postanowień o uznaniu lub stwierdzeniu wykonalności (jednego w państwie pochodzenia a drugiego w państwie uznania/wykonania). To zaś stałoby w sprzeczności z jednym z podstawowych celów i osiągnięć konwencji nowojorskiej, jakim jest likwidacja wymogu „podwójnego exequatur”<sup>53</sup>.

Ponadto, warto również zwrócić uwagę na kwestię prawa, zgodnie z którym określić należy wymogi dotyczące legalizacji orzeczenia arbitrażowego, wymagane w świetle art. IV KNY (co stanowi jednocześnie pytanie o to którego państwa organy mogą takiej legalizacji dokonać). W artykule IV celowo nie przesądza się jakie prawo znaleźć ma zastosowanie dla określenia tych wymogów (a zatem również którego państwa organy miałyby dokonać legalizacji<sup>54</sup>). Orzecznictwo i poglądy są w tej kwestii podzielone<sup>55</sup>, ale częściej przyjmowane jest

51. Por. M. Olechowski, *Prawo właściwe*, s. 581. Przykładowo jednak w Austrii zgodnie z §607 ZPO wyrok sądu polubownego ma między stronami ipso iure moc prawomocnego wyroku sądu państwowego. Natomiast w §1(16) Exekutionsordnung wyraźnie wskazano, że wyrok arbitrażowy stanowi tytuł egzekucyjny. Zob. S. Kröll, 'First Experiences' with the New Austrian Arbitration Law, *Arbitration International*, 2007, Nr 4, s. 568; Ch. Liebscher, *Austria Adopts the UNCITRAL Model Law*, *Arbitration International*, 2007, Nr 4, s. 532. W tym zakresie prawo austriackie wydaje się być jednak w mniejszości na tle innych systemów prawnych. Tak S. Kröll, 'First Experiences', s. 568.  
52. Zob. R. Nazzini, *The Law Applicable*, s. 189-190.

53. Tak W. Popiołek, *Skutki zagranicznego orzeczenia*, s. 10; M. Olechowski, *Prawo właściwe*, s. 584. Na temat likwidacji podwójnego exequatur w ogólności zob. np. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd arbitrażowy*, s. 353-354. Por. też np. orzecz. niemieckiego BGH z 2.7.2009 r., IX ZR 152/06, NJW 2009, s. 2826 i n.; orz. Brukselskiego sądu apelacyjnego z 24.1.1997 r. w sprawie *Inter-Arab Investment Guarantee Corp. v. Banque Arabe et Internationale d'Investissements*, YB Int. Comm. Arb. 1997, s. 643 i n.

54. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd arbitrażowy*, s. 355.

55. Por. M. Łaszczuk, J. Szpara, *System*, s. 695.

zapatrywanie, zgodnie z którym zastosowanie znajduje w tej mierze prawo państwa uznania lub wykonania orzeczenia arbitrażowego<sup>56</sup>. Natomiast tylko nieliczne sądy przyjmowały, że stosować należy prawo państwa pochodzenia orzeczenia<sup>57</sup>. To drugie stanowisko spotkało się z krytyką jako niezgodne z założeniami twórców konwencji nowojorskiej uwidocznionymi w trakcie prac nad nią<sup>58</sup>. W doktrynie zaproponowano natomiast aby za wystarczające na tle art. IV KNY uznać spełnienie przez wierzyciela wymogów bądź prawa państwa pochodzenia bądź prawa państwa uznania lub wykonania – wedle jego wyboru<sup>59</sup>. Uzyskanie legalizacji możliwe jest zatem zarówno przed organami państwa pochodzenia jak i państwa uznania lub wykonania<sup>60</sup>. Wynika z tego, że również na tle wymogów formalnych określonych w art. IV KNY prawo państwa pochodzenia nie odgrywa decydującej roli.

Wreszcie, przepis art. V KNY dopuszcza uznanie orzeczenia, które zostało uchylone w państwie jego wydania, a zatem pozbawionego tam jakichkolwiek skutków<sup>61</sup>. Choć znaczenie użytego w angielskiej wersji art. V konwencji określenia „może” („may”)<sup>62</sup> pozostaje przedmiotem sporów w literaturze arbitrażu

międzynarodowego na Świecie<sup>63</sup>, nie budzi wątpliwości, że konwencja nowojorska nie sprzeciwia się uznawaniu i wykonywaniu orzeczeń arbitrażowych uchylonych w państwie miejsca ich wydania, jeżeli jest to dopuszczalne zgodnie z prawem miejsca uznania lub wykonania (choćaby ze względu na klauzulę zawartą w art. VII KNY, która pozwala na stosowanie reguł bardziej korzystnych dla uznania lub wykonywania). Orzeczenia uchylone w państwie pochodzenia uznaje i wykonuje się zwłaszcza we Francji<sup>64</sup>. Pomijając na chwilę okoliczność, że uznanie lub wykonanie orzeczenia uchylonego w miejscu jego wydania budziłoby - o ile zastosowania nie znajduje konwencja europejska<sup>65</sup> (zob. art. IX tej konwencji) – określone wątpliwości na tle przepisów k.p.c. (zob. art. 1215 § 2 pkt 5 k.p.c.), powyższe oznacza, że w świetle samej KNY możliwa jest sytuacja, w której orzeczenie arbitrażowe nie będzie wywoływało żadnych skutków w państwie jego wydania (bo zostało tam uchylone), a pomimo to może zostać uznane lub

56. Zob. orzeczn. cyt. przez M. Scherer, *New York Convention*, s. 211. Por. lit. cyt. przez M. Łaszczuk, J. Szpara, *System*, s. 695.

57. Zob. orzeczn. cyt. przez M. Scherer, *New York Convention*, s. 211.

58. M. Scherer, *New York Convention*, s. 211.

59. Tak M. Scherer, *New York Convention*, s. 212.

60. Tak T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd arbitrażowy*, s. 355.

61. W. Popiołek, *Skutki zagranicznego orzeczenia*, s. 10.

62. Zgodnie z anglojęzyczną wersją art. V KNY: „Recognition and enforcement of the award may be refused [...]”.

63. Zob. w szczególności J. Paulsson, *May or Must Under the New York Convention: An Exercise in Syntax and Linguistics*, *Arbitration International*, 1998, nr 2, s. 227 i n.; H. Gharavi, *International Effectiveness of the Annulment of an Arbitral Award*, *Kluwer Law International* 2002; G. Horvath, *What Weight Should be Given to the Annulment of an Award under the Lex Arbitri?*, *Journal of International Arbitration*, 2009, Nr 2, s. 249 i n. Por. również J.-F. Poudret, S. Besson, *Comparative Law of International Arbitration*, London-Zurich 2007, s. 829; P. Perales Viscasillas, *Case law on the recognition and enforcement of arbitral awards under the UNCITRAL model law on international commercial arbitration*, *International Arbitration Law Review*, 2005, nr 5, s. 195; A. J. van den Berg, *The New York Arbitration Convention of 1958: Towards a Uniform Interpretation*, *Kluwer* 1981, s. 265.

64. Zob. np. C. Kessedjian, *Court Decisions on Enforcement of Arbitration Agreements and Awards*, *Journal of International Arbitration*, 2001, Nr 1, s. 9; E. Gaillard, *Enforcement*, s. 505 i n. W Polskiej doktrynie zob. np. A. Zielony, *Istota*, S. 61; M. Olechowski, *Prawo właściwe*, s. 583.

65. Konwencja europejska (genewska) o międzynarodowym arbitrażu handlowym z 1961 r., Dz. U. z 1964 r., Nr 40, poz. 270 i 271.

wykonane w innym państwie<sup>66</sup>. Konwencja dopuszcza zatem nawet tak radykalne rozejście się skutków orzeczenia arbitrażowego w różnych państwach.

## OCENA RÓŻNYCH SKUTKÓW ORZECZENIA ARBITRAŻOWEGO

Dotychczasowa dyskusja doktryny wydaje się zdominowana przez próby odnalezienia koncepcji, której uzasadnienie byłoby najbardziej poprawne z dogmatycznego punktu widzenia. W szczególności, dogłębnie analizowana jest w tym celu wykładnia art. 1212 k.p.c. przez pryzmat skutków orzeczenia arbitrażowego, które uzyskuje on w chwili jego wydania oraz w chwili jego uznania lub stwierdzenia wykonalności przez sąd państwowy<sup>67</sup>. Rozważając zagadnienie prawa właściwego dla skutków orzeczenia arbitrażowego próbuje się wypracować spójną koncepcję, która pozwalałaby na przesądzenie właściwości prawa względem wszelkich rodzajów skutków orzeczenia arbitrażowego, jakie potencjalnie może ono wywoływać. Warto jednak, jak się wydaje, spojrzeć na zagadnienie również pod kątem oceny konkretnych rodzajów skutków orzeczenia arbitrażowego i to przez pryzmat praktycznych rezultatów do jakich prowadzić może wybór koncepcji rozciągnięcia bądź nadania skutków. Może się nawet okazać, że pomimo zdecydowanie silniejszych argumentów przemawiających za koncepcją nadania skutków, w odnie-

66. Por. A. Zielony, *Istota*, s. 61; W. Popiołek, *The Effects of a Foreign*, s. 448.

67. Na temat skutków orzeczenia sądu polubownego w ogólności (tj. nie w kontekście poszukiwania prawa dla nich właściwego) zob. m.in. M. Tomaszewski, *Skutki prawne wyroku sądu polubownego*, (w:) J. Gudowski, K. Weitz (red.), *Aurea Praxis. Aurea Teoria. Księga pamiątkowa ku czci profesora Tadeusza Erecińskiego*, Warszawa 2011, s. 1899 i n.; T. Strumiłło, *Skutki*, s. 96 i n.; A. Zielony, *Istota*, s. 46 i n.

sieniu do niektórego rodzaju skutków orzeczenia arbitrażowego właściwe będzie odwołanie się do prawa państwa jego pochodzenia (nie dzieje się tak jednak w przypadkach omawianych w niniejszym opracowaniu).

## POWAGA RZECZY OSĄDZONEJ, ISSUE PRECLUSION, MOC WIĄŻĄCA ORZECZENIA

I tak w pierwszej kolejności można zauważyć, że dyskusja w przedmiocie prawa właściwego dla orzeczenia arbitrażowego, prowadzona jest przede wszystkim z myślą o powadze rzeczy osądzonej (*res iudicata*) i mocy wiążącej orzeczenia. Zwolennicy koncepcji nadania podnoszą w konsekwencji, że tego typu skutki zagranicznego orzeczenia arbitrażowego określają art. 366 i 365 k.p.c.<sup>68</sup> Rozważmy jednak niektóre konsekwencje przyjęcia koncepcji rozciągnięcia skutków orzeczenia arbitrażowego. W omawianym zakresie oznaczałoby to, że zakres powagi rzeczy osądzonej oraz jego mocy wiążącej określać należy na podstawie prawa państwa pochodzenia orzeczenia. Pomijając praktyczne trudności ustalenia zakresu wiązania wynikającego z obcych przepisów określających zakres *res iudicatae*, mogą pojawić się rezultaty trudne do zaakceptowania pod rządami naszego prawa.

68. W Popiołek, *Skutki zagranicznego orzeczenia*, s. 5 i n.; W. Popiołek, *The Effects of a Foreign*, s. 443. W literaturze zagranicznej, na tle art. 35 Ustawy Modelowej, w tym kierunku także S. Brekoulakis, L. Shore, (w:) L. Mistelis (red.), *Concise International Arbitration*, Alphen aan den Rijn 2010, s. 650, którzy podkreślają, że *res iudicata* orzeczenia arbitrażowego podlega prawu państwa uznania, a nie prawu państwa siedziby arbitrażu. Ogólnie na temat ustalania skutków orzeczenia arbitrażowego zgodnie z art. 366 i 365 k.p.c. por. B. Kordasiewicz, W. Sadowski, *Postępowanie*, s. 538; R. Morek, *Komentarz*, s. 278.

Założmy przykładowo, że orzeczenie arbitrażowe wydane zostało w jednym ze stanów USA albo w Anglii. Jak podnosi się w literaturze prawnoporównawczej, w tradycji państw common law, powaga rzeczy osądzonej ma szerszy zakres niż w państwach kontynentalnych. W tych pierwszych orzeczenie (zarówno arbitrażowe jak i sądu powszechnego) może wywoływać bowiem również skutek określany jako issue preclusion bądź collateral estoppel, który nie jest, jak się wydaje, znany systemom kontynentalnej tradycji prawnej, a w każdym razie nie w postaci przyjmowanej w państwach kontynentalnych<sup>69</sup>. Issue preclusion przyjmuje zresztą różne kształty w poszczególnych państwach common law, a różnice zachodzą nawet pomiędzy prawami różnych stanów USA<sup>70</sup>.

Issue preclusion polega na tym, że orzeczenie może wiązać strony także w takim postępowaniu, w którym dochodzone są inne roszczenia (inne niż rozstrzygnięte pierwszym orzeczeniem), w odniesieniu do kwestii faktycznych lub prawnych, które były przedmiotem sporu we wcześniejszym postępowaniu i zostały tam ocenione ponieważ ich rozstrzygnięcie było niezbędne do wydania orzeczenia (necessary to the resolution of the prior

action)<sup>71</sup> (oraz które opisane zostały w orzeczeniu bądź w sentencji bądź w jego uzasadnieniu). Co znaczące, w USA issue preclusion może znaleźć zastosowanie nawet w odniesieniu do kwestii, które zostały przesądzone w postępowaniu, które toczyło się pomiędzy innymi (niż nowe postępowanie) stronami<sup>72</sup>. Jednak dzieje się tak tylko wtedy, gdy strona przeciwko której powoływany jest issue preclusion miała możliwość pełnego przedstawienia swego stanowiska w pierwszym postępowaniu (full and fair opportunity to contest that issue in the previous litigation)<sup>73</sup>. Ponadto, issue preclusion uważana jest za doktrynę słusznościową (equitable doctrine). Oznacza to, że w każdym przypadku jej stosowanie poprzedzone jest badaniem, czy w konkretnym przypadku, osoba powołująca się na issue preclusion zasługuje na ochronę z punktu widzenia zasad słuszności<sup>74</sup>.

W konsekwencji, przykładowo, jeżeli w pierwszym postępowaniu zapadł wyrok pomiędzy A i B, w którym przesądzono określone kwestie (dokonano określonych ustaleń), to w drugim postępowaniu, toczącym się pomiędzy A i C, C będzie mógł powoływać się na issue preclusion przeciwko A, o ile w pierw-

69. Zob. np. ALI/UNIDROIT Principles of Transnational Civil Procedure (dostępne na stronie: [www.unidroit.org](http://www.unidroit.org)), komentarz nr P-28C (same Zasady ALI/UNIDROIT przyjmują zatem bardzo ograniczoną koncepcję issue preclusion, której stosowanie uzależnione jest od potrzeby przeciwstawienia się działaniu w złej wierze jednej ze stron postępowania). Por. też przykładowo G. Bermann, The UK Supreme Court Speaks to International Arbitration: Learning From the Dallah Case, *American Review of International Arbitration*, 2011, s. 9, który wskazuje, że koncepcja issue preclusion nie jest stosowana we Francji.

70. Zob. np. R. Casad, Issue Preclusion, s. 53 i n.

71. Zob. B.A. Garner (red.), *Black's Law Dictionary*, wyd. 8, Thomson West 2004, s. 279; *San Remo Hotel v. San Francisco*, 545 U.S. 323 (2005); *PenneCom v. Merrill Lynch*, 372 F. 3d 488 (2004). Por. także projekt *Restatement of the Law (Third) - the U.S. Law of International Commercial Arbitration*, Council Draft No 3 [2011] (dostępny na: <http://arbitrateatlanta.org>), §4-10, s. 146 i n.

72. A. Stier, *Preclusive Effects*, s. 323 i n.; R. Casad, *Issue Preclusion*, s. 63.

73. *PenneCom v. Merrill Lynch*, 372 F. 3d 488 (2004) na tle prawa stanu Nowy Jork. Zob. także komentarz do tego orzeczenia: A. Stier, *Preclusive Effects*, s. 321 i n.; *Restatement (Second) of Judgments* (1982), §29.

74. *PenneCom v. Merrill Lynch*, 372 F. 3d 488 (2004).

szym A miał możliwość pełnego przedstawienia swojego stanowiska w tych kwestiach<sup>75</sup>.

Natomiast zgodnie z prawem angielskim powołanie się na *issue preclusion* w innym postępowaniu możliwe jest jedynie w przypadku, w którym zachodzi tożsamość stron pomiędzy pierwszym i drugim postępowaniem. Tożsamość stron rozumie się jednak w ten sposób, że objęte są nimi również tzw. *privies*, czyli podmioty powiązane wspólnotą interesów. Angielskie *issue preclusion* ma zatem węższy zakres podmiotowy<sup>76</sup>.

75. Zob. okoliczności faktyczne sprawy rozstrzygniętej przez federalny Sąd Apelacyjny w Nowym Jorku: *PenneCom v. Merrill Lynch*, 372 F. 3d 488 (2004). Warto je tu przytoczyć, zwłaszcza że sprawa miała polski wątek. *PenneCom* zawarła umowę sprzedaży udziałów polskiej spółki telekomunikacyjnej *Pilicka z Elektrimem*. *Elektrim* odmówił jednak wykonania umowy i *PenneCom* wniosła pozew przed sąd arbitrażowy ICC w Londynie. Sąd arbitrażowy zasądził odszkodowanie w wysokości 38 mln. dolarów spośród 100 mln żądanych przez powoda. Wyrok ten został wykonany w Polsce. Następnie jednak *PenneCom* wniósł powództwo w Nowym Jorku przeciwko bankowi *Merrill Lynch*, doradcy inwestycyjnemu *Elektrimu*, zarzucając mu bezprawną ingerencję w stosunek kontraktowy istniejący pomiędzy *PenneCom* i *Elektrimem* (*tortious interference*), a także fałszowanie (na rzecz *Elektrimu*) dowodów w postępowaniu arbitrażowym. *Merrill Lynch* podniósł zarzut *issue preclusion*, tj. że nowojorski sąd jest związany ustaleniami sądu arbitrażowego w kwestii podstaw i wysokości odszkodowania już zasądzonych na rzecz *PenneCom*. Sąd ustalił jednak, że aby zarzut *issue preclusion* mógł odnieść skutek należało zbadać czy *PenneCom* miał pełną możliwość przedstawienia sprawy w arbitrażu. W tym celu należało zaś ustalić czy rzeczywiście *Merrill Lynch* przedstawił fałszywe dowody w arbitrażu. Sąd Apelacyjny zwrócił zatem sprawę do sądu 1-szej instancji celem ustalenia tej okoliczności w postępowaniu dowodowym. Gdyby twierdzenie okazało się prawdą to oznaczałoby to, że *PenneCom* nie miał możliwości wyczerpującego i uczciwego przedstawienia sprawy w arbitrażu (o fałszywych dowodach dowiedział się bowiem – jak twierdził – dopiero po zamknięciu postępowania arbitrażowego). *Issue preclusion* nie mogło więc wiązać sądu, zanim nie ustalono tej okoliczności. W kwestii prawa właściwego do oceny kwestii takiej jak zakres związania orzeczeniem arbitrażowym, tj. *issue preclusion*, nowojorski sąd stwierdził tylko, że skoro strony zgodziły się, że zastosowanie znajduje prawo stanu Nowy Jork, to będzie je stosował.

76. Zob. R. Casad, *Issue Preclusion and Foreign Country Judgments: Whose Law?*, *Iowa Law Review*, vol. 70, 1984, s. 62-63; A. Stier, *Preclusive Effects*, s. 323 i n.

Z drugiej jednak strony, *issue preclusion* ma w Anglii szerszy zasięg działania pod kątem przedmiotowym, ponieważ nie wymaga się – tak jak w USA – aby kwestie, którymi sąd w drugim postępowaniu ma być związany, były przedmiotem rzeczywistego sporu w pierwszym postępowaniu (w tym sensie, że były przedmiotem dowodzenia lub argumentacji prawnej). *Issue preclusion* obejmuje w Anglii także te kwestie które zostały w sposób wyraźny lub dorozumiany przyznane, o ile były niezbędne dla podjęcia decyzji (choć nie toczył się względem nich rzeczywisty spór)<sup>77</sup>.

Wspomniano wyżej, że w odniesieniu do zagranicznych orzeczeń sądów powszechnych dominuje w USA punkt widzenia, zgodnie z którym takie orzeczenia wywołują w państwie uznania lub wykonania co do zasady skutki, które nie idą dalej niż skutki przyjmowane w prawie państwa pochodzenia. Dotyczy to oczywiście również – a może przede wszystkim – doktryny *issue preclusion*. Warto jednak zauważyć, że w porównaniu do innych systemów prawnych, zwłaszcza kontynentalnych, w USA przyjmuje się stosunkowo szeroki zakres powagi rzeczy osądzonej co ma miejsce właśnie w oparciu o konstrukcję *issue preclusion*. Przyjęcie zatem skutków wynikających z prawa państwa pochodzenia nie rodzi nadmiernych konsekwencji, ponieważ z reguły chodzi o skutki nie dalej idące niż w te, które wystąpiłyby zgodnie z prawem amerykańskim. Więcej wątpliwości budzić może natomiast przeciwna sytuacja, a to właśnie z taką możemy mieć do czynienia w postępowaniu przed polskim sądem. Właściwe wydaje się tu następujące rozumowanie.

77. R. Casad, *Issue Preclusion*, s. 62.

Zgodnie z art. 365 k.p.c. „orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej”. Można rozważyć, czy czasem anglosaska konstrukcja *issue preclusion* nie zbliża się *de facto* do mocy wiążącej orzeczenia na tle art. 365 k.p.c., o ile ten ostatni rozumiany jest jako kreujący związenie skutkiem prejudycjalnym wcześniejszego orzeczenia<sup>78</sup>. Szczegółowa analiza tego pytania przekraczałaby ramy niniejszego opracowania. Jeżeli jednak założyć na potrzeby prowadzonego wywodu, że związenie wynikające z doktryny *issue preclusion* jest dalej idące niż to, które może wynikać z przepisów art. 366 i 365 k.p.c., to wydaje się wątpliwym, aby orzeczenie wydane np. w Nowym Jorku, mogło wywoływać skutki typu *issue preclusion* na terenie Polski, jako państwa uznania lub wykonania. Taki rezultat mógłby być zaskakujący i niesprawiedliwy dla stron (zwłaszcza takich, które nie uczestniczyły w postępowaniu w USA) w kolejnych postępowaniach toczących się w Polsce, w którym zarzut związania amerykańskim orzeczeniem na podstawie doktryny *issue preclusion* byłby podnoszony.

Łatwiej byłoby przyjąć właściwość prawa państwa pochodzenia orzeczenia w odwrotnym przypadku, tj. w sytuacji w której w państwie pochodzenia powaga rzeczy osądzonej i moc wiążąca określona jest węższej niż w naszym prawie. Także tutaj powstaną jednak wątpliwości. W szczególności, jeżeli w pań-

stwie pochodzenia w ogóle wyłączone jest związenie skutkiem prejudycjalnym, powstanie pytanie czy stosowanie tego prawa byłoby zasadne, w sytuacji w której zgodnie z prawem polskim związenie orzeczeniem na mocy 365 k.p.c. mogłoby wystąpić.

Warto także spojrzeć na omawianą kwestię przez pryzmat funkcji powagi rzeczy osądzonej i mocy wiążącej. Nie jest przecież tak, że ich znaczenie ogranicza się do określenia pewnych cech, które przypisujemy decyzji organu orzekającego. Ich funkcją jest przede wszystkim koordynacja działania wymiaru sprawiedliwości (a ściślej, w omawianym kontekście, państwowego wymiaru sprawiedliwości i alternatywnego sądownictwa polubownego), poprzez zablokowanie możliwości powtórnego rozstrzygnięcia o tym samym<sup>79</sup>. Wspiera to efektywność wymiaru sprawiedliwości, pozwalając oszczędzać zasoby, a także chroni strony przed koniecznością ponownej obrony swych praw w kwestiach, które były już przedmiotem rozstrzygnięcia organu orzeczniczego. Ocena, czy w danej sprawie zachodzi przeszkoda powagi rzeczy osądzonej, bądź czy należy przyjąć wcześniejsze ustalenia mające znaczenie prejudycjalne, należy wszakże do sądu, przed którym zarzut tego typu podniesiono (do drugiego sądu). Patrząc na to z nieco innego punktu widzenia, można też powiedzieć, że powaga rzeczy osądzonej (art. 366 k.p.c.) oraz moc wiążąca orzeczeń (art. 365 k.p.c.) stanowią instrumenty przeciwdziałające wystąpieniu sprzecznych rozstrzygnięć sądowych, w obrębie danego systemu prawnego. Brak zatem uzasadnienia dla pozostawienia owej koordynacji prawu państwa pochodzenia orzeczenia

78. Na temat mocy wiążącej na tle art. 365 k.p.c. w ogólności zob. np. M. Jędrzejewska, (w:) T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część I i II, Warszawa 2006, s. 78-79; K. Piasecki, (w:) K. Piasecki (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Tom I. Komentarz do artykułów 1-366, Warszawa 2010, s. 1638 i n.

79. Zob. np. ALI/UNIDROIT Principles of Transnational Civil Procedure, komentarz nr P-28A.

arbitrażowego. W mojej ocenie, w omawianym kontekście wyższą wartością, niż potrzeba zachowania międzynarodowej harmonii pomiędzy skutkami jakie orzeczenie arbitrażowe wywołuje w poszczególnych państwach, jest zachowanie spójności i procesowej efektywności własnego systemu prawnego<sup>80</sup>, w tym jednolitości w zakresie skutków wywoływanych w Polsce przez orzeczenia arbitrażowe wydane na terytorium różnych państw<sup>81</sup>. Zapewnia to właśnie przyjęcie, że powagę rzeczy osądzonej i moc wiążącą orzeczeń określa prawo państwa uznania lub wykonania.

## PRZEDAWNIE NIE

Można również rozważyć przykład innego jeszcze skutku orzeczenia sądu polubownego, a mianowicie przedawnienia roszczeń nim stwierdzonych. Ma to znaczenie dla ustalenia terminu w jakim orzeczenie arbitrażowe można skierować do uznania lub wykonania przed stosownymi organami władzy państwowej. Termin takiego przedawnienia może być różny w świetle przepisów różnych systemów praw-

nych. W Polsce, zgodnie z art. 125 k.c. wynosi on lat 10 (lub 3 lata dla roszczeń o świadczenia okresowe).

Istotne jest wobec powyższego pytanie, jakie prawo zdecyduje o terminie przedawnienia roszczeń stwierdzonych orzeczeniem arbitrażowym. Hipotetycznie pojawiają się tu trzy możliwości. Po pierwsze, przedawnienie to poddać można prawu państwa, w którym dochodzi się uznania lub wykonania orzeczenia (lex fori). Po drugie, prawu państwa pochodzenia orzeczenia arbitrażowego. Po trzecie, stosować można prawo właściwe dla przedawnienia merytorycznych roszczeń o które chodzi (lex causae).

Na Świecie, zdecydowanie wydaje się dominować pierwsze stanowisko. W wielu państwach przewiduje się szczególny termin przedawnienia roszczeń stwierdzonych wyrokiem arbitrażowym podlegających uznaniu lub wykonaniu na podstawie Konwencji nowojorskiej<sup>82</sup>. Skoro termin ten stosowany jest do zagranicznych (bo „konwencyjnych”) wyroków arbitrażowych to wynika z tego, że przedawnienie roszczeń stwierdzonych tym wyrokiem poddawane jest własnemu prawu każdego z tych państw. Także sądy orzekające o uznaniu lub wykonaniu orzeczenia arbitrażowego w przeważającej mierze stosują legis fori dla oceny

80. Por. M. Olechowski, *Prawo właściwe*, s. 576, który zwraca uwagę, że przy rozstrzygnięciu zagadnienia prawa właściwego dla skutków orzeczenia arbitrażowego uwzględnić należy potrzebę wyboru pomiędzy dwoma wartościami: z jednej strony szacunkiem i zaufaniem należnym obcemu orzecznictwu i systemowi prawnemu, a z drugiej – zachowaniem spójności własnego systemu prawnego i bezpieczeństwa obrotu. Opowiadając się za koncepcją nadania skutków, autor uznaje w konsekwencji tą drugą wartość za istotniejszą w omawianym kontekście. Por. również T. Ereciński, *Prawo obce w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1981, s. 24 i n., który podkreśla – choć nie w kontekście uznawania i wykonywania zagranicznych orzeczeń - że bezpieczeństwo obrotu wymaga aby sąd stosował własne prawo procesowe, chyba że wyraźny przepis prawa (krajowego lub międzynarodowego obowiązującego w Polsce) nakazuje stosować obce prawo proceduralne.

81. Orzeczenia arbitrażowe powinny mieć te same skutki na terytorium RP (np. moc wiążącą w rozumieniu art. 365 k.p.c.) niezależnie od tego w jakim państwie zostały wydane. Tak W. Popiołek, *The Effects of a Foreign*, s. 444.

82. Zob. G. Bermann, *Recognition and Enforcement of Foreign Arbitral Awards: The Application of the New York Convention by National Courts* [raport na Kongres IACL 2014, projekt z dnia 2 lipca 2014; dostępny na: <http://www.iaci2014congress.com>], s. 78 i n. Wśród krajów tych G. Bermann wymienia: USA, Wielką Brytanię, Kanadę, Hong Kong, Indonezję, Włochy, Malesję, Holandię, Norwegię, Rumunię, Rosję i Turcję. Z kolei w istotnej grupie innych państw stosuje się ogólne normy właściwe dla orzeczeń sądów powszechnych. Tamże, s. 78 i n.



omawianej kwestii<sup>83</sup>. Taki punkt widzenia wydaje się także dominować w literaturze<sup>84</sup>. Jest on szczególnie mocno zakorzeniony w krajach common law, gdzie przedawnienie w ogóle (także roszczeń materialnoprawnych) traktowane jest za zagadnienie procesowe. Ze swej natury podlega ono zatem legis fori processualis. Zastosowanie legis fori processualis uzasadnia się niekiedy artykułem III KNY<sup>85</sup>. Pogląd ten przyjmuje się jednak często także w państwach kontynentalnej tradycji prawnej (np. w Niemczech), gdzie przedawnienie zasadniczo uważa się przecież za instytucję prawa materialnego<sup>86</sup>. Jedynie w nielicznych krajach materialnoprawny charakter przedawnienia rozciąga się także na przedawnienie roszczeń stwierdzonych orzeczeniem arbitrażowym<sup>87</sup>. Autorowi niniejszego opracowania nie są natomiast znane orzeczenia bądź poglądy doktryny, które opowiadałyby się za stosowaniem w omawianym zakresie prawa państwa pochodzenia orzeczenia arbitrażowego<sup>88</sup>.

Przechodząc do rozważań dotyczących tej kwestii, rozpocząć należy od pytania o to czy przedawnienie roszczeń stwierdzonych orzeczeniem sądu w ogóle posiada naturę zagadnienia procesowego, czy też chodzi tu o obszar zastosowania regulacji materialnoprawnej. Przedawnienie roszczeń prywatnoprawnych jako takie jest w kontynentalnej tradycji prawnej powszechnie uważane za zagadnienie materialnoprawne<sup>89</sup>. Prawo właściwe w tym zakresie wskazują zatem normy kolizyjne prawa prywatnego międzynarodowego (w Polsce art. 26 ustawy p.p.m.<sup>90</sup>, zgodnie z którym przedawnienie podlega prawu właściwemu dla przedawnianego roszczenia).

Można jednak sądzić, że prawo właściwe dla stwierdzonych orzeczeniem sądu (w tym arbitrażowego) nie powinno zostać wyznaczone za pomocą normy kolizyjnej wyrażonej w art. 26 ustawy p.p.m. Natura przedawnienia zmienia się bowiem w chwili, gdy o roszczeniach strony orzeka organ sądowiczy. Od tego momentu nie chodzi już wszakże o wpływ upływu czasu na możliwość dochodzenia roszczeń przed sądem, lecz w istocie o wpływ upływu czasu na dopuszczalność egzekwowania roszczeń stwierdzonych orzeczeniem w postępowaniu egzekucyjnym<sup>91</sup>. W Polsce przyjmuje się zresztą, że ze szczególnego terminu przedawnienia określonego w art. 125 k.c. (w wielu kontekstach wydłużonego w stosunku do terminu przedawnienia roszczenia materialno-

83. Zob. np. w USA: Seetransport Wiking Trader Schiffahrtgesellschaft GmbH & Co. v. Navimpex Centrala Navala, 29 F.3d 79 (2d Cir. 1994); Commission Import Export SS v The Republic of the Congo, Civ., 2013 WL 76270 (DDC 1.8.2013). W amerykańskim orzecznictwie dotyczącym wykonywania zagranicznych wyroków arbitrażowych za zupełnie oczywiste uważano, że przedawnienie roszczeń stwierdzonych wyrokiem podlega legis fori, a ściślej trzyletniemu terminowi przedawnienia ustanowionemu w Federal Arbitration Act (§207 FAA). Zob. jednak także liczne orzecz. z innych państw cyt. przez M. Scherer, New York Convention, s. 199. Por. również stwierdzenie, które znalazło się w UNCITRAL MAL Digest (s. 168): „The law of the State where recognition and enforcement is sought is also relevant for the determination of time limits within which a party must apply for the relevant action.”.

84. M. Scherer, New York Convention, s. 200 i lit. tam cyt.

85. Zob. G. Bermann, Recognition and Enforcement, s. 78.

86. M. Scherer, New York Convention, s. 200.

87. Zob. G. Bermann, Recognition and Enforcement, s. 80, który wskazuje na przykłady Czech, Słowenii, Tajwanu i Urugwaju.

88. Nie wskazuje na ich istnienie także G. Bermann, Recognition and Enforcement, s. 78 i n.

89. Zob. w szczególności J. Zralek, Przedawnienie w międzynarodowym obrocie handlowym, Kraków 2005.

90. Ustawa z 4.02.2011 r. – Prawo prywatne międzynarodowe, Dz.U. Nr 80, poz. 432.

91. Różnicę tą podkreśla także M. Scherer, New York Convention, s. 200. Por. B. Kordasiewicz, (w:) Z. Radwański (red.), System Prawa Prywatnego. Tom 2. Prawo cywilne – część ogólna, wyd. 2, Warszawa 2008, s. 590-591.

prawnego) korzystają tylko te orzeczenia, które są tytułami egzekucyjnymi<sup>92</sup>.

Przyjmując, że przedawnienie roszczeń stwierdzonych orzeczeniem należy traktować jako zagadnienie procesowe, powstanie pytanie, czy w odniesieniu do roszczeń stwierdzonych orzeczeniem arbitrażowym, powinno ono prawu państwa pochodzenia orzeczenia, czy też prawu państwa, w którym dochodzi się uznania lub wykonania orzeczenia.

Rozpocząć można od spostrzeżenia, że na tle polskich przepisów wyrażono pogląd, zgodnie z którym art. 125 k.c. znajduje zastosowanie jedynie w odniesieniu do tych wyroków arbitrażowych, których wykonalność została stwierdzona zgodnie z art. 1212 k.p.c.<sup>93</sup> Działanie art. 125 k.c. nie aktywuje się jeszcze w momencie samego wydania wyroku przez arbitrów. Skoro jednak wytoczenie powództwa przed sądem polubownym przerwało bieg terminu przedawnienia dochodzonych roszczeń materialnoprawnych, to w konsekwencji trzeba przyjąć, że w momencie wydania wyroku arbitrażowego przedawnienie rozpoczyna swój ponowny bieg (nie sposób byłoby wszakże przyjąć, że termin przedawnienia został przerwany raz na zawsze). Jak wskazuje B. Kordasiewicz, chodzi tu jednak o przedawnienie jakiego podlega dane roszczenie materialnoprawne<sup>94</sup>.

92. Tak B. Kordasiewicz, System, s. 624.

93. B. Kordasiewicz, System, s. 624, który jednak zaznacza, że wypowiedzi się wyłączenie w odniesieniu do krajowych wyroków arbitrażowych.

94. B. Kordasiewicz, System, s. 624.

Zaakceptowanie tego rozumowania uwiadacznia związek przedawnienia roszczeń stwierdzonych orzeczeniem arbitrażowym z jego uznaniem lub stwierdzeniem jego wykonalności na podstawie przepisu artykułu 1212 k.p.c. Skutek w postaci wystąpienia szczególnego terminu przedawnienia nadaje tu bowiem art. 1212 k.p.c. Sam wydany przez arbitrów wyrok nie korzysta jeszcze z „procesowego” terminu przedawnienia określonego w art. 125 k.p.c.

Przyjmując powyższą perspektywę jako wskazówki płynące z polskiej kolizyjnej legis fori można zaproponować następujące propozycje odnośnie omawianego problemu.

Po pierwsze, przedawnienie roszczeń stwierdzonych uznanym orzeczeniem arbitrażowym (bądź takim, którego wykonalność stwierdzono) poddać należy prawu państwa, w którym dochodzi się jego uznania lub wykonania. Jeżeli uznanie lub wykonanie ma miejsce w Polsce, to szczególny termin przedawnienia określony w art. 125 k.c. dotyczył będzie roszczeń stwierdzonych zagranicznym wyrokiem arbitrażowym po uznaniu lub stwierdzeniu wykonalności w Polsce. Brak tu powodu dla odwołania się do prawa właściwego dla przedawnienia materialnoprawnych roszczeń, które dochodzone były w arbitrażu.

Traktowanie przedawnienia roszczeń stwierdzonych orzeczeniem sądu jako kwestii procesowej poddanej prawu państwa wykonania wydaje się też zgodne z oczekiwaniami stron. Gdy strony dochodzą w procesie roszczeń opierając je na przepisach prawa materialnego to w naturalny sposób oczekują zastosowania właściwego prawa

materialnego. Jednak uzyskawszy wyrok, kierując swe kroki ku egzekucji roszczeń, ich oczekiwania odnośnie odnowienia terminu przedawnienia nie będą w typowym przypadku odnosiły się do prawa materialnego, które było podstawą wyroku. Wydaje się raczej, że to w prawie państwa, w którym wykonanie ma być prowadzone będą poszukiwały odpowiedzi na pytanie jak wiele czasu pozostało im na rozpoczęcie egzekucji praw stwierdzonych wyrokiem arbitrażowym.

Po drugie, trudniejsze wydaje się ustalenie prawa właściwego dla przedawnienia roszczeń stwierdzonych zagranicznym wyrokiem arbitrażowym przed jego uznaniem lub stwierdzeniem jego wykonalności w Polsce. Z jednej strony, nawiązując do roli art. 1212 k.p.c. przedawnienie to można byłoby poddać prawu właściwemu dla roszczeń materialnoprawnych dochodzonych w postępowaniu arbitrażowym (jeżeli arbitrzy zdecydują o stosowaniu polskiej ustawy o p.p.m. to wskazanie prawa właściwego nastąpi zgodnie z art. 26 ustawy p.p.m.). Wniosek ten wydaje się pozostawać w zgodzie z zasadniczo prywatnym charakterem orzeczenia arbitrowego jako rezultatem alternatywnej metody rozstrzygnięcia sporów.

Z drugiej jednak strony, rozróżnienie w stosowanym prawie właściwym oparte na sposobie działania art. 1212 k.p.c. (tj. w zależności od tego czy nastąpiło już uznanie lub stwierdzenie wykonalności czy też nie) może być zaskakujące dla wierzycieli egzekwujących roszczenia w Polsce. Intuicja kazałaby raczej stosować jedną regułę kolizyjną dla obydwu przypadków. Ponadto, w dochodzeniu roszczeń stwierdzonych wyrokiem arbitrażowym wydanym w innym państwie, prze-

dawnienie odgrywa istotną rolę przede wszystkim na etapie pomiędzy wydaniem wyroku a złożeniem wniosku o jego uznanie (stwierdzenie jego wykonalności). Po uzyskaniu postanowienia w tym przedmiocie rola przedawnienia zmniejsza się. Poddanie zatem prawu państwa uznania lub wykonania jedynie przedawnienia roszczeń po uzyskaniu postanowienia o uznaniu (stwierdzeniu wykonalności) może zminimalizować zakres stosowania tego prawa. Wreszcie można zauważyć, że gdyby jako perspektywę przyjąć automatyzm uznania lub stwierdzenia wykonalności zagranicznego wyroku arbitrażowego (co w Polsce nie ma oczywiście miejsca) to omawiane rozróżnienie straciłoby na znaczeniu. Tytułem egzekucyjnym byłby bowiem już sam wyrok arbitrażowy, a roszczenia w nim stwierdzone przedawniałyby się – przynajmniej w Polsce - w terminie zastrzeżonym w art. 125 k.c.

W braku wskazówek w polskiej praktyce orzeczniczej trudno przesądzić, które z zaproponowanych rozwiązań tej ostatniej kwestii należy uznać za słuszne. Trzeba ją uznać za otwartą.

Bez względu natomiast na powyższe, brak jest jakichkolwiek powodów, aby dla przedawnienia roszczeń stwierdzonych wyrokiem arbitrażowym (czy przed czy po jego uznaniu lub stwierdzeniu jego wykonalności) poddawać prawu państwa pochodzenia orzeczenia arbitrowego.

## PODSUMOWANIE

W świetle przytoczonych wyżej argumentów wydaje się, że za bardziej zasadne należy uznać stanowisko, zgodnie z którym skutki orzече-

nia arbitrażowego, co do zasady oceniać należy w świetle prawa państwa jego uznania lub wykonania<sup>95</sup>. Przemawia za tym przede wszystkim system uznawania i wykonywania orzeczeń wykreowany przez konwencję nowojorską, w świetle której orzeczenie arbitrażowe jest w dużym stopniu samodzielne w stosunku do reżimu prawa miejsca jego wydania (i w tym sensie „autonomiczne”<sup>96</sup>). Równie ważna jest potrzeba zachowania suwerenności w decydowaniu o koordynacji orzekania w ramach własnego systemu procesowego (w szczególności poprzez ocenę powagi rzeczy osądzonej i mocy wiążącej na podstawie własnych przepisów). Taki punkt widzenia podyktowany jest zasadą legis fori processualis oraz brzmieniem art. 1212 k.p.c., a żadne normy prawa międzynarodowego nie wymagają odmiennego traktowania obcych orzeczeń (nie czyni tego KNY, a nie istnieje w tym zakresie akt w rodzaju rozporządzenia Bruksela I).

---

95. Można zauważyć, że jeszcze dalej wydaje się iść stwierdzenie wyrażone w UNCITRAL MAL Digest, s. 169 z powołaniem się na orzecznictwo sądów niemieckich i kanadyjskich, zgodnie z którym prawo państwa uznania lub wykonania decyduje o tym, czy decyzja arbitrów w ogóle stanowi wyrok arbitrażowy („Whether a decision by an arbitral tribunal constitutes an arbitral award is determined primarily on the basis of the law of the State where recognition and enforcement is sought, according to several court decisions”).

96. Zob. A. Zielony, *Istota*, s. 61; M. Olechowski, *Prawo właściwe*, s. 584; W. Popiołek, *Skutki zagranicznego orzeczenia*, s. 10.

# Umowa o pełnienie funkcji arbitra (receptum arbitrii) a umowa zlecenia – analiza porównawcza

■ dr Karol Zawiślak

Doktor nauk prawnych, adwokat

Umowa o pełnienie funkcji arbitra stanowi źródło stosunku prawnego istniejącego pomiędzy arbitrem a arbitrantami, określające ich wzajemne prawa i obowiązki. Nie została ona w prawie polskim uregulowana. Jej kształt określony został w obrocie prawnym. Na podstawie analizy relacji zachodzących pomiędzy jej stronami możliwe jest określenie elementów stanowiących o jej istocie. Dla szerszego ustalenia ram prawnych wyznaczających zasadniczą treść stosunku prawnego pomiędzy stronami sporu i arbitrem, konieczne stało się podjęcie próby zakwalifikowania tej umowy do któregoś z typów umów nazwanych. Niniejszy artykuł zawiera analizę porównawczą umowy o pełnienie funkcji arbitra i umowy zlecenia, która w założeniu winna dać odpowiedź, czy dopuszczalne jest przyjęcie, że receptum arbitrii spełnia kryteria kwalifikacji do typu umowy nazwanej.

## WSTĘP

Zgodnie z kontraktową teorią sytuacji prawnej arbitra<sup>1</sup> stosunek prawny pomiędzy arbitrem a stronami sporu powstaje na mocy umowy

o pełnienie funkcji arbitra<sup>2</sup>. Arbitr zobowiązuje się wobec stron sporu do przeprowadzenia postępowania arbitrażowego oraz wydania wyroku rozstrzygającego spór stron, a strony sporu zobowiązują się do uiszczenia na rzecz arbitra wynagrodzenia oraz zwrócenia wydatków poniesionych przez arbitra w związku z wykonywaniem powierzonych mu obowiązków<sup>3</sup>. Wobec braku regulacji umowy o pełnienie funkcji arbitra w prawie polskim, dla określenia ram prawnych wyznaczających zasadniczą treść stosunku prawnego pomiędzy stronami sporu i arbitrem, konieczne stało się podjęcie próby zakwalifikowania tej umowy do któregoś z typów umów nazwanych. Umowa o pełnienie funkcji arbitra została ukształtowana w obrocie prawnym. Na podstawie analizy relacji zachodzących pomiędzy jej stronami stwierdzić można, że elementami stanowiącymi o jej istocie są z jednej strony obowiązek osobistego rozpoznania i rozstrzygnięcia sporu stron (obowiązki arbitra), z drugiej obowiązek uiszczenia wynagrodzenia na rzecz arbitra i dokonania zwrotu kosztów związanych z wykonywaniem przez niego czynno-

1. Por. M. Platte, *An Arbitrator's Duty to Render an Enforceable Awards*, *Journal of International Arbitration*, vol. 20, Nr 3, 2003, s. 308.

2. Por. M. Rubino-Sammartano, *International Arbitration Law and Practice*, The Hague, London, Boston, 2001, s. 312.

3. Szerzej na ten temat K. Zawiślak, *Receptum arbitrii*, Warszawa 2012, s. 12.

ści (obowiązki arbitrantów)<sup>4</sup>. Dzięki ustaleniu wypracowanych w praktyce stosowania prawa cech charakterystycznych tej umowy możliwe jest przeprowadzenie analizy porównawczej umowy o pełnienie funkcji arbitra i umowy zlecenie, która w założeniu winna dać odpowiedź, czy dopuszczalne jest przyjęcie, że receptum arbitrii spełnia kryteria kwalifikacji do typu umowy nazwanej – umowy zlecenia i w związku z tym może zostać opisana jako tego typu umowa.

Niniejszy artykuł przywołuje zasadnicze fragmenty rozważań poczynionych w odniesieniu do problematyki możliwości kwalifikacji recepti arbitrii do wybranych typów umów nazwanych, które przeprowadzone zostały w publikacji pt.: Receptum arbitrii, a które pozostają adekwatne do problemu zarysowanego w jego tytule.

## PODSTAWOWE ELEMENTY UMOWY O PEŁNIENIE FUNKCJI ARBITRA

### 1. Wprowadzenie

Dla uzyskania bardziej kompleksowego obrazu przedstawianego w niniejszym opracowaniu zagadnienia przed przystąpieniem do prezentacji analizy porównawczej obu umów, celowe wydaje się zaprezentowanie zarysu istotnych elementów umowy o pełnienie funkcji arbitra, a zwłaszcza bardziej precyzyjne określenie katalogu praw i obowiązków poszczególnych stron tej umowy.

4. Por. K. Zawiślak, Skład sądu polubownego [w:] Ł. Błaszczak, R. Sikorski, M. Zachariasiewicz, K. Zawiślak, G. Zmij, Diagnoza arbitrażu. Funkcjonowanie prawa o arbitrażu i kierunki postulowanych zmian, B. Gessel – Kalinowska vel Kalisz (red.), Wrocław 2014, s. 180.

### 2. Określenie strony podmiotowej – zarys

Bardziej szczegółowa analiza istotnych elementów ukształtowania strony podmiotowej recepti arbitrii zaprezentowana zostanie w części dotyczącej porównania tego aspektu umowy w obu analizowanych umowach. W tym miejscu zwrócić należy uwagę na specyfikę relacji zachodzącej pomiędzy stronami sporu (arbitrantami) a arbitrem, która determinuje konieczność odpowiedniego określenia, komu i na jakich zasadach przydaje się status strony – podmiotu praw i obowiązków w ramach tej relacji występujących, to jest ukształtowania konstrukcji strony podmiotowej tej umowy. Stosunek umowny pomiędzy arbitrem i stronami procesowymi jest zawsze stosunkiem względem obu stron procesowych<sup>5</sup>. Wynika to przede wszystkim z zasady niezależności i bezstronności arbitra. Arbitr powinien być osobą niezależną od stron, w tym w szczególności od strony, która go powołała<sup>6</sup>. Przyjęcie koncepcji, w myśl której w relacji z arbitrem strony występują łącznie, a powstający stosunek prawny jest stosunkiem względem obu stron, pozwala na określenie treści stosunku prawnego pomiędzy stronami a arbitrem w jednokowy sposób w odniesieniu do obu stron umowy o arbitraż. Wyłącznie wówczas możliwe jest jednolite ukształtowanie treści relacji z każdą ze stron sporu, w ramach którego niemożliwa

5. Tak: M. Pazdan, Prawne aspekty funkcji arbitra, PUG 1999, Nr 2, s. 11, por. także J. Poczobut, [w:] System Prawa Handlowego, t. 8. Arbitraż Handlowy, A. Szumański (red.), Warszawa 2010, s. 177, szerzej K. Zawiślak, Receptum ... op. cit., s. 77.

6. Por. A.S. El-Kosheri, K.Y. Youssef, The Independence of International Arbitrators: An Arbitrator's Perspective, [w:] Independence of Arbitrators – 2007 Special Supplement ICC International Court of Arbitration Bulletin, s. 44 i powołana tam literatura.

będzie sytuacja, gdy warunki podjęcia i wykonywania czynności związanych z rozstrzygnięciem sporu zaproponowane przez jedną ze stron mogłyby się okazać korzystniejsze dla arbitra niż zasady przedstawione przez drugą ze stron. Wyeliminowana zostaje wówczas możliwość takiego określenia treści recepti arbitrii, który powodowałby powstanie ściślejszych więzów z jedną ze stron, bądź implikowałoby stronniczość arbitra<sup>7</sup>.

### 3. Określenie przedmiotu umowy

#### 3.1 Obowiązki arbitra

Podstawowym obowiązkiem arbitra, mającym swe źródło w recepto arbitrii, jest rozpoznanie sporu stron<sup>8</sup>. Zaznaczyć należy, że różne jest pojmowanie tego, w jaki sposób ów podstawowy obowiązek winien zostać wykonany i jaki jest jego zakres. W literaturze angielskiej, w związku z brzmieniem art. 33 Arbitration Act, obowiązek główny arbitra wyrażany jest szerzej. Obejmuje on bowiem swym zakresem przeprowadzenie postępowania, podejmowanie decyzji co do kwestii procesowych, dowodowych i wykonywanie innych uprawnień przyznanych arbitrowi, które to czynności wykonywane winny być w sposób sprawiedliwy i bezstronny<sup>9</sup>. W literaturze niemieckiej wskazuje się, że obowiązkiem arbitra jest współdziałanie w postępowaniu arbitrażowym, na które składa się między innymi uczestniczenie w posiedzeniach, a w przypadku arbitra przewodniczącego bądź jedyne go arbitra – pro-

wadzenie postępowania, decydowanie o kwestiach proceduralnych, jak również ustalenie treści i wydanie orzeczenia rozstrzygającego spór stron postępowania<sup>10</sup>. Również w literaturze polskiej wskazuje się na szerszy zakres omawianego obowiązku. Na podstawie recepti arbitrii arbitrzy przyjmować mają na siebie przede wszystkim obowiązek „przeprowadzenia postępowania zgodnie ze wskazówkami zamieszczonymi w umowie o arbitraż, w odrębnym porozumieniu dotyczącym trybu postępowania oraz przy uwzględnieniu właściwych norm prawnych (norm prawnych, którym strony poddały postępowanie lub które są właściwe w tym zakresie na podstawie odpowiedniej normy kolizyjnej, posługującej się łącznikiem obiektywnym) oraz do wydania orzeczenia”<sup>11</sup>.

Elementem wspólnym i jednocześnie rdzeniem tych stanowisk jest wskazanie, że arbiter względem stron (na podstawie umowy o pełnienie funkcji arbitra) obowiązany jest do rozstrzygnięcia sporu stron. Pozostałe elementy stanowią dookreślenie sposobu wykonania tego obowiązku. Ich ustanowienie jest gwarancją prawidłowego wykonania przez arbitrow obowiązków rozstrzygnięcia sporu. Obowiązki uzupełniające, będące co do zasady aspektami wykonania obowiązku głównego, ściśle go dookreślają. Zaliczyć do tej grupy można następujące obowiązki arbitra: obowiązek osobistego wykonywania czynności, wykonywania czynności z należytą starannością, obowiązek uczestniczenia w postępowaniu, rozpoznanie sprawy bez zbędnej zwłoki i wydania

7. Szerzej: K. Zawiślak, *Receptum ... op.cit.*, s. 77 i nast.

8. Por. J.D.M. Lew, L.A. Mistelis, S.M. Kröll, *Comparative International Commercial Arbitration*, The Hague, London, New York 2003, s. 279.

9. Por. D.St.J. Sutton, J. Gill, M. Gearing, *Russell on Arbitration*, London 2007, s. 154.

10. Por. K. Lionnet, A. Lionnet, *Handbuch der Internationalen und Nationalen Schiedsgerichtsbarkeit*, Stuttgart, Monachium, Hannover, Berlin, Weimar, Drezno 2005, s. 262; K. H. Schwab, G. Walter, *Schiedsgerichtsbarkeit*, München 2005, s. 94.

11. Tak: M. Pazdan, *Umowa stron z arbitrem (arbitrami) w międzynarodowym arbitrażu handlowym*, *Problemy Prawne Handlu Zagranicznego*, t. 11, Katowice 1987, s. 48.

wykonalnego orzeczenia, obowiązek zachowania tajemnicy informacji powziętych w ramach postępowania arbitrażowego, obowiązki bezstronności, obiektywnego rozpoznawania sporu oraz równego traktowania stron, niezależności i bezstronności, również w aspekcie kontaktów arbitra ze stronami, w tym obowiązek ujawnienia okoliczności budzących wątpliwości co do niezależności i bezstronności arbitra<sup>12</sup>.

### 3.2 Obowiązki stron sporu (arbitrantów)<sup>13</sup>

Katalog obowiązków arbitrantów, które przyjmują na siebie w związku z zawarciem umowy z arbitrem nie jest rozbudowany. Ogranicza się do spełnienia świadczenia pieniężnego na rzecz arbitrow<sup>14</sup>, obejmującego wynagrodzenie arbitrow za podejmowane przez nich czynności oraz zwrot wydatków poniesionych w związku z wykonywaniem tych czynności.<sup>15</sup>

Nadto można wyróżnić obowiązki dodatkowe, którym przypisać można jednak raczej walor powinności o wymiarze etycznym, standardu dobrego obyczaju, niż źródła powstania po stronie arbitra zaskarżalnego roszczenia. Tego typu obowiązkiem jest obowiązek współdziałania stron z arbitrem<sup>16</sup>, który pozostaje

korelatem uprawnienia arbitra do uzyskania od stron jak najpełniejszej informacji o sprawie<sup>17</sup>.

Szczególnym wyrazem obowiązku współdziałania stron z arbitrami, a jednocześnie odpowiednikiem obowiązku dochowania niezależności i bezstronności arbitrow, jest obowiązek stron do zaniechania podejmowania czynności mogących wpływać na powstanie sytuacji uzasadniającej wystąpienie wątpliwości co do wywiązywania się arbitrow z wymienionych obowiązków<sup>18</sup>. W szczególności podkreślić należy, że strony powinny zaniechać prób takiego komunikowania się z arbitrami, które wykraczałoby poza ramy określone czy to zasadami etyki, czy postanowieniami regulaminu ustalającymi zakres dozwolonej komunikacji<sup>19</sup>.

### PORÓWNANIE STRONY PODMIOTOWEJ RECEPTI ARBITRII I UMOWY ZLECENIA

Stronami umowy zlecenia są przyjmujący zlecenie (mandatariusz) i dający zlecenie (mandant). W prawie polskim nie statuuje się konieczności wykazania się przez jedną czy obie strony umowy specjalnymi kwalifikacjami podmiotowymi<sup>20</sup>. Zarówno „po stronie dającego, jak i przyjmującego zlecenie mogą wystąpić wszelkie kategorie podmiotów prawa cywilnego, w tym zarówno przedsiębiorcy, jak i inne

12. Szerzej na ten temat: K. Zawiślak, *Receptum ...* op.cit., s. 184 i nast.

13. Stosowanie tego pojęcia dla określenia stron sporu jako strony umowy o arbitraż, a w konsekwencji również umowy o pełnienie funkcji arbitra zaproponowała B. Gessel – Kalinowska vel Kalisz, [w:] Ł. Błaszczak, R. Sikorski, M. Zachariasiewicz, K. Zawiślak, G. Żmij, *Diagnoza arbitrażu. Funkcjonowanie prawa o arbitrażu I kierunki postulowanych zmian*, B. Gessel – Kalinowska vel Kalisz (red.), Wrocław 2014, s. 27.

14. Por. K. Lionnet, A. Lionnet, *Handbuch...*, op. cit., s. 267.

15. Szerzej na ten temat: K. Zawiślak, *Receptum ...* op.cit., s. 159.

16. Por. A. Ditchew, *Le contrat d'arbitrage*, *Revue de l'arbitrage* 1981, Nr 3, s. 403.

17. *Ibidem*, s. 401.

18. Szerzej na ten temat: K. Zawiślak, *Receptum ...* op.cit., s. 160.

19. Kanon III The Code of Ethics for Arbitrators in Commercial Disputes (AAA).

20. Por. L. Ogiegło, [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 7, *Prawo zobowiązań – część szczegółowa*, J. Rajski (red.), Warszawa 2004, s. 439.



podmioty<sup>21</sup>. W konsekwencji uznać należy, że dającym zlecenie, jak i przyjmującym zlecenie może być osoba fizyczna, osoba prawna oraz jednostka organizacyjna niebędąca osobą prawną, lecz mająca zdolność prawną<sup>22</sup>.

W omawianym aspekcie receptum arbitrii wykazuje znaczne podobieństwo do umowy zlecenia. Polska regulacja prawa arbitrażowego w zakresie zdolności pełnienia funkcji arbitra przewiduje jednak istotne wyłączenia podmiotowe, ograniczając tym samym katalog podmiotów posiadających zdolność bycia stroną umowy o pełnienie funkcji arbitra. Zgodnie z art. 1170 KPC arbitrem, a w konsekwencji stroną recepti arbitrii, może być osoba fizyczna bez względu na obywatelstwo, mająca pełną zdolność do czynności prawnych, która nie jest czynnym sędzią państwowym. Konsekwencją przyjętego w polskim prawie modelu określenia wymogów podmiotowych pełnienia funkcji arbitra jest wyłączenie możliwości pełnienia tej funkcji przez osoby prawne, jak również przez jednostki organizacyjne niebędące osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną oraz przez osoby fizyczne, które nie mają pełnej zdolności do czynności prawnych i przez osoby będące czynnymi sędziami państwowymi<sup>23</sup>.

W odniesieniu do stron sporu (arbitrantów) istnieje wprawdzie sytuacja kwalifikowanej pozycji prawnej, bowiem stroną recepti arbitrii zostać mogą wyłącznie podmioty dokonujące zapisu na sąd polubowny, wynika ona jednak z istoty instytucji i nie stanowi ograniczenia zakresu podmiotowego, a jedynie konsekwencję powiązania recepti arbitrii z przestrzenią prawną, w ramach której jest zawierana oraz celem, realizacji którego ma służyć. Zdolność arbitrantów do bycia stroną recepti arbitrii jest pochodną zdolności do zawarcia zapisu na sąd polubowny. Ponieważ dla wytworzenia sytuacji prawnej, w której zawierana jest receptum arbitrii, niezbędne jest istnienie zapisu na sąd polubowny, zdolność do bycia stroną recepti arbitrii wykazywać będą podmioty posiadające zdolność do zawarcia umowy o arbitraż<sup>24</sup>. Podkreślić przy tym należy, że w prawie polskim nie istnieją żadne szczególne ograniczenia zdolności arbitrażowej podmiotów<sup>25</sup>. Zasadniczo zatem każdy podmiot, który będzie posiadał zdolność do bycia stroną zapisu (podmiot posiadający wyłącznie zdolność prawną bądź sądową) i zdolność do zawarcia zapisu (podmiot posiadający zdolność do czynności prawnych lub zdolność procesową)<sup>26</sup>, będzie mógł być stroną umowy o pełnienie funkcji arbitra (arbitrantem).

W kontekście analizy porównawczej strony podmiotowej obu umów odnieść się należy do występującej w obu przypadkach możliwości wymagania, aby odpowiednio

21. Tak: P. Machnikowski, [w:] Kodeks cywilny. Komentarz, E. Gniewek (red.), Warszawa 2008, komentarz do art. 734 KC, pow. za Legalis.

22. Por. K. Kopaczyńska-Pieczniak, [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część szczególna, A. Kidyba (red.), komentarz do art. 734 k.c., powołany za Lex.

23. Por. K. Zawiślak, Skład sądu polubownego [w:] Ł. Błaszczak, R. Sikorski, M. Zachariasiewicz, K. Zawiślak, G. Żmij, Diagnoza arbitrażu. Funkcjonowanie prawa o arbitrażu i kierunki postulowanych zmian, B. Gessel – Kalinowska vel Kalisz (red.), Wrocław 2014, s. 166 i nast.

24. Szerzej na ten temat: K. Zawiślak, Receptum ... op. cit., s. 20

25. Por. A.W. Wiśniewski, System Prawa Handlowego, t. 8. Arbitraż Handlowy, A. Szumański (red.), Warszawa 2010, s. 227.

26. Por. T. Ereciński, K. Weitz, Sąd Arbitrażowy, Warszawa 2008, s. 109.

przyjmujący zlecenie lub arbiter posiadał określone i wymagane przez drugą stronę umowy kwalifikacje. Wobec przytoczonych powyżej ograniczeń w odniesieniu do osoby arbitra – zdolności do pełnienia funkcji arbitra, a zarazem zdolności do zawarcia umowy o pełnienie tej funkcji, wskazać należy, że konsekwencje braku kwalifikacji określonych przez arbitrantów odróżnić należy od sytuacji, gdy arbiter nie spełnia minimalnych warunków, określonych w treści art. 1170 KPC, a w szczególności, gdy arbitrem miałyby być osoba prawna bądź sędzia państwowy. Wówczas bowiem receptum arbitrii, jako sprzeczna z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawnymi<sup>27</sup>, będzie nieważna. Konsekwencją braku u arbitra wymaganych przez strony sporu kwalifikacji będzie aktualizacja uprawnienia stron żądania wyłączenia arbitra (art. 1174 k.p.c.) oraz możliwość wystąpienia odpowiedzialności arbitra za niewykonanie łączącej go ze stronami umowy.

W odniesieniu do umowy zlecenia w literaturze wskazuje się, że brak po „stronie przyjmującego zlecenie odpowiednich kwalifikacji nie powoduje nieważności umowy, ale w razie jej niewykonania z tej przyczyny, może uzasadniać odpowiedzialność odszkodowawczą”<sup>28</sup>. Prezentowane jest wprawdzie również stanowisko, zgodnie z którym zawarcie umowy zlecenia w sytuacji, gdy wymagane są specjalne kwalifikacje dla jej wykonania, z osobą ich nie posiadającą powoduje, że zobowiązanie jest niewykonalne od samego początku, co jest

równoznaczne z nieważnością umowy<sup>29</sup>. Biorąc pod uwagę, że niemożliwość wykonania tego zobowiązania ma charakter subiektywny, przychylić się należy do pierwszego stanowiska. Co do zasady zatem przyjąć należy, że niespełnienie wymogu posiadania szczególnych kwalifikacji dla skutecznego wykonywania zleconych czynności prawnych, na przykład wpisu na listę adwokatów czy radców prawnych, ma dla umowy zlecenia analogiczne konsekwencje, jak brak wymaganych przez arbitrantów kwalifikacji arbitra.

## PORÓWNANIE TREŚCI PRAW I OBOWIĄZKÓW STRON RECEPTI ARBITRII I UMOWY ZLECENIA

### 1. Obowiązki stron

Umowa zlecenia jest umową zaliczaną do grupy umów, w których świadczenie jednej ze stron polega na spełnianiu określonych czynności dla innej osoby<sup>30</sup>. Pod tym względem analizowane umowy wykazują zasadnicze podobieństwo. Istotą recepti arbitrii również jest wykonywanie czynności na rzecz innej osoby. W odniesieniu jednak do umowy zlecenia istotne znaczenie ma rodzaj czynności, które obowiązana jest spełnić osoba przyjmująca zlecenie. Przedmiot umowy zlecenia w prawie cywilnym został ujęty wąsko<sup>31</sup>. Istotą zlecenia jest zobowiązanie się przez przyjmującego zlecenie do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Jak wskazuje się

27. Por. K. Piasecki, [w:] Kodeks cywilny. Księga pierwsza. Część ogólna. Komentarz, K. Piasecki (red.), Kraków 2003, komentarz do art. 58 KC, pow. za Lex.

28. Tak: P. Machnikowski, [w:] Kodeks cywilny..., op. cit., komentarz do art. 734 KC, pow. za Legalis.

29. Por. L. Ogiegło, [w:] System Prawa Prywatnego, t. 7..., op. cit., s. 439.

30. Por. P. Machnikowski, [w:] Kodeks cywilny..., op. cit., komentarz do art. 734 KC, pow. za Legalis.

31. Por. L. Ogiegło, [w:] Kodeks cywilny, t. II, Komentarz, K. Pietrzykowski (red.), Warszawa 2003, s. 363.

w literaturze, „terminem czynność prawna obejmuje się nie tylko czynności prawne w rozumieniu prawa cywilnego materialnego, ale również czynności procesowe oraz czynności podejmowane w postępowaniu nieprocesowym”<sup>32</sup>. Nie jest jednak zakresem umowy zlecenia objęte wykonywanie jakiegokolwiek innego rodzaju czynności<sup>33</sup>.

Podstawowym obowiązkiem przyjmującego zlecenie jest zatem wykonanie określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Warunkiem możliwości wykonania tego obowiązku jest posiadanie przez przyjmującego zlecenie umocowania do działania w imieniu dającego zlecenie oraz dopuszczalność dokonania danej czynności prawnej w cudzym imieniu<sup>34</sup>. Zgodnie z treścią art. 734 § 2 KC, o ile strony w umowie nie postanowią inaczej, zlecenie obejmuje umocowanie do wykonania czynności w imieniu dającego zlecenie.

Na mocy recepti arbitrii arbiter zobowiązuje się do przeprowadzenia postępowania oraz do wydania orzeczenia w przedmiocie rozstrzygnięcia sporu, który poddany został pod rozpoznanie sądowni polubownemu. Przedmiotem zobowiązania arbitra nie jest zatem dokonywanie określonych czynności prawnych w imieniu osoby, która udzieliła zlecenia, lecz przeprowadzenie wszelkich czynności mających na celu doprowadzenie do wyjaśnienia istoty sporu oraz jego rozstrzygnięcia. Wykonywanie funkcji arbitra nie pole-

ga na składaniu oświadczeń woli. Tymczasem w bardziej typowej formie zlecenia przyjmujący zlecenie jest pełnomocnikiem dającego zlecenie, działającym w jego imieniu, ze skutkiem w sferze praw dającego zlecenie. W przypadku, gdy przyjmujący zlecenie jest zastępcą pośrednim, wykonuje on zleconą czynność na rachunek dającego zlecenie we własnym imieniu, a następnie przenosi uzyskane prawa na dającego zlecenie, który zwalnia go z zaciągniętych zobowiązań<sup>35</sup>. Podkreślić należy, że rozwiązanie to zastosowane w odniesieniu do recepti arbitrii byłoby sprzeczne z istotą stosunku prawnego, jak również z podstawowymi zasadami arbitrażu. Oznaczałoby bowiem, że skutki prawne wydanego w sprawie orzeczenia miałyby odnosić się do sytuacji prawnej arbitra, a dopiero skutek dokonania czynności prawnej ze stroną sporu miałyby wywrzeć skutek w jej sferze prawnej. Wprawdzie podejmowane przez arbitra czynności wywołują skutki w sferach prawnych stron sporu, to nie dokonuje on jakiegokolwiek czynności prawnej, zarówno w swoim, jak również i w czyimś imieniu. W literaturze wskazuje się, że pomimo wąskiego ustalenia zakresu przedmiotu umowy zlecenia w prawie polskim, wyrażenie „dokonanie czynności prawnej” powinno być interpretowane elastycznie<sup>36</sup> i swym zakresem obejmować również podejmowanie czynności zmierzających do wywołania zmian w sferze prawnej mocodawcy, w tym prowadzenia spraw przed sądami<sup>37</sup>. Podkreślić jednak należy, iż jakkolwiek na skutek działań arbitra

32. Tak: L. Ogiegło, [w:] System Prawa Prywatnego, t. 7 ... op. cit., s. 437.

33. Por. K. Kołakowski, [w:] Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, t. 2, G. Bieniek (red.), Warszawa 2007, s. 405.

34. Por. L. Ogiegło, [w:] System Prawa Prywatnego, t. 7..., op. cit., s. 446.

35. por. P. Machnikowski, [w:] Kodeks..., op. cit., komentarz do art. 734 KC, pow. za Legalis.

36. Por. L. Ogiegło, [w:] Kodeks cywilny, t. II..., op. cit., s. 364 i powoływana tam literatura.

37. Por. W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, Zobowiązania. Zarys wykładu, Warszawa 2003, s. 461.

dochodzi do zmiany sytuacji prawnej stron, zmiana ta dokonana zostanie w sposób od woli stron niezależny. Jest ona wynikiem wykonania obowiązku głównego przez arbitra, polegającego na rozstrzygnięciu sporu stron. Podstawą do tej zmiany jest zapis na sąd polubowny, przepisy prawa oraz wykonanie obowiązków wyrażonych w recepto arbitrii, a nie czynność prawna podjęta przez arbitra w imieniu jednej lub obu stron. Nie będzie ona wynikiem działania osoby mającej uprawnienie do reprezentowania poszczególnej ze stron, tylko efektem rozstrzygnięcia sporu przez niezależne osoby powołane przez strony do rozpatrzenia sporu<sup>38</sup>. Arbitr nie może być rzecznikiem którejkolwiek ze stron, co przesądza o wyłączeniu możliwości uznania, że arbitr mógłby być pełnomocnikiem jednej z nich<sup>39</sup>. W odniesieniu zatem do podstawowego obowiązku, stanowiącego o istocie poszczególnych umów, stwierdzić należy, iż zachodzą pomiędzy nimi zasadnicze różnice.

Podobnie jest w stosunku do kolejnych obowiązków inkorporowanych w treść poszczególnych umów. Pierwszym z nich jest obowiązek osobistego wykonania, który w odniesieniu do umowy zlecenia nie posiada charakteru bezwzględnego. Prawo polskie nie statuuje zakazu korzystania przy wykonywaniu zlecenia z pomocy osób trzecich<sup>40</sup>, jak również powierzenia wykonania zlecenia osobie trzeciej.<sup>41</sup> Zgodnie z art. 738

KC przyjmujący zlecenie może powierzyć wykonanie zlecenia osobie trzeciej tylko wtedy, gdy to wynika z umowy lub ze zwyczaju albo gdy jest do tego zmuszony przez okoliczności. W stosunku do recepti arbitrii tylko niektóre czynności o charakterze administracyjnym mogą zostać powierzone do wykonania osobom trzecim, nie pełniącym funkcji arbitra<sup>42</sup>. Powszechnie przyjmuje się natomiast, że arbitr powierzoną mu funkcję wykonywać może wyłącznie osobiście<sup>43</sup>. Konieczność osobistego wykonywania obowiązków wynikających z recepti arbitrii, w tym w szczególności obowiązku wydania orzeczenia rozstrzygającego merytorycznie spór, uzasadniana jest tym, że relacja umowna oparta jest na zaufaniu, którym strony obdarzają osobę wybraną do pełnienia funkcji arbitra. Ponadto wybór zdeterminowany jest wolą, aby arbitr do wykonania obowiązków wykorzystał swą wiedzę, tak z dziedziny prawa, jak też innych dziedzin nauki, która zdaniem stron jest niezbędną dla prawidłowej oceny sprawy i jej właściwego rozstrzygnięcia<sup>44</sup>. Konsekwencją zasady osobistego wypełniania obowiązków przez arbitra jest brak możliwości przeniesienia obowiązku ich wykonywania na inną osobę<sup>45</sup>. W przeciwieństwie do umowy zlecenia w przypadku recepti arbitrii nie jest zatem możliwe, a także – co należy podkreślić – dopuszczalne, powierzenie przez arbitra wykonania obowiązków

38. Nie wyklucza to oczywiście, iż oznaczony w treści wyroku zakres zmian w jakimś stopniu odpowiadać może oczekiwaniom jednej, względnie obu stron postępowania.

39. Por. Orzeczenie Sądu Najwyższego z 9.1.1935 r., II C 2194/34, OSN(C) 1935, Nr 7, poz. 289.

40. Por. P. Machnikowski, [w:] Kodeks cywilny..., op. cit., komentarz do art. 738 KC, pow. za Legalis.

41. Por. L. Ogiegło, [w:] System Prawa Prywatnego, t. 7..., op. cit., s. 446.

42. Por. H.-H. Inderkum, Der Schiedsrichtervertrag nach dem Recht der nicht internationalen Schiedsgerichtsbarkeit der Schweiz unter Mitberücksichtigung der Schiedsordnung des IPRG, Freiburg 1989, s. 117.

43. Por. M. Pazdan, Umowa stron z arbitrem..., op. cit., s. 46.

44. Por. H.-H. Inderkum, Der Schiedsrichtervertrag..., op. cit., s. 117.

45. Por. K.H. Schwab, G. Walter, Schiedsgerichtsbarkeit..., op. cit., s. 95.

nałożonych nań na mocy recepti arbitrii osobie trzeciej. Nie istnieje zatem możliwość wykonywania obowiązków arbitra przez wskazanego przez niego zastępcę<sup>46</sup>. Podkreślić należy, że zawarcie w recepto arbitrii postanowień analogicznych do stosowanych w umowie zlecenia, a przewidujących możliwość powierzenia wykonania umowy osobie trzeciej, byłoby sprzeczne z naturą stosunku prawnego, stanowiłoby przekroczenie zasady swobody umów i jako takie byłoby nieważne.

W tym miejscu zaznaczyć należy, że ustalenie rozbieżności co do tych elementów w zasadzie przesądza już o braku możliwości kwalifikowania recepti arbitrii jako umowy zlecenia. W doktrynie wskazuje się jednak na możliwość stosowania do umowy o pełnienie funkcji arbitra przepisów o umowie zlecenia na zasadzie analogii<sup>47</sup>. Dlatego uprawniona i niezbędna jest dalsza analiza porównawcza elementów obu umów, która pozwoli na wskazanie podobieństw pomiędzy nimi, co może posłużyć jako wyznacznik dla ustalenia, które z rozwiązań właściwych umowie zlecenia mogłyby na zasadzie analogii być stosowane do recepti arbitrii.

Kolejnym obowiązkiem ciążyącym na przyjmującym zlecenie jest obowiązek udzielenia

informacji o przebiegu wykonywanego zlecenia i złożenia sprawozdania. Jest on statuowany w treści art. 740 KC, stanowiącym, że przyjmujący zlecenie powinien udzielać dającemu zlecenie potrzebnych wiadomości o przebiegu sprawy, a po wykonaniu zlecenia lub po wcześniejszym rozwiązaniu umowy złożyć mu sprawozdanie. Obowiązek ów skorelowany jest ze statuowanym w art. 737 KC obowiązkiem wykonywania zlecenia zgodnie ze wskazówkami zleceniodawcy. Jak wskazuje się w literaturze, właściwa realizacja obowiązku informowania dającego zlecenie o przebiegu wykonywanego zlecenia umożliwia mu nie tylko obserwowanie przebiegu działania przyjmującego zlecenie, ale również i korygowania jego postępowania wskazówkami<sup>48</sup>. Obowiązek ów jest zatem istotnym elementem konstrukcyjnym umowy. Podobnie w odniesieniu do recepti arbitrii wskazuje się, że obowiązek informowania stron jest jednym z istotniejszych elementów treści umowy<sup>49</sup>. W recepto arbitrii odnosi się on do kwestii związanych ze stanem postępowania<sup>50</sup>, w tym jego dotychczasowym przebiegiem, jak również obejmuje powinność informowania o planowanych czynnościach<sup>51</sup>. Granice zakresu obowiązku informowania stron wyznacza obowiązek zachowania niezależności przez arbitra<sup>52</sup>. Z tego też względu obowiązek informowania winien być realizowany wobec obu stron sporu, bez różnicowania ich sytuacji i pozycji, to

46. Wyjątku od powołanej zasady nie stanowi instytucja arbitra zastępczego, jest on bowiem powoływany na wypadek śmierci, ustąpienia, odwołania arbitra wyznaczonego przez stronę. Dopiero zatem po wygaśnięciu powołania jednego arbitra możliwe jest podjęcie wykonywania czynności przez arbitra zastępczego, który staje się członkiem składu sądu z chwilą zajścia zdarzenia, na wypadek którego został powołany (Por. M.P. Wójcik, [w:] Kodeks postępowania..., op. cit., komentarz do art. 1171 KPC.).

47. Por. A. Szumański, System Prawa Handlowego, t. 8. Arbitraż Handlowy, A. Szumański (red.), Warszawa 2010, s. 398, M. Pazdan, Umowa stron ...op. cit., s. 40.

48. Por. P. Machnikowski, [w:] Kodeks cywilny..., op. cit., komentarz do art. 740 KC, pow. za Legalis.

49. Por. H.-H. Inderkum, Der Schiedsrichtervertrag..., op. cit., s. 54 i nast., s. 141.

50. Por. J. Münch, Münchener Kommentar zur Zivilprozessordnung, München 2001, s. 1100.

51. Por. T. Ereciński, K. Weitz, Sąd..., op. cit., s. 215.

52. Por. F. Hoffet, Rechtliche Beziehungen zwischen Schiedsrichter und Parteien, Zürich 1991, s. 236.

jest w takim samym zakresie względem każdej z nich. W odróżnieniu od umowy zlecenia realizacja obowiązku informacyjnego nie stanowi instrumentu umożliwiającego stronom sporu udzielania arbitrowi wskazówek co do sposobu wykonania powierzonych mu obowiązków, w wykonywaniu swej funkcji arbiter jest bowiem niezależny i co do zasady nie jest związany poleceniami czy wskazaniami stron sporu<sup>53</sup>. W odniesieniu do obowiązku złożenia sprawozdania w ramach konstrukcji umowy zlecenia wskazuje się, że powstaje on w chwili wykonania zlecenia lub po wcześniejszym rozwiązaniu umowy, czyli z chwilą wygaśnięcia zlecenia. Powinno ono zawierać niezbędne informacje o przebiegu sprawy, obejmować opis wykonanych czynności oraz być połączone z wydaniem należących do dającego zlecenie dokumentów<sup>54</sup>. Formą sprawozdania, której konieczność dokonania przyjmuje się wobec recepti arbitrii, jest obowiązek przedłożenia przez arbitra stronom po zakończeniu postępowania lub ustaniu powołania rachunków stwierdzających wysokość wydatków i rozliczenia zaliczek<sup>55</sup>. Podkreślić należy, iż w relacji do recepti arbitrii trudno jest mówić o bezwzględnym charakterze omawianego obowiązku. Jego występowanie uzależnione będzie od tego, jaki sposób ustalenia i wypłacania wynagrodzenia na rzecz arbitrów przy-

53. Por. W. Voit, *Kommentar zur Zivilprozessordnung*, H.J. Musielak (red.), München 2005, s. 2514.

54. Por. P. Machnikowski, [w:] *Kodeks cywilny...*, op. cit., komentarz do art. 740 KC, pow. za Legalis, Sprawozdanie powinno obejmować nadto zestawienie wydatków i przychodów zaistniałych przy wykonaniu zlecenia łącznie z ich udokumentowaniem oraz rozliczenie środków otrzymanych od dającego zlecenie (por. L. Ogiegło, [w:] *Kodeks cywilny*, t. II..., op. cit., s. 370).

55. Por. W. Voit, [w:] *Kommentar...*, op. cit., s. 2514.

jęto<sup>56</sup>. Wskazać należy, iż receptum arbitrii statuować może natomiast obowiązek udzielania stronom informacji o stanie sprawy występujący w ramach toczącego się postępowania<sup>57</sup>. W tym aspekcie omawianego zagadnienia analizowane umowy charakteryzują się zatem istotną rozbieżnością co do przyjmowanych rozwiązań konstrukcyjnych. Podobne uwagi wyrazić można wobec kolejnego z obowiązków przyjmującego zlecenie, stanowiącego element treści umowy, czyli obowiązku stosowania się do wskazówek zleciodawcy, który zakodowany został w treści art. 737 KC. W literaturze podkreśla się, że wskazanie sposobu wykonania zlecenia może mieć miejsce zarówno przy zawarciu umowy (wskazania pierwotne), jak i w toku jej wykonywania (wskazania następcze)<sup>58</sup>. Wskazania dokonane w samej umowie mają w stosunku do przyjmującego zlecenie charakter wiążący, natomiast wskazówki co do sposobu wykonania zleconej czynności udzielane w trakcie wykonywania umowy są wiążące, o ile nie zmieniają istotnie obowiązków zleceniobiorcy. W sytuacji natomiast, gdy wskutek wykonania wskazówek następczych

56. W sytuacji, gdy wynagrodzenie arbitra kształtowane jest w oparciu o metodę wynagradzania za czas poświęcony rozpoznawaniu sprawy (por. A. Redfern, M. Hunter, *Law and practice of International Commercial Arbitration*, London 2004, s. 270), wówczas arbiter zobowiązany jest do przedstawienia sprawozdania obejmującego zestawienie wykonanych czynności wraz ze wskazaniem czasu poświęconego na ich przeprowadzenie. W przypadku natomiast, gdy wynagrodzenie arbitra ustalone jest w oparciu o metodę ryczałtową, nakładanie na arbitra obowiązku przedłożenia sprawozdania wydaje się zbędne. Obowiązek złożenia sprawozdania może mieć natomiast zawsze zastosowanie w odniesieniu do ustalania zwrotu wydatków, o ile oczywiście i powołana kwestia nie zostanie rozwiązana w oparciu o metodę ryczałtową. Trudno byłoby statuować aktualizujący się po zakończeniu wykonywania czynności przewidzianych umową wyabstrahowany od kwestii wynagrodzenia obowiązek arbitra składania sprawozdania stronom.

57. Por. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, op. cit., s. 215.

58. Por. L. Ogiegło, [w:] *Kodeks cywilny*, t. II..., op. cit., s. 368.

dającego zlecenie miałyby dojść do naruszenia tożsamości świadczenia, czyli nałożenia na przyjmującego zlecenie obowiązku wykonania innej czynności obok lub zamiast określonej w umowie, wówczas przyjmuje się, że są one dla przyjmującego zlecenie niewiązujące<sup>59</sup>. Wskazania dającego zlecenie mogą mieć charakter szczegółowy i imperatywny, ale również mogą mieć charakter ogólny i fakultatywny czy demonstratywny<sup>60</sup>. W zależności zatem od sposobu ich oznaczenia w umowie przyjmujący zlecenie mieć będzie większy lub mniejszy zakres swobody w wykonywaniu nałożonych nań obowiązków<sup>61</sup>. Sposób ukształtowania instytucji arbitrażu oraz zasad nią rządzących determinuje występowanie w ramach stosunku prawnego powstałego na skutek zawarcia recepti arbitrii elementów związania arbitra wskazaniem stron, jednakże zakres obowiązku stosowania się do nich przez arbitra jest istotnie ograniczony. Sędzia polubowny nie jest sędzią jednej strony, lecz obu stron<sup>62</sup>. Jak słusznie się zatem wskazuje, może on być wyłącznie związany wskazaniem pochodzącymi łącznie od obu stron sporu<sup>63</sup>. Wobec istnienia generalnego obowiązku zachowania przez arbitra bezstronności i niezależności jest wysoce wątpliwe, czy instrukcje, polecenia, wskazania kierowane do arbitra wyłącznie przez jedną ze stron zapisu na sąd polubowny mogłyby być traktowane jako oświadczenia składane przez stronę recepti arbitrii<sup>64</sup>. Wydaje się

raczej, że skutkiem ich wystąpienia mogłoby być wyłącznie powstanie wątpliwości co do niezależności arbitra. Zaznaczyć nadto należy, że w recepto arbitrii wskazówki stron mogą dotyczyć jedynie kwestii związanych z postępowaniem i trybem jego prowadzenia. Inkorporowanie do treści umowy, czy też późniejsze udzielanie wskazówek innego rodzaju, w tym w szczególności dotyczących zagadnień związanych bezpośrednio lub pośrednio z rozstrzygnięciem sporu musiałoby zostać uznane za sprzeczne z istotą arbitrażu. Wprowadzenie tego typu postanowień do treści recepti arbitrii prowadziłoby do jej nieważności. Byłyby one sprzeczne z istotą stosunku prawnego oraz zasadami, w oparciu o które ukształtowane zostało postępowanie arbitrażowe, w szczególności poprzez naruszenie zasady niezależności i bezstronności arbitra<sup>65</sup>.

Ostatnim z istotnych obowiązków przyjmującego zlecenie jest wydanie dającemu zlecenie wszystkiego, co przy wykonywaniu zlecenia zostało na jego rzecz uzyskane. W odniesieniu do powołanego obowiązku najlepiej uwidaczniają się różnice w konstrukcji umowy zachodzące pomiędzy umową zlecenia a receptum arbitrii. Na mocy drugiej z powołanych umów nie dochodzi bowiem w ogóle do sytuacji nabycia przez arbitra jakichkolwiek praw na rzecz drugiej strony umowy. Ustanawianie tego typu obowiązku w treści recepti arbitrii byłoby zatem nie tylko bezprzedmiotowe, lecz również sprzeczne z istotą powołanej umowy<sup>66</sup>.

59. Por. P. Machnikowski, [w:] Kodeks cywilny..., op. cit., komentarz do art. 734 KC, pow. za Legalis.

60. Por. L. Ogiegło, [w:] Kodeks cywilny, t. II..., op. cit., s. 368.

61. Por. P. Machnikowski, [w:] Kodeks cywilny..., op. cit., komentarz do art. 737 KC, pow. za Legalis.

62. Orzeczenie Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z 9.1.1935 r., C II 2194/34, Zb. Orz. 1935, Nr VII poz. 289.

63. Por. T. Ereciński, K. Weitz, Sąd..., op. cit., s. 216.

64. Por. F. Hoffet, Rechtliche..., op. cit., s. 230.

65. Szerzej na ten temat: K. Zawiślak, Receptum ...op. cit., s. 269.

66. Szerzej na ten temat: Ibidem., s. 262 i nast.

## 2. Uprawnienia zleceniobiorcy i arbitra

Analizę porównawczą obu umów dotyczącą głównych obowiązków zleceniobiorcy i arbitra, wyznaczających istotne elementy konstrukcyjne obu umów oraz obowiązków dodatkowych, uzupełniających i dookreślających sposób wykonania obowiązków głównych, uzupełnić należy o taką analizę uprawnień zleceniobiorcy i arbitra. Wprawdzie już na podstawie analizy obowiązków głównych obu umów możliwe jest sformułowanie twierdzenia, że umowa o pełnienie funkcji arbitra nie jest umową zlecenia, jednakże porównanie charakterystyki uprawnień zleceniobiorcy i arbitra może również pozwolić na wskazanie podobieństw między tymi umowami, a w konsekwencji umożliwi wskazanie rozwiązań właściwych umowie zlecenia, dotyczących uprawnień zleceniobiorcy, które mogłyby być stosowane dla określenia uprawnień arbitra.

W literaturze wskazuje się na następujące uprawnienia zleceniobiorcy: uprawnienie do wynagrodzenia, do zwrotu wydatków i nakładów, do uzyskania zwolnienia z zaciągniętych zobowiązań oraz do uzyskania zaliczki<sup>67</sup>.

Co do zasady zarówno umowa zlecenia, jak również receptum arbitrii, są umowami odpłatnymi. W tym zatem zakresie obydwie umowy wykazują zasadniczą zbieżność. Wprawdzie zgodnie z treścią art. 735 § 1 KC umowa zlecenia może stanowić, że zlecenie wykonywane będzie bez wynagrodzenia, jednakże zasa-

dą jest odpłatny charakter umowy<sup>68</sup>. W odróżnieniu od konstrukcji ustawowej umowy zlecenia polski ustawodawca nie przewidział możliwości sprawowania funkcji arbitra bezpłatnie, a w konsekwencji nadania recepto arbitrii charakteru umowy nieodpłatnej. Ze względu na treść art. 1179 KPC przyjąć należy, iż w aktualnym stanie prawnym odpłatność jest cechą charakterystyczną recepty arbitrii. O ile zatem w odniesieniu do umowy zlecenia można mówić o względnej odpłatności, w przypadku recepty arbitrii walor ów ma charakter bezwzględny.

Uprawnienie do otrzymania wynagrodzenia jest podstawowym, lecz nie jedynym uprawnieniem przyjmującego zlecenie i arbitra. Kolejnym uprawnieniem, któremu odpowiada skorelowany z nim obowiązek drugiej ze stron umowy, jest otrzymanie zwrotu wydatków. Występuje ono w obu umowach. Obowiązek dokonania zwrotu wydatków na rzecz przyjmującego zlecenie statuowany jest w art. 742 KC. Jest on wynikiem przyjęcia konstrukcji działania przyjmującego zlecenie na rachunek dającego zlecenie<sup>69</sup>. Obowiązek ów nie jest zależny od tego, czy umowa ma charakter odpłatny, ani od tego, czy dokonanie zleconej czynności przyniosło dającemu zlecenie oczekiwany przez niego rezultat<sup>70</sup>. Zgodnie z treścią przepisu zwrotowi podlegają wyłącznie te wydatki, które poczynione zostały w celu należytego wykonania zlecenia. W literaturze wskazuje się, że do kategorii wydatków mających na celu zapewnienie należytego wykonywania zlecenia zaliczyć należy wydatki, bez których wykonanie zlecenia nie było możli-

67. Por. L. Ogięgło, [w:] System Prawa Prywatnego, t. 7..., op. cit., s. 444-446.

68. Por. J. Szczerski, [w:] Kodeks cywilny. Komentarz, Warszawa 1972, t. II, s. 1544.

69. Por. L. Ogięgło, [w:] Kodeks cywilny, t. II..., op. cit., s. 372.

70. Por. P. Machnikowski, [w:] Kodeks cywilny..., op. cit., komentarz do art. 734 KC, pow. za Legalis.



we, czyli wydatki konieczne, oraz wydatki, których poniesienie przyspieszyło lub ułatwiło wykonanie zlecenia, czy też zwiększyło prawdopodobieństwo osiągnięcia pożądanego przez dającego zlecenie skutku czynności, czyli wydatki użyteczne<sup>71</sup>.

W odniesieniu do recepti arbitrii ze względu na treść art. 1179 § 1 KPC, który nie odwołuje się do celu ponoszonych wydatków, a jedynie statuuje wymóg istnienia związku wydatków z wykonywaniem czynności przez arbitra, ostatecznie rozróżnienie może w drodze analogii mieć wyłącznie ograniczone i pomocnicze znaczenie przy dokonywaniu oceny, zwrot których wydatków dokonany powinien zostać na rzecz arbitrów. Dopelnieniem uprawnienia przyjmującego zlecenie do otrzymania zwrotu wydatków poniesionych w celu należytego wykonania zlecenia jest obowiązek dającego zlecenie do zwolnienia przyjmującego zlecenie od zobowiązań zaciągniętych w tym celu w imieniu własnym. Konsekwencją dokonywania przez przyjmującego zlecenie czynności prawnych na rachunek dającego zlecenie, ale w imieniu własnym, jest konieczność następczego przeniesienia uzyskanych praw na dającego zlecenie i konieczności zwolnienia go z zaciągniętych zobowiązań. Statuowany w art. 742 zd. 2 KC obowiązek zwolnienia przyjmującego zlecenie z zaciągniętych zobowiązań odnosi się nie tylko do sytuacji prawnej zastępcy pośredniego, ale do wszelkiego rodzaju zobowiązań zaciągniętych we własnym imieniu w celu należytego wykonania zlecenia przez przyjmującego zlecenie, niezależnie od ukształtowania jego pozycji prawnej w ramach stosunku prawnego powstałego na podstawie zawarcia umowy zlecenia<sup>72</sup>. Wykonywanie obo-

wiązków statuowanych w recepto arbitrii co do zasady nie wymaga od arbitra, by zaciągał on jakiegokolwiek zobowiązania. Wprawdzie rozpoznawanie sporu stron może wywoływać konieczność dokonywania określonego rodzaju wydatków, jednakże z treści art. 1179 KPC wynika, że wszelkie wydatki związane z wykonywaniem czynności arbitra powinny zostać przez strony zwrócone. Jakkolwiek możliwe jest wskazywanie, że zwrot ów może być utożsamiany ze zwolnieniem z zobowiązań, to jednak wydaje się, że tego typu konstrukcja musiałaby zakładać brak rozróżnienia pomiędzy zwrotem wydatków, a zwolnieniem z zaciągniętych zobowiązań. Przeciwno tego typu interpretacji przemawiają również wyniki porównawczej analizy art. 1179 § 1 KPC i art. 742 KC. Powołane przepisy wykazują daleko idące podobieństwo, w obu przypadkach wskazane zostaje bowiem, że na rzecz osoby podejmującej się wykonać określone czynności dokonany powinien zostać zwrot wydatków poniesionych w celu realizacji umowy. Skoro zatem w treści art. 1179 § 1 KPC pominięty został element wyrażony w art. 742 KC in fine, czyli obowiązek zwolnienia od zobowiązań zaciągniętych w ramach wykonywania umowy, to uznać należy, iż ustawodawca wykluczył tego typu sytuację w odniesieniu do recepti arbitrii.<sup>73</sup> Uprawnienie to jest zatem charakterystyczne wyłącznie dla umowy zlecenia i stanowi zasadniczy element różnicujący omawiane umowy. Przyjęcie w odniesieniu do recepti arbitrii konstrukcji prawnej, w ramach której arbiter miałby zaciągać we własnym imieniu zobowiązania celem właściwego wykonania ciążących na nim obowiązków, mogłoby prowadzić do utraty niezależności przez arbitra i jako takie musi zostać uznane za niedopuszczalne.

71. Ibidem, komentarz do art. 742 KC.

72. Ibidem.

73. Szerzej na ten temat: K. Zawiślak, *Receptum ...op. cit.*, s.273.

Uprawnienie do otrzymania przez przyjmującego zlecenie zaliczki zostało wprost wyrażone w treści art. 743 KC. Jest ono w zasadniczy sposób powiązane z obowiązkiem dającego zlecenie wyrażającym się w konieczności dokonania zwrotu przyjmującemu zlecenie wydatków i nakładów poczynionych w związku z wykonywaniem zlecenia<sup>74</sup>. Dlatego też omawiany obowiązek ma charakter autonomiczny w relacji do kwestii wynagrodzenia za wykonanie zlecenia, istnieje niezależnie od tego, czy umowie nadany został odpłatny, czy też nieodpłatny charakter<sup>75</sup>. Powoływany przepis wyraźnie określa dwa warunki powstania uprawnienia do otrzymania zaliczki, a są nimi niezbędność poniesienia wydatków celem prawidłowego wykonania zlecenia oraz wystąpienie przez przyjmującego zlecenie wobec dającego zlecenie ze stosownym żądaniem<sup>76</sup>. Dyskusyjną kwestią jest natomiast zagadnienie możliwości dochodzenia przed sądem uiszczenia przez dającego zlecenie zaliczki. Część przedstawicieli doktryny opowiada się za dopuszczalnością tego typu rozwiązania<sup>77</sup>, część ją wyklucza<sup>78</sup>. Skłaniać się należy raczej ku stanowisku, które odmawia przyznania uprawnieniu przyjmującego zlecenie charakteru roszczenia o zaliczkę. Ze względu na sposób określenia przesłanek jej uiszczenia ma on raczej wymiar wykonania obowiązku współdziałania dającego zlecenie z przyjmującym zlecenie<sup>79</sup>.

74. Por. P. Machnikowski, [w:] Kodeks cywilny..., op. cit., komentarz do art. 743 KC, pow. za Legalis.

75. Por. L. Ogiełto, [w:] System Prawa Prywatnego, t. 7..., op. cit., s. 446.

76. Por. P. Machnikowski, [w:] Kodeks cywilny..., op. cit., komentarz do art. 743 KC, pow. za Legalis.

77. Por. J. Szczerski, [w:] Kodeks cywilny. Komentarz, Warszawa 1972, T. II, s. 1551.

78. Por. M. Nestorowicz, [w:] Kodeks cywilny z komentarzem, J. Winiarz (red.), Warszawa 1980, s. 675.

79. Szerzej na ten temat K. Zawiślak, Receptum ... op. cit., s. 274.

Wobec braku regulacji umowy o pełnienie funkcji arbitra brak jest podstaw normatywnych dla obowiązku uiszczenia przez arbitrantów zaliczki na rzecz arbitrów<sup>80</sup>. Dotyczy to zarówno zaliczki na poczet wydatków, jak i zaliczki na rzecz wynagrodzenia arbitra.<sup>81</sup> Roszczenie o zapłatę zaliczki może wystąpić w relacji prawnej łączącej strony sporu i arbitra wówczas, gdy obowiązek jej uiszczenia przewidziany został w recepto arbitrii, bądź gdy wynika on z treści mającego zastosowanie regulaminu stałego sądu polubownego<sup>82</sup>.

## PODSUMOWANIE

Podsumowując, stwierdzić należy, że działanie arbitra jako przedstawiciela strony, która go powołała stałoby w sprzeczności z celem oraz podstawowymi zasadami arbitrażu. Arbitr nie może być rzecznikiem którejkolwiek ze stron, co przesądza o wyłączeniu możliwości uznania, że mógłby on być pełnomocnikiem jednej z nich. Ponadto strony sporu nie mogą same w sposób wiążący rozpoznać i rozstrzygnąć łączącego je sporu. Nie mogą zatem umocować arbitra do wykonania tych czynności w ich zastępstwie. Za niewłaściwością kwalifikowania receptum arbitrii jako umowy zlecenia przemawiają nadto następujące cechy charakterystyczne tej umowy: wymóg osobistego wykonywania czynności, konieczność zachowania niezależności, która w szczególności wyłącza stosowanie się do wskazówek drugiej ze stron umowy, jak również możliwość repre

80. Por. P. Pietkiewicz, [w:] System Prawa Handlowego, t. 8. Arbitraż Handlowy, A. Szumański (red.), Warszawa 2010 s. 537.

81. Szerzej na ten temat: K. Zawiślak, Receptum ... op. cit., s. 176 i nast..

82. Por. M. Nestorowicz, [w:] Kodeks ... op. cit., s. 675.

zentowania którejkolwiek ze stron, zasada odpłatnego charakteru zobowiązania arbitra<sup>83</sup>.

Konkludując, przyjąć należy, że umowa o pełnienie funkcji arbitra nie odpowiada typowi umowy nazwanej – umowy zlecenia, pozostając względem tej umowy odrębną umową.

---

83. Szerzej K. Zawiślak, *Receptum ... op. cit.*, s.315.

# Zdatność arbitrażowa i klauzula arbitrażowa w sporach korporacyjnych

■ Data wydania orzeczenia: 2012  
Miejsce wydania orzeczenia: Warszawa  
Skład orzekający: Trzyosobowy

## Z UZASADNIENIA:

W § NR-X Statutu Spółki XX przyjęto, że wszelkie spory ze stosunku spółki rozstrzyga Sąd Arbitrażowy przy Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan. W związku z tym zapisem, powód wniósł przeciwko pozwanej pozew z [...] 2012 r., żądając stwierdzenia nieważności Uchwały nr NR-Y Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia XX z dnia [...] 2012r. w sprawie podwyższenia kapitału zakładowego spółki.

Pozwany, zgodnie z dyspozycją art. 1180 § 2 k.p.c., podniósł zarzut niewłaściwości Sądu Polubownego w odpowiedzi na pozew z dnia [...] 2012r.

Pozwany uznał, że nie wszystkie spory ze stosunku spółki mogą być poddane pod rozstrzygnięcie Sądu Polubownego, ale jedynie takie, którym można przypisać przymiot zdatności arbitrażowej. Pozwany uważa, że spory o uchylenie lub stwierdzenie nieważności uchwały walnego zgromadzenia nie posiadają zdatności arbitrażowej, tj. nie mogą być one przedmiotem ugody sądowej. W efekcie nie

mogą być poddane rozstrzygnięciu Sądu Polubownego.

Zespół orzekający w niniejszej sprawie nie wyklucza generalnie zdolności arbitrażowej Sądu Polubownego dla spraw związanych z zaskarżaniem uchwał wspólników. Jednakże jest zdania, że w każdym przypadku wymaga to oceny in concreto. Przy rozstrzygnięciu istotne jest bowiem zagadnienie istnienia elementów ochrony obrotu prawnego w zapisie na sąd polubowny. W szczególności istotny jest więc zakres i sposób ukształtowania zapisu na sąd polubowny.

§ NR-X statutu spółki XX brzmi: „1. Wszelkie spory ze stosunku spółki rozstrzyga Sąd Arbitrażowy przy Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”. Wyrok Sądu wiąże Spółkę oraz jej wspólników. 2. W razie zaskarżenia uchwały Walnego Zgromadzenia przez więcej niż jednego z akcjonariuszy Spółki wyboru wspólnego arbitra za stronę powodową dokona z listy arbitrów Sądu Arbitrażowego przy Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan” Komitet Nominacyjny tego Sądu. 3. Postanowienie ust. 2 stosuje się

odpowiednio do innych sporów ze stosunku spółki, w których po stronie powodowej bądź pozwanej w ramach tego samego sporu wystąpi więcej niż jedna osoba. 4. Postanowienia ust. 1-3 stosuje się odpowiednio, gdy stroną sporu ze stosunku spółki jest członek organu.”

Zgodnie z oceną dokonaną przez niniejszy skład orzekający, § NR-XX statutu spółki nie jest wystarczający dla wspomnianej wyżej ochrony. Zdaniem Sądu do minimalnego standardu takiej ochrony w przypadku zaskarżenia uchwał wspólników należy to, aby statutowa klauzula arbitrażowa przewidywała obowiązek zawiadomienia wszystkich akcjonariuszy o toczącym się postępowaniu, aby umożliwić każdemu z nich przystąpienie do sporu.

Ponadto zdaniem Sądu, w ramach trybu określonego w statucie każdy wspólnik winien być informowany o wszczęciu i przebiegu postępowania. Istnieje wówczas szansa skoncentrowania sporów mających za przedmiot zaskarżenia uchwał przed jednym zespołem orzekającym. Osoby legitymowane do zaskarżenia uchwał mogą nie skorzystać z możliwości przystąpienia do postępowania, bądź wszczęcia takiego postępowania, ale możliwość taka winna być wyraźnie określona w klauzuli arbitrażowej. Odpowiednia treść klauzuli arbitrażowej ma przeciwdziałać stanowi niepewności dla wspólników, organów i innych uczestników obrotu.

Ponieważ nie zostały spełnione powyższe warunki, Sąd uznał się za niewłaściwy co do rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

Sąd na podstawie art. 1180 § 2 i 3 k.p.c. i § 20 ust. 3 Regulaminu Sądu Arbitrażowego

przy Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”, na posiedzeniu niejawnym odrzucił pozew.

# Komentarz

■ Rafał Kos

Adwokat, Partner w Kancelarii Kubas Kos Geartner

**Z**arówno komentowana teza, jak i uzasadnienie orzeczenia zasługuje w całości na krytykę.

Oczywiście nietrafny jest pogląd Zespołu Orzekającego, jakoby zdatność arbitrażowa sporów o unieważnienie uchwały spółki kapitałowej (w tym wypadku – spółki akcyjnej) zależała od okoliczności wymagających zawsze badania *in concreto*.

Taka ocena jest dokonywana zawsze abstrakcyjnie, wyłącznie w oparciu o kryteria ustawowe, a nie okoliczności związane z treścią konkretnego zapisu. Ocena czy określony spór ze stosunku spółki<sup>1</sup> ma zdatność arbitrażową, czy też jest jej pozbawiony, musi być zawsze dokonywana w odniesieniu do kategorii prawa lub kategorii stosunku prawnego, a nie pewnych kategorii roszczeń (lub innych „częstko-

wych” uprawnień), które z nich wypływają<sup>2</sup>. Możliwość poddania sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego dotyczy bowiem pojmowanych abstrakcyjnie, określonych stosunków prawnych, a nie wypływających z nich roszczeń (o świadczenie, o ustalenie lub o ukształtowanie stosunku prawnego lub prawa – a takim jest np. roszczenie o unieważnienie uchwały zgromadzenia spółki)<sup>3</sup>.

Wbrew pogładowi Zespołu Orzekającego, zagadnienie zdatności arbitrażowej sporu nie ma także nic wspólnego z kwestią „istnienia elementów ochrony obrotu prawnego w zapisie na sąd polubowny”, która jakoby musi znaleźć odzwierciedlenie w „zakresie i sposobie ukształtowania zapisu na sąd polubowny”.

1. Sporem ze stosunku spółki jest, wg dominującego poglądu, sytuacja konfliktowa między wspólnikami, wspólnikami a spółką, spółką a organami lub ich poszczególnymi członkami oraz spółką a osobami, które wyrządziły jej szkodę na tle członkostwa w spółce (por: G. Suliński [w:] *Dopuszczalność poddania sporu ze stosunku spółki pod rozstrzygnięcie sądu polubownego*, PPH 2005, nr 12, s. 29, jak również A. Szumański [w:] *Zakres podmiotowy zapisu na sąd polubowny w sporze ze stosunku spółki kapitałowej ze szczególnym uwzględnieniem sporu powstałego na tle rozporządzania prawami udziałowymi*, Księga Pamiątkowa dedykowana doktorowi habilitowanemu Tadeuszowi Szurskiemu, s. 228).

2. Podobnie SA w Gdańsku w post. z 29.03.2010 r., I ACz 277/10, <http://arbitraz.laszczuk.pl/orzecznictwo/344>. To orzeczenie zasługuje na szczególną uwagę bo prawidłowo wyjaśniło konieczność abstrakcyjnej weryfikacji zdatności arbitrażowej określonej kategorii sporów w oderwaniu od przedmiotu sporu w konkretnym postępowaniu, zanim następnie uczynił to w sposób autorytatywny SN w Uchwale z dnia 23 września 2010 r., III CZP 57/10, <http://arbitraz.laszczuk.pl/orzecznictwo/337>, stanowisko to było również jednoznacznie wyrażone przez SN w Postanowieniu z dnia 18 czerwca 2010 r., V CSK 434/09, <http://arbitraz.laszczuk.pl/orzecznictwo/338> oraz w Postanowieniu SN z 21 maja 2010, II CSK 670/09, <http://arbitraz.laszczuk.pl/orzecznictwo/337>.

3. Te poszczególne roszczenia wynikające ze stosunku spółki, jak np. roszczenie o unieważnienie uchwały spółki, nie są przedmiotem zapisu na sąd polubowny, por. post. SN z 18.06.2010, V CSK 434/09, <http://arbitraz.laszczuk.pl/orzecznictwo/338>.

Na straży „bezpieczeństwa obrotu prawnego” stoją bezwzględnie obowiązujące przepisy prawa materialnego i procesowego. Strony zawierające jakąkolwiek umowę, w tym umowę o poddanie sporu z określonego stosunku prawnego pod rozstrzygnięcie sądu polubownego (zapis na sąd polubowny), mają obowiązek tak ukształtować ten stosunek prawny, by tych norm nie naruszał. Ustanowienie w umowie spółki handlowej klauzuli, zgodnej wprost z treścią art. 1163 KPC, w sposób oczywisty czyni zadość takiemu wymogowi. Z żadnego przepisu części piątej KPC nie wynika natomiast pozytywny obowiązek uzupełnienia zapisu zgodnego z treścią art. 1163 KPC o dodatkowe elementy, w tym także o elementy dotyczące zasad postępowania przed sądem w przypadku powstania sporu ze stosunku spółki. Z żadnego przepisu nie wynika również, by brak umownych reguł o postępowaniu przed sądem skutkowało nieważnością czy bezskutecznością (w części lub całości) zapisu na sąd polubowny.

Chybiony jest pogląd Zespołu Orzekającego, że zdatność arbitrażowa sporu uchwałowego zależy od tego, czy wspólnicy w umowie spółki zapewnili minimalny standard ochrony „obrotu prawnego” w przypadku zaskarżenia uchwał spółki, a w szczególności od tego, czy w statutowej klauzuli arbitrażowej przewidzieli obowiązek zawiadomienia wszystkich akcjonariuszy o toczącym się postępowaniu (aby umożliwić każdemu z nich przystąpienie do sporu).

Po pierwsze, reguły postępowania przed sądem pozostawione są wprawdzie autonomii woli stron stosunku podstawowego, ale w przypadku „milczenia” stron w tym zakresie, to arbi-

try (I) mają stosowną kompetencję (art. 1184 §2 KPC) by je uzupełnić<sup>4</sup>.

To na arbitrach spoczywa w takiej sytuacji obowiązek prowadzenia postępowania arbitrażowego w sposób gwarantujący, że wydane przez nich orzeczenie wejdzie do obrotu prawnego po jego weryfikacji w toku procedury delibacyjnej (art. 1212 i nast. KPC). To na arbitrach spoczywa obowiązek wydania orzeczenia w postępowaniu, w którym zapewnili wszystkim stronom należyte ich zawiadomienie o wyznaczeniu arbitra oraz o fakcie zawisłości postępowania przed sądem polubownym. To na arbitrach spoczywa obowiązek wydania orzeczenia w postępowaniu zapewniającym wszystkim stronom spornego stosunku prawnego możliwość obrony swoich praw (art. 1206 §1 pkt. 2 KPC). W końcu, to na arbitrach spoczywa obowiązek wydania orzeczenia w postępowaniu gwarantującym spełnienie wymagań co do składu sądu polubownego oraz podstawowych zasad postępowania przed tym sądem, wynikających z ustawy lub określonych przez strony (art. 1206 §1 pkt. 4 KPC). Jeszcze raz należy podkreślić, że milczenie stron w zakresie ustalenia reguł postępowania przed sądem polubownym, także w przypadku sporu potencjalnie wielopodmiotowego, nie zwalnia sądu polubownego od prowadzenia postępowania zgodnie z przepisami księgi piątej KPC<sup>5</sup>.

4. Dotyczy to sądów polubownych ad hoc. Stałe sądy polubowne mają obowiązujące ich regulaminy regulujące postępowanie przed nimi, który strony akceptują poprzez wskazanie jako właściwego do rozstrzygnięcia danego sporu konkretnego, stałego sądu polubownego.

5. Wskazanie w art. 1184 §2 zd. 2 KPC, że sąd polubowny nie jest związany przepisami postępowania cywilnego, nie odnosi się oczywiście do bezwzględnie obowiązujących przepisów zawartych w części piątej tego Kodeksu; tak trafnie wyrok SN z 3.6.1990 r., I CR 120/87, OSN 1988, Nr 12, poz. 174 z aprobowaną glosą S. Dalki, Pal. 1990, Nr 2-3, s. 76 oraz M. Tomaszewskiego, PiP 1989, Nr 7, s. 147.

Po drugie, oczywiście pożądanym rozwiązaniem jest, by wspólnicy we własnym interesie uregulowali kwestie zapewniające wszystkim wspólnikom (akcjonariuszom) wiedzę o wszczęciu postępowania o unieważnienie uchwały i możliwość uczestnictwa w takim postępowaniu, na prawach strony bądź interwenienta. Mogą to zrobić w statucie, czy też w odrębnej umowie albo przez odesłanie do regulaminu stałego sądu polubownego, który takie kompleksowe regulacje zawiera. Nie grozi im wówczas sytuacja, jaka zaistniała w niniejszym postępowaniu, a mianowicie, że sąd polubowny uchylił się od obowiązku takiego ukształtowania reguł postępowania, które, wobec braku stosownej regulacji stron, zapewni wszystkim stronom stosunku spółki możliwość udziału w postępowaniu o unieważnienie uchwały spółki. Ale brak takiej regulacji nie ma nic wspólnego z abstrakcyjnie ocenianą kwestią zdatności arbitrażowej sporu uchwałowego (sporu ze stosunku spółki handlowej, w rozumieniu art. 1163 KPC). Brak umownych reguł zapewniających wszystkim wspólnikom udział w postępowaniu arbitrażowym o unieważnienie uchwały skutkuje ryzykiem, że o zachowanie tych reguł nie zadbają arbitrzy. Natomiast jeśli tak się stanie i arbitrzy nie zapewnią, by postępowanie o unieważnienie uchwały toczyło się z udziałem wszystkich wspólników<sup>6</sup>, to wyrok przez nich wydany nie zostanie wprowadzony do obrotu prawnego. Konieczność zapewnienia wszystkim wspólnikom udziału w postępowaniu na równych prawach (art. 1183 KPC) wynika bowiem z faktu, że wyrok uchwałowy wydany przez sąd arbitrażowy może dotyczyć ich praw udziałowych z uwagi na pod-

6. Kluczowa jest kwestia powiadomienia o toczącym się postępowaniu i zagwarantowania wspólnikom możliwości udziału w nim.

miotowo rozszerzoną skuteczność wyroku unieważniającego uchwałę (art. 254 i 427 KSH). Naruszenie tego obowiązku przez arbitrów naraża więc wydany przez nich wyrok albo na ryzyko jego uchylecia w skutek skargi (art. 1206 §1 pkt. 2 i 4 KPC), albo na odmowę jego uznania z uwagi na naruszenie klauzuli porządku publicznego (art. 1214 §3 pkt. 2 KPC).

Należy przy tym podkreślić, iż ryzyko, że postępowanie o unieważnienie uchwały zostanie przeprowadzone z naruszeniem z naruszeniem praw wspólników (bez względu na przyczynę tych naruszeń), nie ma nic wspólnego z oceną czy spór uchwałowy ma zdatność arbitrażową. Tak samo o tym, czy sprawa ma zdatność bycia rozstrzygniętą przez sąd cywilny (a więc czy jest sprawą cywilną), nie decyduje to, czy w konkretnym postępowaniu dochowane zostaną względem stron określone reguły proceduralne postępowania. Natomiast decyduje o tym wyłącznie okoliczność, że sprawa spełnia ustawowe, abstrakcyjnie określone kryteria definicji sprawy cywilnej z art. 1 KPC. Z analogiczną sytuacją mamy do czynienia w przypadku „sprawy arbitrażowej” – o tym czy sprawa ma zdatność arbitrażową decydują wyłącznie abstrakcyjnie określone kryteria z art. 1157 KPC. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż spór uchwałowy je spełnia<sup>7</sup>.

W końcu, całkowicie niezrozumiały jest pogląd Zespołu Orzekającego, że tryb określony w statucie, zapewniający poinformowanie każdego wspólnika o wszczęciu i przebiegu postępowania, zapewni szansę skoncentrowania sporów, mających za przedmiot zaskarżenia

7. Por. szerzej R. Kos, Zdatność arbitrażowa sporów o ważność uchwał spółek kapitałowych, PPH 2014, nr 3, s. 28 i n.



uchwał, przed jednym zespołem orzekającym, a przez to „uchyli niepewność dla wspólników, organów i innych uczestników obrotu”.

Również ta kwestia nie ma nic wspólnego z zagadnieniem zdatności arbitrażowej sporów uchwałowych<sup>8</sup>. Nota bene, w postępowaniu arbitrażowym nie ma żadnych reguł wymuszających konsolidację postępowań w celu „uchylenia niepewności” prawnej. Co więcej, obowiązków takiego nie przewidują przepisy ustawowe (KSH czy KPC) w odniesieniu do postępowań mających za przedmiot unieważnienie tej samej uchwały przez różne podmioty, mające w tym zakresie legitymację czynną i to nawet w sytuacji, gdy zarzucają one tę samą przyczynę wadliwości uchwały (!). Trudno więc zrozumieć dlaczego Zespół Orzekający przywiązał do tej kwestii jakąkolwiek wagę. Można jedynie spekulować, że źródłem tego poglądu była inspiracja zapatrywaniem niemieckiego Sądu Najwyższego<sup>9</sup>, wyrażonym na gruncie prawa niemieckiego, który konsolidację postawił jako przesłankę zdatności arbitrażowej sporów uchwałowych. Ale taka inspiracja jest oczywiście chybiona, gdyż w przeciwieństwie do polskich przepisów, ustawodawstwo niemieckie taki obowiązek w odniesieniu do sporów uchwałowych statuuje wprost<sup>10</sup>.

8. Prezentowany problem łączy się z zagadnieniem określonym przez A.W. Wiśniewskiego jako koncepcja „warunkowej” zdatności arbitrażowej w „modelu rozszerzonego zapisu” albo „model rozszerzonej kontroli”, por. szerzej: A. W. Wiśniewski, Rozstrzyganie sporów korporacyjnych przez sądy polubowne w świetle nowej regulacji zdatności arbitrażowej sporów, [w:] Nowaczyk P., Pieckowski S., Poczobut J. Szumański A., Tynel A. (red.), Międzynarodowy i krajowy arbitraż handlowy u progu XXI wieku. Księga pamiątkowa dedykowana doktorowi habilitowanemu Tadeuszowi Szurskiemu, Warszawa 2008, s. 273.

9. Por. wyrok BGH z 06.04.2009 – II ZR 255/08 (tzw. „BGH II”).

10. Por. § 249, pkt 2 zd. 1 niemieckiej ustawy o prawie akcyjnym (Aktiengesetz).

Na marginesie powyższych rozważań warto przypomnieć, że wszystkie spory ze stosunku spółki handlowej mają zdatność arbitrażową. Każdy spór mający za przedmiot ochronę prawa udziałowego w spółce, bez względu na rodzaj wykorzystanego uprawnienia i wynikający z tego sposób żądanej ochrony prawnej (zarówno pozew o świadczenie, jak i o ustalenie, czy też o ukształtowanie prawa lub stosunku prawnego, a więc np. pozew o unieważnienie uchwały), jest w istocie zawsze sporem o prawo majątkowe, którym wspólnicy mogą rozporządzać<sup>11</sup>.

Skoro zawarta przez wspólników umowa spółki handlowej podlega ich dyspozycji<sup>12</sup> (oczywiście w granicach wyznaczonych względnie obowiązującymi przepisami regulującymi poszczególne rodzaje spółek) to wspólnicy, przez czynności prawne mogą zdecydować o tym<sup>13</sup>, że stosunek spółki powstanie, że zostanie zmieniona jego treść albo, że dojdzie do jego ustania. W ujęciu abstrakcyjnym, ode-

11. Wyjątki w zakresie poddania sporu sądowi polubownemu, zwłaszcza w przypadku spraw majątkowych, powinny być wyrażone wprost w ustawie, albo powinny być uzasadnione szczególnie ważnymi racjami. Wątpliwości w tym zakresie należy interpretować w kierunku istnienia zdatności arbitrażowej sporu, por. SA w Gdańsku w post. z 29 marca 2010 r., I ACz 277/10, <http://arbitraz.laszczuk.pl/orzecznictwo/344>

12. Warto w tym miejscu wskazać, iż część doktryny stoi na stanowisku, że skutek prawny realizowany za pomocą powództwa o ważność uchwały zgromadzenia nie może być osiągnięty bez orzeczenia sądu powszechnego, na podstawie woli stron, por.: T. Ereciński, K. Weitz, [w:] Sąd arbitrażowy, Warszawa 2008, str. 122. Z kolei M. Tomaszewski wychodzi z założenia, iż istnieją dwa mechanizmy pozbawienia mocy obowiązującej uchwał, albo uchylenie uchwały przez podjęcie w tym przedmiocie nowej uchwały wspólników spółki kapitałowej, albo zaskarżenie kwestionowanej uchwały do sądu państwowego i uzyskanie prawomocnego wyroku stwierdzającego nieważność takiej uchwały, por. szerzej: M. Tomaszewski, O zaskarżaniu uchwał korporacyjnych do sądu polubownego - de lege ferenda, Przegląd Sądowy 2012.

13. Oczywiście w ramach swobody umów, wynikającej z art. 3531 KC.

rwany od konkretnych przewidywań, stosunek ten może być zawsze przedmiotem ugody sądowej<sup>14</sup>, a więc ma zdatność arbitrażową<sup>15</sup>. Zatem stanowisko pozwanej spółki, jakoby spory uchwalowe nie posiadały zdatności ugodowej, a przez to zdatności arbitrażowej jest chybione w całej rozciągłości. Mimo, że Zespół Orzekający zignorował ten zarzut w uzasadnieniu orzeczenia, jego krytyczna analiza jest w tym miejscu w pełni uzasadniona.

Wniosek, iż wszystkie spory ze stosunku spółki handlowej mają zdatność arbitrażową, wynika właśnie z faktu, że wszystkie tego typu spory mają zdatność ugodową<sup>16</sup>. Strony tego stosunku mogą bowiem (hipotetycznie) rozwiązać każdy spór, w tym spór o unieważnienie uchwały, w ramach przysługującej im autonomii woli albo poprzez zmianę umowy spółki, albo poprzez podjęcie stosownej uchwały przeciwnej do uchwały już podjętej.

Postępowanie arbitrażowe pomiędzy stronami spornego prawa ze stosunku spółki ma na celu jedynie „wymuszenie” realizacji określonego uprawnienia przez współnika, które współnik ten, przy hipotetycznej zgodzie pozostałych współników i ich współdziałaniu, mógłby osiągnąć w granicach autonomii woli stron

14. Nie ulega wątpliwości wszakże, iż ugoda materialnoprawna może dotyczyć nie tylko sporu w przedmiocie ważności czynności prawnej, lecz również stosunku prawnego w rzeczywistości nieistniejącego między stronami; por. wyrok SN z 24 czerwca 1974 r., III CRN 110/74, OSPiKA 1975/4/98; A. Szpunar, [w:] *Ugoda w prawie cywilnym*, Przegląd Sądowy, 1995, nr 9, s. 5 – 6.

15. Co oczywiście nie oznacza, że in concreto strony mogą zawrzeć ugodę dowolnej treści.

16. Brak jest przepisów szczególnych, które by wyłączały dopuszczalność ugody w przypadku sporu uchwalowego, por. R. Uliasz, *Zdolność arbitrażowa sporów wynikłych z zaskarżania uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych*, [w:] *Arbitraż i mediacja jako instrumenty wspierania przedsiębiorczości*, „Ius ad Administratio” Zeszyt Specjalny, Rzeszów 2006, s. 203.

(ograniczonej jedynie określonym typem spółki)<sup>17</sup>. Wyrok (arbitrażowy czy sądu powszechnego), który chce uzyskać współnik-powód, poszukujący przymusowej realizacji swego prawa udziałowego, ma de facto „zastąpić” oświadczenia pozostałych współników, które ci mogliby złożyć, czy to w drodze zmiany umowy spółki, czy to w drodze zgodnego aktu głosowania na zgromadzeniu współników, ale złożenia tych oświadczeń odmawiają.

Spory o prawa ze stosunku spółki handlowej nie są więc sporami, co do których państwo chce zachować swój monopol jurysdykcyjny<sup>18</sup>. Gdyby tak było, to osiągnięcie skutków prawnych, wynikających z poszukiwania ochrony prawa udziałowego w spółce handlowej, nie byłoby możliwe w drodze ani umowy stron ani zgodnego ich współdziałania w ramach organów spółki (zgromadzenia współników, walnego zgromadzenia). Ergo, także sąd polubowny, „uruchamiany” wolą stron, nie mógłby przez swój wyrok doprowadzić do realizacji tych skutków<sup>19</sup>. Skoro zatem współnicy mogą swobodnie zadysponować swoim prawem majątkowym w wyniku zawarcia stosownej ugody, skutkującej podjęciem określonych czynności konwencjonalnych, zmierzających do zażegnania sporu uchwalowego, tym bardziej mogą poddać swój spór pod rozstrzygnięcie sądu arbitrażowego. Z tego właśnie względu, zdatność arbitrażowa sporów korporacyjnych nie powinna budzić najmniejszych wątpliwości.

17. Por. szerzej uchwała SN z dnia 23 września 2010 r., III CZP 57/10, <http://arbitraz.laszczuk.pl/orzecnictwo/337>.

18. Czyli monopol orzecznicy sądów powszechnych, jak ma to miejsce np. w przypadku spraw alimentacyjnych.

19. Por. post. SN z 21.05.2010, II CSK 670/09, „Biuletyn SN” 2010, nr 7, s. 11, <http://arbitraz.laszczuk.pl/orzecnictwo/337>.

# Upadłość a poddanie sporu pod rozstrzygnięcie

■ Data wydania orzeczenia: 2013  
 Miejsce wydania orzeczenia: Warszawa  
 Skład orzekający: Trzyosobowy

## Z UZASADNIENIA:

Pozwem datowanym na [...] 2013 roku Powód wniósł o zasądzenie od spółki pod Pozwanego na rzecz Powoda kwoty [...] zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia [...] 2011 roku do dnia zapłaty, a także zwrotu kosztów postępowania arbitrażowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego (dalej jako „Pozew”).

W Pozwie Powód wskazał, iż właściwość Sądu Arbitrażowego przy Konfederacji Lewiatan jest uzasadniona zapisem na sąd polubowny zawartym w § X Umowy z 2010 roku łączącej Dostawcę oraz Pozwanego. Jednocześnie, Powód wyjaśnił, iż na podstawie umowy przelewu wierzytelności z dnia [...] 2012 roku (dalej jako „Umowa Przelewu”) oraz aneksu z dnia [...] 2012 roku do Umowy Przelewu Powód nabył od Syndyka Masy Upadłości Dostawcy (dalej jako „Syndyk”) wierzytelności przysługujące Dostawcy wobec Pozwanego na łączną kwotę [...] zł. Strona powodowa wskazała również, iż postanowieniem z dnia [...] 2011 roku w sprawie o sygn. akt [...] Sąd Rejonowy w P., ogłosił upadłość likwidacyjną Dostawcy. [...]

W toku telekonferencji w dniu [...] 2013 roku pełnomocnicy stron zgodnie oświadczyli,

iż strony nie wnoszą żadnych zastrzeżeń co do właściwości Sądu Arbitrażowego, w tym ważności klauzuli arbitrażowej.

W związku z treścią przepisu art. 147 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (t.j. Dz. U. z 2012 r. poz. 1112 ze zm., dalej jako „PUIIN”), na rozprawie w dniu [...] 2013 roku Zespół Orzekający wyznaczył stronom termin na złożenie oświadczenia o poddaniu sporu określonego w Pozwie jurysdykcji Sądu Arbitrażowego przy Konfederacji Lewiatan, zgodnie z oświadczeniem przekazanym na rozprawie. Pozwany podpisał wspomniane oświadczenie, przekazując je do Sądu Arbitrażowego wraz z pismem przewodnim z dnia [...] 2013 r. W korespondencji mailowej z dnia [...] 2013 roku pełnomocnik Powoda poinformował, iż Powód odmówił podpisania ww. oświadczenia. Ponadto, w piśmie procesowym z dnia [...] 2013 roku Powód zakwestionował jurysdykcję Sądu Arbitrażowego, wskazując jednocześnie na brak umocowania pełnomocnika procesowego ustanowionego w niniejszej sprawie do składania w imieniu Powoda oświadczeń w zakresie zapisu na sąd polubowny.

Wobec powyższego, Zespół Orzekający zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 147 PUiN, „Zapis na sąd polubowny dokonany przez upadłego traci moc z dniem ogłoszenia upadłości, a toczące się już postępowania ulegają umorzeniu.”.

Powyższe oznacza, iż z dniem [...] 2011 roku (data ogłoszenia upadłości Dostawcy), a zatem – przed dokonaniem przelewu wierzytelności przysługujących Dostawcy wobec Pozwanego na podstawie Umowy Przelewu zawartej pomiędzy Powodem a Syndykiem, zapis na sąd polubowny zawarty w § [...] umowy nr z 2010 roku zawartej pomiędzy Dostawcą a Pozwanym utracił moc stosownie do art. 147 PUiN. Innymi słowy, Powód w Pozwie jako podstawę właściwości Sądu Arbitrażowego przy Konfederacji Lewiatan wprost wskazał zapis na sąd polubowny, który w chwili wnoszenia pozwu nie pozostawał w mocy (uprzednio utracił moc).

Mając powyższe na uwadze, w ocenie Zespołu Orzekającego, Sąd Arbitrażowy przy Konfederacji Lewiatan nie jest właściwy do rozpoznania sporu, poddanego wprost pod jego rozstrzygnięcie na podstawie zapisu na sąd polubowny, który to zapis z mocy prawa utracił moc. Pozew więc na mocy § 20 ust. 1 Regulaminu Sądu obowiązującego od dnia 15 lutego 2005 roku podlega odrzuceniu.

Jednocześnie, Zespół Orzekający w pełni podziela stanowisko strony pozwanej, iż kompetencja Sądu Arbitrażowego przy Konfederacji Lewiatan może wynikać z czynności procesowych stron, tj. w szczególności w sytuacji, gdy powód wniesie pozew, a pozwany – w stosownym terminie – nie podniesie zarzutu braku zapisu na sąd polubowny. W takim przypadku właściwość Sądu Arbitrażowego może

znajdować swoją podstawę w § 2 ust. 1 Regulaminu Sądu Arbitrażowego obowiązującego od dnia 15 lutego 2005 roku, zgodnie z którym „Sąd Arbitrażowy jest właściwy do rozstrzygnięcia sporów, gdy właściwość Sądu wynika z zawartej między stronami umowy (zapisu na sąd polubowny) lub jeżeli strona pozwana w stosownym terminie nie podniosła zarzutu braku jego właściwości”. Tym samym, Zespół Orzekający podziela, co do zasady, stanowisko wyrażone przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 23 sierpnia 2012 r., sygn. I ACa 46/11, zgodnie z którym poddanie sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego jest wyrazem dyspozycji stron co do drogi dochodzenia roszczeń, a strony mogą doprowadzić do rozstrzygnięcia sporu przez sąd polubowny w ten sposób, że powód zainicjuje postępowanie przed tym sądem, a pozwany nie podniesie zarzutu braku właściwości, lecz wda się w spór co do istoty sporu.

Zdaniem Sądu Arbitrażowego, w niniejszej sprawie nie mamy jednak do czynienia z dobrowolnym poddaniem sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego przez Powoda i brakiem zgłoszenia stosownego zarzutu przez Pozwanego, lecz – poddaniem sporu pod rozstrzygnięcie Sądu Arbitrażowego na podstawie konkretnej klauzuli arbitrażowej, która utraciła moc. Zespół Orzekający uznał, iż nie są wystarczające oświadczenia pełnomocników stron złożone w toku telekonferencji w dniu [...] 2013 roku, iż nie wnoszą zastrzeżeń co do właściwości Sądu Arbitrażowego, w tym ważności klauzuli arbitrażowej. W ocenie Zespołu Orzekającego, obie strony postępowania odnosiły się bowiem do klauzuli arbitrażowej zawartej w § [...] Umowy z 2010 roku, a zatem klauzuli arbitrażowej, która uprzednio utraciła moc.

Poprzez ww. oświadczenia strony nie mogły konwalidować postanowienia, które na podstawie powszechnie obowiązujących przepisów utraciło moc. Strony mogły zawrzeć nową umowę o arbitraż. Powód odmówił natomiast podpisania oświadczenia o poddaniu sporu określonego w Pozwie pod rozstrzygnięcie Sądu Arbitrażowego, którego projekt Zespół Orzekający przedłożył stronom w toku rozprawy w dniu [...] 2013 roku.

Brak jurysdykcji w zakresie przedmiotowego sporu nie wynika z braku zachowania właściwej formy zapisu na sąd polubowny, lecz braku zgodnej woli stron co do poddania sporu pod rozstrzygnięcie sądu arbitrażowego. W tym miejscu wskazać należy, na treść art. 7 prawa modelowego UNCITRAL o międzynarodowym arbitrażu handlowym z 1985 r., które choć nie ma bezpośredniego zastosowania w niniejszej sprawie, może stanowić pewne odniesienie w zakresie zasad wykładni, jako że § 2 ust. 1 Regulaminu Sądu Arbitrażowego przy Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan obowiązującego od dnia 15 lutego 2005 roku brzmi podobnie. Kwestia ważności zapisu na sąd polubowny może być przedmiotem analizy w rozumieniu art. 7 prawa modelowego UNCITRAL jednak dopiero wtedy, gdy nie jest poddawane w wątpliwość istnienie zgodnej woli stron co do poddania sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego (por. uwagę wyjaśniającą nr 19 do prawa modelowego UNCITRAL, przygotowaną przez Sekretariat UNCITRAL, dostępną na oficjalnej stronie internetowej UNCITRAL: [http://www.uncitral.org/pdf/english/texts/arbitration/ml-arb/07-86998\\_Ebook.pdf](http://www.uncitral.org/pdf/english/texts/arbitration/ml-arb/07-86998_Ebook.pdf) oraz str. 59 P. Binder, *International Commercial Arbitration In UNCITRAL Model Law Jurisdictions*, Swe-

et & Maxwell,, 2000 r.). W niniejszej sprawie brak jest zgodnej woli stron co do poddania sporu pod rozstrzygnięcie Sądu Arbitrażowego. O ile zgoda taka istniała pomiędzy Dostawcą a Pozwanym i wyrażona została w § [...] umowy nr [...] z dnia [...] 2010 roku, to wobec utraty mocy tego zapisu, brak jest takiej zgody pomiędzy Powodem a Pozwanym.

Odnosząc się do kwestii umocowania pełnomocnika Powoda do zawarcia skutecznej umowy o arbitraż w imieniu Powoda, Zespół Orzekający podziela przedstawione w tym zakresie stanowisko doktryny, zgodnie z którym pełnomocnictwo procesowe nie upoważnia do zawarcia zapisu na sąd polubowny (por. T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Międzynarodowe postępowanie cywilne. Sąd polubowny (arbitrażowy)*, LexisNexis, Wydanie 4, 2012 r., str. 732; A. Szymański (red.), *System Prawa Handlowego. Tom 8. Arbitraż handlowy*, C.H. Beck, Warszawa 2010r., str. 317). W konsekwencji, zdaniem Zespołu Orzekającego, wniesienie Pozwu przez pełnomocnika Powoda nie mogłoby być poczytywane jako wola Powoda do zawarcia z Pozwanym odrębnej umowy o arbitraż.

Dalej należy wskazać, iż zgodnie z treścią art. 1206 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – *Kodeks postępowania cywilnego* (Dz. U. z 1964 r. nr 43, poz. 296 ze zm., dalej jako „KPC”), podstawą uchylenia wyroku sądu polubownego jest utrata mocy zapisu na sąd polubowny według prawa dla niego właściwego. Analiza przedmiotowego przepisu w kontekście treści art. 1206 § 1 pkt 3 KPC oraz art. 1193 KPC prowadzi do wniosku, iż uchylenie przez sąd powszechny wyro-

ku sądu polubownego wydanego w oparciu o klauzulę arbitrażową, która utraciła moc, jest możliwe także wówczas, gdy strona nie zgłosiła zarzutu braku właściwości sądu polubownego we właściwym terminie w toku postępowania przed sądem polubownym. Brak zgłoszenia zarzutu we właściwym terminie w toku postępowania przed sądem polubownym skutkuje utratą prawa do skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego w dwóch przypadkach, tj. (i) z powodu przekroczenia zakresu zapisu na sąd polubowny (art. 1206 § 1 pkt 3 KPC), a także (ii) w razie uchybienia przepisom Części piątej KPC, od których strony mogą odstąpić, bądź określonym przez strony zasadom postępowania przed sądem polubownym (art. art. 1193 KPC) (por. też rozważania dotyczące dopuszczalności powoływania się na brak lub nieważność zapisu w razie niepodniesienia lub spóźnionego podniesienia zarzutu w postępowaniu przed sądem polubownym: M. Łaszczuk, J. Szpara [w:] A. Szumański (red.), System Prawa Handlowego, Tom 8, Arbitraż Handlowy, C.H. Beck, Warszawa 2010, str. 592-593).

Wobec stwierdzenia braku właściwości Sądu Arbitrażowego przy Konfederacji Lewiatan do rozstrzygnięcia sporu określonego w Pozwie, Sąd Arbitrażowy postanowił odrzucić Pozew, stosownie do postanowienia § 20 ust. 1 Regulaminu Sądu obowiązującego od dnia 15 lutego 2005 roku.

Zespół Orzekający dostrzega, iż wszczęcie, prowadzenie i przerwanie (z uwagi na odmowę podpisania przez Powoda oświadczenia o poddaniu sporu określonego w Pozwie pod rozstrzygnięcie Sądu Arbitrażowego) postępowania w niniejszej sprawie wynikało wprost

z inicjatywy i działania Powoda. Tym samym, w ocenie Zespołu Orzekającego, działanie Powoda implikowało konieczność podjęcia obrony przez Pozwanego, w tym zaangażowania profesjonalnego pełnomocnika procesowego do obrony jego uzasadnionych interesów. Mając na uwadze okoliczność, że Pozwany wniósł o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, nakład pracy pełnomocników Pozwanego, jak również fakt, iż postępowanie dowodowe – na wniosek Powoda - zostało przeprowadzone w całości, Sąd Arbitrażowy za zasadne uznał zasądzenie od Powoda na rzecz Pozwanego kosztów zastępstwa procesowego w wysokości [...], na podstawie § 56 w związku z § 59 Regulaminu Sądu Arbitrażowego przy Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan obowiązującego od 15 lutego 2005 roku. [...]

# Komentarz

■ dr Marcin Dziurda

Linklaters C. Wisniewski i Wspólnicy sp.k.

## UWAGI WSTĘPNE

Glosowane orzeczenie zasługuje na uwagę z co najmniej dwóch względów. Po pierwsze, zostało wydane w bardzo interesującym stanie faktycznym. Po drugie, zawiera szereg istotnych stanowisk prawnych przyjętych przez skład orzekający. Są one nie tylko interesujące z teoretycznego punktu widzenia, ale także ważne dla praktyki arbitrażowej.

W ramach niniejszej glosy skoncentruję się na trzech kwestiach. Po pierwsze, na skutkach wniesienia do sądu arbitrażowego pozwu w oparciu o zapis na sąd polubowny, który ex lege utracił moc. Po drugie, na koniecznych do spełnienia wymogach poddania sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego w sytuacji niepodniesienia przez pozwanego zarzutu braku właściwości. Po trzecie wreszcie, na dopuszczalności rozstrzygnięcia o kosztach postępowania arbitrażowego w sprawie, w której nie było skutecznego zapisu na sąd polubowny.

## SKUTKI UTRATY MOCY ZAPISU NA SĄD POLUBOWNY

Jak wiadomo, na skutek ogłoszenia upadłości zapis na sąd polubowny dokonany przez upa-

dłego traci moc<sup>1</sup>, zaś toczące się już postępowania arbitrażowe podlegają umorzeniu. W przypadku ogłoszenia upadłości obejmującej likwidację majątku upadłego dzieje się tak na podstawie art. 147, zaś w przypadku ogłoszenia upadłości z możliwością zawarcia układu – na podstawie art. 142 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze<sup>2</sup>. Mamy tu zatem do czynienia z sytuacją w pewnym sensie odwrotną w stosunku do tej uregulowanej w art. 1180 § 1 in fine k.p.c., zgodnie z którym nieważność albo wygaśnięcie umowy podstawowej, w której zamieszczono zapis na sąd polubowny, same przez się nie oznaczają nieważności lub wygaśnięcia zapisu.

Oznacza to w pierwszej kolejności, że w razie wytoczenia po ogłoszeniu upadłości powództwa przed sądem powszechnym pozwany nie może skutecznie podnieść zarzutu zapisu na sąd polubowny, a zatem nie ma podstaw do odrzucenia na tej podstawie pozwu.<sup>3</sup> Co wię-

1. W piśmiennictwie wyrażane są poglądy, że klauzula arbitrażowa traci moc jedynie na czas trwania postępowania upadłościowego – por. A. Hrycaj, Wpływ postępowania upadłościowego na wszczynania i dalsze prowadzenie postępowań cywilnych, *Czasopismo Kwartalne Całego Prawa Handlowego, Upadłościowego oraz Rynku Kapitałowego* 2008, nr 2, s. 212, J. Kruczałak-Jankowska, Wpływ ogłoszenia upadłości na zapis na sąd polubowny, *Gdańskie Studia Prawnicze* 2001, T. XXVI, s. 132.  
2. Dz.U. z 2012 r., poz. 1112 ze zm.

3. Postanowienie SN z dnia 25 marca 2009 r., V CSK 390/08, LEX nr 508817.

cej, jeżeli po ogłoszeniu upadłości strony w oparciu o wcześniejszy zapis na sąd polubowny toczyłoby się postępowanie arbitrażowe i sąd polubowny wydałby jednak wyrok, podlegałby on uchyleniu na podstawie art. 1206 § 1 pkt 1 k.p.c.<sup>4</sup> Zgodnie bowiem z tym przepisem strona może żądać uchylenia wyroku sądu polubownego m.in. w przypadku, gdy zapis utracił moc.<sup>5</sup>

W przedmiotowej sprawie mieliśmy do czynienia z następującą sekwencją wydarzeń. W 2011 r. została ogłoszona upadłość likwidacyjna jednej ze stron umowy zawartej w 2010 r., w której zawarty został zapis na sąd polubowny. W roku 2012 syndyk przejął wierzytelności wynikające z powyższej umowy na osobę trzecią. W 2013 r. nabywca wierzytelności wniósł powództwo o ich zapłatę do Sądu Arbitrażowego przy Konfederacji Lewiatan, powołując się na zapis na sąd polubowny z umowy z 2010 r.

Przed wszczęciem postępowania arbitrażowego zapis na sąd polubowny utracił zatem moc na podstawie art. 147 Prawa upadłościowego i naprawczego. Skutku tego nie mógł zmienić przelew wierzytelności dokonany po ogłoszeniu upadłości pierwotnego wierzyciela. W tej sytuacji skład orzekający Sądu Arbitrażowego słusznie przyjął, że nie były wystarczające oświadczenia złożone w toku postępowania (w trakcie telekonferencji) przez pełnomocników stron, iż nie wnoszą zastrzeżeń co do właściwości Sądu Arbitrażowego, w tym „ważności” klauzuli arbitrażowej.

4. Postanowienie SN z dnia 23 września 2009 r., I CSK 121/09, LEX nr 527140.

5. A. Jakubecki w: A. Jakubecki, F. Zedler, Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz, wyd. 3, LEX 2011, teza 2 do art. 142.

Należy w pełni zgodzić się ze stanowiskiem wyrażonym w orzeczeniu, że „strony nie mogły konwalidować postanowienia [zapisu na sąd polubowny], które na podstawie powszechnie obowiązujących przepisów utraciły moc”. Żadne oświadczenia stron nie mogą bowiem wyłączyć wynikającego z art. 142 i 147 Prawa upadłościowego i naprawczego skutku w postaci utraty mocy zapisu na sąd polubowny na skutek ogłoszenia upadłości.

### KWESTIE ZWIĄZANE Z ZAWARCIEM NOWEGO ZAPISU NA SĄD POLUBOWNY

Zespół orzekający rozważał ponadto możliwość zawarcia zapisu na sąd polubowny w oparciu o § 2 ust. 1 Regulaminu Sądu Arbitrażowego przy Konfederacji Lewiatan. Stanowi on, że Sąd Arbitrażowy jest właściwy do rozstrzygnięcia sporów nie tylko wtedy, gdy jego właściwość wynika z zawartej między stronami umowy (zapisu na sąd polubowny), ale także w sytuacji, gdy „strona pozwana w stosownym czasie nie podniosła zarzutu braku jego właściwości”.

Na marginesie należy zauważyć, że w stanie faktycznym rozpoznawanej sprawy zespół orzekający nie zajmował się kwestią, w jakim trybie po wygaśnięciu klauzuli arbitrażowej na podstawie art. 147 Prawa upadłościowego i naprawczego syndyk może zawrzeć nowy zapis na sąd polubowny obejmujący spory dotyczące wierzytelności przysługujących masie upadłości.

W doktrynie wskazuje się, że „realizacja celów postępowania upadłościowego wymaga, aby spór, którego stroną jest upadły, został rozstrzygnięty ściśle z literą prawa materialne-



go przy uwzględnieniu wszelkich uwarunkowań prawa procesowego cywilnego (...) Postępowanie polubowne cechuje natomiast znaczna elastyczność, która w razie upadłości jednej ze stron nie jest pożądana. Niewykluczone jest też orzekanie na zasadach słuszności (zob. art. 1194 § 1 k.p.c.). Z powyższych względów w komentowanym przepisie przewiduje się utratę mocy obowiązującej zapisu na sąd polubowny.”<sup>6</sup>

Jednakże z art. 206 ust. 1 pkt 6 Prawa upadłościowego i naprawczego wynika, że już po ogłoszeniu upadłości syndyk może poddać spór rozstrzygnięciu sądu polubownego. Wymaga to jednak zgody rady wierzycieli.

W przedmiotowej sprawie stroną powodową nie był jednak syndyk, lecz podmiot, który nabył sporną wierzytelność od syndyka. Strona powodowa (podobnie jak pozwana) nie była zatem w stanie upadłości. Zespół orzekający mógł się zatem skoncentrować na innych kwestiach związanych z ewentualnym zawarciem zapisu na sąd polubowny w toku postępowania arbitrażowego.

Zespół orzekający dostrzegł zatem, że pełnomocnik powoda – który wniósł pozew do Sądu Arbitrażowego, mimo braku obowiązującego zapisu na sąd polubowny – legitymował się jedynie pełnomocnictwem procesowym. Tymczasem (choćby treść art. 1167 § 1 k.p.c. tego literalnie nie rozstrzyga) jednolicie przyjmuje się, że samo pełnomocnictwo procesowe nie upoważnia do zawarcia zapisu na sąd polubowny. Możliwość taką wykluczają także zwolennicy poglądu, że zapis na sąd polubow-

ny stanowi czynność procesową. Przesądza-jący jest argument, że zawarcie klauzuli arbitrażowej nie mieści się w ustawowo określonych granicach umocowania pełnomocnika procesowego (art. 91 k.p.c.).

Pełnomocnik procesowy może zatem zawrzeć zapis na sąd polubowny tylko wówczas, gdy w treści udzielonego mu pełnomocnictwa zostanie to wyraźnie przez mocodawcę przewidziane.<sup>7</sup> Żadne czynności pełnomocnika procesowego powoda nie mogły zatem – w realiach, w których zapadło glosowane orzeczenie – doprowadzić do zawarcia zapisu na sąd polubowny.

Słusznie zatem przyjął zespół orzekający brak właściwości Sądu Arbitrażowego przy Konfederacji Lewiatan do rozstrzygnięcia sporu. Zgodnie zatem z § 20 Regulaminu stanowiło to podstawę do odrzucenia pozwu.

## KWESTIA KOSZTÓW POSTĘPOWANIA

Zespół orzekający podkreślił przy tym, że „wszcęcie, prowadzenie i przerwanie (z uwagi na odmowę podpisania przez Powoda oświadczenia o poddaniu sporu określonego w Pozwie pod rozstrzygnięcie Sądu Arbitrażowego) postępowania w niniejszej sprawie wynikało wprost z inicjatywy i działania Powoda”. Tym samym, w ocenie zespołu orzekającego „działanie Powoda implikowało konieczność podjęcia obrony przez Pozwanego, w tym zaangażowanie profesjonalnego pełnomocnika procesowego do obrony jego uzasadnionych interesów”. W konse-

6. Ibidem, teza 1 do art. 142.

7. T. Ereciński, K. Weitz, Sąd arbitrażowy, Warszawa 2008, s. 115-116.

kwencji zespół orzekający zasądził od powoda na rzecz pozwanego koszty zastępstwa procesowego.

Ten kierunek myślenia należy uznać za prawidłowy. W sytuacji, gdy strona powodowa twierdzi, że obowiązuje zapis na sąd polubowny, strona pozwana ma wszelkie podstawy do podjęcia czynności w celu obrony swoich interesów w postępowaniu arbitrażowym.

Należy zwrócić uwagę na postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2003 r.<sup>8</sup>, wydane w sprawie, która stanowiła lustrzane odbicie tej, w której zapadło glosowane orzeczenie Sądu Arbitrażowego.

W sprawie, w której wydane zostało powołane postanowienie Sądu Najwyższego, pozew został odrzucony przez sąd powszechny ze względu na złożenie przez pozwanego skutecznego zarzutu zapisu na sąd polubowny. Jak wynika z uzasadnienia „Sąd Apelacyjny stwierdził, że wskutek odrzucenia pozwu powódka przegrała proces w całości, co uzasadniało obciążenie jej kosztami procesu” (chodziło o koszty zastępstwa procesowego) na rzecz strony powodowej. Sąd Najwyższy – uchylając z innych względów zaskarżone postanowienie – wskazał, że „rację ma Sąd odwoławczy twierdząc, że orzeczenie o odrzuceniu pozwu skutkuje uznaniem, że powódka przegrała proces w całości”.

Sąd Najwyższy zaakceptował zatem co do zasady zasądzenie kosztów procesu od powoda na rzecz pozwanego w razie odrzucenia pozwu przez sąd państwowy ze względu na skuteczny zarzut zapisu na sąd polubowny.

Stanowi to bardzo silny argument za tym, że prawidłowe było stanowisko składu orzekającego, że także orzeczenie sądu polubownego o odrzuceniu pozwu ze względu na brak skutecznego zapisu na sąd polubowny powinno zawierać rozstrzygnięcie o kosztach procesu (a w praktyce o kosztach zastępstwa procesowego).

8. V CSK 486/02, LEX nr 172836.

# Oświadczenia materialnoprawne pełnomocnika; stosowanie KPC w postępowaniu arbitrażowym

■ Data wydania orzeczenia: 2012  
 Miejsce wydania orzeczenia: Warszawa  
 Skład orzekający: Trzyosobowy

## Z UZASADNIENIA:

Klauzula arbitrażowa została zawarta w art. [...] Postanowień Ogólnych Umowy [...] z dnia [...] 2009 roku, która stanowi, iż:

„14.5.3. W braku polubownego rozwiązania, w zakresie dopuszczalnym przez prawo wszelkie spory wynikające z niniejszej Umowy lub w związku z nią będą rozstrzygane ostatecznie przez Sąd Arbitrażowy przy Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan zgodnie z Regulaminem tego Sądu, przez trzech arbitrów powołanych zgodnie z tym Regulaminem. Postępowanie toczyć się będzie w języku polskim”.

Prawem właściwym dla Umowy jest prawo polskie (art. 14.5.1. Umowy).

Spór wynikł na tle Umowy zawartej między Powodem jako Wynajmującym, a Pozwanym jako Najemcą, której przedmiotem było oddanie Najemcy w najem Lokalu nr [...] na warunkach szczegółowo określonych w tej Umowie. [...]

W ocenie Powoda doszło do skutecznego rozwiązania Umowy bez wypowiedzenia, z przy-

czyn leżących po stronie Najemcy, na mocy oświadczenia Powoda z dnia [...] 2010 roku, co uprawniało go do naliczenia kar umownych.

Pozwani w odpowiedzi na pozew z [...] 2011 roku wnieśli o oddalenie powództwa w całości. Pozwani przyznali, iż zawarli z Powodem przedmiotową Umowę Najmu, jednakże zaprzeczyli, by Powód skutecznie ją rozwiązał. Pozwani podnieśli, że oświadczenie woli Powoda z dnia [...] 2010 roku w przedmiocie wypowiedzenia Umowy, nigdy nie zostało im doręczone, jak również zarzucili, że oświadczenie to nie było podpisane przez uprawnione do tego osoby. W konsekwencji dokonanie jednostronnej czynności prawnej (tu oświadczenia o rozwiązaniu Umowy) bez ważnego pełnomocnictwa, jest nieważne (art. 104 k.c.). [...]

Powód do pozwu załączył oświadczenie z dnia [...] 2010 roku o „Rozwiązaniu Umowy Najmu z terminem natychmiastowym” z Pozwanymi, podpisane przez pana XX oraz pana YY ze wskazaniem, iż działają oni jako pełnomocnicy Powoda. Słusznie Pozwani wskazali, iż ani z treści tego pisma, ani z dokumentów złożonych w toku postępowania, nie wynika umocowanie dla pana XX oraz pana YY do skła-

dania materialnoprawnych oświadczeń woli w imieniu Powoda, o rozwiązaniu Umowy bez wypowiedzenia. Osoby te nie są także uprawnione do działania w imieniu Powoda, zgodnie z załączonym przez Powoda odpisem KRS. [...]

Niemniej jednak, ani sam zamiar, nawet jeśli istniał, ani samo istnienie przesłanek do wypowiedzenia Umowy, nie są wystarczające do stwierdzenia, że faktycznie doszło do jednostronnego rozwiązania Umowy przez Powoda bez zachowania terminów wypowiedzenia, z winy Pozwanych. Oświadczenie o rozwiązaniu umowy jest uprawnieniem Powoda i to uprawnieniem prawokształtującym, zatem do skutecznego rozwiązania Umowy niezbędne było jednostronne oświadczenie woli złożone przez Powoda lub osoby przez niego upoważnionej do złożenia takiego oświadczenia. Oświadczenie takie winno być złożone w sposób umożliwiający Pozwanym zapoznanie z jego treścią.

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego Zespół Orzekający nie mógł ustalić, by Powód takie oświadczenie złożył. Zespół Orzekający uznał także, iż Powód nie wykazał, by oświadczenie o rozwiązaniu Umowy bez wypowiedzenia zostało złożone przez uprawnione do tego osoby, a ewentualna legitymacja osób wskazanych w piśmie z [...] 2010 roku nie wynikała z danych wpisanych do KRS Powoda.

Zespół Orzekający także za niewykazany uznał fakt doręczenia Pozwanym powyższego oświadczenia w dniu [...] 2010 roku. Dowodu takiego doręczenia Powód nie przedstawił, a fakt doręczenia został zaprzeczony przez Pozwanych. Powód przedstawił jedynie dowód

nadania pisma kurierem oraz kartę z trasą przemieszczania się przesyłki, co nie stanowi jeszcze dowodu jego doręczenia.

Nadto, nie można pozwu wniesionego przez pełnomocnika procesowego zakwalifikować jako oświadczenia Powoda o rozwiązaniu Umowy. Zespół Orzekający podziela pogląd, wyrażony także przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 października 2004 roku, I CK 204/04 (OSNC 2005/10/176), iż przewidziany w art. 91 k.p.c. zakres umocowania z mocy ustawy nie uprawnia pełnomocnika procesowego do złożenia materialnoprawnego oświadczenia. Pogląd ten został przez Sąd Najwyższy wyrażony w stosunku do oświadczenia o potrąceniu, ale jego teza zachowuje także aktualność w zakresie innych jednostronnych oświadczeń woli o charakterze materialnoprawnym, składanych przez pełnomocnika procesowego. Nie ulega wątpliwości, iż pełnomocnictwo udzielone radcy prawnemu [...] nie upoważniało go do złożenia takiego oświadczenia. [...]

# Stosowanie kodeksu postępowania cywilnego w postępowaniu arbitrażowym

■ Data wydania orzeczenia: 2012  
 Miejsce wydania orzeczenia: Warszawa  
 Skład orzekający: Trzyosobowy

## Z UZASADNIENIA:

Pozwem z dnia XX.YY.2011 roku, który wpłynął do Sądu Arbitrażowego przy Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan w dniu XX+3.YY.2011 roku powód wniósł o zasądzenie od pozwanego kwoty [...] PLN wraz z odsetkami ustawowymi od następujących kwot i dat: [...]

Umowy zawierane pomiędzy stronami („Warunki handlowe”) były w istocie umowami ramowymi sprzedaży towarów pozwanemu przez powoda, konkretyzowanymi przez kolejne zamówienia pozwanego. [...]

[Według Powoda] działanie pozwanego polegające na pobraniu opłat, których zwrotu domaga się powód, stanowi czyn nieuczciwej konkurencji, o którym mowa w art. 15 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 roku o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji („UZNK”) w postaci utrudnienia przedsiębiorcy dostępu do rynku poprzez pobieranie innych niż marża handlowa opłat za przyjęcie towaru do sprzedaży.

[Według Pozwanego] działanie pozwanego nie jest sprzeczne z prawem ani dobrymi oby-

yczajami, nie narusza interesu innego przedsiębiorcy (powoda) lub klienta i im nie zagraża. Nie stanowi bowiem czynu nieuczciwej konkurencji zachowanie przedsiębiorcy, które jest uzasadnione ekonomicznie z punktu widzenia obu kontrahentów, zgodne z przyjętą w danej dziedzinie handlu praktyką oraz przynosi korzyść konsumentom, którzy zostają poinformowani o obecności na rynku dystrybuowanych czy też produkowanych przez danego przedsiębiorcę towarów. Wszelkie opłaty wynikające z Warunków handlowych znajdowały ekwiwalent (oraz ekonomiczne uzasadnienie) w świadczeniach wykonywanych przez pozwanego na rzecz powoda. Natomiast cena za nabywane przez pozwanego od powoda produkty kształtowana była z uwzględnieniem potrzeb konsumenta jako finalnego odbiorcy produktu. [...]

W uzasadnieniu zarzutu przedawnienia roszczeń pozwany wskazał, iż z punktu widzenia skutków wynikających z treści art. 123 § 1 k.c. decydujące znaczenie ma data wpływu do sądu arbitrażowego pisma inicjującego postępowanie nie zaś data jego nadania. Ramy niniejszego postępowania wyznaczają bowiem przepisy Regulaminu Sądu Arbitrażowego

LEWIATAN oraz te przepisy kodeksu postępowania cywilnego, które dotyczą postępowania przed sądem polubownym i mają moc bezwzględnie obowiązującą, co potwierdza treść art. 1184 k.p.c. i §12 ust. 2 Regulaminu Sądu Arbitrażowego LEWIATAN.

W odpowiedzi na zarzut przedawnienia powód wskazał, iż pozwany przeprowadził błędną wykładnię § 12 Regulaminu Sądu Arbitrażowego LEWIATAN. Podkreślił, że strony nie zawarły odmiennych uzgodnień niż te wynikające z obowiązujących przepisów prawa, stąd w niniejszej sprawie mają zastosowanie zarówno przepisy prawa cywilnego procesowego, jak i materialnego, zaś postępowanie arbitrażowe jest jednym z postępowań uregulowanych w kodeksie postępowania cywilnego i jako takie rządzi się jego prawami.

Regulamin Sądu Arbitrażowego LEWIATAN w § 35 stwierdza, że postępowanie wszczyna się poprzez złożenie pozwu. Sąd arbitrażowy nie rozróżnia momentu złożenia pozwu jako jego wpływu do Sądu, toteż per analogiam należy przyjąć stosowanie przepisu art. 165 § 2 k.p.c.

Przyjęcie odmiennego stanowiska prowadziłoby do negatywnego skutku dla strony postępowania, która wskazała sąd polubowny jako właściwy do rozwiązywania sporów, uniemożliwiając jej skorzystanie z dobrodziejstwa przepisów prawa materialnego dotyczącego przerwania biegu przedawnienia przy zastosowaniu przepisu art. 165 § 2 k.p.c.

Sąd zważył, co następuje. [...]

Jak słusznie wskazał pozwany, część roszczeń powoda uległa przedawnieniu. Zgodnie z treścią art. 20 UZNK roszczenia z tytułu czy-

nów nieuczciwej konkurencji ulegają przedawnieniu z upływem lat trzech, zaś bieg przedawnienia rozpoczyna się oddzielnie co do każdego naruszenia. Przepis art. 20 UZNK ma charakter bezwzględnie obowiązujący.

Za dzień, w którym nastąpił czyn nieuczciwej konkurencji należy przyjąć dzień wypełnienia koniecznych elementów stanu faktycznego, na przykład jednego ze stanów stypizowanych w rozdziale drugim UZNK, decydującego o uznaniu go za czyn nieuczciwej konkurencji (tak wyrok SN z 12.2.1991 r., III CRN 500/90, OSN 1992, Nr 7-8, poz. 137).

Bieg przedawnienia każdego z roszczeń rozpoczął się odpowiednio w datach pobrania przez pozwanego od powoda każdej z opłat wymienionych w Warunkach handlowych.

Przepis art. 20 UZNK nie określa zdarzeń powodujących przerwanie biegu przedawnienia ani skutków przerwania przedawnienia roszczeń. Zastosować więc należy właściwe postanowienia kodeksu cywilnego, w szczególności art. 123 k.c. oraz 124 k.c.

Zgodnie z brzmieniem art. 123 § 1 pkt 1 k.c. bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia.

Przedawnienie przerywają tylko te czynności, które są przedsięwzięte bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Do czynności prze-

rywających bieg przedawnienia zaliczyć wobec tego należy wytoczenie powództwa przed sądem arbitrażowym. W niniejszej sprawie pozew o zapłatę wpłynął do Sądu Arbitrażowego przy Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan” w dniu XX.YY.2011 roku.

Powód błędnie przyjął, iż w postępowaniu przed sądem polubownym stosuje się przepis art. 165 §2 k.p.c., zgodnie z którym oddanie pisma procesowego w polskiej placówce pocztowej operatora publicznego jest równoznaczne z wniesieniem go do sądu.

Strony mogą uzgodnić zasady i sposób postępowania przed sądem polubownym. W niniejszej sprawie strony dokonały wyboru sądu polubownego wskazując w zawartych przez siebie Warunkach handlowych na właściwość Sądu Arbitrażowego przy Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”. Poprzez wskazanie jako właściwego do rozstrzygnięcia danego sporu stałego sądu polubownego strony zaakceptowały Regulamin niniejszego sądu („Regulamin”).

Zgodnie z § 12 ust. 2 Regulaminu Sąd Arbitrażowy nie jest związany przepisami postępowania cywilnego, z wyjątkiem bezwzględnie obowiązujących przepisów dotyczących sądu polubownego. Postanowienie to jest potwierdzeniem reguły wyrażonej w art. 1184 § 2 k.p.c., w myśl której w braku odmiennego uzgodnienia stron, sąd polubowny może, z zastrzeżeniem przepisów ustawy, prowadzić postępowanie w taki sposób, jaki uzna za właściwy.

Pogląd, według którego sąd polubowny przy rozpoznawaniu sprawy nie jest związany prze-

pisami ogólnymi postępowania cywilnego, jeśli strony albo sąd polubowny nie określiły trybu postępowania inaczej, jest utrwalony w judykaturze i pozostaje aktualny na gruncie art. 1184 §2 k.p.c. (orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 6.5.1936 r., CI. 1914/35, Zb.Urz. 1937, poz. 56, z dnia 27.5.1947 r., C III 81/47, OSN 1948, nr 1, poz. 17, i z dnia 14.11.1960 r., 2 CR 1044/59, OSN 1962, nr 1, poz. 24, oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13.12.1967 r., I CR 445/67, OSNCP 1968, nr 8-9, poz. 149). W wyroku z dnia 16 czerwca 2004 r. Sąd Najwyższy wskazał wręcz, że „po to strony robią w umowie zapisy na sąd polubowny, by w razie sporu poddać się jego jurysdykcji. Nigdzie też nie jest powiedziane, że jego rozstrzygnięcia muszą być zgodne z prawem materialnym i procesowym stosowanym przez sądy powszechne.” (Wyrok SN Izba Cywilna, III CK 97/2004 opubl.: lex 585818).

Wskazanie w zdaniu drugim art. 1184 § 2 k.p.c., że sąd polubowny nie jest związany przepisami o postępowaniu przed sądem, nie odnosi się do bezwzględnie obowiązujących przepisów kodeksu postępowania cywilnego normujących postępowanie przed sądem polubownym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3.6.1987 r., I CR 120/87, OSNCP 1988, nr 12, poz. 174).

Jak trafnie stwierdził Sąd Apelacyjny w Gdańsku, istotną różnicą w porównaniu z postępowaniem przed sądem powszechnym jest brak związania sądu polubownego nie tylko przepisami postępowania cywilnego (art. 1184 § 2 k.p.c.), ale także przepisami prawa cywilnego materialnego, co jednoznacznie wynika z analizy przepisów art. 1214 § 2 i art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c., przewidujących jako

jedyne kryterium oceny prawidłowości wyroku ewentualne naruszenie praworzędności (por. 1995.07.14 wyrok s.apel. T U I ACr 424/95 OSA 1995/9/62 w Gdańsku).

Z kolei w uzasadnieniu Postanowienia z dnia 16 listopada 2010 roku (X Ga 254/2010) Sąd Okręgowy we Wrocławiu wskazał wprost, iż w przepisach części V kodeksu postępowania cywilnego bezwzględnie obowiązującej w postępowaniu arbitrażowym brak jest regulacji stanowiących o doręczeniach dokonywanych sądowi polubownemu. Nie znajduje tu więc zastosowania art. 165 § 2 k.p.c. (por. Postanowienie Sądu Okręgowego we Wrocławiu, X Ga 254/2010, opubl.: LexPolonica nr 2810160 oraz w: Zamówienia Publiczne w Orzecznictwie Zeszyt nr 8 poz. 141; Zamówienia Publiczne w Orzecznictwie Zeszyt nr 8 poz. 145; Zamówienia Publiczne w Orzecznictwie Zeszyt nr 8 poz. 169).

Regulamin w § 20 ust. 1 stanowi, że pisma przeznaczone dla Sądu Arbitrażowego doręcza się bezpośrednio do Sekretariatu Sądu albo listem poleconym.

Natomiast § 19 ust. 3 b) Regulaminu stanowi, że pisma przeznaczone dla stron uważa się za doręczone, jeżeli zostały wysłane listem poleconym.

Ponieważ Regulamin w sposób wyraźny dzieli pisma na przeznaczone dla stron i przeznaczone dla Sądu Arbitrażowego, a jedynie w zakresie pism przeznaczonych dla stron przewidziane jest, iż wysłanie pisma listem poleconym jest równoznaczne z jego doręczeniem, tak więc nie pozostawia wątpliwości, że w zakresie pism skierowanych do Sądu Arbi-

trażowego pismo jest doręczone w dniu jego wpływu do Sądu Arbitrażowego.

W braku dalszych unormowań w zakresie doręczeń pism przeznaczonych do Sądu Arbitrażowego należy odwołać się do zasady ogólnej prawa materialnego, wyrażonej w art. 61 k.c., zgodnie z którą oświadczenie woli uznaje się za złożone w momencie, gdy jego adresat miał możliwość zapoznania się z treścią tego oświadczenia. W niniejszej sprawie pozw nadany został na adres Sądu Arbitrażowego w dniu XX.YY.2011 roku, jednakże wpłynął do Sądu Arbitrażowego w dniu XX+3.YY.2011 roku. Z datą XX+3.YY.2011 roku wszczęto więc postępowanie w sprawie, co skutkowało przerwaniem biegu przedawnienia co do roszczeń wymagalnych w tej dacie lub po niej.

Z uwagi na to, iż czynność w postaci złożenia pozwu, dokonana została przed Sądem Arbitrażowym w dniu XX+3.YY.2011 roku, w związku z zarzutem zgłoszonym przez pozwanego przedawnieniu uległy roszczenia powoda w zakresie: [...].



# Komentarz

■ Stanisław Drozd

Adwokat w kancelarii Wardyński i Wspólnicy sp. k.

## WSTĘP

W 2012 r. w Sądzie Arbitrażowym przy Konfederacji Lewiatan zapadły dwa wyroki dotyczące zasadności stosowania przez sąd arbitrażowy przepisów kodeksu postępowania cywilnego odnoszących się do procedury przed sądem państwowym.

## PRAKTYCZNE ZNACZENIE OMAWIANEGO PROBLEMU

Zagadnienie to wydaje się problemem nieco akademickim. Jest bowiem oczywiste, że strony nie po to umawiają się na rozwiązywanie sporów w arbitrażu, by poddawać się formalizmowi procedury sądowej. Procedura ta spełnia odmienne funkcje niż postępowanie arbitrażowe i przez to rządzi się innymi prawami. Przepisy regulujące postępowanie przed sądem państwowym nie powinny zatem, jako takie, znajdować zastosowania w arbitrażu.

Problem jest jednak nieco bardziej złożony i ma pewne znaczenie praktyczne. Regulami-ny sądów arbitrażowych nie regulują bowiem wielu istotnych zagadnień. Jest to naturalnie celowy zabieg mający zapewnić elastyczność procedury arbitrażowej i pozwolić stronom i arbitrom dostosować ją do potrzeb danej sprawy. W rezultacie jednak zdarza się, że przy rozstrzygnięciu problemów proceduralnych powstających w sprawach arbitrażowych strony

i arbitrzy, z braku innych źródeł, odwołują się do przepisów kpc regulujących postępowanie sądowe. Bywa też, że pełnomocnicy stron uzgadniają między sobą lub po prostu oczekują od arbitrów, by w kwestiach nieuregulowanych w regulaminie stosowali oni przepisy kpc dotyczące procedury sądowej. Wspomniane na wstępie orzeczenia dają asumpt do omówienia tej praktyki.

## KOMENTOWANE ORZECZENIA

Pierwsze z omawianych orzeczeń dotyczyło roszczeń z tytułu deliktu nieuczciwej konkurencji. Arbitrzy oddalili roszczenia powoda, który twierdził, że został pokrzywdzony nieuczciwymi działaniami pozwanego, uznając powództwo za przedawnione. Zespół Orzekający stwierdził, że powód wniósł powództwo po upływie terminu przedawnienia. Powód nadał co prawda pozew przesyłką poleconą przed upływem terminu, jednak przesyłka dotarła do sądu już po jego upływie, a w arbitrażu – zdaniem arbitrów – nie można stosować art. 165 §2 kpc dotyczącego skutków nadania pisma procesowego w placówce pocztowej w ramach postępowania sądowego. W omawianym orzeczeniu arbitrzy odmówili zatem zastosowania przepisów kpc.

W drugiej sprawie arbitrzy zajęli odmienne stanowisko i odwołali się do przepisów kpc, jednak z bardzo podobnym skutkiem – spr-

wa również nie została rozpoznana co do istoty. Spór pomiędzy stronami dotyczył kar umownych z tytułu przedwczesnego rozwiązania umowy najmu z winy pozwanego. Arbitrzy oddalili powództwo, gdyż uznali – z różnych względów – że powód nie wypowiedział skutecznie spornej umowy. Powód argumentował m.in., że samo powództwo, w którym domagał się on od pozwanego kar umownych z tytułu przedwczesnego wypowiedzenia umowy z jego winy, należało uznać za oświadczenie o wypowiedzeniu umowy. Arbitrzy nie zgodzili się z tym argumentem, gdyż uznali, że pełnomocnik, który podpisał pozew, nie miał upoważnienia do dokonania materialnoprawnej czynności wypowiedzenia umowy najmu. Arbitrzy zauważyli, że upoważnienie takie nie wynika z treści art. 91 kpc regulującej zakres pełnomocnictwa procesowego.

## KOMENTARZ

Główna teza pierwszego z opisanych orzeczeń zasługuje na aprobatę. W postępowaniu arbitrażowym rzeczywiście nie powinny znajdować zastosowania przepisy kpc dotyczące postępowania sądowego. Drugie orzeczenie należy skrytykować. Arbitrzy zastosowali w nim restrykcyjną interpretację artykułu 91 kpc, nieuzasadnioną nawet w sądzie państwowym.

W istocie jednak oba orzeczenia należy poddać krytycznej analizie ze względu na formalizm zastosowanego w nich rozumowania. Niezależnie od tego, czy w szczegółowych okolicznościach omawianych spraw rozstrzygnięcia arbitrow były słuszne, czy nie, zastosowane w uzasadnieniach wyroków formalistyczne podejście wydaje się kłócić z istotą i funkcją arbitrażu.

## ZASTOSOWANIE W ARBITRAŻU PRZEPISÓW KPC DOTYCZĄCYCH POSTĘPOWANIA PRZED SĄDAMI PAŃSTWOWYMI

Jak już powiedziano, w pierwszym z omawianych orzeczeń arbitrzy słusznie zauważyli, że kwestia związania sądu polubownego przepisami kpc była już przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego. Orzecznictwo SN jest w tym zakresie spójne i jednoznacznie potwierdza, że arbitrzy nie są związani żadnymi innymi przepisami kpc niż bezwzględnie obowiązujące normy procesowe, dotyczące postępowania przed sądem polubownym. Postępowanie arbitrażowe ma spełniać pewne podstawowe standardy sprawiedliwości proceduralnej. Poza tym arbitrzy dysponują szeroką swobodą w określaniu zasad postępowania przed sądem polubownym.

Fakt, iż arbitrzy nie są związani przepisami kpc o postępowaniu przed sądami państwowymi, nie oznacza jednak, że nie mogą oni inspirować się niektórymi rozwiązaniami zawartymi w tych przepisach w celu rozstrzygnięcia proceduralnych problemów powstających w toku postępowania arbitrażowego.

Postępowanie sądowe i arbitraż różnią się w sposób fundamentalny. Postępowanie sądowe to proces rozstrzygnięcia sporów i wymierzania sprawiedliwości z pozycji władzy państwowej sprawowanej przez sądy na mocy konstytucji. Natomiast arbitraż handlowy to konsensualna metoda pokojowego rozwiązywania sporów w ramach społeczności przedsiębiorców, której władza państwowa jedynie udziela poparcia, by zapewnić jej skuteczność i możliwość skutecznej ochrony przed nadużyciami.

Niektóre podstawowe zasady są jednak wspólne dla obu postępowań. Zarówno postępowanie sądowe, jak i arbitrażowe musi przebiegać efektywnie, a jednocześnie zapewniać wszystkim stronom równe i bezstronne traktowanie oraz możliwość wypowiedzenia się i bronięcia swoich racji. Dlatego niektóre praktyczne rozwiązania przyjęte w procedurze sądowej i urzeczywistniające te zasady mogą wydawać się arbitrom przydatne na gruncie postępowania arbitrażowego. Arbitrzy nie będą jednak wówczas stosować wprost przepisów kpc dotyczących tych rozwiązań, a jedynie inspirować się zawartymi w kpc regulacjami przy określaniu zasad postępowania arbitrażowego, a więc przy uściśleniu zasad równego traktowania stron postępowania arbitrażowego oraz obowiązku zapewnienia efektywności postępowania przed sądem polubownym i zagwarantowania stronom możliwości przedstawienia własnych racji.

Przykładem wykorzystania kpc w celu ugruntowania w procedurze arbitrażowej pewnych rozwiązań funkcjonujących w postępowaniu przed sądami państwowymi może być instytucja prekluzji dowodowej. Wyrażane przez niektórych obawy przed wprowadzaniem przez arbitrów prekluzji do procedury arbitrażowej (powodowane brakiem wyraźnego upoważnienia ustawowego, które dawałoby arbitrom takie prawo) są nieuzasadnione. Skoro bowiem prekluzja może być stosowana w procedurze sądowej, która – tak jak postępowanie arbitrażowe – ma zapewniać stronom równe traktowanie i możliwość wypowiedzenia i obrony swoich stanowisk, to możliwe jest także zastosowanie jej w arbitrażu bez złamania tych zasad.

Z kolei niektóre rozwiązania przyjęte w kpc w odniesieniu do postępowania przed sądem

nie będą w ogóle nadawać się do przeniesienia na grunt arbitrażu. Jeszcze inne będą co prawda formalnie możliwe do recypowania, lecz w razie wykorzystania w procesie arbitrażowym wprowadzałyby do niego jedynie szkodliwy formalizm, urzędowość lub zbędne i nieuzasadnione ograniczenia.

Nieuzasadnione jest np. powoływanie się na przepisy kpc w celu odrzucenia takich rozwiązań przyjętych powszechnie w międzynarodowym arbitrażu jak pisemne zeznania świadków czy prywatne opinie biegłych. Sprzeczne z istotą i funkcją arbitrażu jest eliminowanie z postępowania arbitrażowego elementów konstruktywnej współpracy arbitrów ze stronami, takich jak wspólne określenie istoty sprawy i kwestii wymagających rozstrzygnięcia, czy też wspólna praca nad zakresem zlecenia dla biegłego. Powoływanie się w tym celu na wynikającą z kpc zasadę kontrydiktoryjności jest błędem.

Zupełnym sprzeniewierzeniem się funkcji arbitra jest zaś prowadzenie postępowania arbitrażowego w taki sposób, w jaki toczą się postępowania sądowe już nie ze względu na treść przepisów kpc, ale ze względu na bolączki wymiaru sprawiedliwości – a więc w sposób niezaplanowany, rozproszony i nieprzewidywalny.

Sprzeczne z istotą arbitrażu jest też wprowadzanie do postępowania arbitrażowego elementów formalizmu charakterystycznych dla procedury sądowej. Wprawdzie w przymusowej i finansowanej ze środków publicznych procedurze wymierzania sprawiedliwości przez sędziego państwowego uzasadniona jest znaczna doza oficjalności, nie ma ona jednak racji bytu w konsensualnym postępowaniu,

opartym o umowę stron, toczącym się przed zespołem wybranych przez strony zaufanych arbitrów, którym strony powierzają sprawę ze względu na ich domniemaną biegłość w efektywnym rozwiązywaniu problemów, jakimi w działalności gospodarczej są spory handlowe.

### SZCZEGÓLNE OBOWIĄZKI ARBITRÓW W ZAKRESIE OKREŚLANIA I WYKŁADNI ZASAD POSTĘPOWANIA ARBITRAŻOWEGO

Innymi słowy, arbitrzy mogą do woli czerpać z rozwiązań proceduralnych zawartych w kpc, określając wedle własnego uznania zasady postępowania arbitrażowego. Muszą jednak pamiętać o szczególnej funkcji arbitrażu oraz o tym, co prof. Jerzy Rajski określa mianem „etosu arbitrażu”<sup>1</sup>. Najistotniejsze bowiem nie jest to, jakie szczegółowe rozwiązania zastosują arbitrzy, określając zasady postępowania arbitrażowego, ale to, w jaki sposób podchodzić będą do swojej misji i do stosowania tych zasad.

Arbitraż pełni w obrocie gospodarczym szczególną funkcję. Jest sądem kupieckim, a więc instytucją praktyczną, stworzoną przez przedsiębiorców do ochrony dóbr i wartości najistotniejszych z punktu widzenia obrotu handlowego. Nakłada to na arbitrów szczególne obowiązki w zakresie interpretacji prawa, w tym w zakresie określania i interpretacji zasad postępowania arbitrażowego.

Arbitrzy nie mogą zasłaniać się gramatyczną interpretacją przepisów i uciekać się przy

1. Jerzy Rajski, „Etos arbitrażu” Przegląd Prawa Handlowego 2013, zeszyt 5, str. 4.

ich stosowaniu do zabiegów czysto formalnych. Oczekuje się od nich stosowania wykładni celowościowej i umiejętnego posługiwania się klauzulami generalnymi, takimi jak przede wszystkim zasady słuszności. Zarówno proceduralne, jak i merytoryczne decyzje arbitrów powinny w sposób szczególny chronić dobrą wiarę i zaufanie stron oraz promować działania zgodne z zasadami lojalności kontraktowej i uczciwości kupieckiej. Arbitrzy nie powinni dopuszczać do sytuacji, w których zastosowanie przesłanek formalnych prowadziło do rozstrzygnięć sprzecznych z poczuciem sprawiedliwości i zdrowego rozsądku. Skuteczność wyroków arbitrażowych powinna być przede wszystkim pochodną zaufania i szacunku dla instytucji arbitrażu oraz funkcji arbitra. Sąd arbitrażowy musi zatem zawsze dbać o to, by każda jego decyzja znajdowała oparcie w zasadach słuszności i prowadziła do rzeczywistego i widocznego dla stron rozwiązania danej kwestii spornej w oparciu o te zasady.

Nie oznacza to, że arbitrzy nie powinni dyscyplinować stron i egzekwować od nich stosowania się do obowiązku staranności w dochodzeniu własnych praw. Przeciwnie, pewność i efektywność postępowań mających na celu rozwiązywanie sporów to wartości niezwykle istotne dla obrotu handlowego. Aby chronić te wartości, arbitrzy muszą nieraz obciążać strony negatywnymi konsekwencjami niepodjęcia określonych działań procesowych lub niezastosowania się do określonych wymogów proceduralnych. Zawsze jednak muszą badać i wykazywać, czy w danym przypadku wyciągnięcie wobec strony takich negatywnych konsekwencji jest uzasadnione potrzebą ochrony istotnych wartości i czy nie będzie prowadzić do niesłusznych rezultatów. Sposób stosowania prawa

procesowego lub materialnego przez arbitrów nie może rodzić nawet najmniejszych podejrzeń, że arbitrzy używają przepisów w sposób niewystarczająco uzasadniony po to tylko, by łatwo „załatwić” (a nie rozwiązać) sprawę bez badania jej istoty, jak to niestety często bywa w sądach powszechnych.

Z tego względu arbitrzy powinni zawsze badać, czy działania procesowe stron (takie jak np. podnoszenie zarzutów peremptoryjnych) są w okolicznościach sprawy zgodne z zasadami współżycia społecznego i dobrej wiary i czy opierają się o słuszną i zgodną z tymi zasadami interpretację przepisów prawa lub postanowień umowy. Powinni również interpretować oświadczenia stron w sposób celowościowy i nie pozbawiać ich skuteczności ze względów formalnych, gdy nie jest to uzasadnione słusznymi interesami drugiej strony.

### UWAGI DO UZASADNIENÍ KOMENTOWANYCH ORZECZEŃ

W świetle powyższych rozważań należy poczynić następujące uwagi do omawianych orzeczeń.

Odnosząc się do pierwszego z przytoczonych powyżej wyroków, należy stwierdzić, że arbitrzy słusznie uznali, iż art. 165 §2 kpc nie znajduje zastosowania w arbitrażu. Należy jednak zastanowić się, czy uzasadnienie nie powinno w szerszym zakresie odwoływać się do celów instytucji przedawnienia i czy nie należało w nim rozważyć, czy wysłanie przez powoda pozwu listem poleconym na adres sądu arbitrażowego czyniło zadość ciężącemu na powodzie obowiązкови staranności w dochodzeniu praw. Należało być może także zbadać,

czy zastosowanie tej metody doręczenia przez powoda zagrażało słusznym interesom drugiej strony, które chroni instytucja przedawnienia (pewność prawa, obrona przed koniecznością odpierania roszczeń wynikających z dawnych i trudnych do zweryfikowania okoliczności) i czy podnoszenie przez pozwanego zarzutu przedawnienia w okolicznościach sprawy nie sprzeciwiało się zasadom współżycia społecznego. Poprzestanie w wyroku na gramatycznej analizie przepisów regulaminu arbitrażowego pozostawia poczucie niedosytu. Zwłaszcza że taka literalna analiza nie prowadzi do kategoriycznych wniosków.

Jeśli chodzi o drugie z omawianych orzeczeń, to wydaje się ono błędne. Zastosowane w wyroku formalistyczne podejście do zakresu pełnomocnictwa procesowego radcy prawnego wnoszącego pozew arbitrażowy nie wydaje się uzasadnione. Nawet na gruncie sformalizowanej procedury sądowej podkreśla się potrzebę celowościowej wykładni pełnomocnictw procesowych i rozciągania ich na czynności niezbędne do osiągnięcia celu procesowego, dla którego pełnomocnictwo zostało udzielone. Takie podejście jest tym bardziej uzasadnione w postępowaniu arbitrażowym.

### PODSUMOWANIE

Nie ma niczego złego w czerpaniu przez arbitrów inspiracji z kpc przy rozwiązywaniu powstających w arbitrażu problemów proceduralnych, o ile prowadzi to do przyjmowania rozwiązań praktycznych i uzasadnionych funkcją arbitrażu i nie stanowi pretekstu dla odrzucania rozwiązań, które są słuszne i użyteczne, choć nieznanne polskiemu kpc. Poszukiwanie przez arbitrów inspiracji w przepisach kpc dotyczą-

cych procedury sądowej nie może prowadzić do naśladowania praktyk sądowych, zwłaszcza tych negatywnych, wynikających z przeciążenia sądów państwowych.

W szczególności w arbitrażu nie ma miejsca na rozwiązania formalistyczne, które mogą sprawiać wrażenie, że są pretekstem dla pozbycia się sprawy i uniknięcia rozstrzygnięcia jej co do istoty. Każde rozstrzygnięcie arbitrażowe, zarówno merytoryczne, jak i proceduralne, poparte musi być argumentacją celowościową opartą o zasady słuszności i wzmacniającą zaufanie przedsiębiorców do instytucji arbitrażu.

# Rozszerzenie klauzuli arbitrażowej

■ Data wydania orzeczenia: 2011  
 Miejsce wydania orzeczenia: Warszawa  
 Skład orzekający: Trzyosobowy

## Z UZASADNIENIA:

Powód wniósł w pozwie z dnia [...] 2011 r. (dalej „Pozew”) o zasądzenie na jej rzecz od Pozwanego kwoty [...] zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w zapłacie, liczonymi od dnia [...] 2010 r. do dnia zapłaty. [...]

W odpowiedzi na pozew z dnia [...] 2011 r. Pozwany wniósł o oddalenie Powództwa w całości oraz o zasądzenie od Powoda kosztów postępowania arbitrażowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. W Odpowiedzi na Pozew Pozwany podniósł zarzut potrącenia wierzytelności dochodzonej Powództwem z wierzytelnością nabytą przez Pozwanego w dniu [...] 2011 r. Nabyta przez Pozwanego wierzytelność wynika pierwotnie z zawartych przez Powoda umów z XX. [...]

Właściwość Sądu Polubownego. Treść zapisu na sąd polubowny, znajdującego się w pkt. [...] umowy UMOWY z dnia [...] 2006 r. obowiązującej pomiędzy Stronami była następująca: Any disputes arising from or related to the Agreement or its performance, shall be finally settled by the Arbitration Court at the Polish Confederation of Private Employers LEWIATAN in Warsaw, in accordance with the Arbitration Rules of this Court. Z przytoczonej treści wynika, iż wszelkie spory wynikające z UMOWY lub w związku z nią będą rozstrzy-

gane ostatecznie przez Sąd Arbitrażowy przy Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan zgodnie z Regulaminem tego Sądu. Nie ulega wątpliwości, że przytoczona klauzula arbitrażowa, sporządzona przez Strony na piśmie, wskazuje konkretny stały sąd polubowny i dotyczy sporu o prawa majątkowe, mogące być przedmiotem ugody. Spełnia zatem przesłanki przewidziane w art. 1157, art. 1161 § 1 i 3 oraz 1162 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego. Roszczenia wynikające z UMOWY były dalej przedmiotem Ugody (zdefiniowanej poniżej), która to Ugoda w artykule [...] stwierdza rozwiązanie UMOWY. Zespół Orzekający, na podstawie art. 1180 Kodeksu postępowania cywilnego, przyjął, iż dochodzone Powództwem roszczenia będące przedmiotem Ugody wywodzą się z UMOWY, a zatem klauzula arbitrażowa tam zawarta, pomimo rozwiązania samej umowy UMOWY, pozostaje w mocy i – w konsekwencji – przedmiotowe roszczenia podlegają rozstrzygnięciu tutejszego sądu polubownego. W zakresie kwestii poddania pod swe rozstrzygnięcie podniesionego przez Pozwanego zarzutu potrącenia, Zespół Orzekający przychylił się do prezentowanego w doktrynie poglądu, iż ocena zarzutu potrącenia wierzytelności, wynikającej ze stosunku prawnego, do którego nie odnosi się zapis uzasadniający właściwość sądu polubownego, przed którym sprawa się toczy, należy do tego sądu polubownego, nawet w przypadku, gdy przedstawiona do

potrącenia wierzytelność jest sporna, tym bardziej jeżeli powód po zgłoszeniu przez pozwanego zarzutu potrącenia, nie zgłosił własnego zarzutu, że żądanie pozwanego w przedmiocie potrącenia wykracza poza zakres zapisu na sąd polubowny (M. Tomaszewski [w:] A. Szumański (red.), System prawa handlowego. Arbitraż handlowy, T. 8, CH Beck, Warszawa 2010, s. 328). W niniejszym postępowaniu ani Powód, ani Pozwany nie kwestionowali właściwości tutejszego Sądu w pismach procesowych oraz na rozprawie, na zapytanie Zespołu Orzekającego. [...]



# Komentarz

■ dr Marek Jeżewski

Partner w kancelarii Kocharński, Zięba, Rapala i Partnerzy.

## WSTĘP

Niniejszy komentarz dotyczy orzeczenia Sądu Arbitrażowego Lewiatan z 2011 r. w zakresie, w jakim zespół orzekający stwierdził, iż roszczenia, które wywodzą się z umowy obejmującej klauzulę arbitrażową, mogą być przedmiotem rozstrzygnięcia przez sąd polubowny nawet w przypadku, gdy została wobec nich zawarta ugoda, której skutkiem było rozwiązanie umowy. Jako podstawę takiego rozstrzygnięcia, skład orzekający przyjął art. 1180 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego.

Arbitrzy odnieśli się również do podniesionego przez Pozwanego zarzutu potrącenia wierzytelności dochodzonej powództwem z wierzytelnością nabytą przez pozwanego, wynikającą z pierwotnie zawartych przez Powoda umów. Zespół Orzekający stwierdził, iż: „ocena zarzutu potrącenia wierzytelności, wynikającej ze stosunku prawnego, do którego nie odnosi się zapis uzasadniający właściwość sądu polubownego, przed którym sprawa się toczy, należy do tego sądu polubownego, nawet w przypadku, gdy przedstawiona do potrącenia wierzytelność jest sporna, tym bardziej jeżeli powód po zgłoszeniu przez pozwanego zarzutu potrącenia, nie zgłosił własnego zarzutu, że żądanie pozwanego w przedmiocie potrącenia wykracza poza zakres zapisu na sąd polubowny”<sup>1</sup>.

W przypadku obu kwestii Skład Orzekający oparł się na klauzuli arbitrażowej mającej następujące brzmienie: „Wszelkie spory wynikające z umowy lub związane z nią lub z jej wykonaniem będą poddane pod ostateczne rozstrzygnięcie Sądowi Arbitrażowemu przy Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych LEWIATAN w Warszawie, zgodnie z regulaminem tego Sądu”.

## WYGAŚNIĘCIE KONTRAKTU NA MOCY UGODY A KLAUZULA ARBITRAŻOWA

Pierwsze z wyżej wymienionych zagadnień pozornie nie budzi większych wątpliwości. Zgodnie z art. 1180 zd. 2 k.p.c. „Nieważność albo wygaśnięcie umowy podstawowej, w której zamieszczono zapis na sąd polubowny, samo przez się nie oznacza nieważności lub wygaśnięcia zapisu”. Wspomniany przepis k.p.c. odzwierciedla w tym aspekcie jednoznacznie brzmiące postanowienie modelowego prawa arbitrażowego UNCITRAL, w wersji z 2006 r., zgodnie z którym: „trybunał arbitrażowy może orzec o swojej właściwości, w tym w odniesieniu do kwestii istnienia lub ważności umowy o arbitraż. Z tego powodu, klauzula arbitrażowa stanowiąca część kontraktu stanowi umowę niezależną od innych postanowień kontraktu. Stwierdzenie przez trybunał, iż kontrakt jest nieważ-

1. Z uzasadnienia wyroku (pominięto przypisy).

ny i wygaś nie oznacza, ipso iure, nieważności klauzuli arbitrażowej<sup>2</sup>.

Jest to instytucja niezależności zapisu na sąd polubowny w stosunku do umowy głównej (ang. separability). Zasada niezależności klauzuli arbitrażowej jest przy tym istotnym aspektem autonomii składu orzekającego, pozwala bowiem arbitrom na uznanie swojej właściwości także w zakresie ustalenia ważności, a nawet istnienia kontraktu głównego<sup>3</sup>. Tak rozumiana niezależność oznacza bowiem, że klauzula arbitrażowa stanowi podstawę innego niż kontrakt główny stosunku prawnego między stronami kontraktu, a jej los jest niezależny od tego kontraktu. Nie zmienia to faktu, że dość często w sytuacji, w której kontrakt główny dotknięty jest wadami oświadczenia woli, dotykają one również klauzuli arbitrażowej. Z drugiej strony, zgodnie z zasadą niezależności oraz powiązanej z nią zasady kompetenz kompetenz, podmiotem właściwym do orzekania o tych wadach i ich skutkach powinien być co do zasady sąd arbitrażowy, jako jedyny podmiot władny do rozstrzygnięcia sporów co do istnienia czy ważności kontraktu zawierającego klauzulę.

Koncepcja niezależności klauzuli arbitrażowej w sposób szczególny została podkreślona we francuskim orzecznictwie arbitrażowym<sup>4</sup>, a następnie znalazła wsparcie praktycznie we wszystkich jurysdykcjach. Pomimo, że doktry-

na niezależności jest powszechnie uznawana, nie można pominąć, jako argumentu przeciwnego, zasady *accessorium sequitur principale*, zgodnie z którą podkreśla się służebną rolę klauzuli arbitrażowej w stosunku do kontraktu głównego i w konsekwencji przewiduje się, że klauzula arbitrażowa dzieli los kontraktu głównego. Takie podejście naturalnie zawiera w sobie wewnętrzną sprzeczność, powstaje bowiem pytanie o to, kto byłby uprawniony do stwierdzenia nieważności kontraktu głównego, skoro zgodnie art. 1165 § 1 k.p.c. sąd powszechny, do którego zostałyby skierowane powództwo dotyczące takiego kontraktu musiałby, na zarzut strony, odrzucić pozew lub wniosek o wszczęcie postępowania nieprocesowego jeszcze przed wdaniem się w spór co do meritum.

Jak wspomniano, korelatem doktryny (zasady) niezależności jest przede wszystkim uznanie właściwości sądu polubownego do określania własnej właściwości (*kompetenz kompetenz*)<sup>5</sup>. Uznaje się bowiem, że tylko powołany na mocy woli stron sąd polubowny jest kompetentny do ustalenia ważności zapisu na sąd polubowny, tj. swojej właściwości. Dlatego też, stanowisko Składu Orzekającego w omawianej sprawie co do przyjęcia właściwości należy wstępnie ocenić pozytywnie. Innymi słowy, Arbitrzy mieli kompetencję do tego by zbadać swoją właściwość i podstawę do tego dawała im klauzula zawarta w pierwotnym kontrakcie między stronami sporu. Należy jednak stwierdzić, że w pozostałym zakresie, przedstawione uzasadnienie wyroku jest daleko niewystarczające.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że przy poszanowaniu zasady niezależności oraz kom-

2. Art. 16 modelowego prawa UNCITRAL z 1985 r. (w wersji uaktualnionej w 2006 r.).

3. M. R. Sammaritano, *International Arbitration. Law and Practice*, 3rd Ed., wyd. Juris 2014, s. 270; A. M. Steingruber, *Consent in International Arbitration*, Oxford University Press 2012, s. 92; M. Tomaszewski, [w:] A. Szumański (red.), *'System Prawa Handlowego. Tom 8. Arbitraż Handlowy'*, CH Beck 2010, s. 288.

4. Por. np. orzecznictwo powołane w A. M. Steingruber, op. cit., s. 91.

5. M. Zacharasiewicz, *Autonomiczny charakter klauzuli arbitrażowej w międzynarodowym arbitrażu handlowym*, 'Poblemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego' 2007, t. 1, s. 89.

petenz kompetenz prymat należy przyznać woli stron kontraktu, które mogą na mocy zgodnego oświadczenia woli nie tylko doprowadzić do wygaśnięcia kontraktu głównego lecz także klauzuli arbitrażowej. We wszelkich analizach zasady niezależności podkreśla się bowiem, że kryterium ustalenia losu klauzuli arbitrażowej w kontrakcie jest zawsze wola stron. Jeżeli więc, tak, jak jest o tym mowa w uzasadnieniu orzeczenia, strony zawarły ugodę, której przedmiotem było określenie wzajemnych praw i obowiązków wynikających z kontraktu zawierającego klauzulę arbitrażową, a ponadto stwierdziły wygaśnięcie kontraktu głównego, to pojawia się zasadne pytanie czy nie doszło w tym przypadku do powstania całkowicie nowego stosunku prawnego w miejsce kontraktu głównego, w którym strony nie przewidziały odpowiedniego zapisu na sąd polubowny. Konsekwencją takiego założenia byłoby uznanie, że klauzula arbitrażowa stała się bezprzedmiotowa, tzn. nie istniał spór wynikający z kontraktu lub z nim związany, który mógłby być przedmiotem orzekania Składu Orzekającego. To właśnie fakt zawarcia ugody powoduje, że omawiana sytuacja jest jakościowo różna od tej, z jaką mierzy się doktryna i orzecznictwo dyskutując o zasadzie niezależności. Uznanie swojej właściwości przez Arbitrów wymagałoby tak naprawdę stwierdzenia, że zawarta między stronami uгода stanowi część tej samej czynności prawnej lub pozostaje z nią w związku, a strony stwierdzając w ugodzie wygaśnięcie kontraktu głównego nie wyraziły woli wygaśnięcia „niezależnej” klauzuli arbitrażowej. Nie jest więc satysfakcjonujące stwierdzenie przez Skład Orzekający, iż ten: „na podstawie art. 1180 Kodeksu postępowania cywilnego, przyjął, iż dochodzone Powództwem roszczenia będące przedmiotem Ugody wywo-

dzą się z UMOWY”. Jest bowiem niejasne w jaki sposób przepis, którego treścią jest poszanowanie woli stron co do dalszego obowiązywania klauzuli arbitrażowej (umowy o arbitraż) przesądza o przedmiocie roszczenia i jego związku z kontraktem głównym. O ile pierwsze zagadnienie nie budzi wątpliwości, o tyle drugie wymaga (i wymagało) pogłębionej analizy.

W tym zakresie, możliwe są trzy rozwiązania, przy czym w każdym przypadku Skład Orzekający winien był rozpatrzyć relację między roszczeniami wynikającymi z ugody a kontraktem głównym. Po pierwsze, Skład Orzekający mógł dojść do wniosku, badając oświadczenia woli stron, że przyjęcie ugody spowodowało powstanie zupełnie nowego stosunku prawnego, który nie pozostaje w związku z kontraktem głównym. W efekcie, w odniesieniu do roszczeń wynikających z ugody Arbitrzy powinni byłoby stwierdzić brak właściwości. Po drugie, Arbitrzy mogli równie zasadnie uznać (co zdaje się uczynili), że nie ma możliwości orzeczenia o roszczeniach wynikających z ugody bez odwołania się do postanowień kontraktu głównego. W takim wypadku, stwierdzenie wygaśnięcia kontraktu głównego, jako że nie wpłynęło na ważność klauzuli arbitrażowej, nie powoduje wygaśnięcia klauzuli arbitrażowej także w zakresie roszczeń wynikających z Ugody, które w związku z tym należałoby uznać za wynikające z kontraktu głównego. Po trzecie wreszcie, Skład Orzekający, badając stan faktyczny mógł dojść do wniosku, że badanie roszczeń stron wynikających z ugody jest w praktyce badaniem tych roszczeń na podstawie wcześniej zawartego kontraktu głównego, co spowodowałoby uznanie, że roszczenia te są związane z kontraktem głównym i, w efekcie, mogą być przedmiotem orzekania trybunału arbitrażowego na podsta-

wie wciąż obowiązującej, na mocy art. 1180 k.p.c., klauzuli arbitrażowej. W każdym przypadku jednak podstawą przyjęcia właściwości nie był jedynie fakt niezależności klauzuli, który nie budzi wątpliwości, lecz ocena natury roszczeń będących przedmiotem orzekania.

### ZARZUT POTRĄCENIA DOTYCZĄCY WIERZYTELNOŚCI NIE OBJĘTEJ ZAPISEM NA SĄD POLUBOWNY

Drugi z zawartych w uzasadnieniu wątków wydaje się stosunkowo prostszy w ocenie. Zgodnie z uzasadnieniem: „Zespół Orzekający przychylił się do prezentowanego w doktrynie poglądu, iż ocena zarzutu potrącenia wierzytelności wynikającej ze stosunku prawnego, do którego nie odnosi się zapis uzasadniający właściwość sądu polubownego, przed którym sprawa się toczy, należy do tego sądu polubownego, nawet w przypadku, gdy przedstawiona do potrącenia wierzytelność jest sporna, tym bardziej jeżeli powód po zgłoszeniu przez pozwanego zarzutu potrącenia, nie zgłosił własnego zarzutu, że żądanie pozwanego w przedmiocie potrącenia wykracza poza zakres zapisu na sąd polubowny”<sup>6</sup>. W omawianej sprawie, zarzut potrącenia dotyczył wierzytelności nabytych przez pozwanego dotyczących zobowiązań powoda wynikających z innych, wcześniejszych kontraktów. Prima facie rodzi się wrażenie, że celem skupu wierzytelności przez pozwanego było podniesienie zarzutu potrącenia w postępowaniu arbitrażowym i, być może, doprowadzenie Składu Orzekającego do umorzenia postępowania ze względu na brak właściwości.

6. Z treści uzasadnienia (pominięto przypis).

Z punktu widzenia Składu Orzekającego, największe znaczenie miał fakt, iż żadna ze stron nie zakwestionowała właściwości Sądu (w tym także na pytanie zadane przez Arbitrów) w toku postępowania. Z tego względu, aprobując stanowisko zajęte przez Skład Orzekający, należy zwrócić uwagę na dwa elementy.

Nie ulega wątpliwości, że w omawianej sprawie strony zgodziły się by sąd polubowny rozstrzygał zarzut potrącenia pomimo faktu, iż dotyczył on wierzytelności najwyraźniej nie związanej z roszczeniem głównym. Świadczy o tym przede wszystkim brak zarzutu po stronie powoda, iż rozstrzyganie zarzutu potrącenia wykracza poza zakres klauzuli arbitrażowej. W konsekwencji, o ile zarzut potrącenia dotyczy wierzytelności, co do której Sąd nie ma jurysdykcji na podstawie klauzuli arbitrażowej, to jednoznaczny brak sprzeciwu do podniesienia zarzutu potrącenia (także na pytanie zadane przez Skład Orzekający) rodzi skutek w postaci rozszerzenia zakresu zgody stron na arbitraż<sup>7</sup>. Należy przy tym podkreślić, że gdyby powód podniósł zarzut, iż żądanie pozwanego wykracza ponad zakres zapisu na sąd polubowny, Skład Orzekający powinien byłby go uwzględnić, natomiast problematyka potrącenia niewątpliwie powróciłaby na etapie wykonania wyroku arbitrażowego<sup>8</sup>. Z drugiej strony, pewne wątpliwości budziłaby sytuacja, w której Arbitrzy orzekaliby jedynie o wycinku istotnego dla sporu stanu faktycznego, objętego klauzulą arbitrażową, co mogłoby prowadzić do niepożądanego fragmentacji i potencjalnych problemów z ostatecznym jego ustaleniem.

7. M. Tomaszewski, op. cit., s. 328 (przywoływany również przez Skład Orzekający).

8. M.R. Sammaritano, op. cit., s. 1359.

## PODSUMOWANIE

Komentowany wyrok niewątpliwie w sposób niewystarczający wyjaśnia okoliczności faktyczne, leżące u podstaw konkluzji Składu Orzekającego. Z tego względu wiele powyższych uwag ma charakter warunkowy, a także programowy. Nie ulega wątpliwości, że zwłaszcza omówione w niniejszym komentarzu zagadnienia zasady niezależności klauzuli arbitrażowej oraz zarzutu potrącenia, wymagają dużej ostrożności ze strony Arbitrów, a wszelkie konkluzje nie mogą być zbyt lekko podejmowane.

# Prawo właściwe

## – zasady ogólne prawa

■ Data wydania orzeczenia: 2014  
Miejsce wydania orzeczenia: Warszawa  
Skład orzekający: Trzyosobowy

### Z UZASADNIENIA:

Właściwość Sądu Arbitrażowego przy Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan w Warszawie wynika z zapisu na sąd polubowny, zamieszczonego w § XX Umowy o współpracę zawartej [...] 2009 r. w [...] między Powodem a Pozwanym. Żadna ze stron sporu tej właściwości nie kwestionowała. [...]

Powód [...] wskazał, że z § XX ust. 2 łączącej strony umowy nie wynika brak związania stron przepisami ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z uwagi na fakt, że źródłem stosunku prawnego łączącego strony w zakresie roszczenia jest delikt a stosunek deliktowy ma autonomiczny charakter wobec umownego. Powód podkreśla, że nie było zgodnego zamiaru stron, zwłaszcza strony pozwanej, dla takiego wyłączenia. Nadto w ocenie powoda, brak jest podstaw dla dopuszczalności umownego wyłączenia przez strony w stosunkach pomiędzy nimi przepisów u.z.n.k. Powód podnosi, że „zapis umowy, w którym strony z góry uchylają w stosunkach między sobą działanie przepisu art. 15 ust. 1 pkt. 4 u.z.n.k. powinien zostać uznany za zmierzający do obejścia prawa”. Powód podnosi również, że uznanie za dozwolone zachowania sprzecznego z prawem lub dobrymi obyczajami

mi – deliktu nieuczciwej konkurencji – naruszałoby podstawowe zasady porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej.

[...] Pozwany podtrzymał dotychczasowe stanowisko w zakresie rozstrzygnięcia sporu według zasad ogólnych. W tym samym piśmie pozwany zwrócił uwagę na przejawy niedostosowania art. 15 ust. 1 pkt. 4 u.z.n.k. do współczesnych potrzeb obrotu, w szczególności podnosząc, że „te same nakłady poniesione na kampanię promocyjną indywidualnie prowadzoną przez dostawcę nie dałyby w żadnym wypadku dostawcy korzyści porównywalnych do tych, jakie osiąga w związku z szeroko zakrojonymi kampaniami marketingowymi organizowanymi przez sieci handlowe”.

### Sąd zważył, co następuje:

[...] Zarówno powód składając pozew, jak i pozwany w odpowiedzi na pozew oraz w dalszych pismach procesowych nie kwestionowali przewidzianego w § XX Umowy zapisu na sąd arbitrażowy. Klauzula arbitrażowa zawarta w łączącej strony umowie daje sądowi kompetencję do rozpoznawania sporów wynikających lub związanych z realizacją zawartej między stronami umowy (§ 2 pkt 1 Regulaminu Sądu Arbitrażowego przy PKPP Lewiatan, zwanego dalej

„Regulaminem”). W tym zakresie Sąd podziela pogląd wyrażony w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2012 r., sygn. I CSK 119/12, na które powołują się strony, że z zapisu na sąd polubowny, które identyfikuje stosunek prawny w sposób dostateczny i wskazuje, że dotyczy roszczeń związanych z dotychczasową współpracą na podstawie określonej umowy wynika, iż umowa o arbitraż obejmuje również roszczenie w związku z dopuszczeniem się czynu nieuczciwej konkurencji.

W ramach przyznanej sądowi kompetencji do orzekania w niniejszej sprawie, strony w zapisie na sąd polubowny określiły podstawę prawną wyrokowania jako ogólne zasady prawa, ze szczególnym uwzględnieniem zasady pacta sunt servanda a z wyłączeniem prawa materialnego właściwego dla łączącego strony stosunku cywilnoprawnego. Takie ukształtowanie kompetencji sądu w klauzuli arbitrażowej, wbrew twierdzeniom strony pozwanej, nie może być traktowane jako sprzeczne z prawem, czy zmierzające do jego obejścia. Z art. 1194 Kodeksu Postępowania Cywilnego (Dz.U. Nr 43, poz. 296; odtąd KPC) wynika dopuszczalność rozstrzygnięcia przez sąd polubowny, na podstawie wyraźnego upoważnienia, a takie zawarto w przedmiotowej umowie, sporu w oparciu o ogólne zasady prawa. Taka wykładnia wynika bezpośrednio z brzmienia przepisu i nie jest również kwestionowana w piśmiennictwie, w którym przyjmuje się, że zasady to podstawowe normy prawne w danej dziedzinie prawa (np. zasada równości stron lub swobody umów w prawie cywilnym) lub zasady powszechnie przyjmowane w cywilizowanych porządkach prawnych.

Rozstrzygając spór na podstawie zasad prawa sąd uznaje prezentowane w doktrynie pra-

wa cywilnego rozumienie tychże jako „norm wykreowanych w oparciu o rekonstrukcję podstawowych założeń, wartości i idei wynikających z całości z danego systemu, gałęzi lub dziedziny prawa (M. Safjan, Pojęcie i funkcja zasad prawa prywatnego [w:] W kierunku europeizacji prawa prywatnego. Księga Pamiątkowa Dedykowana Profesorowi Jerzemu Rajskiemu, Warszawa 2007, s. 5.). W niniejszej sprawie zastosowanie znajdują zasady prawa cywilnego, które jak zasadnie przyjmuje Z. Radwański, Prawo cywilne – część ogólna, Warszawa 2007, s. 16., są „kategorią norm prawnych wskazujących na wartości, jakie normy prawa cywilnego powinny regulować i wyznaczają sposób stosowania prawa, określając również granice czynienia użytku z praw podmiotowych”.

W konsekwencji, Zespół Orzekający stanął przed koniecznością wyinterpretowania z obowiązujących przepisów prawa zasad mogących znaleźć zastosowanie w niniejszej sprawie. Ochrona konkurencji, na którą powołują się strony postępowania, argumentując za określonej wykładnią art. 15 ust. 1 pkt. 4 u.z.n.k., może być realizowana zarówno w prawie publicznym, jak i prywatnym. W prawie prywatnym przyjmuje formę ochrony uczciwej konkurencji a delikty nieuczciwej konkurencji należy uznać za delikty prawa cywilnego. Takie stanowisko zajmuje m.in. J. Szwaja, Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Komentarz., Warszawa 2013, stwierdzając, że „W obecnym stanie prawnym właściwe wydaje się uznanie, że ZNKU, z wyjątkiem przepisów karnych, należy do prawa prywatnego, ponieważ w stosunkach prawnych powstających między przedsiębiorcą, a jego konkurentami, czy klientami strony mają pozycję rów-

norzędną. Także w trakcie procesu z tytułu nieuczciwej konkurencji żadna ze stron nie ma pozycji nadrzędnej”.

W ocenie Zespołu Orzekającego zasada, ochrony uczciwej konkurencji przyjmuje różne postaci zależnie od woli ustawodawcy. Nie każda norma u.z.n.k. przesądza o tym, że dany czyn narusza zasadę ochrony uczciwej konkurencji. Zasada wolności umów i dopuszczalność udzielenia sądowi polubownemu kompetencji do orzekania wyłącznie na zasadach słuszności lub według ogólnych zasad prawa (§ 38 pkt 3 Regulaminu) przemawiają za możliwością wyłączenia stosowania konkretnych norm prawa cywilnego. Zapis, przyjęty przez strony, zezwala na pominięcie nie tylko norm dyspozytywnych, lecz także bezwzględnie wiążących z zastrzeżeniem, że wyrok sądu polubownego nie narusza art. 1206 § 1 i § 2 KPC, w szczególności wyrok nie powinien być sprzeczny z podstawowymi zasadami porządku prawnego (klauzula porządku publicznego).

Z racji wyłączenia przez strony, jako podstawy rozstrzygnięcia sądu polubownego ustawodawstwa polskiego właściwego dla wiążącego ich stosunku, sąd staje przed koniecznością oceny relacji między powoływanym przez nie art. 15 ust. 1 pkt. 4 u.z.n.k a ogólną zasadą uczciwej konkurencji. Rozstrzygając to zagadnienie Zespół Orzekający nie może uchylić się od wzięcia pod uwagę uzasadnionych wątpliwości wobec dokonywanej przez sądy powszechne wykładni i stosowania powołanego przepisu. W interpretacji przepisów nowelizacji ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (4 lutego 2003 r., Dz. Urz. UOKiK 2003/1/240) Prezes Urzędu Ochrony Kon-

kurencji i Konsumentów stwierdził, że „Pobierane opłaty związane np.z promocją towaru nie powinny się kwalifikować jako opłaty związanej z przyjęciem towaru do sprzedaży. Ich ewentualne pobranie nie stanowi czynu nieuczciwej konkurencji”. Zwięźlejszej rekapitulacji dorobku judykatury w tym zakresie dokonuje G. Kaniecki, „Opłaty półkowe” z punktu widzenia ekonomicznej analizy prawa, Internetowy Kwartalnik Antymonopolowy i Regulacyjny 2013, nr 2(2), stwierdzając: „Z pewnym uproszczeniem można przyjąć, że znaczna część orzecznictwa identyfikuje przeważającą część spotykanych w praktyce tzw. Opłat półkowych z deliktem nieuczciwej konkurencji, z zastrzeżeniem jednak różnie sformułowanych przesłanek egzoneracyjnych (...)”. Za charakterystyczny dla orzecznictwa sądów powszechnych można uznać wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 28 października 2011, sygn. VI ACa 392/11, w którym sąd uznał, że nie jest dopuszczalne pobieranie od przedsiębiorców opłat za jakiegokolwiek świadczenia związane ze standardową sprzedażą towarów ostatecznym odbiorcom, przy czym dopuścił takie opłaty w sytuacji ekwiwalentności świadczeń. Wśród przedstawicieli doktryny krytycznie oceniających art. 15 ust. 1 pkt. 4 u.z.n.k. zwraca uwagę stanowisko zawarte w artykule M. Modzelewska de Raad, Pola Karolczyk, „Opłaty półkowe” – między reżimem prywatno- i publicznoprawnym – polemika systemowa, Internetowy Kwartalnik Antymonopolowy i Regulacyjny 2013, nr 2(2). Autorki zwracają uwagę, że „Stosowanie art. 15 ust. 1 pkt.4 u.z.n.k. w aktualnym brzmieniu istotnie utrudnia rozwój usług związanych ze sprzedażą, redukując model handlowy sprzedaży sieciowej do prostej umowy sprzedaży, która nie odpowiada potrzebom współczesnego obro-



tu”. Autorki trafnie dowodzą, że ekonomiczna analiza roli opłat za przyjęcie towaru do sprzedaży, przeprowadzona przez Komisję Europejską i w wielu państwach UE nie potwierdza, że uzasadnione jest wprowadzenie całkowitego zakazu ich stosowania. Rozbieżności w prawodawstwie państw europejskich w tym zakresie potwierdza stanowisko Komisji Europejskiej (Zielona Księga w sprawie nieuczciwych praktyk handlowych w łańcuchu dostaw produktów spożywczych niespożywczych między przedsiębiorstwami, Bruksela 31.01.2013 r.). Stwierdzono w nim, że „Innym rodzajem nieuczciwych praktyk handlowych, który zasługuje na uwagę, jest nadużywanie praktyki tzw. „odwróconej marży”. Model ten stanowi element modelu biznesowego wielu współczesnych detalistów – polega on na łączeniu zakupów towarów z pewnymi dodatkowymi usługami, które detalista świadczy za opłatą na rzecz swoich dostawców (np. opłaty promocyjne i transportowe, usługi związane z wykorzystaniem przestrzeni na półkach sklepowych itp.). Praktyki tego rodzaju są w większości przypadków zgodne z prawem” (s. 23). Z powyższych względów Zespół Orzekający uznał za dopuszczalne wyłączenie w zapisie na sąd polubowny od stosowania art. 15 ust. 1 pkt. 4 u.z.n.k. do oceny stosunku prawnego istniejącego między powodem a pozwanym.

W tej sytuacji Zespół Orzekający stanął przed koniecznością oceny, czy wynagrodzenie pobierane przez pozwanego od powoda za działania marketingowe pozostaje w zgodzie z zasadami prawa cywilnego. Zgodnie ze wskazaniem zapisu na sąd polubowny szczególne zastosowanie znajdzie zasada *pacta sunt servanda*. W prawie umów zasada ta ma fundamentalne znaczenie, pozwala bowiem zapewnić ochronę zaufania

podmiotu do składanych mu oświadczeń lub innych doniosłych prawnie zachowań, bez czego zachwiane byłoby funkcjonowanie obrotu. Znaczenie tej zasady w prawie prywatnym zostało potwierdzone w opublikowanych przez UNIDROIT Principles of international commercial contracts 2004. W świetle tej zasady należy oceniać fakt, że strony zawierając umowę uzgodniły i następnie zgodnie wykonywały postanowienia dotyczące opłat za usługi marketingowe a podobne postanowienia zawierały umowy już od [...] 2002 roku. Powód w niniejszym postępowaniu chce uchylić się w całości od wykonanego już zobowiązania wynikającego z umowy. Zachowanie powoda należy więc ocenić *prima facie* jako niezgodne z zasadą przestrzegania zaciągniętych zobowiązań.

Zespół Orzekający podziela stanowisko M. Safjana, Pojęcie i funkcja zasad prawa prywatnego [w:] W kierunku europeizacji prawa prywatnego. Księga Pamiątkowa Dedykowana Profesorowi Jerzemu Rajskiemu, Warszawa 2007, s. 13, że „Wyodrębnienie i uznanie istnienia zasad dyrektywnych systemu, mających charakter normatywny (a więc, których obowiązywanie opiera się na rekonstruowanej normie prawnej) nie prowadzi w sposób konieczny do wniosku, że mają one charakter bezwzględny i decydujący o pierwszeństwie w stosunku do innych norm systemu”. Konflikt wartości realizowanych przez normy jest ich właściwością, od której nie sposób abstrahować orzekając na podstawie zasad. W ocenie Zespołu Orzekającego, w niniejszej sprawie istnieje konflikt między zasadą *pacta sunt servanda*, która daje pozwanemu uzasadnione oczekiwanie, że gdy kontrahent zechce uchylić się od świadczenia już spełnionego i zgodnego z umową, prawo udzieli mu ochro-

ny a oczekiwaniem powoda, że prawo udzieli mu ochrony jako słabszej stronie kontraktu.

Na podstawie przedstawionych w sprawie okoliczności Zespół Orzekający przyjął, że powód był słabszą stroną kontraktu. Wskazuje na to w pierwszej kolejności istotny brak ekwiwalentności świadczeń spełnionych przez strony. Wynagrodzenie przyjmujące postać rabatu jaki powód płacił, nie znajdowało odzwierciedlenia w świadczeniu drugiej strony tj. działaniach marketingowych. Materiały promocyjne tj. gazetki reklamowe oraz kampanie promocyjne nowo otwartych sklepów służyły przede wszystkim promowaniu firmy Pozwanego a firmy i znaki dostawców nie były w nich eksponowane. Pozwany nie wykazał, że te materiały oraz zawarte w nich informacje służyły głównie interesowi powoda. Powód korzystał w niewielkim zakresie z działań pozwanego, mających na celu przyciągnięcie większej liczby klientów do sklepu. Jednakże pozwany nie udowodnił, że istniał istotny związek między wzrostem obrotów w miesiącach, w których przeprowadzano reklamę a samymi działaniami reklamowymi. Samo przytoczenie wysokości obrotu oraz faktu przeprowadzenia, bądź nie, działań reklamowych, nie dowodzi istnienia związku przyczynowego między wzrostem obrotu a działaniami reklamowymi. Wzrost sprzedaży towarów powoda następował np. w okresach przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy. W tym zakresie pozwany ponosi ciężar nieudowodnienia postawionej tezy.

Zasada ochrony słabszej strony kontraktowania realizowana jest zarówno w prawie polskim, jak i wiodących systemach prawnych. W piśmiennictwie francuskim wskazuje się na możliwość pojawienia się problemu nierówno-

wagi nie tylko w przypadku umów konsumencyjnych. Orzecznictwo sądów francuskich zna pojęcie przymusu ekonomicznego i przyjmuje nieważność umowy, z powodu braku *causa*, w przypadku gdy świadczenie jednej ze stron ma znikomą wartość lub w ogóle nie istnieje (S. Wyszogrodzka, M. Ziętek, Ochrona słabszego przedsiębiorcy w orzecznictwie sądów francuskich [w:] Przegląd Prawa Handlowego, maj 2009). Zasadność ochrony słabszej strony kontraktowania w Polsce podnosi E. Łętowska Prawo zobowiązań – część ogólna. System Prawa Prywatnego, tom 5, Warszawa 2013, s.496-498 wskazując, że nierówność może przybrać m.in. formę faktycznej nierównorzędności stron, a więc polegać na tym, „że jedna ze stron ma nad drugą przewagę ekonomiczną, co powoduje, że zawarcie konkretnej umowy dla tej strony ma mniejsze znaczenie niż dla jej kontrahenta, a zatem może ona wywierać na niego presję w kierunku zawarcia umowy o określonej treści (a przynajmniej korzysta z tego, że dla kontrahenta zawarcie umowy jest zdarzeniem silnie pożądanym)”. W ocenie Zespołu Orzekającego opisana wyżej sytuacja zachodzi w okolicznościach niniejszej sprawy. Mimo braku ekwiwalentności świadczeń powód zgodził się na ponoszenie wynagrodzenia za działalność marketingową z uwagi na samą możliwość kontraktowania z pozwanym, który będąc francyzodawcą sieci sklepów miał wpływ na zakres towarów w nich sprzedawanych.

W niniejszym postępowaniu Zespół Orzekający stanął przed koniecznością rozstrzygnięcia kolizji dwóch zasad prawa cywilnego, przynajmniej uzasadnione oczekiwanie udzielenia ochrony przez prawo obu stronom postępowania. Sąd uznał, że zasada *pacta sunt servan-*

da doznaje ograniczeń z uwagi na konieczność udzielenia ochrony słabszej stronie kontraktowania, której obowiązki były niewspółmierne do uzyskanych korzyści a inne możliwości dostępu do rynku sklepów wielkopowierzchniowych utrudnione, chociaż możliwe. Niewspółmierność obowiązków do uzyskanych korzyści nie jest jednak tożsama z brakiem jakichkolwiek korzyści. Z uwagi na konieczność rozstrzygnięcia kolizji dwóch zasad prawa cywilnego, Zespół Orzekający przyjął, że w okolicznościach rozstrzyganej sprawy przeważa wzgląd na ochronę strony słabszej, lecz nie można pominąć zupełnie zasady pacta sunt servanda. Biorąc pod uwagę trudności jakie napotkałoby dokładne wyliczenie korzyści uzyskanych przez powoda, Zespół Orzekający zdecydował się na zastosowanie per analogiam art. 322 KPC, który wprowadza odstępstwo od zasady, że nie tylko istnienie roszczenia, ale także jego wysokość powinna być wykazana w procesie. [...]

# Komentarz

■ Prof. UW dr hab. Tomasz Stawecki

Uniwersytet Warszawski, Kancelaria Squire Patton Boggs

## UWAGI WSTĘPNE

Wybrane orzeczenie zasługuje na komentarz z dwóch powodów. Po pierwsze, stanowi przykład orzekania na podstawie ogólnych zasad prawa, przy jednoczesnym wyłączeniu obowiązującego prawa właściwego dla danego stosunku prawnego. W ostatnich latach zasady prawa, zwłaszcza zasady konstytucyjne, były przedmiotem licznych dociekań przedstawicieli nauki prawa. W sądach polubownych ich rola jest szczególna - mogą one stanowić samodzielny podstawę rozstrzygnięć. Dlatego ten sposób orzekania wart jest przemyślenia. Po drugie, analiza argumentacji przedstawionej przez sąd w głosowanym orzeczeniu – uprzedzając dalsze analizy: raczej nieudanej – zarówno w zakresie struktury wyводу, jak i treści poszczególnych racji, może pomóc w wyznaczaniu standardów orzekania przez sądy arbitrażowe. W przypadku sądów powszechnych i administracyjnych takie standardy są przedmiotem dyskusji w postaci glos i innych wypowiedzi doktryny od kilkudziesięciu lat. Sądownictwo polubowne z analogicznego dorobku korzystać jeszcze nie może.

## STAN FAKTYCZNY I PRZEDMIOT SPORU

W umowie ramowej strony uregulowały zasady współpracy polegającej m.in. na dostarczeniu pozwanemu przez powoda towarów prze-

znaczonych do sprzedaży, a następnie sprzedaży ich przez pozwanego. Przyczyną i przedmiotem sporu stała się praktyka polegająca na pobieraniu przez pozwanego od powoda opłat za usługi marketingowe, a więc opłat innych niż marża handlowa. Opłaty takie nie były explicite przewidziane w umowie, chociaż były stosowane między stronami w okresie współpracy od 2002 r.

W przypadku obecnej umowy, powód zakwestionował wspomniane opłaty marketingowe uznając je za czyn nieuczciwej konkurencji w rozumieniu art. 15 ust.1 pkt 4 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (tekst jedn. Dz. U. z 2003 r. Nr 153, poz. 1503 z późniejszymi zmianami, dalej „u.z.n.k.”). Według powoda z „łączącej strony umowy nie wynika brak związania stron przepisami u.z.n.k.”, czyli do stron powinien znaleźć zastosowanie art. 15 ust.1 pkt 4 u.z.n.k. Powód podnosił również, że „uznanie za dozwolone zachowania sprzecznego z prawem lub dobrymi obyczajami – deliktu nieuczciwej konkurencji – naruszałoby podstawowe zasady porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej”.

Pozwany twierdził natomiast, że art. 15 ust.1 pkt 4 u.z.n.k. nie ma zastosowania do stosunku prawnego łączącego strony. Wynika to z klauzuli arbitrażowej zamieszczonej w § XX ust. 2 umowy i przewidującej, że rozstrzygnię-

cie sporu powinno nastąpić „wyłącznie według ogólnych zasad prawa ze szczególnym uwzględnieniem zasady pacta sunt servanda oraz z wyłączeniem prawa materialnego właściwego dla łączącego je stosunku cywilnoprawnego”. Art. 15 ust.1 pkt 4 u.z.n.k. jest przez pozwanego traktowany jako część „prawa materialnego właściwego dla łączącego [strony] stosunku cywilnoprawnego”, które podlega wyłączeniu.

Pozostałe argumenty stron przedstawione w pismach procesowych można w tym miejscu pominąć.

Istota sporu sprowadza się zatem do dwóch podstawowych kwestii prawnych:

1. do kwestii prawidłowości klauzuli arbitrażowej wyrażonej w § XX ust. 2 umowy w świetle art. 1194 § 1 k.p.c. Zespół Orzekający musiał ustalić, czy mamy do czynienia z przepisem o charakterze *ius cogens* (choćby w części, w odniesieniu do wyłączenia prawa właściwego dla danego stosunku), czy też w całości ten przepis należy uznać za dyspozytywny. W sprawie rozstrzygniętej glosowanym orzeczeniem przedmiotem sporu było zagadnienie dopuszczalności i skuteczności umownego wyłączenia stosowania „prawa materialnego właściwego dla łączącego [strony] stosunku cywilnoprawnego”, w tym kwestia, czy wyłączenie – mocą woli stron - obejmuje również normy regulujące odpowiedzialność z tytułu deliktów prawa prywatnego.
2. do kwestii skutków wskazania przez strony na „ogólne zasady prawa ze szczególnym uwzględnieniem zasady pacta sunt servan-

da”. Oznacza to, że rozstrzygnięcia wymagały problemy:

- a) czy zasada *pacta sunt servanda* ma charakter bezwzględny (konkluzywny), tzn. czy zasada ta powinna być stosowana w kategoriach „wszystko albo nic” i przez to, czy stanowi tamę do zastosowania przez sąd innych „ogólnych zasad prawa”, a jeśli tak, to jakich i w jakim zakresie;
- b) czy treść „ogólnych zasad prawa” zakłada, dopuszcza, czy wyklucza sięgnięcie po zasady słuszności, stosowanie których według art. 1194 § 1 k.p.c. też wymaga wyraźnego upoważnienia, chociaż w cytowanym przepisie poprzez użycie spójnika „lub” wskazano je alternatywnie wobec „ogólnych zasad prawa”. Dodajmy, że w § XX ust. 2 umowy (zapisie na sąd polubowny) zasady słuszności nie były wymienione;
- c) czy same ogólne zasady prawa mogą kreować podstawę bądź choćby argumenty na rzecz zastosowania wymagań u.z.n.k., mimo że wykładnia językowa umowy sugeruje ich wykluczenie, a wykładnia systemowa (zwłaszcza argument powołujący się na art. 1206 k.p.c.) mogłaby uzasadniać zastosowanie ich. Należy zwrócić uwagę na fakt, że przepisy u.z.n.k. nie były w umowie wspomniane w odniesieniu do opłat należnych między stronami z tytułu regularnego wykonywania umowy, ale były wprost powołane w § TT ust. 2 w przypadku ujawnienia przez którąkolwiek ze stron „wiadomości i informacji” objętych tajemnicą handlową.

## WYŁĄCZENIE STOSOWANIA PRAWA WŁAŚCIWEGO DLA DANEGO STOSUNKU PRAWNEGO

Z pierwszą kwestią wymagającą stanowiska Zespołu Orzekającego „rozprawiono się” stosunkowo krótko: przyjęto, że zarówno z brzmienia art. 1194 § 1 k.p.c., jak i jego rozumienia przyjmowanego w praktyce, wynika dopuszczalność wyeliminowania „prawa właściwego dla danego stosunku prawnego” i uznania za podstawę ewentualnego rozstrzygnięcia sądu arbitrażowego tylko „ogólnych zasad prawa”. Takiego stanowiska Zespół Orzekający nie uzasadnia zbyt szczegółowo. Wskazuje na oczywiste brzmienie przepisu i na niekwestionowane stanowisko „piśmiennictwa” (doktryny). Przedstawione stanowisko Zespołu Orzekającego zasługuje na aprobatę, nawet jeśli Zespół Orzekający nie przytacza bogatego i zasadniczo zgodnego orzecznictwa sądów powszechnych, ani pojawiających się poglądów poddających w wątpliwość dopuszczalność całkowitego wyłączenia prawa właściwego<sup>1</sup>. Należy bowiem zaaprobować praktykę, że sądy, w tym sądy polubowne, mają za zadanie rozstrzyganie wniesionych przed nie sporów, a nie rozbieżności pojawiających się w naukach prawnych. Mogą więc zignorować mniej znaczące odrębności wśród przedstawicieli doktryny prawniczej.

Stanowisko Zespołu Orzekającego w odniesieniu do kwestii wyeliminowania „prawa właściwego dla danego stosunku prawnego” i przyjęcia jedynie „ogólnych zasad prawa” za wystarczającą podstawę rozstrzygnięcia okazu-

1. Wspomniane „niekwestionowane stanowisko doktryny” podważa jednak m.in. K. Knoppek w artykule: Problem związania sądu polubownego przepisami prawa materialnego, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, Rok LXXVI – zeszyt 1 – 2014, s. 69 i nast.

je się jednak nie w pełni konsekwentne. Odmawiając zastosowania prawa właściwego Zespół Orzekający, uznał jednak, że „stanął przed koniecznością wyinterpretowania z obowiązujących przepisów prawa zasad mogących znaleźć zastosowanie w niniejszej sprawie. Ochrona konkurencji, na którą powołują się strony postępowania, argumentując za określoną wykładnią art. 15 ust. 1 pkt. 4 u.z.n.k., może być realizowana zarówno w prawie publicznym, jak i prywatnym a delikty nieuczciwej konkurencji należy uznać za delikty prawa cywilnego”.

Zespół Orzekający przyjął zatem, że wykluczenie stosowania prawa właściwego odnosi się do przepisów określonych ustaw, w tym kodeksu cywilnego oraz u.z.n.k., ale nie określonych norm (zwłaszcza o ogólnej treści). W uzasadnieniu nie odpowiada się na pytanie „jakie ogólne [obowiązujące] zasady prawa powinny znaleźć zastosowanie do sporu zawisłego przed Sądem Arbitrażowym?” (bez przyjmowania z góry założenia o istotnej roli norm regulujących delikty nieuczciwej konkurencji), lecz z jakich ogólnych zasad prawa można wyprowadzić szczegółowe standardy (dyrektywy) wskazujące jak chronić konkurencję w rozpatrywanej sprawie. Zespół Orzekający przyjął bowiem, że skoro strony koncentrują swój spór na stosowaniu standardów uczciwej konkurencji, to istotna rola tych standardów staje się uzasadniona sam przez się (per se)<sup>2</sup>. W ten sposób potencjalny wniosek rozumowania (konieczność konsekwentnego przestrzegania wymogów u.z.n.k.) został przyjęty jako założenie rozumowania prowadzonego przez Zespół

2. Zespół Orzekający nie twierdzi wszak, że taka była intencja stron w fazie zawierania umowy, co mogłoby uzasadniać uwzględnienie zasad uczciwej konkurencji w procesie wykładni umowy (argument z art. 65 k.c.), lecz że taki jest obecnie kluczowy problem sporny między stronami.

Orzekający. Takie stanowisko nie znajduje – zdaniem piszącego te uwagi - uzasadnienia ani na gruncie art. 1194 § 1 k.p.c., ani w treści umowy zawartej przez strony toczącego się postępowania. W opinii Zespołu Orzekającego znajduje jednak oparcie w zasadzie uczciwej konkurencji, o czym niżej.

### CHARAKTER OGÓLNYCH ZASAD PRAWA I SPOSOBY ICH STOSOWANIA

Rozstrzygając spór Zespół Orzekający skupił się na problemach kryjących się w drugiej kluczowej kwestii spornej: wnioskach wynikających z ogólnych zasad prawa, a w szczególności z wymagającej „szczególnego uwzględnienia” zasady pacta sunt servanda. Sposób rozstrzygnięcia sporu oraz argumenty sformułowane przez Zespół Orzekający stanowią konsekwencję przyjęcia:

- a) określonego rozumienia pojęcia „ogólna zasada prawna”,
- b) metod rekonstruowania ich treści i ustalania obowiązywania oraz
- c) postępowania w przypadkach kolizji różnych zasad.

Stanowisko Zespołu Orzekającego wyrażone w uzasadnieniu komentowanego orzeczenia w odniesieniu do wszystkich trzech aspektów „orzekania na podstawie zasad prawa” budzi wszakże pewne wątpliwości.

Wyjaśniając istotę ogólnych zasad prawa wskazanych w art. 1194 § 1 k.p.c. Zespół Orzekający przyjął za M. Safjanem, że zasadami są „normy wykreowane w oparciu o rekonstrukcję podstawowych założeń, wartości i idei wynikających w całości z danego systemu,

gałęzi lub dziedziny prawa”<sup>3</sup>. Oznacza to, że zasady mają charakter normatywny, czyli mogą i powinny być ważnym standardem w procesie stosowania prawa, ale również że ich treść nie jest oczywista, ani nie jest efektem jakiejś iluminacji bądź (gdyby sięgnąć do znanej koncepcji wykładni) - „bezpośredniego rozumienia”.

Ujęcie zasad prawa przedstawione przez M. Safjana, które piszący te słowa w pełni podziela, nie wydaje się być najlepszym punktem wyjścia dla orzekania na podstawie ogólnych zasad prawa, o czym stanowi art. 1194 § 1 k.p.c. Szerokie stanowisko M. Safjana jest wynikiem analizy norm prawnych obowiązujących w polskim prawie cywilnym z punktu widzenia logicznej struktury tych norm, ich umiejscowienia w systemie prawa oraz podstaw obowiązywania. Stanowi to nawiązanie do sporu zainicjowanego przez Ronalda Dworkina w 1975 r. i toczącego się w światowej filozofii prawa o to, czy prawo złożone jest tylko z tzw. norm-reguł, wyznaczających zachowania adresatów prawa w myśl schematu „albo norma jest spełniona, albo jest naruszona”, czy też w prawie można również zidentyfikować inne standardy, na przykład właśnie zasady (principles), które można spełnić w większym bądź mniejszym stopniu, normy celowościowe (policies), normy programowe itp.<sup>4</sup> Wykorzy-

3. M. Safjan, Pojęcie i funkcja zasad prawa prywatnego [w:] W kierunku europeizacji prawa prywatnego. Księga Pamiątkowa Dedykowana Profesorowi Jerzemu Rajskiemu, Warszawa 2007, s. 5. Rozbudowana i nieco zmieniona wersja tego artykułu została również opublikowana jako: Rozdział VI. Zasady prawa prywatnego, w: System Prawa Prywatnego. Tom 1. Prawo cywilne – część ogólna, pod red. M. Safjana, Warszawa 2007, s. 261-308 (dalej cytuję jako: M. Safjan, System).

4. Patrz: M. Safjan, Pojęcie i funkcje ..., s. 3, 10, 13, 16, 17, 18; M. Safjan, System ..., s. 261, 263 i nast.; w polskiej literaturze m.in. T. Gizbert-Studnicki, Zasady i reguły prawne, „Państwo i Prawo” 1988, z. 3 oraz R. Dworkin, Biorąc prawa poważnie, Warszawa 1998.

stanie sporów o normy-reguły i normy-zasady ma też swój kontekst systemowy, gdyż zdaniem niektórych autorów charakter zasad prawa mogą mieć standardy moralne, jeśli sądy w pewien sposób odwołują się do nich w procesie stosowania prawa.

Powyższe ujęcie zasad prawa wyraźnie różni się od tego, które jest przyjmowane na gruncie art. 1194 § 1 k.p.c. M. Safjan pisząc o zasadach prawa prywatnego odpowiada przede wszystkim na pytanie, jaki charakter mają te standardy, które w tej gałęzi prawa uważa się za zasady. Tymczasem główne pytanie, na jakie należy odpowiedzieć w przypadku art. 1194 § 1 k.p.c. brzmi: jakie merytoryczne standardy zaliczane są do zbioru „ogólnych zasad prawa”, bez względu na to, czy odnajdujemy je w poszczególnych systemach prawa właściwego i które zasługują na stosowanie w postępowaniach przed sądami polubownymi obok, a częściej zamiast owego prawa właściwego oraz zasad słuszności. Inaczej mówiąc, gdy ustalimy listę ogólnych zasad prawa w omawianym kontekście pytamy przede wszystkim o pewien praktyczny konsens instytucjonalny: jakie standardy uznawane są przez praktykę za pozwalające na wyłączenie prawa właściwego poszczególnych krajów. Dlatego też komentatorzy art. 1194 § 1 k.p.c. podkreślają, że „przez ogólne zasady rozumie się ponadkrajowe, podstawowe normy prawne, powszechnie przyjmowane, wspólne dla tzw. cywilizowanych porządków prawnych, dotyczące przykładowo mocy wiążącej umów (*pacta sunt servanda*, *rebus sic stantibus*), czy uwzględnianie zasad dobrej wiary lub ochrony praw nabytych. Strony [a nie arbitrzy! – przyp. TS] mogą te zasady określić bardziej szczegółowo, wskazując np. reguły UNIDROIT bądź

zasady europejskiego prawa umów”<sup>5</sup>. Zespół Orzekający przytacza takie rozumienie ogólnych zasad prawa we wstępie swoich analiz (strona 2, akapit 2 uzasadnienia), jednak później nie nawiązuje do tego wątku.

Należy dodać, że ogólne zasady prawa w ujęciu art. 1194 § 1 k.p.c. są też zasadami prawa w rozumieniu R. Dworkina, M. Safjana, czy T. Gizbert-Studnickiego. Jednak nie odwrotnie! Nie każdy standard, zwłaszcza moralnie uzasadniony, który w życiu społecznym sięgamy i który musimy godzić z innymi standardami, może być uznany za zasadę prawa, za „ponadkrajową, podstawową normę prawną, powszechnie przyjmowaną”. Jest tak również dlatego, że ogólne zasady prawa w ujęciu art. 1194 § 1 k.p.c. odróżnia się też zwykle od zasad słuszności, które są rekonstruowane nie tyle na poziomie powszechnej, ponadkrajowej praktyki orzeczniczej, co w raczej kontekście lokalnej kultury prawnej i konkretnego stanu faktycznego.

## ORZĘKANIE NA PODSTAWIE OGÓLNYCH ZASAD PRAWA

Przyjęte przez Zespół Orzekający rozumienie ogólnych zasad prawa, w moim przekonaniu niepoprawne, doprowadziło w konsekwencji do wniosków rodzących wątpliwości. Przede wszystkim, Zespół Orzekający uznał, że to jego zadaniem a jednocześnie kompetencją jest zrekonstruowanie zasad prawa, które są najbardziej odpowiednie dla rozstrzygnięcia prowa-

5. T. Ereciński, Komentarz do art. 1194, w: Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, tom 5, pod red. T. Erecińskiego, wyd. 3, Warszawa 2009, s. 704; analogicznie: P. Pruś, Uwagi do art. 1194 § 1, w: M. Manowska, A. Adamczuk, P. Pruś, M. Radwan, M. Sierko, E. Stefańska, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, Warszawa 2013 (punkt 4).



dzionego przed nim sporu. Podstawą takiej rekonstrukcji powinny być „założenia, wartości i idee wynikające z danego systemu, gałęzi lub dziedziny prawa” (za M. Safjanem). Konsekwentnie, Zespół Orzekający uznał, że niezbędne jest przyjęcie „ogólnej zasady uczciwej konkurencji”, a przez to ocena opłat marketingowych nakładanych przez pozwanego na powoda. W ten sposób doszło do kolejnego wątpliwego rozumowania: zamiast poszukiwać odpowiedzi na pytanie, czy ogólne zasady prawa wymagają badania zasadności opłat marketingowych i czy uzasadniają uznanie ich za naruszenie zasad uczciwej konkurencji, Zespół Orzekający z góry przesądził, że trzeba w pałacie ogólnych zasad prawa szukać ekwiwalentu art. 15 ust. 1 pkt 4 u.z.n.k.<sup>6</sup>. Można powiedzieć, że Zespół Orzekający „poszedł na skróty” i po raz drugi hipotezę potraktował jako udowodnioną (uzasadnioną) tezę. Tyle że w ten sposób nie przedstawił uzasadnienia podstawowego elementu własnego rozstrzygnięcia.

Stosując „życzliwą wykładnię” głosowanego wyroku można rozważyć argument uzasadniający stanowisko Zespołu Orzekającego. Być może Zespół Orzekający uznał, że pominięcie zasad uczciwej konkurencji narazi orzeczenie na zarzut naruszenia zasad porządku publicznego wynikający z art. 1206 § 2 pkt 1 k.p.c., a równocześnie z Artykułu V pkt 2 lit. b Konwencji Nowojorskiej (Konwencji o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych z 10

czerwca 1958 r.). Argument odwołujący się do klauzuli porządku publicznego był przecież podniesiony w pozwie. Zespół Orzekający zwraca też uwagę na klauzulę porządku publicznego oceniając skuteczność wyłączenia przez strony prawa właściwego dla danego stosunku prawnego (s. 3 uzasadnienia). Można to odebrać jako sugestię – zgodną z pozwem - niedopuszczalności wyłączenia przez strony zasad uczciwej konkurencji. Dalsza argumentacja Zespołu Orzekającego idzie jednak w innym kierunku.

Przede wszystkim w uzasadnieniu nie podkreśla się, że umowa między stronami nie przewiduje opłat marketingowych. Zamiast więc całkowicie zakwestionować praktykę naliczania tych opłat z uwagi na brak kontraktowych podstaw dla nich i ewentualnego poszukiwania dla nich uzasadnienia w praktycznym działaniu stron (co wszakże trzeba byłoby dobrze uzasadnić), Zespół Orzekający przyjął, że opłaty takie są należne, choć niekoniecznie w wysokości ustalonej przez pozwanego.

Sposób rozumienia ogólnych zasad prawa przyjęty przez Zespół Orzekający przesądził także o kolejnych nieprzekonujących ustaleniach. Zespół Orzekający uznał, że w rozpatrywanej sprawie „istnieje konflikt między zasadą pacta sunt servanda, która daje pozwanemu uzasadnione oczekiwanie, że gdy kontrahent zechce uchylić się od świadczenia już spełnionego i zgodnego z umową, prawo udzieli mu ochrony a oczekiwaniem powoda, że prawo udzieli mu ochrony jako słabszej stronie kontraktu” (str. 5 uzasadnienia). Tym samym Zespół Orzekający uznał, że wydanie wyroku wymaga rozwiązania redukującego lub usuwającego kolizję między dwiema zasadami prawa: zasadą pacta sunt servanda, przez strony explicite wskazaną w klauzuli arbitrażowej, oraz

6. Tymczasem analiza orzecznictwa sądów powszechnych, w tym Sądu Najwyższego, pokazuje wyraźnie wielość możliwych interpretacji art. 15 ust. 1 pkt 4 u.z.n.k. i prowadzi do wniosku, że nie wszystkie opłaty inne niż marża handlowa są automatycznie uznawane za czyn nieuczciwej konkurencji (cytaty z orzecznictwa pomijam). Spory co do uznawania określonych opłat za nieuczciwą konkurencję, np. stanowisko M. Modzelewskiej de Raad, P. Karolczyk, przytacza też głosowane uzasadnienie (s. 5).

zasadą ochrony słabszej strony umowy. Zespół Orzekający stwierdził także w ramach ustaleń faktycznych, że powód był słabszą stroną kontraktu. Wskazywał na to między innymi istotny brak ekwiwalentności świadczeń spełnianych przez strony. Na powyższych podstawach Zespół Orzekający oparł swoje orzeczenie.

### STANOWISKO ZESPOŁU ORZEKAJĄCEGO WYDAJE SIĘ BUDZIĆ WĄTPLIWOŚCI Z CZTERECH POWODÓW.

Po pierwsze, przyjmując stan faktyczny (którego nie kwestionuję) za podstawę rekonstrukcji odpowiedniej zasady prawa uznał za wiążącą zasadę ochrony słabszej strony umowy. Jest to wątpliwe, gdyż jak wskazałem, o zaliczeniu określonego standardu do „ogólnych zasad prawa” w rozumieniu art. 1194 § 1 k.p.c. decyduje ponadlokalna praktyka, a nie swobodne uznanie arbitrów oparte na analizie konkretnego stanu faktycznego.

Po drugie, analiza piśmiennictwa i orzecznictwa sądów dotyczącego zasad prawa prywatnego regulujących stosunki między przedsiębiorcami pomija zasadę ochrony słabszej strony umowy. Przeciwnie, eksponuje się zasadę równości oraz zasadę autonomii woli stron i jej wersję: zasadę swobody umów, oraz konsekwencję: zasadę *pacta sunt servanda*.<sup>7</sup> Zasada ochrony słabszej strony ma oczywiście zastosowanie w innych dziedzinach obrotu, między innymi w stosunkach z konsumentami, ale nie brzmi przekonująco jako standard relacji między przed-

siębiorcami<sup>8</sup>. Powołany w uzasadnieniu glosowanego orzeczenia argument z prawa francuskiego odnosi się raczej do zasady proponowanej w tym systemie prawa, ale nie do „powszechnie uznawanych” standardów. Taka legitymizacja jest zbyt słaba. W doktrynie zwraca się też uwagę na to, że ochrona słabszej strony umowy jest realizowana przez wykorzystanie innej techniki legislacyjnej niż zasady prawa. W celu osiągnięcia takiego skutku wykorzystuje się raczej tzw. normy semiimperatywne (jednostronnie bezwzględnie wiążące), gdyż to one pozwalają na przesądzenie o różnicowym stopniu ochrony odmiennych interesów<sup>9</sup>.

Po trzecie, zasada ochrony słabszej strony umowy byłaby raczej pewną postacią „zasady słuszności kontraktowej”<sup>10</sup>. W ramowej umowie o współpracę, której wykonywanie było przedmiotem orzeczenia, strony w klauzuli arbitrażowej nie wskazały jednak na zasady słuszności, jako dopuszczalną podstawę orzeczenia sądu arbitrażowego. Skoro zaś tego nie uczyniły, nie powinno się po te standardy sięgać z pełnym przekonaniem. Takiego ograniczenia wymaga zarówno przyjmowana przez zdecydowaną większość komentatorów wykładnia art. 1194 § 1 k.p.c. („a gdy strony do tego

7. Patrz np. M. Safjan, System, s. 273 i nast.

8. Pomijam fakt, że zasada ochrony słabszej strony stosunku prawnego jest często przyjmowana w dziedzinie prawa publicznego, w tym także w dziedzinach, w których władza publiczna ingeruje w rozmaity sposób w stosunki z zakresu prawa prywatnego.

9. Patrz: P. Machnikowski, § 29. Zakres swobody kształtowania treści umowy, w: Prawo zobowiązań – część ogólna. System Prawa Prywatnego, tom 5, Warszawa 2013, s. 484. Materialnej zasady ochrony słabszej strony nie należy też mylić z regułą interpretacyjną tłumaczenia wszelkich wątpliwości treści czynności prawnej na rzecz strony słabszej (*contra proponentem*). Por. M. Safjan, System, s. 282.

10. Patrz cytowana w uzasadnieniu praca Prawo zobowiązań – część ogólna, jw., s. 496-498. Nota bene autorem cytowanego fragmentu jest P. Machnikowski, a nie E. Łętowska, redaktorka całego tomu.

wyraźnie upoważniły – według ... zasad słuszności”), jak również jednoznaczna treść § XX ust. 2 umowy przewidującej, że rozstrzygnięcie sporu powinno nastąpić „wyłącznie według ogólnych zasad prawa ze szczególnym uwzględnieniem zasady pacta sunt servanda”.

Po czwarte, zasady prawa jako typ norm prawnych, w tym także ogólne zasady prawa w rozumieniu art. 1194 § 1 k.p.c. podlegają urzeczywistnieniu w większym lub mniejszym stopniu oraz w razie kolizji – wazeniu (balancing, weighing), co przypomina rozumowanie w kategoriach proporcjonalności (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r.). Technika wazenia zasad wcale nie oznacza wszak, że w przypadku kolizji zasad znajdujących zastosowanie w określonym przypadku faktycznym, należy po każdą z takich zasad sięgnąć „po równo” lub „po troszeczkę”, jak to uczynił Zespół Orzekający w glosowanym orzeczeniu. Odwrotnie, stopień, w jakim każda z kolidujących zasad będzie zrealizowana zależy od tego jaką „wagę” (weight) nadamy każdej z nich i jakie proporcje najlepiej pasują do danego przypadku<sup>11</sup>. To musi być wyraźnie i przekonująco uzasadnione! Zespół Orzekający dostrzegł, że zasady prawa nie są stosowane „bezwzględnie”, tylko muszą uwzględniać fakt obowiązywania innych zasad. Nie wykorzystał jednak tego założenia w pełni konsekwentnie. Nie wziął pod uwagę okoliczności, że intencją stron w momencie zawierania ramowej umowy o współpracę było możliwie wierne „trzymanie się” umowy, a nie szukanie słusznościowych racji w prawie właściwym dla stosunku

prawnego lub standardach orzekania ex aequo et bono<sup>12</sup>. Nie było zatem podstaw do nakładania opłat marketingowych, nawet w niższej wysokości, gdyż strony w umowie nie przewidywały takich wzajemnych obowiązków.

## KONKLUZJE

Formuła „orzekania według zasad prawa”, którą zaproponował Zespół Orzekający w glosowanym orzeczeniu nie przekonuje swoją trafnością i raczej trudno traktować ją jako wzorcową w sprawach, w których strony w klauzuli arbitrażowej wyłączyły orzekanie na podstawie prawa właściwego dla danego stosunku prawnego. Kategorię ogólnych zasad prawa należy rozumieć w sposób odpowiedni dla art. 1149 k.p.c., a nie dla ogólnych rozważań o treści regulacji prawa polskiego. Poważnie należy traktować – jak ujmuje to Ronald Dworkin – także technikę „wazenia” zasad, gdyż w tym zakresie tradycyjne reguły kolizyjne („Norma wyższa uchyla normę niższą” lub „Norma szczególna uchyla ogólną”) nie znajdują zastosowania. Sądy polubowne nie mają też dyskrecyjnej władzy, nie mogą kierować się swobodnym uznaniem decydując o stosowaniu zasad. Nie powinno się w takich sprawach prowadzić do wyroków będących wynikiem poszukiwania „mniejszego zła”, a zwłaszcza godzenia się na osiągnięcie „zgniętego kompromisu” itp. Nie powinno się wreszcie zacierać różnicy między orzekaniem na podstawie ogólnych zasad prawa a rozumowaniem odwołującym się do zasad słuszności. Ogólne zasa-

11. R. Dworkin, *Imperium prawa*, Warszawa 2006, s. 61, 250. O znoszeniu konfliktu zasad patrz też: M. Safjan, *System*, s. 302 i nast., a także M. Kordela, *Zasady prawa. Studium teoretycznoprawne*, Poznań 2012, s. 250 i nast.

12. O przenikaniu do postępowań arbitrażowych pozaprawnych standardów (m.in. racji odwołujących się do słuszności) lub rozumowania charakterystycznego do mediacji pisze J. Jemielniak, *Legal interpretation in international commercial arbitration*, Ashgate, 2014, s. 175 i nast. W omawianej sprawie trudno wszak znaleźć podstawy dla przyjęcia takich rozwiązań.

dy prawa, do stosowania których strony mogą upoważnić sąd arbitrażowy, nie są prostym „przedłużeniem” zasad moralnych, np. sprawiedliwości wymiennej. Są zobiektywizowanym instrumentem prawnym wybranym z myślą o tym szczególnym sposobie rozstrzygnięcia sporów, jakim jest poddanie sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego.

# BIAŁA KSIĘGA ARBITRAŻU PROPOZYCJĄ LEGISLACYJNĄ WYPRACOWANĄ PRZEZ POLSKIE ŚRODOWISKO ARBITRAŻOWE (WYNIKI ANKIETY)

■ Agnieszka Różalska-Kucal

Radca prawny, Sąd Arbitrażowy Lewiatan, „Koordynator Projektu „Konkurencyjność Arbitrażu”.

**W**iosną 2013 roku w ramach Programu "Konkurencyjność Arbitrażu" finansowanego ze środków UE rozpoczęte zostały prace nad przygotowaniem propozycji zmian do polskiego prawa arbitrażowego. Zespół badawczy składał się z następujących osób: dr. hab. Łukasz Błaszczak, dr. hab. Rafał Sikorski, dr. Maciej Zachariasiewicz, dr. Karol Zawiślak, dr. hab. Grzegorz Żmij, pod kierunkiem dr. Beaty Gessel-Kalinowskiej vel Kalisz. Prace zostały podzielone na trzy etapy. Pierwszy etap obejmował analizę obecnego stanu prawnego, której wynik ukazał się w formie publikacji „Diagnoza Arbitrażu. Funkcjonowanie prawa o arbitrażu i kierunki postulowanych zmian”. W drugim etapie uwagi de lege ferenda, zgłoszone w Diagnozie poddane zostały debacie ogólnej, jaka miała miejsce w ramach konferencji Diagnoza Arbitrażu: Funkcjonowanie prawa o arbitrażu i kierunki postulowanych zmian, która odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie w dniu 18 września 2014 roku. Równoległe wszystkie te zagadnienia zostały przedstawione szerokiemu gronu odbiorców

w formie ankiety opublikowanej na stronie internetowej Sądu Arbitrażowego Lewiatan oraz rozdyskrebowanej wśród uczestników Konferencji. Względem większości z nich respondenci byli zgodni, iż wymagają one zmian legislacyjnych.

Wspomniane analizy i dyskusje posłużyły Zespołowi Diagnozy do opracowania niniejszej „Białej Księgi Arbitrażu”, która ma za zadanie podsumowanie zgłaszanych w doktrynie i praktyce propozycji zmiany ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz przedłożenie jednej spójnej propozycji zmiany legislacyjnej.

W październiku oraz listopadzie 2014 r. Sąd Arbitrażowy Lewiatan przeprowadził ankietę zawierającą pytania co do zaproponowanych w „Białej Księdze Arbitrażu” zmian legislacyjnych. Formularz tej ankiety zawierał 19 pytań, stanowiących konkretne propozycje zmian legislacyjnych, do których badani odnosili się poprzez wskazanie odpowiedzi „zmianę uważam za zasadną: tak / nie”. Ankiety zostały wypełnione przez ponad 500 osób.

Poniżej przedstawiono zestawienie odpowiedzi na ankietę. W kolumnie z prawej strony podano % odpowiedzi popierających daną zmianę w ogólnej liczbie odpowiedzi. Widoczny jest bardzo wysoki poziom akceptacji dla proponowanych zmian – od blisko 83% do ponad 91%.

Dla zwrócenia uwagi na specyficzne wartości zastosowano wyróżnienia kolorystyczne:

- kolor pomarańczowy – zmiany o najwyższym stopniu akceptacji,
- kolor szary – zmiany o relatywnie najniższym stopniu akceptacji.

„Biała Księga Arbitrażu” została 20 listopada 2014 r. przekazana na ręce Ministra Mariusza Haładyja oraz Ministra Wojciecha Węgrzyna, jak również została udostępniona mediom.

Wiceminister Haładyj podziękował za przygotowanie Białej Księgi Arbitrażu i podzielenie się wnioskami z niej płynącymi. Podkreślił ponadto, że Ministerstwo Gospodarki podejmuje kompleksowe działania, które mają ułatwić dostęp i zwiększyć wykorzystanie pozasądowych metod rozwiązywania sporów gospodarczych. Zazaczył, że wymaga to jednak ścisłej współpracy między administracją a stroną społeczną oraz światem nauki. – Dlatego cieszę się, że propozycje opracowane w MG w ramach ustawy o wspieraniu polubownych metod rozwiązywania sporów, takie jak np. skrócenie drogi instancyjnej postępowania postarbitrażowego czy zmiany dotyczące skutków ogłoszenia upadłości na postępowania przed sądami polubownymi, cieszą się poparciem strony społecznej – powiedział. Dodał, że propozycje zawarte w dokumencie będą przedmiotem analizy, a następnie dysku-

sji z praktykami arbitrażu, przedstawicielami nauki oraz przedsiębiorcami.

Publikacja została wydana w ramach Projektu "Konkurencyjność Arbitrażu" finansowanego ze środków UE w ramach EFS i można ją bezpłatnie otrzymać wypełniając formularz na stronie internetowej Sądu Arbitrażowego: [www.sadarbitrazowy.org.pl](http://www.sadarbitrazowy.org.pl).

Serdecznie zapraszamy do zapoznania się z publikacją!

Lp.	Proponowana zmiana legislacyjna	Zmianę uważam za zasadną		% odpowiedzi popierających zmianą w ogólnej liczbie odpowiedzi
		tak	nie	
1	Rozszerzenie jurysdykcji sądów polskich w sprawach z zakresu arbitrażu, w których orzekają sądy powszechne. Proponuje się, aby rozszerzenie nastąpiło w oparciu o dodanie do art. 1156 k.p.c. następującej reguły: „Jeżeli miejsce postępowania przed sądem polubownym nie jest oznaczone, jurysdykcja krajowa przysługuje sądom polskim także wtedy, gdy sprawa wykazuje wystarczający związek z polskim porządkiem prawnym”.	435	65	87,0%
2	Przekazanie wszystkich spraw z zakresu arbitrażu, w których orzekają sądy powszechne) sądom apelacyjnym miejsca, w którym toczy, ma toczyć lub toczyło się, postępowanie arbitrażowe (za wyjątkiem spraw określonych w art. 1192 k.p.c., które powinny pozostać we właściwości sądów rejonowych). Propozycja oznacza zmianę zasady, w oparciu o którą określa się właściwość miejscową sądów powszechnych orzekających w sprawach z zakresu części V k.p.c. Zmiana zakłada przekazanie sądom apelacyjnym orzekania w pierwszej instancji w przedmiocie skargi o uchylenie orzeczenia sądu polubownego oraz z wniosków o uznanie lub stwierdzenie wykonalności wyroku arbitrażowego.	435	65	87,0%
3	Usunięcie wymogu zdatności ugodowej jako przesłanki zdatności arbitrażowej sporów majątkowych. Jednocześnie proponuje się zachowanie przesłanki wymogu zdatności ugodowej w odniesieniu do sporów o prawa niemajątkowe. Ponadto, proponowane jest zastąpienie terminu „ugody sądowej” pojęciem ugody w znaczeniu materialnoprawnym.	456	43	91,2%
4	Wprowadzenie zmian w obecnym przepisie art. 1181 k.p.c. i jednoznaczne przesądzenie dopuszczalności wydawania przez sądy polubowne postanowień o zabezpieczeniu w postępowaniu ex parte. Jednocześnie jednak – z uwagi na konieczność uwzględnienia interesów dłużnika – obowiązanego – proponuje się umożliwienie dłużnikowi żądania rozpatrzenia wniosku o zmianę bądź uchylenie takiego postanowienia w możliwie szybkim terminie.	440	60	88,0%
5	Zmiana art. 1161 § 3 zd. 2 k.p.c. w kierunku przyjęcia reguły, zgodnie z którą strony związane są regulaminem stałego sądu polubownego w dacie wszczęcia postępowania.	430	70	85,0%
6	Celem zagwarantowania niezależności arbitra uzasadnione jest wprowadzenie do prawa polskiego normy ustanawiającej swoisty immunitet arbitra. W tym celu proponuje się wprowadzenie ograniczenia odpowiedzialności arbitra za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania z umowy o pełnienie funkcji arbitra, z wyłączeniem przypadków, w których szkoda wyrządzona została umyślnie.	432	68	86,4%
7	W nawiązaniu do regulacji przyjętej w Ustawie Modelowej wskazanie wprost w treści art. 1176 k.p.c. na brak zaskarżalności orzeczenia w przedmiocie wyłączenia arbitra.	434	66	86,8%
8	Zmiana treści art. 1176 § 2 k.p.c. w taki sposób, aby wprowadzić do niego rozwiązanie statuowane w art. 13 Ustawy Modelowej przy zachowaniu jednak istoty aktualnie obowiązującej regulacji art. 1176 § 2 k.p.c. i w ten sposób zlikwidować obecnie istniejące ryzyko toczenia się dwóch równoległych postępowań w przedmiocie wyłączenia arbitra. Proponuje się, aby art. 1176 § 2 k.p.c. uzyskał brzmienie: „Jeśli w trybie określonym przez strony arbitra nie zostanie wyłączony, strona, która zgłosiła do sądu polubownego żądanie wyłączenia arbitra, może wystąpić do sądu z wnioskiem o wyłączenie arbitra. Wniosek składa się w terminie dwóch tygodni od dnia uzyskania informacji o rozstrzygnięciu odmawiającym wyłączenia arbitra. Jeżeli w trybie określonym przez strony w terminie trzech miesięcy od dnia, w którym strona zgłosiła do sądu polubownego żądanie wyłączenia arbitra, nie zapadnie rozstrzygnięcie w przedmiocie wyłączenia arbitra, strona żądająca wyłączenia może w terminie następnych dwóch tygodni wystąpić do sądu z wnioskiem o wyłączenie arbitra. Odmienne postanowienia umowy stron są bezskuteczne.”	434	66	86,8%

Lp.	Proponowana zmiana legislacyjna	Zmianę uważam za zasadną		% odpowiedzi popierających zmianę w ogólnej liczbie odpowiedzi
		tak	nie	
9	Skreślenie fragmentu art. 1161§2 k.p.c., zgodnie z którym bezskuteczne są postanowienia: „w szczególności uprawniające tylko jedną stronę do wytoczenia powództwa przed sądem polubownym przewidzianym w zapisie albo przed sądem”, przy jednoczesnym pozostawieniu generalnej reguły, według której „bezskuteczne są postanowienia zapisu na sąd polubowny naruszające zasadę równości stron”.	414	86	82,8%
10	Zmiany w art. 1197 k.p.c. polegające na: <ul style="list-style-type: none"> <li>● wyraźnym wskazaniu, że wyrok sądu polubownego powinien zawierać rozstrzygnięcie w przedmiocie żądań stron;</li> <li>● zrównaniu miejsca wydania wyroku z miejscem, w którym toczyło się postępowanie arbitrażowe w rozumieniu art. 1155 k.p.c. w nawiązaniu do reguły wysłownej w art. 31(3) Ustawy Modelowej.</li> </ul>	432	68	86,4%
11	Przekazanie spraw ze skargi o uchylenie orzeczenia sądu polubownego, a także spraw z wniosku o uznanie lub stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego w pierwszej instancji do kompetencji sądów apelacyjnych. Od orzeczenia sądu apelacyjnego w przedmiocie skargi oraz uznania lub stwierdzenia wykonalności zagranicznych wyroków arbitrażowych przysługiwać będzie skarga kasacyjna.	432	68	86,4%
12	Skrócenie terminu na wniesienie skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego do 2 miesięcy.	433	67	86,6%
13	Skreślenie trzeciego zdania art. 1206 § 1 pkt 3, który z uwagi na brak symetrii z przepisem art. 1206 § 1 pkt 1 rodzi wątpliwości interpretacyjne. Celem proponowanego skreślenia nie jest stworzenie możliwości podnoszenia zarzutów na etapie postępowania skargowego, które nie zostały podniesione w toku postępowania arbitrażowego. Zakaz podnoszenia takich sprekludowanych zarzutów wynika już jednak z treści samego art. 1180 § 2 k.p.c.	456	43	91,2%
14	W nawiązaniu do zmian wprowadzonych w art. 35(2) w Ustawie Modelowej zastąpienie obowiązku przedstawienia uwierzytelnionego przekładu wyroku arbitrażowego na język polski, regułą zgodnie z którą wystarczające będzie załączenie prywatnego tłumaczenia wyroku arbitrażowego.	437	63	87,4%
15	W nawiązaniu do zmian wprowadzonych w art. 35(2) w Ustawie Modelowej rezygnacja z wymogu załączenia do wniosku oryginału zapisu na sąd polubowny lub jego urzędowo poświadczonego odpisu.	428	72	85,6%
16	Wyraźne oznaczenie, że wykonaniu podlegają także takie rozstrzygnięcia sądów polubownych w przedmiocie kosztów, które towarzyszą orzeczeniom kończącym (umarzającym) postępowanie arbitrażowe (bez względu na to czy przyjmują postać części postanowienia o umorzeniu czy też odrębnego wyroku).	455	45	91,0%
17	Skreślenie art. 1215§ 2 pkt 5 k.p.c. w celu otwarcia możliwości potencjalnego uznawania i stwierdzenia wykonalności wyroków arbitrażowych uchylonych w państwie pochodzenia (o ile wyroki te spełniają przesłanki określone w art. V Konwencji nowojorskiej).	447	53	89,4%
18	Wycofanie przez Rzeczpospolitą Polską zastrzeżenia złożonego do art. I ust. 3 Konwencji nowojorskiej, na podstawie którego Konwencję stosuje się wyłącznie w odniesieniu do orzeczeń pochodzących z państw członkowskich Konwencji.	419	81	83,8%
19	Sprostowanie tłumaczenia art. V ust. 1 Konwencji nowojorskiej poprzez ujawnienie fakultatywnego charakteru tego przepisu (sąd „może” odmówić uznania), w nawiązaniu do oryginalnego tekstu Konwencji, w której używa się określenia „may be refused”.	448	52	89,6%







Sąd Arbitrażowy przy Konfederacji Lewiatan  
ul. Zbyszka Cybulskiego 3  
00-727 Warszawa

tel. (+48 22) 55 99 970  
fax (+48 22) 55 99 910 (z „dopiskiem” dla Sądu)  
e-mail: [sadarbitrazowy@konfederacjalewiatan.pl](mailto:sadarbitrazowy@konfederacjalewiatan.pl)  
[www.sadarbitrazowy.org.pl](http://www.sadarbitrazowy.org.pl)